Niemcy nie przepuszczają robotników polskich do Francji.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

We Francji Fr. 2.00 | PRINTED IN POLAND | W Litwie 30 ct.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67.
Prenumerata miejscowa Nr. 150-60. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretarjat Red. przyjmuje w dnie powsz. od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O. 400.200 | Kraków, Wielopole 1. | Konto pocztowe rozrachunkowy Nr. 1 Kraków. Urząd pocztowy 2

KONTA ŻYROWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58. telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.
ZAKOPANE, Krupówki, telef. 327.

Rok XXX. Kraków, czwartek 18 maja 1939 Nr 136.

Pomimo wszystko...

Czy w decydującej chwili Włosi pójdą z Niemcami?

KRAKÓW, 17 maja.

Mowa Mussoliniego w Turynie, deklarująca w sposób uroczysty „nierozerwalność osi" (zresztą wcale niewojenna) i powiedź podpisania sojuszu wojskowego z Niemcami jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, **mogłyby wywołać konsternację u wszystkich tych, którzy wierzą, że Włochy** pomimo wszystkich sojuszów w chwili wybuchu wojny **pójdą własną drogą.**

Czy jednak istotnie nadzieje na samodzielną politykę włoską dziś rozwiały się zupełnie?

Czy sojusz wojskowy, już zresztą w Madjolanie parafowany, nadzieję taką dziś zgoła wyklucza?

Nie wdając się w proroctwa na temat przyszłości, zarejestrujmy tu argumenty, które

mimo wszystkich paktów i podpisów, nadzieje takie nadal usprawiedliwiają.

Zacznijmy od analogji **z rokiem 1914.**

Obowiązywał wówczas sojusz zaczepno-odporny, znany pod nazwą **trójprzymierza,** zawarty przez Niemcy i Austro-Węgry w r. 1882, a odnowiony kolejno w latach 1887, 1891, 1902 i 1912.

Faktycznie jednak **sojusz ten został obezskuteczniony tajnym układem francusko-włoskim,** zawartym w r. 1900, wzgl. 1902 r., w którym Włochy za cenę swobody w Trypolisie zobowiązały się do niepodejmowania żadnej akcji zaczepnej przeciwko Francji.

Gdy dowiedział się o tem kanclerz Rzeszy **Bülow,** choć miał minę bardzo cierpiącą, nie dał się zbić z tropu, oświadczając w parlamencie, że w **„szczęśliwem małżeństwie mąż nie powinien urządzać scen zazdrości, jeżeli żona tańczy walca z obcym mężczyzną".** Małżeństwo to jednak okazało się w r. 1914/15 nieszczęśliwe — a walc okazał się związkiem dość intymnym. **Włochy,** pomimo sojuszu, odmówiły udziału w wojnie z Francją, w r. 1915 **wypowiedziały wojnę Austro-Węgrom, a potem i Niemcom.**

Nie można więc twierdzić, że Włochy w r. 1914 „zdradziły" swych sprzymierzeńców, a to dlatego, ponieważ **sojusz ten miał już w chwili odnowienia go w r. 1912 poważną lukę,** a mianowicie układ z Francją z r. 1902, w którym Włochy wyraźnie zobowiązały się do nieuczestniczenia w akcji zaczepnej przeciwko Francji.

Czy jednak i obecny sojusz włosko-niemiecki nie ma analogicznej luki, poważnie osłabiającej jego działanie, luki, która sprawi, iż w odpowiednim momencie i ten sojusz zawiedzie oczekiwania zaborczych Niemców?

Tak. I tu istnieje luka analogiczna, jak w r. 1914. Nie jest nią wprawdzie **walc** francuski, ale **onestep** angielski.

Dnia 16 kwietnia 1938 **Włochy zawarły z Wielką Brytanją szeroki układ przyjaźni,** który obowiązuje po dziś dzień. W odnośnym protokole obydwie strony obowiązują się do utrzymywania trwałych przyjaznych stosunków na zasadzie status quo na morzu Śródziemnem. Układ zawiera 8 aneksów, które regulują wszystkie kwestje sporne na morzu Śródziemnem.

Jak długo ten układ pozostaje w mocy, Włochy z punktu widzenia prawnego nie mogą uciec się do agresji przeciwko Anglji, ani uczestniczyć w takiej agresji.

Faktycznie jednak trudno sobie dziś wyobrazić, by Rzesza prowadziła wojnę w Europie z kimkolwiek, nie wchodząc w zatarg zbrojny z Anglją, która udzieliła gwarancji bądź jednostronnej, bądź dwustronnej całemu szeregowi państw, zagrożonych agresją.

Obecny więc sojusz włosko-angielski posiada analogiczną lukę, jak trójprzymierze z r. 1912. Trójprzymierze działałoby, gdyby Niemcy.. nie prowadziły wojny z Francją. A obecny sojusz „osi" zapewne działałby, gdyby Niemcy... nie prowadziły wojny z Anglją.

Ale... to tylko analogja historyczna — powiedzą nam — nic więcej. — Istotnie o wiele ważniejsze są a r g u m e n t y r z e c z o w e.

Niemcy są dziś w szerokich masach ludu włoskiego

niezmiernie niepopularni,

zupełnie tak, jak w 1914/15. Przypomnijmy, że popularność **Mussoliniego** wyrosła w samych początkach jego działalności politycznej nie na czem innem, jeno na jego agitacji antyniemieckiej. Może nie wszyscy wiedzą, że **tym, który w masach włoskich rozwijał w r. 1914/15 najżywszą i najskuteczniejszą propagandę za wojną z Niemcami, był nie kto inny, jeno... Benito Mussolini,** ówczesny redaktor socjalistycznego organu „Avanti". Był on jedynym socjalistą w całej partji, który namiętnie agitował przeciw Niemcom — i to wbrew uchwałom swego stronnictwa, **za co sąd partyjny wykluczył go ze stronnictwa.** I ta agitacja przeciw Niemcom zyskała Mussoliniemu ogromną popularność zupełnie tak, jak dziś sojusz z Niemcami w tych samych masach go depopularyzuje.

Pomiędzy kulturą łacińską a niemiecką istnieje

odwieczny konflikt,

który trwa po dziś dzień. Istnieje tradycja walki, ciągnąca się bez przerwy od wędrówek ludów poprzez całe średniowiecze i czasy nowożytne, — ale niema zgoła tradycji braterstwa broni.

Wewnętrzny konflikt zaostrzył się

Duce mówi.

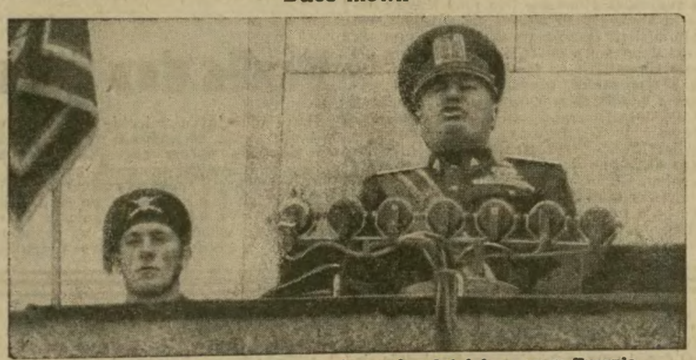

Mussolini podczas wygłaszania swej ostatniej mowy w Turynie.

Oficerowie francuscy zapoznają się z angielskim przemysłem wojennym.

Do Anglji przybyła delegacja francuskich oficerów rezerwy. Wycieczka zwiedziła większe fabryki angielskiego przemysłu wojennego. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki zwiedzają fabrykę samolotów bojowych Austina pod Birmingham.

Prosimy P.T. Prenumeratorów

o czytelne wypełnianie przekazów dokładnym adresem, pod którym otrzymują nasz dziennik, i o zaznaczenie celu wpłaty.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

z chwilą, gdy kanclerz Hitler sięgnął po dziedzictwo Habsburgów. Z tą chwilą odziedziczył on w masach ludu włoskiego całą nienawiść, jaką oddawna Habsburgowie cieszyli się na ziemi włoskiej.

Naród włoski wie, że nie kto inny, jeno **hitleryzm zrujnował „protokoły rzymskie“,**

pozbawił Włoch rozległego i wartościowego terenu wpływów w Europie naddunajskiej.

A obawy o Triest? Trudno przypuszczać, by nowo formowana „Mitteleuropa“ mogła na trwałe dać się odepchnąć od Morza Adrjatyckiego, od którego zaledwie setka kilometrów ją dzieli. **Bezsilna Austrja mogła zrezygnować** ze swego naturalnego portu w Trieście, **ale nie wielki blok.**

A „krwawiąca rana“: południowy Tyrol? Wystarczy przeczytać uważnie „Mein Kampf“, by przekonać się, **jak głęboko ugodziła Hitlera, jako Austrjaka, utrata południowego Tyrolu,** tej w mniemaniu austrjackiem najrdzenniejszej ziemi całej krainy austrjackiej — a choć Hitler wyraźnie powiada, że tej sprawy (sprawy 200 tysięcy Niemców) nie należy dziś wysuwać, to jednak uzasadnia to tylko chwilowemi względami taktycznemi.

„Mein Kampf“ mógłby także przekonać Mussoliniego, że kanclerz Hitler nakazuje Niemcom w sposób uroczysty **zgnieść każdą drugą potęgę militarną, którąby powstała u granic Rzeszy** (niedawno cytowaliśmy odnośny ustęp na tem miejscu) A cytat ten, który pierwotnie odnosił się tylko do Polski, **dziś odnosi się równie dobrze do Włoch.**

„Mein Kampf“ informuje także

o opinjach kancl. Hitlera na temat trwałości i wartości sojuszów.

Sojuszów, kanclerz Hitler nie uważa za „małżeństwa“, jak to czynił Bülow, ale za luźne przelotne związki. Pisze tam w rozdziale pt. „Polityka sojusznicza Niemiec po wojnie“ dosłownie, podkreślając odnośne zdanie rozstrzelonym drukiem:

„Sztuka rządzącego męża stanu wyraża się właśnie w tem, że **potrafi znaleźć** dla przeprowadzenia własnych konieczności w poszczególnych okresach czasu, **zawsze takich partnerów, którzy dla obrony własnych interesów muszą kroczyć tą samą drogą“.** („Die Kunst eines leitenden Staatmannes zeigt sich eben gerade darin, für die Durchführung eigener Notwendigkeiten in bestimmten Zeiträumen immer diejenigen Partner zu finden, die für die Vertretung ihrer Interessen den gleichen Weg gehen müssen“).

To znaczy, że w poszczególnych okresach czasu trzeba eksploatować tych, a w innych okresach czasu innych partnerów. Sojusz oznacza użycie dla swoich celów odnośnych partnerów w pewnym czasokresie. Gdy okres ten mija, trzeba sojusznika odrzucić, jako sprzęt niepotrzebny.

Instynkt narodu włoskiego wspaniale to wyczuwa. Wie, że dyktatura niemiecka w Europie byłaby końcem niepodległości nietylko krajów środkowo-europejskich, ale także początkiem końca ich własnej niepodległości.

„Święte cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego“, które (jak to jeden z historyków francuskich pisał), nie było ni świętem, ni rzymskiem, ni narodowem, ni niemieckiem, wyraźnie wskazuje na kierunek aspiracji dążeń i marzeń nowo odrodzonego imperjum germańskiego.

Genjusz rasy łacińskiej, niedawne braterstwo broni, geopolityczne położenie ,odwieczny konflikt kultury łacińskiej z germańską — wszystko to przemawia za tem, że pomimo wszystkich traktatów Włochy w odpowiedniej chwili znajdą odpowiednie miejsce w ewentualnym przyszłym zatargu zbrojnym w Europie.

F. Z.

Marszałek Balbo w Egipcie.

Gubernator Libji, marszałek Balbo (z kapeluszem w ręku) bawił ostatnio w Kairze, będąc gościem posła włoskiego w Egipcie hr. Serafino Mazzolini.

Helena Heinsdorf.

Polityka krótkiego wzroku i długiej ręki.

W dżungli niemieckich kłamstw i sprzeczności.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“).

BERLIN, w maju.

Nielatwo jest wczuć się w świat doznań niemieckiego czytelnika, karmionego sucie i systematycznie tendencyjną prasą. Gdyby bowiem zestawić co na przestrzeni choćby ostatnich dwóch lat napisały dzienniki niemieckie o jednej i tej samej materji, o jednym i tym samym człowieku, odniosłoby się niechybne wrażenie, że się cierpi na pomieszanie zmysłów, albo... że te **dzienniki są wytworem chorej wyobraźni.**

Tak myślałby z pewnością **normalny** człowiek, niezarażony tak zwanem myśleniem „politycznem“. Tem myśleniem zakażony jednak może coprawda mieć negatywną lub pozytywną ocenę metody, stosowanej przez prasę niemiecką, ale stwierdzić musi, że to jest **polityka.**

Bo proszę sobie uprzytomnić wiele faktów z bardzo niedalekiej przeszłości!

Biały i czarny Schuschnigg.

Po wizycie u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden 12 lutego 1938 r. ówczesny kanclerz austrjacki, **dr Schuschnigg,** był w relacji prasy niemieckiej **zdolnym politykiem, dobrym Niemcem, rozsądnym dyplomatą,** człowiekiem ,rozumiejącym potrzeby swego państwa i narodu i wyciągającym konsekwencje z konieczności chwili. Zaledwie kilka dni później, te same dzienniki twierdziły z większem jeszcze przekonaniem, że **dr Schuschnigg jest idjotą, zuchwalcem, zarozumialcem, człowiekiem, pozbawionym czci i honoru, zdrajcą państwa i narodu.**

Czeskie „szatany i anioły“.

W sierpniu i we wrześniu 1938 r. czytelnik niemiecki dowiadywał się ze swoich czasopism, że **Czesi męczą, dręczą i mordują sudeckich Niemców** i że rząd Rzeszy domaga się dla nich **autonomji.** Kiedy Czesi skłonni byli przyznać autonomję, czytelnik dowiedział się z gazet, że rząd Rzeszy **nie może się zgodzić na tę autonomję, bo Czesi są niepoczytalni, nieodpowiedzialni i wyzuci z wszelkiej moralności,** tak, że nie są w stanie zagwarantować Niemcom tej autonomji. Wobec tego rząd Rzeszy zmuszony jest żądać **przyłączenia Sudetów.** Sudety zostały przyłączone. Wtedy czytało się w niemieckich dziennikach, że **ustały wszelkie spory niemiecko-czeskie,** że oba narody żyć będą teraz w najlepszej zgodzie i porozumieniu, że uprawiać będą żywą wymianę towarową, uzupełniać się będą nawzajem itp. itp.... Aż pewnego dnia te same dzienniki przynosić zaczęły wiadomości o **terorze czeskim, o prześladowaniu Niemców w Czecho-Słowacji,** o szerzącym się tam komunizmie, o wojnie domowej, zagrażającej całej Europie środkowej, o nikczemności i przestępczości Czechów. **Trwało to do 15 marca, a więc do aneksji Czech.** Niebawem potem **prasa niemiecka zaczęła Czechów wychwalać,** a sam kanclerz Hitler powiedział w mowie, wygłoszonej 28 kwietnia przed niemieckim Reichstag'iem, że **naród czeski zasługuje na szacunek** Niemców dla niezwykłych zdolności, pracowitości, pilności oraz miłości i przywiązania do ziemi ojczystej i do swoich obyczajów.

* * *

Dwa portrety Daladiera i Chamberlaina.

W r. 1936 kanclerz Hitler oznajmił w wywiadzie, komentowanym odpowiednio przez całą prasę niemiecką, że uważa **odwieczną wrogość** — Erbfeindschaft — **za przeżytek** i pragnie jak najlepszych stosunków z Francją. Niebawem potem zaczęły się **szalone napaści w dziennikach niemieckich na francuski rząd.** Ataki trwały długo, aż pewnego dnia ustąpiły entuzjazmowi z powodu zduszenia Frontu Ludowego przez Daladiera. **Daladier był bohaterem dnia,** faworytem, tym politykiem, który zrozumiał doniosłość porozumienia się z Rzeszą, który nawet przyznaje Niemcom w zasadzie słuszność ich żądań w stosunku do Sudetów. Przyszedł wielki dzień 29 października 1938 r. **w Monachjum i gwiazda Daladiera na politycznem niebie Rzeszy zajaśniała najpiękniejszym blaskiem...** Aż niedawno temu **min. propagandy Rzeszy zabronił kolportowania pocztówki, zrobionej właśnie w Monachjum i przedstawiającej kanclerza Hitlera w towarzystwie pp. Daladiera i Chamberlaina.**

* * *

W okresie protokółu monachijskiego i w pewien czas po nim **Chamberlain był jedynym brytyjskim politykiem o horyzoncie i duchu iście europejskim,** prorokiem, niestety nierozumianym we własnym kraju, ale zato, ach! jakże szanowanym i cenionym w Rzeszy... Aż zdumiony czytelnik niemiecki przeczytał pewnego ranka w swojej gazecie, że **Chamberlain jest najbardziej perfidnym politykiem naszych czasów,** spekulantem, zdrajcą małych i nieśmiałych narodów, wampirem, który na wzór niechlubnej pamięci prezydenta Wilsona czatuje tylko na chwilę, żeby dopaść niemieckiej ofiary i wyssać z niej krew.

* * *

Jak to jest z Polską?

Przez pięć lat niemieckie dzienniki **serwowały swoim abonentom portret polskiego ministra spraw zagranicznych pułk. Becka w różowych barwach,** nazywały go doświadczonym, zrównoważonym politykiem, który jak nikt inny potrafił zaprowadzić polską politykę zagraniczną na wyżyny, wyrównać stosunki z sąsiadami, stworzyć z Polski mocarstwo pierwszego rzędu, zdobyć sobie uznanie w kraju i za granicą... Aż nagle, jak za uderzeniem [illegible] szczącej siły, w tych samych dziennikach pojawiły się alarmujące wiadomości o Beku, krótkowzrocznym polityku, pokątnym doradcy, pozbawionym poczucia obowiązku i odpowiedzialności, człowieku, który odrobinę posiadanego wykształcenia zawdzięcza... **niemieckiemu wychowaniu.** Rówo-

---

ROMAN BURZYŃSKI.

Coraz weselej!

WARSZAWA, w maju.

Dość powszechnem jest mniemanie, iż my, Polacy, nie umiemy się bawić. Potwierdzają to prawie wszyscy turyści, podróżnicy i „etranżerzy“, którym danem było osobiście porównać zabawę Polaków z zabawą obywateli innych państw w teatrach, kinie, lunaparku. *Bawimy się mniej żywiołowo,* śmiejemy się ciszej i mniej serdecznie, niż np. Francuzi, a nawet, podobno, Anglicy.

Jest w tem wiele racji. Nieraz odczułem to na własnej skórze. Bo choć osobiście nie mam ani ćwierci kropli krwi domieszki obcokrajowej, natura obdarzyła mnie umiejętnością śmiania się wcale donośnie. Gdy siedzę w teatrze, a ze sceny padnie dobry dowcip, siedzący przede mną widzowie oglądają się na mnie. Gdy obok siebie mam kogoś z rodziny, dbającego o formy towarzyskie, słyszę wówczas uwagę:

— Nie ryczl

A ja się poprostu śmieję. Tylko śmieję. Naprawdę nie ryczę. Przecież to jest takie przyjemne — wyśmiać się. Nie rozumiem, co to znaczy, że śmiać się *„nie wypada“,* co istotnie często się u nas powtarza.

Natura obdarzyła nas wzamian za to inną wielką, wspaniałą zdolnością. Jesteśmy mistrzami nad mistrze w opowiadaniu sobie dowcipów, czyli tak zwanych popularnie *„kawałów“.*

Jak powstaje, jak rodzi się i jak rozpowszechnia „kawał“? Tego nikt nie wie.

O ósmej rano czytam gazetę. Dowiaduję się z niej — dajmy na to — iż gazety naszych sąsiadów podniosły alarm, że Polacy obsadzili Gdańsk. Wychodzę z domu i w pół godziny potem spotykam znajomego.

— Jak się masz! — woła do mnie. — Słyszałeś najnowszą nowinę?

— Jaką?

— To nie Polacy, lecz Niemcy obsadzili Gdańsk!

— Co ty mówisz??!!!

— Tak... drzewkami.

Już na kanwie najnowszej wiadomości powstał nowy dowcip.

Spieszę do redakcji i z dumą w głosie powtarzam usłyszaną anegdotkę.

— Ha, ha, ha — śmieją się koledzy. Ale *już słyszeliśmy to.*

Wieczorem „kawał“ obiega wszystkie kawiarnie. Za dwa dni uchodzi już za *kawał z „brodą“.*

W Warszawie, im groźniejsze, im poważniejsze nadchodziły w ostatnich tygodniach wiadomości ze świata, tem więcej i tem lepsze opowiadano sobie dowcipy. Sypały się jak z rękawa, jak nowe żądania *„rewindykacyjne“* Niemiec.

Gdy były dni, że sprawa Gdańska wyglądała wcale ponuro, stosowano powszechnie następujący *trick:*

Spotykał obywatel obywatela. Witał go tragiczną miną i mówił konspiracyjnie:

— Wiesz, przyjechało z Gdańska sześć pociągów rannych...

A gdy słuchającego zatykało w gardle ze wzruszenia, dodawał:

— *Sześć pociągów rannych, potem dwa popołudniowe i trzy wieczorne.* Ha ha! — dałeś się nabrać!

Te dwa dowcipy — to wspaniała ilustracja nastrojów miasta. Nie przejmowano się. Nie z lekkomyślności, ale *w poczuciu siły i słuszności* naszej sprawy. Gdy równocześnie *„po tamtej stronie“* wysuwano coraz to bardziej niedorzeczne argumenty, budzące zrazu politowanie, później śmiech, w Warszawie zaczynało być coraz weselej.

Przed kilku laty mieszkał w Warszawie jeden z najpopularniejszych w Polsce ludzi — generał *Wieniawa.* Niemasz w kraju drugiego człowieka, o którym opowiadanoby tak świetne dowcipy i w tak wielkiej ilości. Ulubiony przez wszystkich generał był bohaterem niezliczonej ilości anegdotek, dowcipów i rysunków humorystycznych.

Dzisiaj generał Wieniawa pełni zaszczytne funkcje daleko poza granicami. Warszawa musi więc mieć nowego bohatera „kawałów“. Przez jakiś czas był nim *„chłopak z Sosnowca“.* A teraz... kto inny... nie trzeba wymieniać nazwiska. Każdy wie. Wszystkie najnowsze *„kawały“* są o nim. Tylko o nim jedynym.

Zebrałby się spory tomik. Chciałbym je powtórzyć, ale nie zawsze wypada. Bądź co bądź, pomimo wszystko jesteśmy kurtuazyjni. Więc choćby te najbardziej *„cenzuralne“.*

Powiadają więc, że rozmawiał z jednym z naszych dowódców. Pokazuje na dłoni garść maku. I mówi:

— Widzi pan, ja mam *tylu żołnierzy, ile tu ziarnek maku.* I jeszcze miljon razy więcej.

Na to *„nasz“* otworzył dłoń. Były tam tylko *trzy ziarnka pieprzu.* I odpowiedział:

— A wie pan, gdzie to rośnie?

Mówią też, że się nie żeni.

— Dlaczego?

— Bo czeka na nielada wybrankę. Na *damę tą... Helenę.*

Specjalnym gatunkiem *„kawałów“* są dowcipy, opowiadane przez aktorów. Mają one specjalne cięcie teatralne i swój odrębny styl. Pewien aktor opowiada drugiemu:

— Wiesz, śnił mi się *jego pogrzeb.*

— No i co?

— A, no, było tak. Spuszczali już na panią trumnę do grobu. Spuszczają, a za chwilę wyciągają. Spuszczają i wyciągają. I tak *ponad dziesięć razy.*

— Z jakiego powodu?

— Publiczność tak się domagała *bis.*

O pewnem zagranicznem pozdrowieniu przez uniesienie ręki, opowiadają, iż wynalazło je *na pamiątkę.*

— Na pamiątkę czego?

— Żył ongiś pewien malarz pokojowy. Gdy wchodził do pokoju, wyciągał na tę samą wysokość rękę i zarządzał: *dotąd olejno...*

I tak w Warszawie coraz weselej.

Wyczytałem przed kilku dniami w gazecie, iż w Belgji rozpoczęto *„Tydzień Optymizmu“.* Tydzień otrzymał hasło nawoływania do godnego ustosunkowania się do trosk codziennego i nie wyolbrzymiania trudności międzynarodowych.

Wcale niezły pomysł z takim Tygodniem Optymizmu. Napewno lepszy, niż Tydzień [illegible] su tydzień konia i tydzień frontu do zapłacenia.

W każdym innym czasie żywo podchwy-

© digitalizacja: mbc

Truskawiec
Zdrojowisko solankowo-siarczane
SEZON OD 15-GO KWIETNIA
„Naftusia" oraz sól gorzka „Barbara" do nabycia również w aptekach i drogerjach

...zupełnie oszołomiony obywatel Trzeciej Rzeszy czytał, że ci **Polacy,** którzy jeszcze wczoraj byli wielkim narodem, **są bandą nieodpowiedzialnych jednostek,** że ta Polska, która jeszcze wczoraj była wielkiem mocarstwem, jest **małem państewkiem** wegetującem w cieniu wielkich narodów itd., itd.

* * *

„Mamy pakt z bolszewikami".

Przez przeszło pięć lat czytający Niemiec codzień dowiadywał się ze swojej gazetki o **okrucieństwach, przestępstwach, mordach i najbardziej wymyślnych torturach, dokonywanych codzień w Sowietach.** Wszyscy politycy niemieccy, na czele sam kanclerz Hitler i Alfred Rosenberg, walczyli ciętem słowem niby ostrą bronią **ze zmorą bolszewizmu,** prasa niemiecka nie pozostawiała na Stalinie i jego otoczeniu suchej nitki... Aż pewnego dnia **ta kampanja urwała się** i cisza zaległa dokoła tego tematu.

Również tajemnicą poliszynela było, że **Rzesza tak długo nie chciała się zgodzić na przyłączenie** Rusi Zakarpackiej do Węgier, ponieważ **pozostawiała sobie drogę** otwartą na... **Wschód.** Dziś czytelnik niemiecki dowiaduje się z najbardziej miarodajnego dziennika, bo z „Berliner Börsen Zeitung", że **Rzesza nigdy nie żywiła wrogich uczuć dla Sowietów,** że nigdy nie nosiła się z zamiarami zaborczemi, że nie uczestniczyła nigdy w sojuszu skierowanym przeciwko Sowietom, **tylko, że to Polska planuje awanturniczy pochód na sowieckiego sąsiada...** Co więcej, koła zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy lansują pogłoski o niemiecko-rosyjskich pertraktacjach i każdy Niemiec, czy to sprzedawca gazet, czy fryzjer lub kupiec, zapewnia pochlubnie z triumfem, że **Rzesza ma pakt z Sowietami w kieszeni...** Ekwilibrystyka zmian poglądów, zdań i ocen posuwa się tak daleko, że Niemcy, którzy jeszcze trzy miesiące temu nie mieli dosyć słów pogardy i lekceważenia dla czeskiego gen. Syrovego, nazywając go naprzemian przestępcą i szpiegiem sowieckim, obecnie rozsiewają wiadomość, że **gen. Syrovy wydelegowany został do Moskwy w celu przeprowadzenia szczegółów wstępnych dla niemiecko-sowieckiego układu...**

* * *

Nie trzeba paktu — niech żyje pakt!

Nie sięgamy dalej wstecz, inaczej natknęlibyśmy się na okres, np. rok 1934, kiedy **przyjaciele włoscy należeli jeszcze w terminologji narodowych socjalistów do rasy niższego typu...**

Wystarczą i w tym stosunku czasy nowsze. Od przeszło dwóch lat czytamy w prasie niemieckiej, że oś Berlin—Rzym jest stalowa, niezniszczalna, wieczna; że na jej umocnienie **nie potrzeba faktów pisanych,** ponieważ słowo Führera i Duce znaczy i waży więcej od stosów papieru, zapisanych przez polityków wielkich demokracyj. **Aż 1 maja ta sama prasa oznajmia z wielkim entuzjazmem, że w Medjolanie dokonało się wiekopomne dzieło: zawarty został niemiecko-włoski pakt wojskowo-polityczny.** I biada dziennikarzom mocarstw zachodnich, którzy wierzyli w niezniszczalność niepisanego niemiecko-włoskiego sojuszu i zawarty obecnie sojusz nie ocenili jako epokowe novum. Spadł na nich grad pocisków z redakcyj dzienników niemieckich: Jakto, nic się nie zmieniło? — woła emfatycznie „Nachtausgabe". — Odczekać tylko, moi Panowie! (Nur abwarten, meine Herren).

* * *

Polityka jest niewątpliwie sztuką korzystnego wiązania ze sobą problemów częstokroć sprzecznych, sztuką łagodzenia przeciwieństw i uwypuklenia momentów zgodnych między państwami. Tego rodzaju operowanie antytezami jednak, **to już nie polityka w jej normalnem, klasycznem znaczeniu, to zakrawa na ekscesy.** To jest polityka narodu dynamicznego, jak narodowi socjaliści chętnie siebie nazywają.

Te ekscesy, to przerzucanie się z jednej krańcowości w drugą, **to nie szaleństwo,** jakby kto gotów pomyśleć, **to metoda.** Metoda, jaką stosuje niejeden jeździec. Metoda, którą najlepiej nazwać można **metodą cukru i bicza.** Naprzód objekt wybrany otrzymuje chłostę. Jeżeli staje się uległy, daje mu się cukier w nagrodę i na zachętę do dalszego posłuszeństwa. Jeśli protestuje, stosuje się znowu chłostę, znowu cukier i tak w kółko.

Widz, w danym wypadku czytelnik dzienników niemieckich, przeciętny Volksgenosse, patrzy na tą procedurę, dziwi się, nieraz wzdryga. Zresztą, ponieważ ta metoda przynosiła Rzeszy dotychczas korzyści, godzi się z nią. **Byleby nie doprowadziła do zbytniego zaognienia, do wybuchu.** Wtedy bowiem gotów sobie przypomnieć wszystkie sprzeczności, które teraz siłą usuwa na tyły świadomości.

Ta metoda nie jest więc instrumentem pewnym. Jest to metoda, którą Nietzsche nazwał **„polityką krótkiego wzroku i długiej ręki"** — Die Politik des kurzen Blickes und der langen Hand. Odwrotna metoda byłaby zapewne mniej efektowna, ale z punktu widzenia wieczności, do której narodowi socjaliści tak często się odwołują, bardziej celowa.

„Wielka przemiana" w ujarzmionych Czechach.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego")

PRAGA, w maju.

Pierwsze stadjum życia w „Protektoracie" wyrażało się **w przygnębieniu ludności.** Przedstawiciele „Protektoratu" starali się w tym okresie przedstawić ad oculos tubylców swoją siłę. Uzbrojone wojska przeciągały ulicami, jeśli już nie w szeregach, to „pozasłużbowo" w grupach, samochody wojskowe lub policyjne pędziły po mieście i szosach tam i z powrotem, przypominając niejednokrotnie wskazówki reżysera, pragnącego publiczności

zaimponować nietyle poziomem wykonania i pięknością zespołu,

ile liczbą wykonawców.

Ludność tubylcza miała tedy sposobność poznawać kolejno nietylko najrozmaitsze gatunki wojsk i broni, lecz przedewszystkiem przebogatą mozaikę organizacji na **potrzeby wewnętrzne:** SA, SS, POL (policja ochronna), policję polową i rozmaite rodzaje słynnej Gestapo, która coprawda najchętniej ubiera się na „cywila", by pozostać skromnie niepoznaną...

Równocześnie urządzano **parady publiczne, defilady, budowano trybuny** na placu Wacława, nakazywano dekorować miasto, wywieszać flagi ze swastyką i narodowe.

W pierwszym okresie starano się ludności pokazać importowane siły, mówiąc jej, że one zapewnią Czechom swobodę wobec zakusów... wroga.

Zdrowy instynkt tego ludu, pochodzącego i w miastach przeważnie ze wsi, który umiał dzięki dobrej tradycji utrzymać bezpośredni kontakt między fabryką a rolą, między biurem a warsztatem, **miał od samego początku wobec tych poczynań aranżowanych na ulicach miast i miasteczek Czech i Moraw** — nastawienie rzeczoznawcy, oceniającego materjał ludzki i rzeczowy wedle ich wartości. **A ocena ta wypadała naogół niezbyt korzystnie. „Chłopcy" byli**

za młodzi..., chudzi,

nie wytrzymywali krytyki Czecha, przyzwyczajonego do doskonałego odżywienia młodzieży, do zjadania odpowiednich ilości tłuszczu, mąki i mięsa. **Materjał** sprzętu wojennego oceniał fachowiec czeski, sam **dobry rzemieślnik czy robotnik,** wyuczony w wielkich i sprawnych fabrykach Szkodówki, Kolben-Danek, Witkowicach, w licznych Zbrojówkach, jako wręcz **drugorzędny,** często **namiastkowy.** Megafony starały się w pierwszych dniach okupacji wtłaczać w mózgi czeskiej ludności wiadomości oficjalne, zarządzenia i niezliczone rozporządzenia własnych i cudzych władz, których hierarchiczne ustosunkowanie było dla niewiedzących i naiwnych zupełnie niewiadome. **Głosy tych przeraźliwych wołań po ulicach nie docierały jakoś do uszu przechodniów,** nie wnikały do warsztatów pracy, nie przedostawały się w serca. Jakoż nikt nie czuł się „protegowanym" i w nowych przybyszach nie widział obrońców przed wrogami, których nie umiał odnaleść poza granicami dotychczasowego państwa.

Już w drugim miesiącu istnienia „Protektoratu" weszła ludność czeska **w nowe stadjum psychicznego nastawienia** się do nowego porządku rzeczy. Odgrodzono się duchowo i towarzysko od nowych „gospodarzy", zaczęto żyć własnem życiem, budząc w sobie coraz głębiej świadomość, że żyje się na własnej ziemi.

Narodził się

wielki nawrót do literatury z epoki budzicieli,

która w początkach ubiegłego wieku kształtowała się na ziemiach czeskich tak silnie **pod względem wolnościowych haseł, idących z Polski, z kół wileńskich filaretów, polskich emigrantów,** zaczepiających w swych

Rewja lotnicza pod Madrytem.

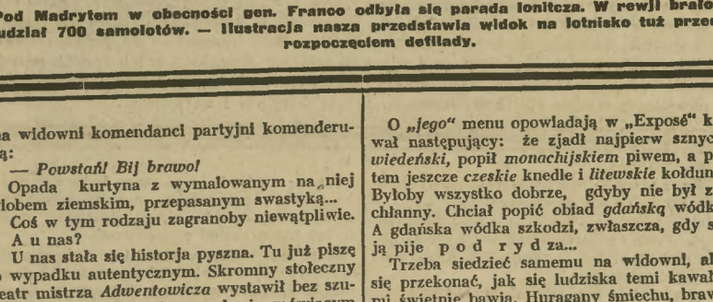

Pod Madrytem w obecności gen. Franco odbyła się parada lotnicza. W rewji brało udział 700 samolotów. — Ilustracja nasza przedstawia widok na lotnisko tuż przed rozpoczęciem defilady.

...tym tę wspaniałą inicjatywę sympatycznych Belgów i stał się gorącym zwolennikiem przeszczepiania tego pomysłu na naszą ziemię. Nie wstyd korzystać z cudzego dobrego doświadczenia. Sprawa jednak jest nieaktualna. *Tydzień optymizmu istnieje u nas już od kilku tygodni.* Zaczął się w dniu, kiedy zażądano od nas Gdańska i autostrady. W dniu, w którym przekonaliśmy się, iż *jesteśmy zwarci, jednomyślni,* że się wszyscy kochamy i że jesteśmy *zjednoczeni* jak nigdy.

A propos zjednoczeni. Podobno *o n dostanie wielkie polskie odznaczenie.* Za zjednoczenie narodu...

* * *

Wyciągnijmy ze sprawy trochę głębsze wnioski.

Wyobraźmy sobie, że emerytka Liga Narodów (podobno istniała kiedyś taka instytucja), rozpisała konkurs na sztukę teatralną. Temat: *współczesne nastroje społeczeństwa.* Do konkursu zaproszono tylko dwa państwa: *Polskę i Niemcy.*

Znając zwyczaje i umysłowość naszego sąsiada, bez trudu możemy sobie uzmysłowić, jakby wyglądała taka sztuka teatralna w opracowaniu niemieckiego autora i wykonaniu niemieckich teatrów.

Byłby to więc przedewszystkiem *dramat.* Z piorunami, błyskawicami, grzmotem armat za sceną. Motywy historyczne z tych wieków przedpotopowych, gdy biedni Niemcy, wypierani z ich odwiecznych siedzib nad Wisłą, cofali się na Zachód pod Berlin. Marsz Nibelungów i wyjątek ze Zbójców Szillera. Z zapadni pod sceną wjeżdżają duchy i szkielety ciemiężonych przez Słowian Krzyżaków. Apoteoza hitleryzmu, sztandary, flagi, czołgi. Obecni na widowni komendanci partyjni komenderują:

— *Powstań! Bij brawo!*

Opada kurtyna z wymalowanym na niej globem ziemskim, przepasanym swastyką...

Coś w tym rodzaju zagranoby niewątpliwie.

A u nas?

U nas stała się historja pyszna. Tu już piszę o wypadku autentycznym. Skromny stołeczny teatr mistrza *Adwentowicza* wystawił bez szumnej reklamy premjerę pod nie mówiącym nic specjalnie tytułem *„Exposé Pani Ministrowej"*, przemiłego autora naszego — *Juljana Krzewińskiego.* Sztuka ta nadawałaby się właśnie doskonale na konkursową komedję o współczesnych nastrojach. Jakże jest ona inną od owego wyimaginowanego, ale bardzo prawdopodobnego dramidła niemieckiego!

O treść sztuki nie chodzi, dlatego jej nie powtarzam. Zredukowany urzędnik bankowy zostaje na kilka godzin, przez pomyłkę, ministrem. Aktualne i nieprawdopodobnie wesołe jest to wszystko, co dzieje się na scenie poza akcją zasadniczą. Wszystkie epizody, „gierki", powiedzonka i „kawały".

Krzewiński napisał swoją nową komedję chyba przed... dwoma tygodniami. Może nawet wczorajszej nocy. Nie mógł zrobić inaczej, skoro w jego „Exposé Pani Ministrowej" mowa jest i o *prezydencie Hacha, i o Gdańsku,* i bardzo dużo... o *„nim"*. Podobno cenzura sporo skreśliła. Ale czego nie skreśliła, to niewątpliwie powtórzyć wolno.

A więc świetny epizodzik z pojedynkiem dwóch dżentelmenów, którzy — mając lekko w czubie, *pokłócili się o zbyt głośny śmiech.* Jeden z nich śmiał się *„Ha-ha"*. Drugi nazwał go wobec tego *„Haha"*. Ten się o to obraził i przysłał mu sekundantów...

O *„jego"* menu opowiadają w „Exposé" kawał następujący: że zjadł najpierw sznycel *wiedeński,* popił *monachijskiem* piwem, a potem jeszcze *czeskie* knedle i *litewskie* kołduny. Byłoby wszystko dobrze, gdyby nie był zachłanny. Chciał popić obiad *gdańską* wódką. A gdańska wódka szkodzi, zwłaszcza, gdy się ją pije p o d r y d z a...

Trzeba siedzieć samemu na widowni, aby się przekonać, jak się ludziska temi kawałami świetnie bawią. Huraganu śmiechu, brawa przy otwartej kurtynie. Chwilami wprost entuzjazm, zwłaszcza, gdy dowcip ma pointę patrjotyczną. Ot, naprzykład ten, że w Niemczech *wielu ludzi ma przed nazwiskiem „von", a u nas wszyscy.* Bo wszyscy dali *na FON.*

Za ten dowcip z FON-em dostał autor brawa najtęższe, najserdeczniejsze. A nikt publiczności nie rozkazywał, kiedy należy bić brawo i kiedy entuzjazmować się.

Oto najwspanialej rysowana różnica pomiędzy nastrojami naszemi, a naszego sąsiada. Tam — wściekłość, piana na ustach, politowania godne *„argumenty"* przedhistoryczne i groźby. U nas zwarta siła i pogodny, szczery śmiech.

Przypomnijmy sobie, co o nas od wielu lat powtarzano — iż nie umiemy się bawić i śmiać. I porównajmy z naszym dzisiejszym humorem, bezpośrednim, szczerym, nieskrępowanym.

Umiemy się *szczerze zjednoczyć, umiemy bić* — kiedy trzeba. Uczymy się też mieć *dobry humor,* uczymy się *bawić i wtedy kiedy trzeba, i na zawsze.*

I będzie u nas coraz weselej!

—0—

STEFAN M. NOWIŃSKI.

Jak się zaczęło...

Na zbliżające się 25-lecie wybuchu Wielkiej Wojny.

...Napisano już o niej całą bibljotekę. My ukażemy tutaj mały jej fragmencik na odcinku krakowskim, który jednak dla przeżywających go wówczas pozostał wrwale w pamięci.

A więc poza dodatkami dzienników, obwieszczeniami cesarza Austrji... „D o m o i m l u d ó w!" obwieściły wybuch wojny wieczorne i dzienne capstrzyki orkiestr, śpiewy przeciągających gromad rezerwistów i wogóle niezwykle ożywiony ruch w całem mieście.

Wszyscy się czegoś cieszyli, odwiedzali masowo sklepy, kupowali różne potrzebne i niepotrzebne rzeczy, panowie gromadnie schodzili się w knajpkach, a nastrój wszystkich był jakby *radosny, pełen nieokreślonych jeszcze nadziei,* wogóle w atmosferze unosiło się zadowolenie, że następuje jakaś zmiana, albo wogóle *cykl zmian,* a tem samem powód do radości.

Pierwszym zgrzytem było spieszenie nielicznych jeszcze wówczas naszych... *automobilistów,* którym wojsko w pierwszych zaraz dniach po wybuchu wojny zabrało przy pomocy policji wszystkie wozy, „militaryzując" je. Drugim już ogólniejszym był *absolutny brak drobnych pieniędzy.*

Pamiętam jak dziś, że mając *banknot 20-to koronowy,* żyłem i bawiłem się doskonale po różnych lokalach przez tydzień, *nie wydawszy*

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

przymusowych wędrówkach o Pragę, Królewski Hradec i o inne liczne miasta czeskie, stykających się z umysłowością czeską. Wpływy polskie tworzyły wśród inteligencji czeskiej owe prądy slawizmu i wspólnoty słowiańskiej, które w ewolucji swej spaczały się wprawdzie niejednokrotnie w panslawizm rusofilski, lecz stworzyły bądź co bądź w tym narodzie silne podstawy wspólnoty i wzajemności słowiańskiej, tak bujnie wyrażonej w dziełach i myślach **Kollarza, Palackiego, Masaryka** i szeregu młodszych slawistów czeskich, tudzież w działalności sokolich gniazd, rozsianych bardzo licznie po miastach i miasteczkach czeskiej ziemi.

Byłoby błędem i niesprawiedliwością oceniać psychikę „protegowanej“ ludności w zaborze czeskim

wedle głosów jej prasy.

Jest ona pisana i nadal po czesku, wychodzi po wielkiej części pod dotychczasowemi tytułami, ale kieruje nią **wszechmocne „Deutsches Nachrichten Büro“, tudzież liczne organy niemieckich organizacyj partyjno-prasowych,** które pilnie czuwają przy pomocy pewnych czynników nad każdą wiadomością, niemal nad każdym wierszem w dzienniku,a przedewszystkiem nad całością tendencji. Tylko od czasu do czasu przedostaje się do prasy tej jakaś notatka, świadcząca o **miłości piszącego do lósów ziemi własnej,** o trosce na dzisiaj i o wierze w inne jutro.

Prasa czeska stała na wysokim poziomie tak pod względem techniczno-zawodowym, jak i co do treści wewnętrznej. W stosunku do ilościowego stanu posiadali Czesi silnie rozwiniętą prasę perjodyczną.

W byłej republice wychodziło 68 dzienników czeskich, tudzież spora ilość w innych językach (w tym dwa polskie). Olbrzymia była zwłaszcza ilość czasopism fachowych. Obok bezmała 400 tygodników literackich, naukowych i politycznych — pisanych po czesku (obok tego istniało ponad 250 tygodników w innych językach) wychodziło w Czechosłowacji zgórą 2.900 perjodyków o treści fachowej. **Znaczna część tych wydawnictw ginie obecnie.** Dzienników czeskich jest jeszcze 52, tygodniki zmalały do 175 ,zawodowa prasa spadła do połowy. Nagrobki odnoszą się zarówno do b. organów partji socjalno-demokratycznej, jak i do narodowej demokracji, czeskich socjalistów, legjonistów itd. Przestały też wychodzić poważne perjodyki ekonomiczne, socjologiczne, jako wyraźne signum temporis. Pozostałe dzienniki zostały „ujednolicone“. Ale dla znawczego oka utrzymały się pewne — bardzo znamienne — różnice. Ze smutkiem stwierdzić można, że np. **w stosunku do Polski najnieprzyjaźniej zachowuje się obecnie ta część prasy,** która ongiś, jako **„narodowo-prawicowa“** uchodziła w pewnych kołach polityków polskich za przyjacielska. w pierwszym rzędzie odnosi się do wydawnictw **Stribernego,** które starają się najwidoczniej być bardziej „protektorskie“, niźli sam protektorat... Ale ludność czeska, a to nie tylko w samej Pradze, nauczyła się w tym krótkim okresie protektoratu **czytać** prasę. Wiadomości zagraniczne czytane są w tych pismach, które jeszcze dochodzą z zagranicy. Polskie pisma są dosłownie **rozrywane u kolporterów** i w kawiarniach. Wiadomości z wewnątrz nie czerpie się z gazet, lecz **z własnych głębokich przekonań** i z obserwacji.

W stosunku do Polski nastąpiła głęboka a powszechna zmiana. Bez przesady należy stwierdzić, że słowiańskość czeskiej myśli zbliżyła się olbrzymim krokiem do Polski, w której „protegowany“ Czech widzi przedstawiciela największej potęgi w tej części Europy, która leży w zasięgu losów ziem czeskich.

M. Boruń.

W każdym domu angielskim schron.

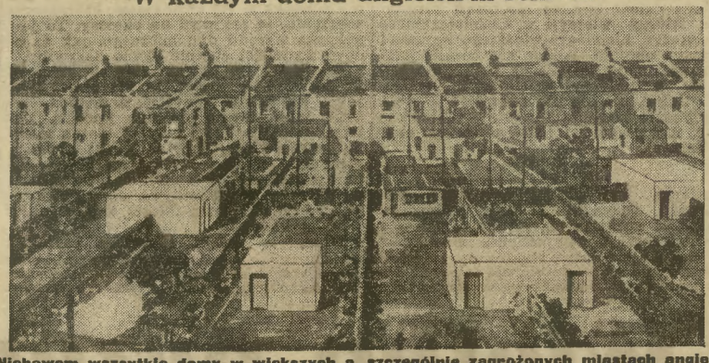

Niebawem wszystkie domy w większych a szczególnie zagrożonych miastach angielskich, będą zaopatrzone w schrony przeciwgazowe, zbudowane na podwórzach i w ogródkach.

Groźba łysiny
wisi nad każdym mężczyzną.

Dlatego wskazanem jest jaknajwcześniejsze używanie preparatu Trilysin, który usuwa szkodliwy łupież, wzmacniając równocześnie nadwątlone cebulki włosowe.

UWAGA Dla suchych włosów polecamy „TRILYSIN z TŁUSZCZEM“ 3052k

Probierzem woli zwycięstwa w narodzie jest ofiarność na rzecz wojska.

Jak się Pan(i) czuje?

Organizm ludzki a „dzisiejsza pogoda“.

KRAKÓW, 16 maja.

— Jak się pan(i) czuje?

— Strasznie nędznie; **całego mnie łamie,** w plecach kłucie, jakby mnie kto agrafkami spinał, głowa ciężka...

Takie mniej więcej rozmowy można słyszeć często w obecnym czasie — i to nietylko wśród starych i reumatyków. **Każdy prawie na coś się uskarża,**

każdemu coś dolega,

każdy, jeżeli nie skarży się na jakąś konkretną dolegliwość, to na **złe samopoczucie,** nerwowe przygnębienie itd. — jest pesymistą w stosunku do swego stanu zdrowia. Ale stosunkowo mało ludzi wie, że diagnozę stanu ich zdrowia postawić może, przy takiem powietrzu jak teraz, **raczej — meteorolog, niż lekarz.** I tembardziej meteorolog, który liczy się z całokształtem warunków atmosferycznych, że sam tylko barometr nie daje dostatecznej odpowiedzi... I naodwrót: własny nasz organizm jest potrosze przyrządem meteorologicznym — dokładniej informuje nas nieraz o deszczu, śniegu lub burzy, która ma nadejść, niż barometr, który w danym momencie „dobrze stoi“...

* * *

Organizm ludzki jest związany zarówno z ziemią, jak z atmosferą: dokładniej mówiąc —

z całością warunków atmosferycznych,

wśród których żyje i do których się przystosował.

Przystosowany zaś jest przedewszystkiem do warunków atmosferycznych „normalnych“ t. zn. przeciętnych: przeciętnego ciśnienia, przeciętnej wilgotności powietrza, przeciętnej temperatury, przeciętnej siły prądów powietrznych (wiatrów) itd. Nie trzeba oczywiście dodawać, że te przeciętne warunki zmieniają się w naszym klimacie wraz z porami roku i że do tych zmian „sezonowych“ organizm nasz jest również przystosowany i od nich zależny.

Lecz ta „normalność“ warunków atmosferycznych jest rzeczą właściwie równie rzadką, jak „normalność“ wszystkich innych zjawisk. Istnieje ona raczej teoretycznie — tak samo, jak pojęcie przeciętnej warunków jest raczej wytworem naszego umysłu, wydedukowanym z rzeczywistości, choć w tej rzeczywistości nie zawsze się on uwydatnia.

„Norma“ ustala się wprawdzie na czas jakiś **w pełni danej pory roku — ale przejścia** pomiędzy poszczególnemi porami roku, połączone z zakłóceniami warunków atmosferycznych, **zajmują na przestrzeni roku tyleż prawie czasu, co regularne sezony.**

I do tego się również przyzwyczaili przystosował organizm ludzki — w tej formie, że przeżywa on zakłócenia swoich funkcyj wraz z zakłóceniami warunków atmosferycznych. Rzeczy te są znane każdemu, który ma za sobą pewną ilość przeżytych lat — i zim i jesieni i wiosen...

W obecnym okresie — okresie pierwszej połowy maja — mamy doskonałą sposobność do obserwowania zarówno zakłóceń warunków atmosferycznych, jak i zależnych od nich zakłóceń funkcyj naszego organizmu. Ta część maja, to

okres wybitnie przejściowy — od wiosny ku latu.

Swój przejściowy charakter ujawnia on corocznie w sposób bardzo podobny, choć nie zawsze w jednakowem natężeniu.

Wskutek szczególnej właściwości naszego klimatu — zależności przemożnej od prądów powietrznych z zachodu — na klimacie naszym około połowy maja ujawnia się wpływ zjawisk zachodzących w tym czasie na środkowym Atlantyku. Góry lodowe, odrywające się od wybrzeży Grenlandji, „spływają“ od północy w tym czasie na Atlantyk między Ameryką a Europą i zaczynają topnieć „podwójnie“: od cieplejszej wody morza golfstreamu — i od góry w ciepłem już powietrzu wiosennem tych szerokości geograficznych.

Wynikiem tego topnienia jest zwiększone nasycenie powietrza nadmorskiego wilgocią — a to wilgotne, mgliste powietrze, prądy od zachodu nawiewają ku wybrzeżom Europy, sięgając swym wpływem aż nad obszary Polski. Stąd mamy „zimnych świętych“, przeciągających się zwykle aż do „zimnej Zośki“ — stąd też i wiele innych zakłóceń przeciętnej normy zjawisk atmosferycznych, jakiejby oczekiwać można było przy tak wysoko już zaawansowanem stanie słońca nad horyzontem.

Zakłócenia te w niektórych latach przybierają u nas charakter bardzo gwałtowny. Ujawniają się one ze szczególną siłą na

„Złoty wiek“ kobiety

„Złoty wiek“ kobiety to okres, gdy minie już pierwsza młodość, a doświadczenie pozwala na korzystanie z wszystkich powabów życia. Wiek ten jest jednak tylko wówczas „złotym“, gdy kobieta zdoła zachować wdzięk i świeżość młodości. Na szczęście, nowoczesna kosmetyka zna środki, zapobiegające zmarszczkom i więdnięciu cery. Do środków tych należy w pierwszym rzędzie olejek witaminowo-hormonowy VITA-HORM-ANTIBA, który pobudzając czynności biologiczne i rozrodcze tkanek, przez dostarczanie im witamin i hormonów, utrzymuje skórę twarzy w trwałej elastyczności. VITAHORM dozowany w ampułkach, z których każda zawiera ilość potrzebną do jednorazowego zabiegu, chroniony w ten sposób przed ujemnym wpływem powietrza, zachowuje stałą świeżość i aktywność. 2910k

z niego ani jednego ówczesnego halerza!... — Wszędzie woleli mi skredytować, chociaż nie mieli tego w nałogu, *byle nie zmienić*, a już broń Boże nie wydać z kasy srebrnych koron, guldenów i pięciokoronówek. *Złote 10-koronówki* pokazywano sobie jak dziś *„brylanty carskie“* w kawiarniach, zawinięte w bibułki i szmatki.

Wojna miała się skończyć najdalej *za trzy tygodnie*. Tak oceniano czas trwania wojny z Serbją, której „nasza dzielna armja“ (niby austrjacka) *miała coś pokazać*, a jak później rzeczywistość okazała — to pokazała przeważnie plecy... Wszyscy jednak byli najlepszej myśli i nawet odkładali sobie *urlopy na wrzesień*.. ażeby je „już po wojnie“ należycie wykorzystać.

* * *

Większość panów w wieku przedbalzakowskim *ubrała się w mundury*, dla wielu były one twarzowe, zwłaszcza oficerskie, tylko szable, pętające się między nogami, wskazywały, że się jeszcze nie przyzwyczaiły do swych właścicieli.

Słowem ruch był pierwszorzędny.

Jeden ze znanych obywateli Krakowa, dyrektor naukowej instytucji p. Th., popularny także i z tego, że przy wielkim swym żubrzym wyglądzie miał głosik pensjonarki, w barwnym mundurze porucznika artylerji wyglądał jak Ajaks i zapewniał wszystkich słowem honoru, że *„będzie dobrze“*, bo on sprawdzając z komisją wojskową kwaterunki planu mobilizacyjnego w Krakowie, znalazł na ul. Koletek miejsce z planu — dokładnie co do centymetra takie same. To nas przekonało!

Jeżeli Austrja ma tak dokładne plany wszystkich granic i pasów sąsiedzkich, jak tego pokoju z ul. Koletek — to oczywiście wojnę musi wygrać śpiewająco.

Rzeczywistość pokazała jak było naprawdę...

* * *

Na ulicach był ruch jak w czasie jakiegoś olbrzymiego zjazdu. Wciąż się spotykali niewidziani od lat koledzy.

— Jak się masz Manick! Kopę lat! Czy słyszysz przy landwerze?

— Nie, ja w 13-ce, *„krakowskie dziecko“!*

Wszyscy uradowani wygrażali Moskalowi, Serbowi — o Francuzach nie było mowy, bo wielu jednak miało dla nich głęboką i szczerą sympatję. Po całych dniach ludzie włóczyli się po ulicy, poprostu w domu nie mogli usiedzieć. *Każda godzina przynosiła nowinę:*

Wszystko dotychczasowe się wywracało i formowały się nowe związki, potrzeby i kombinacje życiowe.

Cały rytm życia cechował pośpiech. Ludzie wpadali do sklepów kupić np. mydło, a ponieważ nie było drobnych, brali zamiast reszty: szczotkę, pastę do siodła, jeżeli panie — to wołały brzytwę albo durszlak.

Chociaż nie ze wszystkich domów szli panowie na wojnę, to jednak w większości magazynowano różne rzeczy *„na wszelki wypadek“*, którego nikt nie był w stanie przewidzieć.

* * *

Wreszcie odjechały pierwsze kolumny wojska. Nawet najsmutniejsze sceny pożegnań były raczej radosne, bo pierwsi żołnierze czuli się już bohaterskimi zwycięzcami.

Niebawem przyszły wieści o „pierwszych zwycięstwach“ austrjackich np. koło Brodów: „sotnia kozaków na widok jednego dzielnego żandarma austrjackiego, dzielnego wachmistrza *Manowardy* uciekła“ — szerząc popłoch w całej Rosji aż do Uralu...

Takie same wiadomości przyszły z frontu dyw. gen. *Cordy*, operującego koło Kielc. Moskale uciekali w popłochu i poprostu „nasi nie mogli zdążyć ich ścigać“. — Znów więc brzmiały orkiestry po ulicach i wszyscy *oczekiwali z dnia na dzień... końca zwycięskiej wojny.*

Tymczasem horyzont zaciemniał się. Razem z pierwszymi jeńcami, których oglądano z zainteresowaniem, choć nie bez współczucia, przybyli i ranni, naprawdę ranni, ci, których już początkowe potyczki wysuniętych patroli musnęły stalowem skrzydłem wojny.

* * *

Bodaj to być *pierwszym rannym!* Wszystkie panie z towarzystwa krakowskiego rwały się do opatrzenia i pocieszenia tych bohaterów.

W gmachach publicznych, zamienionych na szpitale, leżeli ci początkowo nieliczni ranni, jak conajmniej książęta — w kwiatach, otoczeni smakołykami, najczulszą opieką aniołów samarytańskich i lekarzy.

Na tem tle nie brakło też weselszych epizodów, Do szpitala, który ulokował się w głównym gmachu uniwersyteckim, wniesiono żołnierza izraelitę z obandażowaną nogą. Jest u bramy witają go lekarze i pielęgniarki i niosą w triumfie na jedną z sal. Osłabły z ran czy też może zawstydzony tym wybuchem pierwszej wyszeptać do ucha lekarza płk. dra *Iwn.: „a śrap... a śrab...“*

— Szrapnel! Szrapnel! — Ciężko ranny od szrapnela! — Wszyscy rzucają się obejrzeć ranę bohatera.

Odwijają olbrzymiej długości bandaż, z pod którego wyłuskuje się noga zdrowa, ale za to przeraźliwie brudna.

— Gdzież u djabła ta rana? — pyta zirytowany wreszcie płk. dr. Iwn.

— *...a „śrajbmaschine ist mir auf den Fuss gefallen“...* (upadła mi na nogę maszyna do pisania).

Epizod ten, autentyczny, zyskał sobie wielki rozgłos w całym Krakowie, lecz radosny nastrój znikał coraz bardziej, w miarę jak poważniała sytuacja wojenna i groza wojny brała nas razem z całą ludzkością w swe bezwzględne tryby.

* * *

Dzisiaj, gdy jest tak samo gorąco jak przed 25 laty, lecz gdy Wielka Wojna ze wszystkiemi jej okropnościami należy już do przeszłości, a jednocześnie należy się jej wdzięczność od nas za odzyskanie Niepodległości — możemy sobie także i te weselsze z niej epizody przypomnieć.

—o—

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Bez recepty
otrzymasz
śmietankę
świetnych kawałów
we
Wróblach na Dachu
za 30 groszy.

obszarze Małopolski — nie dzisiejszym administracyjnym, lecz dawnym historycznym: **od Podhala aż do gór Świętokrzyskich.** Wystarczy przypomnieć **ostatnie powojenne lata:** ile to burz gwałtownych, deszczów w charakterze ulewy, gradobić, wylewów rzek i powodzi przeszło w tym właśnie czasie pomiędzy 4—18 maja nad kielecczyzną i krakowskiem. Na przeciągu tego 20-lecia **kronika zapisała kilka klęsk** wydarzonych w tym właśnie przejściowym „sezonie".

Odznacza się ten sezon nietylko chłodem, a czasem zdecydowanem zimnem, ale także zwiększoną wilgotnością, która jeżeli nie wyładowuje się w deszczach, występuje w mglistości powietrza (jak w tym roku); Nadto podczas całego tego krótkiego sezonu występuje jako charakterystyczny objaw **silne niskie ciśnienie atmosferyczne,** które razem z wilgotnością powietrza

mocno daje się we znaki ludzkiemu organizmowi.

Organizm ludzi cierpiących na jakąś ciężką organiczną chorobę ulega jej czasem w tych niekorzystnych warunkach.

Jako charakterystyczny a wszystkim znany i pamiętny przykład przytoczyć można **zgon Marszałka Piłsudskiego,** który właśnie w dniu 12 maja uległ toczącej Jego organizm chorobie. Ten środek maja 1935 roku odznaczał sie szczególnie silnemi zakłóceniami atmosferycznemi. Występowały wtedy **ulewy i burze,** z których najsilniejsza, o zupełnie katastrofalnym charakterze, dała się odczuć w Krakowskiem **w dniu 18 maja** — w dniu pogrzebu Marszałka. Niepogoda towarzyszyła wtedy całemu pogrzebowi od Warszawy do Krakowa — w Krakowie zaś przybrała takie natężenie, że **wśród jasnego południa dzień się nagle w noc zamienił.**

Niewątpliwie wpływ właśnie tych fatalnych warunków atmosferycznych — silnego ciśnienia zwłaszcza i nagłych przejść od niskiego do wysokiego ciśnienia, działających na serce i na cały układ naczyń krwionośnych — **zaciążył na schorowanym organiźmie Marszałka** tak silnie, że w tym przejściowym okresie uległ On chorobie.

* * *

Otóż działanie takiego przejściowego okresu obserwować może każdy na swoim organiźmie. Występuje ten wpływ w najrozmaitszych postaciach. Zależnie od organizmu, od wieku, od schorzeń, którym organizm uległ i t. d. Najpospoliciej obserwowaną formą tego wpływu jest

wzmożenie się cierpień reumatycznych, artretycznych

i t. d.

Ale występuje ten wpływ także w zjawiskach „drobniejszych". Każdy np. może stwierdzić na sobie, że jeżeli ma coś z zębami wogóle w nieporządku, to w tym czasie **zaplombowany lub zaczynający chorować zaczyna boleć.** Jakieś zatarcie dziąsła łatwo powoduje obrzmienia naczyń limfatycznych, gruczołów ślinowych i t. d. Zapalenia okostnej stają się częstszem zjawiskiem — i każdy dentysta twierdzi, że znajdują się one w związku ze zwiększonem ciśnieniem atmosferycznem i zwiększoną wilgotnością powietrza. W związku z temi samemi zjawiskami znajdują się **częstsze teraz niż w pełni lata lub wogóle przy pięknej pogodzie bóle głowy.**

Lekarz higjenista powiedziałby tutaj: Nie należy w wypadku takiego bólu głowy zaraz uciekać się do jakichś **„kogutków".** Lepiej starać się pomóc swemu organizmowi w przystosowaniu się do zmienionych warunków atmosferycznych dzisiejszej pogody. Więc, pomimo zachmurzonego nieba, mgły i t. d. — **nie unikać przechadzki:** świeże powietrze, dopływ większej ilości tlenu do krwi, lepiej ją odświeża i reguluje ciśnienie, niż obniżające gwałtownie ciśnienie, temperaturę, a zarazem wzmagające akcję serca różne proszki.

Po drugie,

w pożywieniu też przystosować się trzeba do warunków atmosferycznych,

nie obciążać żołądka, nie konsumować alkoholu i t. d.

Po trzecie — **użyć raczej dobrze ciepłej kąpieli, niż zimnej.**

A po czwarte, w razie, gdy któreś ze schorzeń zaczyna mocniej dokuczać — zrobić to, co zawsze radzi nasz referent lekarski dr L. G.: **„wziąć gorącą kąpiel,** a potem udać się **do najbliższego lekarza".**

Przy takiej pogodzie jest on równie potrzebny, jak — meteorolog.

(st. m.)

Królowa mórz - największą potęgą lotniczą świata.

Anglja prześcignęła Niemcy w produkcji samolotów.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego")

Niedawno depesze doniosły: Kpt. Balfour, podsekretarz stanu dla spraw brytyjskiego lotnictwa, oświadczył: „Potęga sił powietrznych Wielkiej Brytanji przekracza obecnie nasze przewidywania".

LONDYN, w maju.

(h. j.) W prasie angielskiej ukazał się inspirowany przez ministerstwo lotnictwa komunikat o **prześcignięciu niemieckiej produkcji samolotów przez produkcję angielską.** Ten krótki komunikat nie jest bluffem w rodzaju tych, które publikuje prasa niemiecka, gdyż wiadomem już było oddawna, że na wiosnę roku bieżącego produkcja angielska musi wobec olbrzymiego programu, który sobie zakreśliła, prześcignąć wszystkie inne.

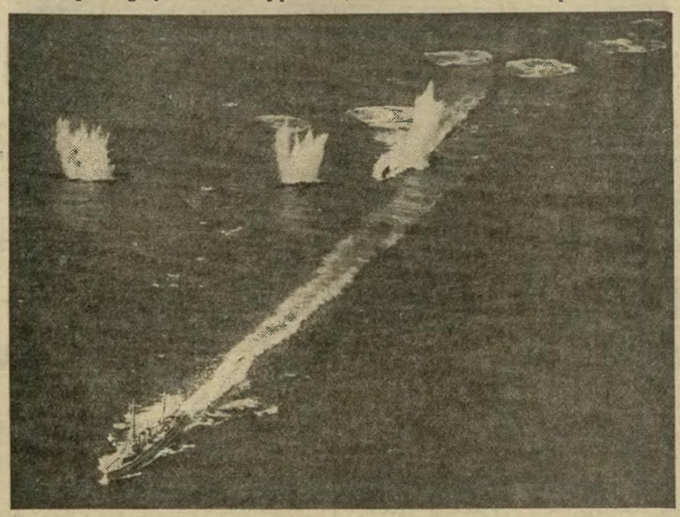

Bombardowanie z powietrza krążownika brytyjskiego. Ślady wybuchów bomb znaczą fontanny wodne.

Mimo to nie osiągnęła ona jeszcze swego maksymalnego natężenia i w niedługim już czasie, gdy wprawione zostaną w ruch fabryki, zbudowane w ostatnich miesiącach nie tylko w Anglji, lecz również w Kanadzie i Australji, ilość samolotów angielskich, produkowana miesięcznie, **będzie cztery razy większa od obecnej.**

Lotnictwo angielskie postawiło sobie za zadanie

przewyższyć połączoną produkcję niemiecko-włoską,

gdyż chodzi nie tylko o uzbrojenie Anglji i wszystkich jej dominjów, lecz r ó w n i e ż i s p r z y m i e r z e ń c ó w, oraz państw bałkańskich, którym rząd angielski udzielił ostatnio gwarancji. Dodajmy, iż w wypadku wybuchu wojny olbrzymi amerykański przemysł automobilowy zostanie niemal w całości przystosowany do produkcji samolotów i już w kilką tygodni po wybuchu wojny amerykańskie fabryki automobilowe, wraz z istniejącemi dziś fabrykami samolotowemi, będą mogły produkować **kilkanaście tysięcy samolotów miesięcznie.**

Przed niedawnym czasem angielski minister lotnictwa p. **Kingsley Wood** oświadczył w parlamencie, iż Anglja posiada obecnie n a j l e p s z e n a ś w i e c i e b o m b o w c e i s a m o l o t y m y ś l i w s k i e. Zapoznajmy się w związku z tem bliżej z angielską awjacją.

W ostatnich tygodniach eskadry lotnicze, których zadaniem jest obrona wybrzeży angielskich przed nalotem obcych samolotów, otrzymały kilkaset aparatów, wyposażonych znakomicie do walki w powietrzu. Maszyny te, które z łatwością przekraczają szybkość 500 km na godz. w locie horyzontalnym, uzyskują w czasie „pikowania" 800 km. Uzbrojone są one w 8 **karabinów maszynowych** i według słów ministra Kingsley Wooda, mogą **strącić najbardziej niebezpieczny typ bombowca.**

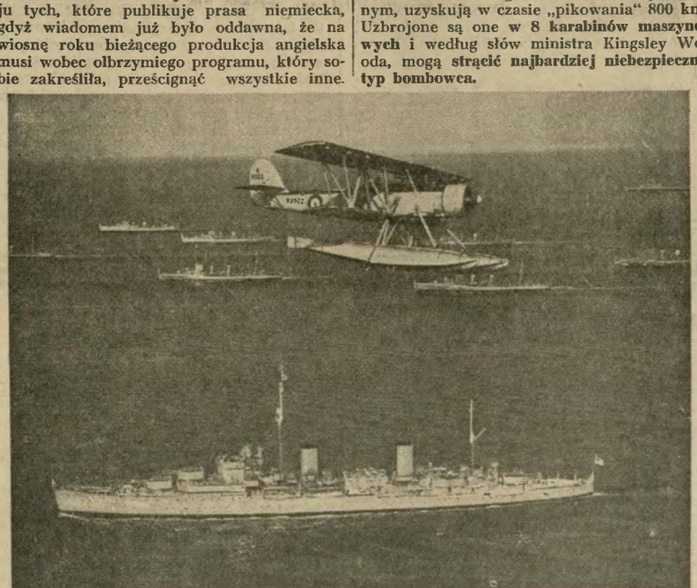

Obrazek z ćwiczeń floty angielskiej przy współdziałaniu lotnictwa morskiego.

Obok tego wypuszczono specjalny typ dwuosobowego „myśliwca", którego szybkość nie została podana do wiadomości publicznej, ma ona jednak **przekraczać 600 km na godz.** Samolot ten posiada wieżyczkę z karabinami maszynowemi, poruszaną automatycznie. — Skuteczność ognia jest podobno fenomenalna i **niemieckie** władze lotnicze

ofiarowały swym szpiegom

istną fortunę za skradzenie planów tego samolotu.

Lotnictwo angielskie jest zaopatrzone pozatem **w trzy typy** bombowców. Jeden z nich przeznaczony jest do lotów na dłuższe dystansy. Aparaty te mogą przelecieć olbrzymie przestrzenie bez lądowania. Zdały one w roku ubiegłym egzamin w czasie lotu całej eskadry z Egiptu do Australji. Obok tego istnieją dwa typy bombowców, jeden o charakterze defenzywnym, drugi ofenzywnym. Szybkość tych aparatów przy pełnem obciążeniu bombowem wynosi 475 km na godz. Promień działania 3.200 km.

Tak zwana **Metropolitan Royal Air Force,** której zadaniem jest obrona kraju, liczy 1.750 samolotów pierwszolinjowych. W końcu roku **wzrośnie ilość do 2.370.** Liczby te nie obejmują eskadr przeznaczonych do akcji poza Anglją i

których ilość trzymana jest w tajemnicy.

Tak samo nie są znane rezerwy motorów i części składowych, które muszą być jednak olbrzymie.

Potęga lotnictwa angielskiego polega również na tem, iż **idzie ono ciągle naprzód** i niemal co miesiąc ulepsza wypuszczone poprzednio typy samolotów. Minister Kingsley Wood oświadczył w związku z tem, iż nowe bombowce, które w najbliższym czasie będą produkowane, przewyższą znacznie te, które w chwili obecnej wprowadzane są do służby.

Efektyw angielskiej Royal Air Force wynosi obecnie **250.000 ludzi,** przyczem włączone są do tej cyfry rezerwy, stale trenowane i gotowe natychmiast do objęcia służby. Budżet wydatków wynosi 206 miljonów funtów, a więc

zgórą 5 miljardów złotych.

Jest on **po raz pierwszy w historji Anglji** większym od budżetu marynarki, czy też armji lądowej.

O potędze angielskiego przemysłu lotniczego mówi najlepiej opinja ekspertów francuskich, którzy przed niedawnym czasem zwiedzali angielskie fabryki samolotowe. Konstruktorzy francuscy przez 6 dni objeżdżali Anglję, gdyż fabryki te są porozrzucane po całem jej terytorjum i w ciągu tego okresu czasu zwiedzili zaledwie ich część. Według konstruktorów francuskich

mało kto zdaje sobie sprawę z wysiłku Anglji, która swe zbrojenia lotnicze postawiła bezsprzecznie na pierwszem miejscu w świecie.

Samoloty, które zbudowano przed rokiem, czy dwoma, zostały przesłane do obrony kolonij. Ich miejsce zajmują nowoczesne bombowce i aparaty myśliwskie. Czas pracuje **przeciw tym, którzy pragną wywołać wojnę,** gdyż już w niedługim czasie, Anglja będzie w stanie uzbroić także i państwa bałkańskie, które po okupacji fabryk Skody, straciły źródło zaopatrywania się w sprzęt wojskowy.

Armja angielska przyjmuje również obcokrajowców.

Prasa londyńska donosi, iż w myśl zarządzenia ministerstwa wojny, armja angielska rozpocznie w najbliższym czasie **zaciąg obcokrajowców,** przebywających na terytorjum Wielkiej Brytanji. W danej chwili zarządzenie to dotyczy tylko emigrantów **czeskich i hiszpańskich,** liczą się jednak z tem, iż w przyszłości będzie ono znacznie rozszerzone. Jak narazie, obcokrajowcy ci przyjmowani będą do służby w niektórych formacjach raczej **pomocniczych,** w charakterze szoferów itd., nie przewiduje się zaś stworzenia specjalnej legji cudzoziemskiej, jak to propaguje b. minister wojny, Duff Cooper.

Zarządzenie to, jak na angielskie stosunki, **niezwykle rewolucyjne,** przyjęte zostało z zadowoleniem, jako dowód wzmagającego się pogotowia Anglji na wypadek agresji i mobilizacji wszystkich sił, zainteresowanych żywotnie w poskromieniu państw zaborczych.

* * *

Anglja przygotowała również swe zwierzęta na wypadek wojny.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Londyn, w maju.

Napięcie stosunków politycznych w ostatnich czasach w Europie powoduje, że wszystkie instytucje społeczne rozwijają gorączkową aktywność, dla zorganizowania na swym odcinku urządzeń ochronnych i przystosowania całokształtu spraw do ewentualnych nowych warunków życia.

Zagadnienie **ochrony zwierząt,** które w społeczeństwie naszem wciąż jest jeszcze traktowane, jako luksus i czułostkowość, w najlepszym **zaś razie,** jako nieżyciowa ideologja

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

humanitaryzmu, skłonni jesteśmy wobec tak ważnych zagadnień odsunąć z lekkiem sercem na ostatni plan.

Warto jednak zainteresować się tem, jak w naświetleniu nastrojów wojennych ujmuje to zagadnienie naród niezwykle praktyczny, naród naszych przyjaciół, **Anglja.** Otóż tam, właśnie w okresie wojny poświęcono tej sprawie wiele energji społecznej i olbrzymie, na nasze stosunki wprost zawrotne, sumy, co w rezultacie

doskonale się opłaciło.

Wykładnikiem zdrowego i społecznego ustosunkowania się do tych kwestyj może być działalność Królewskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Londynie.

Nie zostało ono wówczas poza nawiasem społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, odegrało doniosłą rolę. Działając **w porozumieniu z ministerstwem wojny,** od którego otrzymywało olbrzymie subwencje i popierane w swej akcji przez całe bez wyjątku społeczeństwo, oddało krajowi **niespożyte usługi, przez zorganizowanie znakomitej opieki weterynaryjnej,**

ocalając dla Anglji wielką ilość koni

na terenach objętych działaniami wojennemi. Dość powiedzieć, że w samej tylko Francji wyleczono ponad **pół miljona rannych i chorych koni,** które następnie sprowadzono do kraju.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu od wybuchu wojny europejskiej, instytucja ta założyła i uruchomiła na terenie Francji 13 kompletnie wyposażonych szpitali dla koni, stacje dla rekonwalescentów, 180 ambulansów konnych i 26 tysięcy motorowych. Urządziła 250 wykładów o pomocy sanitarnej dla zwierząt, szkoląc całe legjony służby sanitarnej. Główną rolę odegrali tutaj inspektorzy towarzystwa, w liczbie przeszło 300.

Gdy po wielkiej wojnie Anglja, która dotychczas nie znała **epidemji wściekliznv,** została zagrożona tą chorobą, przywleczoną z terenów wojennych, towarzystwo ochrony zwierząt pospieszyło znów z pomocą, organizując akcję ochronną, z zachowaniem wszelkich względów humanitarnych i zapobiegło rozpowszechnieniu się w kraju tej strasznej choroby. Uruchomiono wówczas cały szereg specjalnych **domów psa** i psiarni, gdzie zwierzęta te odbywały półroczną kwarantannę, często na koszt towarzystwa.

Ta doskonale zorganizowana pomoc zwierzętom była oczywiście możliwa dzięki niezwykłemu wprost zrozumieniu ze strony społeczeństwa, które doskonale orjentowało się w sytuacji i nie tylko z sentymentu, ale i **w interesie kraju popierało tę pożyteczną akcję.**

Na cele te towarzystwo posiadało do swego rozporządzenia sumę 200 tysięcy funtów (tj. około pięciu miljonów), z czego 50 tysięcy, tj. przeszło miljon pochodziło z drobnych składek, w odpowiedzi na apel towarzystwa.

Obywatelska ta służba towarzystwa opieki nad zwierzętami nie została przerwana z chwilą zawarcia pokoju. Nauczeni smutnem doświadczeniem w pierwszych latach wielkiej wojny, gdy brak dostatecznej pomocy weterynaryjnej dawał się armji dokliwie odczuwać, kierownicy tej instytucji

wypracowali plan przyszłej akcji na wypadek ponownej wojny.

Nie dalej, jak kilka lat temu zwróciło się towarzystwo do wszystkich pokrewnych w całym świecie towarzystw, z zapytaniem, czy i jakie poczyniono kroki dla ochrony zwierząt **na wypadek ataków lotniczych w czasie wojny.**

To też dzisiaj w Anglji nie tylko pomyślano o zabezpieczeniu ludności cywilnej na wypadek wojny, ale także zapewniono opiekę zwierzętom. I właśnie towarzystwo Ochrony zwierząt wzięło na siebie obowiązek uświadamiania społeczeństw w tym kierunku. Niezależnie więc od zorganizowanej już dzisiaj doskonale pomocy weterynaryjnej, towarzystwo to puściło w ruch swą propagandę, rozpowszechniając za pomocą popularnej literatury, potrzebne każdemu właścicielowi zwierzęcia w tym zakresie wiadomości.

Rozwinięcie tego rodzaju propagandy przez towarzystwa opieki nad zwierzętami, które z racji swego ideowego założenia są przecież powołane do tego zadania, byłoby szczególnie pożądane u nas, zważywszy, że **Polska jest krajem rolniczym** i jak żaden inny europejski kraj, **zostaliśmy ogołoceni z koni w czasie wielkiej wojny.**

K. Tr.

Stoisko firmy Dr. A. Wander S. A. na Targach Poznańskich.

fot. B. Cichosz, Poznań.

Wśród wielu firm reprezentujących na tegorocznych Targach Poznańskich polski przemysł i wytwórczość — ogólną uwagę zwracało stoisko firmy Dr A. Wander S. A. Kraków, swem wielce efektownem ujęciem, oraz wystawionymi eksponatami. W czasie zwiedzania szczególnie wielkiem powodzeniem cieszyła się Ovomaltyna Dra Wandera, powszechnie znana i ulubiona odżywka — witaminowa. — Zdjęcie nasze przedstawia piękne i efektowne stoisko firmy Dr A. Wander S. A. z Ovomaltyną na pierwszym planie

Zdobyła rekordy na samolocie— zabiła się wyskakując z autobusu.

Londyn, w maju.

(mb) Bujne życie i niezwykle tragiczna śmierć — oto co można powiedzieć po zgonie rekordowej lotniczki angielskiej mrs Williams.

Rekordzistka angielska Mary Heath Williams.

Jak donosi prasa francuska i angielska, mrs. Williams, niegdyś chluba angielskiego lotnictwa, zmarła w 44 roku życia, **wyskakując na zakręcie z autobusu.** Lotniczka potknęła się tak nieszczęśliwie, że upadła na czoło i doznała pęknięcia czaszki. Zmarła, nie odzyskawszy przytomności, w jednym ze szpitali londyńskiej dzielnicy ubogich.

A jednak nie tak to dawne czasy, gdy mrs Williams była wielbiona przez tłumy Anglików jako **rekordowa lotniczka,** godna towarzyszka bohaterek powietrznych tej miary, co Amelja Earhardt, Amy Johnson Mollison, Joan Batten i Francuzki Maryse Bastie i Maryse Hilsz.

Mary Williams była córką ubogich farmerów irlandzkich. Jako młoda dziewczyna zarabiała na utrzymanie w charakterze sprzedawczyni w jednym z magazynów londyńskich. W 30-ym roku życia piękna Mary poślubiła bogatego 77-letniego majora **Lynna,** lecz po kilku miesiącach rozwiodła się. Po pewnym czasie poślubiła lorda **Heatha,** którego majątek pozwolił jej urzeczywistnić dawne marzenie poświęcenia się lotnictwu. Pierwszy sukces powietrzny lady Heath nastąpił w r. 1926, gdy przeleciała z Johannesburga w Afryce do Londynu **na pokładzie małego aparatu turystycznego.** W dwa lata później pobiła lady Heath **rekord szybkości w lotnictwie kobiecem.**

Po raz wtóry rozwiodła się lady Heath i wyszła zamąż za lotnika angielskiego **Williamsa,** z którym odbyła lot rekordowy do Stanów Zjednoczonych. Podczas próbnych lotów w Cleveland doznała katastrofy i z trudem uratowano ją od śmierci. Gdy wyzdrowiała, osiedliła się w Irlandji i założyła szkołę pilotażu. Kosztowne przedsiębiorstwo pochłonęło jej kapitał.

Rozczarowana zubożała i osamotniona, żyła mrs Williams na uboczu, od siedmiu lat **utrzymując się jako — kucharka.** Ocalała podczas tylu niebezpiecznych lotów, **zmarła, wyskakując niezręcznie z autobusu.**

CO DZIEŃ NIESIE?

17 Maj

Środa

Dni Krzyż., Pawła m.,
Słowiański: Sławomierza
Ewangelicki: Torpeta
Grecko-kat.: 4 Pelagji

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyc	Faza księżyca
3 40	19 25	15 45	8 m	8 2	2 44	17 31	

Polska linja łączy Skandynawję z Bliskim Wschodem.

(PAT) W poniedziałek nastąpiło otwarcie **nowej polskiej linji lotniczej,** łączącej Polskę ze stolicą Danji — **Kopenhagą.**

Jest to pierwsze połączenie lotnicze Polski **z krajami skandynawskiemi,** mające doniosłe znaczenie dla sfer handlowych obu krajów.. Jednocześnie połączenie Warszawy i Gdyni z Kopenhagą stwarza kilka połączeń lotniczych z innemi stolicami państw europejskich. Pasażer, wylatujący z Katowic o godz. 7.05 rano, z Warszawy o godz. 8.30, a z Gdyni o godz.. 10.05 uzyskuje w Kopenhadze tego samego dnia w ciągu godziny **połączenie z Oslo, Sztokholmem, Amsterdamem, Roterdamem, Brukselą, Paryżem i Londynem.** Z państwami skandynawskiemi mieliśmy dotychczas połączenia przez Berlin, które były jednak znacznie dłuższe i droższe.

Trasa Warszawa — Ateny — Palestyna—Bejrut, zyskuje przez otwarcie linji Warszawa—Gdynia—Kopenhaga nowy zastęp pasażerów, udających się **na Bliski Wschód.** W ten sposób Warszawa staje się lotniczą węzłową stacją pasażerów, udających się z zachodniej Europy z państw bałtyckich, a obecnie i skandynawskich na Bliski Wschód.

NA MARGINESIE.

„Zbrodnia Wersalu"

Kraków, 17 maja.

Każda mowa kanclerza **Hitlera,** każdy programowy artykuł prasy niemieckiej, każda enuncjacja niemiecka na terenie międzynarodowym zaczyna się od sakramentalnego potępienia **„zbrodni wersalskiej".** Świat — wedle kanclerza Hitlera i innych przywódców Rzeszy — popełnił w r. 1919 w Wersalu **wielką zbrodnię.** Skrzywdzono tam i zakuto w dyby wielki szlachetny i pokojowy naród niemiecki, który chciał zawrzeć pokój na podstawie 14 tez prezydenta Wilsona.

Oczywiście **prawda jest całkowicie inna.** — Faktem jest, że Niemcy w sposób zbrodniczy podpalili świat, że przez cztery lata zajmowali cudze ziemie, że niszczyli je ogniem i mieczem, że snuli **dzikie plany ujarzmienia ludzkości,** że szyderstwem przyjęli pokojowe orędzie Wilsona i że wreszcie **powaleni zostali na kolana.** W ten sposób doszło do traktatu wersalskiego.

Ale właśnie tam, w Wersalu, znaleźli **zaślepionych obrońców w postaci różnych doktrynerów liberalno-pacyfistycznych,** zwłaszcza angielskich.

Rezultatem Wersalu był kompromis pomiędzy teorją, iż **Niemcy należy przykładnie ukarać i na przyszłość unieszkodliwić,** a pomiędzy mdłą teoryjką, że należy okazać **wielkoduszność wobec zwyciężonych.** I tylko dzięki temu, że w Wersalu nie umiano zdobyć się na stanowczość, niemieccy podpalacze mogą teraz po raz drugi kusić się o zgotowanie światu krwawej kąpieli.

* * *

Co byliby zrobili Niemcy gdyby w r. 1918 zwycięstwo przypadło w udziale państwom centralnym? Co zrobiliby obecnie, gdyby zwyciężyli?

Odpowiedź nie musi być tylko teoretyczna. Niechaj przemówią fakty.

W czasie wojny, gdy zajmowali obce ziemie, **pochód ich był już pochodem Hunnów.** Wojska niemieckie we Francji (a częściowo i w Belgji) nie tylko paliły miasta, burzyły kościoły, ale systematycznie i z rozmysłem w sposób **planowy wyjalawiały grunty,** tak, aby w przyszłości **Francja przez długi okres czasu nie miała z nich pożytku.** W północnej Francji można było jeszcze w 7 lat po wojnie widzieć te wyjałowione i w sztuczne pustynie zamienione okolice.

A w Polsce? Czyż nie przypominamy sobie, iż w czasie okupacji Niemcy nie tylko wywozili żywność, nie tylko dla celów wojskowych wyrywali klamki u drzwi i wywozili miedziane pokrycia kościołów, ale że pod pozorem zbiórki metali **demontowali i celowo niszczyli wszystkie urządzenia przemysłu polskiego, tak, aby na przyszłość przemysł ten nie mógł być dla Niemców groźną konkurencją?**

W r. 1918 odrodzona Polska patrzyła na Łódź, Pabianice, Zgierz, Białystok i inne ośrodki przemysłu, jak **na pobojowisko.** Trzeba było wszystko **odbudowywać od podstaw.** Najtęższi, a zupełnie objektywni obserwatorzy zagraniczni stwierdzali przytem, że **demontowanie maszyn odbywało się w sposób metodyczny, wedle jednolitego z góry opracowanego planu.** Tak postępowali Niemcy w Polsce, którą „oswabadzali".

A dzisiaj? Niedawno na tych łamach drukowaliśmy reportaże Ksawerego Pruszyńskiego ze Słowaczyzny, który na podstawie własnych spostrzeżeń stwierdził, że **Niemcy ogałacają Słowaczyznę nie tylko z żywności i surowców, ale że celowo demontują, niszczą i dezorganizują młody przemysł słowacki.**

Wczoraj czytaliśmy znów w telegramach, że okupanci niemieccy w **Czechach i na Morawach wywożą masowo maszyny wgłąb Niemiec,** chcąc z Czech uczynić jedynie dostawców rolniczych Rzeszy, a z ludności czeskiej helotów pracujących dla Niemców.

Przypomnijmy wreszcie, że **w traktacie handlowym z Rumunją i w rokowaniach handlowych z Węgrami i Litwą,** Niemcy wysunęli mniej lub więcej zamaskowane żądania, **by kraje te zlikwidowały lub ograniczyły na rzecz Niemiec swój przemysł.**

Jeśli tak postępują Niemcy w czasie rzekomo trwającego jeszcze pokoju, ze swoimi sąsiadami i „protegowanymi" — to, jak postępowaliby z wrogami na wypadek wygranej?

I dlatego czas już najwyższy, aby świat cały głośno i wyraźnie powiedział Niemcom i ich wszystkim propagandzistom, że nikt nie da się już dłużej ogłupiać frazesami o krzywdzie i zbrodni dokonanej w Wersalu na Niemcach. W Wersalu nie dokończono dzieła, nie wybito Niemcom zębów trzonowych tak, jak na to zasługiwali i tak, jak to było potrzebne dla bezpieczeństwa ludzkości.

Ta sama ludzkość zdaje sobie sprawę z tego, **czem byłaby dla niej zwycięska kampanja wojenna Niemiec.** Dlatego montuje **wielki front obronny.** Jeśli front ten zdoła nam zapewnić pokój — doskonale. Jeśli jednak Niemcy w swej politycznej głupocie i niesamowitej pysze sprowokują wojnę — to niech pamiętają, że **drugi raz nie powtórzy się już łagodny, połowiczny i kompromisowy Wersal.** Europa nie pozwoli na to, by znowu za lat 15 czy 20 stanęła wobec widma powszechnej pożogi dlatego, że niemiecki niedźwiedź zebrał znowu siły. Tym, którzy pokój zamącą, trzeba będzie **przetrącić krąg pacierzowy i połamać kości tak,** aby je potem zbierać można bez narażenia się na niebezpieczeństwo na całym obszernym terenie niemieckiego „Lebensraumu": von der Mass bis an die Memel — von der Etsch bis an den Belt".

© digitalizacja: Instytut Pamięci Narodowej

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ G. ŚL.
Solanka jodo-bromowa — borowina — wodolecz nictwo — inhalatorium — elektroterapia. Kuchnia dietetyczna. — Tanie kuracje ryczałtowe.
2907k

Nie było prowokacyj niemieckich w Borowej.

Od **kilkudziesięciu** mieszkańców gminy zbiorowej Borowa pow. Mielec otrzymujemy wyjaśnienia, w związku z naszym artykułem, zamieszczonym w nrze 125. List podpisany jest zarówno przez nazwiska polskie, jak też i nazwiska, wskazujące na pochodzenie niemieckie ich właścicieli, dziś już zupełne spolonizowanych.

Autorzy listu **stwierdzają, iż mieszkańcy gminy wszyscy bez wyjątku są nastrojeni wysoce patrjotycznie**, a artykuł nasz p. t. „Agitacja hitlerowska wśród kolonistów niemieckich w Polsce doprowadza do prowokacyj niemieckich w kościele" **polegał na nieporozumieniu.**

Tardieu o Stalinie i Hitlerze.

(k) W ostatnim numerze „Gringoire" ukazał się artykuł p. **Tardieu**, w którym ten, poddając analizie ustąpienie Litwinowa, omawia politykę zagraniczną Sowietów.

Min. Tardieu twierdzi, że ustąpienie Litwinowa **nie ma głębszego znaczenia dla orjentacji polityki sowieckiej**, która jest w rzeczywistości prowadzona przez Politbiuro pod nadzorem Stalina. Autor traktuje ustąpienie Litwinowa jako sprawę **czysto „policyjną"**, wewnętrzną, pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia międzynarodowego i przypomina przy sposobności, że nie kto inny, jak właśnie Litwinow, planował w r. 1922 traktat w Rapallo.

W dalszych swoich wywodach udawadnia, że zasadniczą przesłanką polityki sowieckiej jest **wywołanie wojny powszechnej w Europie.** Na potwierdzenie Tardieu przypomina przemówienie Stalina i Woroszyłowa, wygłoszone na kongresie komunistycznym w Moskwie dwa miesiące temu. Rosja sowiecka jednak w takiej wojnie nie wzięłaby udziału.

Wkońcu min. Tardieu wypowiada się w formie jak najbardziej zdecydowanej przeciw sojuszowi państw zachodnich z Sowietami i ostrzega, że jeśli Anglja w końcu przyczyni się do zawarcia sojuszu wojskowego Rosji z państwami zachodniemi, to państwa te nie mogą oczekiwać niczego innego, jak tylko powtórzenia się Brześcia Litewskiego, a więc zawarcia przez Sowiety oddzielnego pokoju z Niemcami.

200 butelek burgunda... nagrodą literacką.

Mer miasta Beaune we Francji ustanowił oryginalną nagrodę literacką, której wysokość określona jest nie tysiącami, ale... **butelkami!**

Składa się na nią **200 butelek najlepszych win burgundzkich.** Jury zbierać się będzie co roku we wrześniu, aby wybrać laureata z pośród tych, którzy nadeślą swoje prace literackie merowi miasta Beaune w ciągu roku. Do jury konkursowego należą: Colette, Tristan Bernard, Pierre Benoit, Maurice Dekobra, Georges Duhamel, Claude Farrere, Francois Mauriac, Pierre Mac Orlan, Paul Reboux, Henry Bordeaux i in.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYNSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 2961k

Alarm na Atlantyku.

Na statku „Empress of Australia", na pokładzie którego znajduje się angielska para królewska w drodze do Kanady — zarządzono w pierwszych dniach podróży alarm ćwiczebny, przyczem król Jerzy VI i królowa Elżbieta musieli nałożyć pasy ratunkowe.

Dziś we środę 17 bm. premiera w „APOLLO" **KENTUCKY** 3010k
Szczyt doskonałości artystycznej i technicznej!
Wspaniałe arcydzieło, wykonane w całości najnowszą techniką barw naturalnych. Nieprzeżywane dotąd emocje sportowe! — W gł. rol.: LORETTA YOUNG — RICHARD GREENE. — Poranki z pow. filmu: we czwartek 18, w sobotę 20 i w niedzielę 21 bm. Ceny od 50 groszy

Koncert na 40 pianinach.

Na plaży w Long Beach w Kalifonji odbył się koncert na 40 pianinach, w wykonaniu uczenic i uczniów amerykańskich konserwatorjów.

Karkołomne krętactwa niemieckiego szowinizmu.

(mr) Akcja antypolska prasy niemieckiej rozpada się obecnie na dwa punkty: z jednej strony idą **„wyliczanki" rzekomych wykroczeń przeciw mniejszości niemieckiej w Polsce**, której grożą naraz wszystkie klęski elementarne ze strony „szowinistów polskich" — z drugiej zaś **polemizuje się zaciekle** z temi pismami polskiemi, które w odpowiedzi na zaborczę zamiary Niemiec przypomniały Berlinowi, że i my, gdybyśmy chcieli — moglibyśmy wysunąć usprawiedliwione **żądania terytorjalne.** Nie formułowaliśmy zresztą — jak nam to przypisują Niemcy — sprecyzowanych żądań, a jedynie stwierdziliśmy objektywnie, że w ramach Rzeszy znajduje się nie jeden kilometr kwadratowy ziemi zamieszkałej przez większość polską. O ile więc pretensje Niemiec są pozbawione jakichkolwiek podstaw, o tyle nasze twierdzenia oparte były na prawdzie historycznej i danych etnicznych.

Ukoronowaniem tej akcji jest wtorkowy artykuł urzędówki „Völkischer Beobachter", który z tupetem cechującym zawsze ignoranctwo, połączone ze złą wolą — dowodzi o... **germańskiem pochodzeniu (?) wielkich książąt litewskich**, o „na piasku zbudowanem państwie Bolesława Chrobrego", który... zrozumiał konieczność oparcia się o potężnego sąsiada zachodniego. Pomorze wedle tej efektownej egzegezy historycznej było zawsze niemieckie, a „bezowocną polonizacja" tych ziem rozpoczęła się dopiero po Unji Lubelskiej. Nawet w r. 1772, gdy „Fryderyk Wielki przyjął te ziemie w swoje władanie, nosiły one charakter wybitnie niemiecki".

Całość ilustruje „Völkischer Beobachter" **mapą Polski z roku 1772.** Mapa ta obala całą mozolnie wypracowaną hipotezę urzędówki hitlerowskiej, gdyż granice Polski obejmują na niej nie tylko Gdańsk, ale i Warmję! A może opublikowanie tej mapy miało za cel „otworzyć" światu oczy na budzącą się mocarstwowość Polski? Może „Völkischer Beobachter" pragnie tym gestem ostrzec państwa bałtyckie przed „szowinistami" polskimi?

Daremny trud — **imperjalizm i szowinizm to specjalność niemiecka** — wszyscy o tem wiedzą dobrze w całej Europie!

Wizyta w świetlicy żołnierskiej.

Tam, gdzie wykuwa się „piękno wewnętrzne" armji polskiej.

„Jeżeli żołnierz piękności wewnętrznej nie ma — boję się o naród taki, gdy próba wojenna wypadnie" — powiedział **Józef Piłsudski.**

Słowa te nabierają specjalnego znaczenia właśnie w dzisiejszych czasach, gdy zewsząd dochodzą do granic Polski odgłosy burzy wojennej.

Nad tą pięknością wewnętrzną naszego dzielnego żołnierza **czuwa od lat dwudziestu Polski Biały Krzyż.** Współpracuje on z armją nad szerzeniem oświaty i kultury w wojsku, a jednocześnie dąży do spełnienia doniosłego zadania

zespolenia społeczeństwa z armją.

Oświata i kultura żołnierza, jego honor i poczucie obowiązków obywatelskich — to troska i cel Polskiego Białego Krzyża — to jednocześnie jakże obszerny zakres jego prac wszędzie tam, gdzie w żołnierskim trudzie i znoju wykuwane są niezbędne wartości obrońców Rzeczypospolitej. Praca Polskiego Białego Krzyża wydała w ciągu dwudziestu lat wspaniałe wyniki, przysposabiając żołnierza do roli, jaką spełnić mu kiedyś wypadnie.

Jeśli się mówi o ogromnej pracy Polskiego Białego Krzyża, należy podkreślić, że centralnym punktem tej pracy są

świetlice Polskiego Białego Krzyża,

zorganizowane w licznych formacjach wojskowych.

Dzięki uprzejmości władz wojskowych i zarządu okręgu P. B. K. w Krakowie zorganizowano w okresie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża **wycieczkę dziennikarzy** do jednej z takich świetlic, celem zapoznania się na miejscu z pracą.

Znajdujemy się w świetlicy w jednej z formacyj wojskowych w Krakowie. Jest to kompleks sal, zapełnionych żołnierzami. W tym bowiem czasie wieczorem nie było zajęć wojskowych tak, że żołnierze mogli się oddawać **rozrywkom i pracom w świetlicy.**

Z jednej ze sal dochodzą tony muzyki, naokoło której zgromadziło się liczne koło żołnierzy, wsłuchując się w melodje **pieśni ludowych i skocznych marszów.** Z sąsiednich sal dochodzą głosy pieśni. Sale, ubrane portretami i upiększone malowidłami w stylu ludowym. Tam to na terenie świetlicy odbywa się ściśle współżycie między korpusem oficerskim i żołnierzami. Pryskają pierwsze lody nieśmiałości, a żołnierze, wdając się chętnie w rozmowy, opowiadają o swych wsiach rodzinnych i o wrażeniach „wojskowych".

Młody oficer oświatowy, pełniący stale służbę w świetlicy, obcując stale z żołnierzami, już poza służbą i mając ich na oku, jest niejako

łącznikiem między oficerami a żołnierzami,

którzy w tych warunkach, oddzieleni od swoich domów, czują się członkami wielkiej rodziny żołnierskiej.

W ostatniej sali odbywa się głośne czytanie. Wśród wielkich, rosłych postaci żołnierzy ginie zupełnie mała, drobna świetliczanka, kierowniczka świetlicy, która, czytając żołnierzom na głos różne książki, stara się zachęcić i

wzbudzić zainteresowanie książką,

aby wzmóc czytelnictwo. Nie zawsze się udaje pobudzić żołnierzy do dyskusji na temat zagadnień, poruszonych w książkach. Jednakże po dłuższym czasie przychodzi zainteresowanie, a co za tem idzie, **możność dyskusji.** Żołnierze oczywiście mają do dyspozycji różne **gry towarzyskie**, którym z zamiłowaniem się oddają. Świetlica, o której mowa, jest **zradjofonizowana**, a poza tem posiada **aparat filmowy** wraz z dużym zapasem filmów.

Prasa świetliczanki jest bardzo żmudna i niewątpliwie odpowiedzialna. Przez dobór odpowiedniej lektury i prowadzenie pogadanek stara się wpoić w żołnierzy wszystkie cnoty, które stanowią

o wartości moralnej obywatela-żołnierza.

Należy wskazać, że **żołnierze analfabeci**, odsługujący wojsko, wracają na wieś rozgarnięci, a przedewszystkiem posiadają „trudną" umiejętność czytania i pisania. Najprzykrzejsze jednak jest, że wielu z poborowych, którzy odsłużyli wojsko i nauczyli się czytać i pisać, wracają do powtórnego analfabetyzmu wskutek braku bibljotek na zapadłych wsiach. Tyczy się to zwłaszcza naszych Kresów Wschodnich, w szczególności Polesia.

Dzięki uprzejmości dowództwa pułku wycieczka dziennikarzy zwiedziła jeszcze koszary. Wszędzie panowała **wzorowa czystość**, a kuchnia wspaniałemi kotłami i masynami zrobiła doskonałe wrażenie. Żegnani przez uprzejme dowództwo, dziennikarze krakowscy wynieśli jak najlepsze wrażenie z wycieczki, zdając sobie sprawę z **ogromnej pracy i roli, jaką spełnia Polski Biały Krzyż.**

Wielebnym X. X. Salezjanom
za ufundowanie i odsłonięcie w dn 14. V. 1939 r. w swoim zakładzie w Oświęcimiu pamiątkowej tablicy i płaskorzeźby dla uczczenia śp. Dr med. Antoniego Ślosarczyka, składa serdeczne podziękowanie
965Kł
Żona i Rodzina.

ECHA.

„Najlepiej oddać Polakom to, co do nich należy" - radził Niemiec królowi pruskiemu.

P. **Kazimierz Podbielski** z Płocka nadsyła nam następujący list:

„Przeczytawszy w Nr. 124 IKC. artykuł dra Mieczysława Tobiasza pt. „Z czem Niemcy wtargnęli na Śląsk", przypomniałem sobie **książkę, napisaną przez Niemca Rudolfa Thilda** (w tłumaczeniu polskiem) „W walce ze śmiercią i djabłem".

Na str. 321 jest opisane, jak to **Rudolf Virchow** wysłany został na Górny Śląsk w charakterze pomocnika królewsko-pruskiego radcy lekarskiego, z powodu panującego na Śląsku tyfusu. Miał gruntownie zbadać chorobę. Przyjechał, obejrzał wszystko, wypytał się szczegółowo, dokonał szeregu sekcyj. Po powrocie, **przez 5 dni pisał szczegółowy raport** niezwykle systematycznie. Zaczął od geologji Śląska, a w konkluzji napisał:

„Potrzeba reform społecznych, reorganizacji narodowej, nowych dróg w rolnictwie i hodowli, szos i fabryk, wolności pracy i możliwości pracy dla każdego, samorządu gmin, zniesienia przywilejów i feudalizmu, sprawiedliwych podatków, chleba! **Ślązakowi należy dać prawo własnego języka, polskich nauczycieli, książek i urzędników**, a najlepiej oddać Śląsk tym, do których należy, to jest Polakom!".

ŚRODEK WARSZAWY — CAFÉ CLUB

Jeżeli narysujemy koło, opasujące Warszawę — środek tego koła wypadnie na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata, t. j. tam, gdzie mieści się **„Café Club"**.

„Café Club" — wielkie przedsiębiorstwo, czynne bez mała przez całą dobę— obejmuje: **Kawiarnię**, miejsce spotkań eleganckiej Warszawy; **„Salę Błękitną"**, posiadającą podręczną bibljotekę, obfity zbiór czasopism krajowych i zagranicznych oraz biuro zleceń; **„Tea-Room"** urządzony zacisznie w stylu II Cesarstwa; **„Podziemia"** — winiarnię, której specjalnością są znakomite przekąski oraz dania z rusztu i rożna, wreszcie **„Dancing"** — znany powszechnie, jako miejsce zabawy, urozmaiconej atrakcyjnymi występami artystów.

Kawiarnia **„Café Club"** posiada swój oddział, mieszczący się na rogu Marszałkowskiej i Kredytowej, w dawnym domu Hersego. 3047k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZYGZAKI.

„Nichts mehr"

Jak dwa a dwa jest cztery, tak każdy wie, że Gdańsk jest jak to niemowlę, które żyje sokami piersi Polski. Raz odstawione od złotodajnego mleka, musi stać się cherlakiem. Dlatego każde dziecko w Gdańsku dobrze zdaje sobie sprawę, że wymawiając słowa w pacierzu: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj" ma na myśli: **„Daj nam dziś jaj z Polski".**

Niestety Niemcy gdańscy zamiast żyć chlebem polskim, żyją „jutrem", łudząc się, że namiastki z Berlina zastąpią im pszenny chleb z nad Wisły. Obłęd wśród Gdańszczan dochodzi do tego stopnia, że pikietują nawet sklepy polskie w Gdańsku!

A zatem wet za wet! Wiemy, że na terenie Wolnego Miasta jest taka miejscowość, która zwie się **Sopoty.** Tak jak Gdańsk żyje z naszego **eksportu,** tak samo Sopoty żyją z naszego **„importu"** — złotego polskiego, który wpada w ręce hitlerowskich krupierów kasyna. Wypowiadamy zatem pakt Sopotom! **Spikietujemy kasyno w nadchodzącym sezonie,** jak również i pensjonaty i plaże sopockie. Niech zamiast trwonionych złotych polskich, posypią się w hitlerowskiem kasynie — polskie g u z i k i... Jednym chórem wołamy: „Nichts mehr" tak, jak rok temu jeszcze wołał krupier kasyna. Niech złoty polski pozostanie u nas, niech służy naszym celom.

Letnicy z nad polskiego morza wiedzą dobrze, jakim zakłamanym magnesem było to kasyno gry. Ciężko uskładany grosz letnika **wpadał w otchłań hitlerowską.** Dlatego więc winniśmy stworzyć nad naszem wybrzeżem konkurencję dla Sopot. **Niech polskie kasyno stanie w Gdyni, w Orłowej, względnie w Juracie.** Nie miejmy obaw, że z trudem zapracowany grosz obywatela polskiego przepadnie na marne. Że w tych ciężkich czasach ludzie zgrywać się będą. Pewne ograniczenia musiałyby być wprowadzone w tem kasynie, tak, jak jest to praktykowane na całym świecie. Zresztą skromnych ludzi nie stać na grę w kasynach. Liczyć można jedynie na tych, którzy mają pieniądze, a którzy jeszcze nie wywiązali się w stosunku do P. O. P.

A zatem niech stanie nad naszym brzegiem polskie kasyno, z którego **cały dochód szedłby na F. O. N., względnie na F. O. M.** Niech pieniądz nawet przegrany wzmocni nasze siły. Grający poza przyjemnością spełni też pośredni obywatelski obowiązek.. Zastanówmy się nad tem. Pomysł jest niezły i złotodajny! **was.**

Nie będzie więcej filmów niemieckich w woj. Śląskiem.

Zarząd Związku Teatrów Świetlnych na Województwo Śląskie uchwalił wezwać wszystkich swych członków, aby **zaprzestali wyświetlania filmów produkcji niemieckiej.**

To patrjotyczne stanowisko Związku spotkało się z uznaniem całego społeczeństwa polskiego.

Wydalenia Niemców z pasa granicznego cofnięte.

Zach. Aj. Prasowa donosi: Jak się dowiadujemy, zarządzenia **wydalenia z pasa granicznego,** wydane przez starostwo w Nowym Tomyślu w stosunku do 182 obywateli polskich narodowości niemieckiej **zostały cofnięte,** a Niemcy, którzy opuścili swe posiadłości, mogą powrócić.

Histeryczna manifestacja dziewcząt niemieckich.

W „National Zeitung" znajdujemy opis uroczystości armat w Essen w dniu 1-go maja.

„W tej samej chwili, gdy **Adolf Hitler** wśród radosnych manifestacyj rozpoczął swe przemówienie do młodzieży, **przypadło mu w udziale jeszcze raz pozdrowienie** młodzieży, wyrażone w formie **szczególnie wspaniałej i wymownej (!!). Na wprost trybuny Fuehrera** stojąca niemiecka **młodzież żeńska (B. D. M.) zrzuciła wierzchnie okrycia i przy pomocy swych białych bluzek utworzyła pozdrowienie i przysięgę** z ułożonych liter, tworzących napis: **„Należymy do ciebie".**

Postrach Lubelszczyzny i Wołynia osadzony na 15 lat w więzieniu.

(rf) W Kowlu odbył się proces przeciwko szajce **Michała Chmielowskiego,** oskarżonej o dokonanie licznych napadów rabunkowych. Chmielowskiego ujęto niedawno na stacji kolejowej w Maciejowie powiatu kowelskiego, gdy strzelił do strażnika kolejowego Szelazkowskiego.

Gdy Chmielowski wsiadł do wagonu, strażnik zauważył u niego nabity rewolwer. Ponieważ osobnik ów wydał się Szelazkowskiemu podejrzany, chciał go legitymować. Wtedy Chmielowski wyciągnął rewolwer i **strzelił 5-krotnie w kierunku strażnika.** Na szczęście kule podziurawiły tylko kożuch strażnika. Na odgłos strzałów przybiegli policjanci, którzy Chmielowskiego ujęli.

Okazało się, że jest to niebezpieczny bandyta, który w Lubelszczyźnie i na Wołyniu dokonał już **29 napadów rabunkowych i kradzieży.**

Sąd skazał obecnie **Chmielowskiego za każde przestępstwo oddzielnie tak, że uczyniło to razem 162 lata więzienia. Na łączną karę sąd skazał go na 15 lat więzienia oraz po odsiedzeniu kary na dożywotnie umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych.** Wspólników jego Kowaluków sąd skazał po 7 lat więzienia.

Rząd kowieński nie pozwala obrażać narodu polskiego.

(f) Z repertuaru teatru państwowego w Kownie zdjęto sztukę Wienoulisa-Zukauskasa p. t. **„Rok 1831",** przedstawiającą w sposób **obraźliwy dla narodu polskiego ruch powstańczy na Litwie.** Sztuka ta zupełnie została wycofana z repertuaru.

Ostatnie przedstawienie zostało **odwołane** i sztuka ta w teatrze państwowym więcej nie będzie grana.

2212k

Zł. 91.291·21 złożyli Czytelnicy „IKC" na FON.

Na **„Fundusz Obrony Narodowej"** złożyli w dalszym ciągu w Redakcji „IKC":

Szkoła im. Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie z okazji imienin Dyrektorki dr. Zofji Jasińskiej-Bajorek, zamiast kwiatów zł 148.80.

Uczniowie szk. I st. Ostrów, gm. Rakołupy, pow. Chełm zł 6.

Dzieci 7-kl. Szkoły Powsz. w Zabierzowie, k. Krakowa zł 25.25.

Dzieci Szk. Pow. w Żarnówce, p. Maków Podhalański zł 20.01.

Kazimiera **Biłaszewska,** Bitków zł 5.

Dzieci publ. szkoły pow. w Żegocinie, pow. bocheński, wyrzekając się wycieczki zł 13.01.

Kukiełka Bogdan, szk. pow. w Tuczępach zł 5.

Szczepanik Leon, szk. pow. w Tuczępach zł 5.

Zamiast pożegnalnej kolacji ustępującemu kierownikowi fabryki Inż. Drogowit-Janaszewskiemu, **grono urzędników i majstrowie Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych „Ćmielów"** S. A. w Ćmielowie zł 200.

Towarzystwo Kasynowe, Nowy Sącz (dochód z dancingu) zł 12.65.

Kierow. Szkoły Pow., Radocza, p. Wadowice zł 10.

Dziatwa szkoły pow. w Woli Zabierzowskiej zł 4.35.

Ośrodek Propagandy Pogotowia Morainego w Dobczycach zł 45.45.

Z okazji imienin **Opiekunki kl. I-c Państw. Liceum i Gimn. Żeńskiego im. Kr. Wandy w Krakowie** zł 25.

Pracownicy **Wytwórni Pieców Kaflowych „Zdun"** Ska w Krakowie zł 54.50.

Państw. **Liceum Budowlane, Kraków** zł 70.

Pracownicy firmy **„Dekoracja"** w Krakowie zł 59.

Andrzej **Pelchowski,** Kraków zł 20.

E. S. M. w dniu imienin Dyrek. Zofji Przybylskiej zł 30.

Uczenice II kursu Państw. Szk. Położnych w Krakowie, zamiast kwiatów w dniu imienin dr. Zofji Strzemeskiej zł 15.

Komenda OPL Bloku 1a/IV. Basztowa 10, zebrane na listę kierow. domu p. M. Lesegelda **od lokatorów Długa 16 zł 6.**

Uczniowie **Męskiego Gimn. Kupieckiego w Krakowie** zł 29.62.

Oddział krakowski Związku Zawod. Literatów Polskich z „Wieczoru Literackiego" w dn. 11 maja zł 50.

Organizacje dominikańskie przy kościele św. Trójcy w Krakowie, prowadzone przez O. Dominika Bałdygę, od Żywego Różańca Dzieci zł 11, od Bractwa Różańcowego zł 83.71.

III-ci Zakon Fraternia Żeńska w Krakowie zł 145.27.

Pacjenci p. Wowki przy współudziale obywateli Lanckorony: **Wowkowa** Anna, **Emilewicz** Janina, **Posacka** Marja, **Lorentzowa** Jadwiga, **Batko** Stanisława, **Bólowa, Staforówna** Julja (cały dochód z zabawy tanecznej) zł 200.12.

Dr. Władysław **Wysocki, Rzym,** 100 lir., tj. zł 27.78.

Związek Strzelecki, Oddział w Starym Sączu (dochód ze strzelania „10 strzałów ku chwale Ojczyzny") zł 11.15.

Robotnicy zatrud. przy budowie mostu w Witanowicach pow. Wadowice, zebrane dobrowolnie przy wypłacie zł 63.35.

Dzieci szkoły pow. nr. 1, z Łętowni k. Jordanowa zł 12.

Kierownictwo szk. żeńskiej zł 320, w tem od dzieci szkolnych zł 150, od grona nauczycielskiego zł 120, od Komitetu Rodzicielskiego zł 50.

Ogółem zebrano w IKC na „F. O. N." **zł 85.916.24,** na akcję „żywych torped" **zł 185,** na budowę łodzi podw. „Orlica" **zł 210,** na „F. O. L." **zł 4.979.87,** razem

zł. 91.291.21.

Ponadto na **„F. O. N."** złożyli w „IKC": Franciszek **Sangwiński,** Reaufort s/Doron **100 franków francuskich.**

Edmund **Boruta,** naucz. w Cmolas, **21 kuponów od obligacji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, tj. zł 21.**

Stefanja **Ziembińska,** Londyn — **funt angielski.**

Ireneusz i Janusz **Tromszczyńscy** w Oddziele IKC w Warszawie: **1 łańcuszek złoty, 1 łańcuszek srebrny, 1 krzyżyk złoty, 1 odznakę srebrną, 1 łyżeczkę srebrną złamaną, parę kolczyków złotych.**

Antoni **Pisowicz,** Biała Krakowska złożył **2 pary kolczyków złotych,** a nie, jak mylnie podano w nr. 133, jedną parę.

Polacy w Mosulu (Irak) **Król** Zygmunt, **Świrkowski** Stanisław, **Pocholczak** Władysław, **Opazik** Michał i bracia M. i P. **Gorgonow — 5 funtów angielskich.**

Stały podatek na FON nałożyli na siebie Polacy w Ameryce.

(sw) Popularny feljetonista „Pittsburczanina" ks. Stan. Iciek, omawiając ostatnio akcję składkową wśród Polonji amerykańskiej na FON., zaznacza, że nie należy poprzestać na dotychczasowych wynikach tej zbiórki, mającej charakter chwilowych porywów patrjotycznych, lecz **trzeba organizować stałą, systematyczną akcję przez ustanowienie pewnego rodzaju narodowego miesięcznego podatku na potrzeby Polski.** Trzeba bowiem nieustannych ofiar wychodźtwa na dozbrojenie armji polskiej.

W każdej parafji i osadzie polskiej należałoby utworzyć **komitety pomocnicze,** których zadaniem byłaby tego rodzaju wytrwała praca.

W miejscowości Norwich, gdzie proboszczuje ks. Iciek, **utworzono taki komitet.** — Podzielono miasto na kilka dzielnic, zamieszkałych przez Polaków i co miesiąc jeden z członków komitetu **obejdzie przydzielone sobie domy celem odebrania ofiary na cel narodowy.** Prócz tego każde towarzystwo polskie urządzi jakąś imprezę na wspomniany cel.

Ks. Iciek wyraża nadzieję, że również i inne parafje i osady polskie pracować będą w tym kierunku.

Wielki wiec w Nowym Jorku przeciw zakusom Niemiec.

(sw) Jak już donosiliśmy, w Nowym Jorku odbył się wiec, zwołany przez „Zjednoczenie Polsko-Narodowe" celem zaprotestowania przeciw zakusom niemieckim. Olbrzymią widownię Cooper's Union wypełniło po brzegi przeszło 3.000 osób i **wiele osób musiało odejść z braku miejsca.**

Rymanów-Zdrój
Zdrojowisko jodo-bromowe
1822k

Przed wielkiemi pokazami lotniczemi w Anglji.

W najbliższym czasie odbędzie się pod Londynem wielki pokaz lotniczy, mający wykazać wspaniały stan lotnictwa angielskiego. Na zdjęciu jeden z balonów zaporowych, jaki weźmie udział w tym pokazie w czasie ćwiczeń w Carrington.

Wśród kilku przemawiających wicekonsul R. P. w Nowym Jorku, **Wędałowski,** zobrazował obecną sytuację w Polsce. Wśród uczestników wiecu **zebrano 2.280 dolarów na FON.** Po raz pierwszy przemawiał w Nowym Jorku na polskim wiecu patrjotycznym rabin **Hilberstein,** pochodzący **z Rudnika** n/Sanem, imieniem Federacji żydów polskich w Ameryce. Mówił naprzód po polsku, a następnie po żydowsku, oświadczając, że żydzi polscy gotowi są do wszelkich ofiar w obronie wolnej, niepodległej Polski. Burzą oklasków przyjęto uchwaloną rezolucję.

* * *

Nie mając pieniędzy na FON, zarobili je własną pracą.

(S. K.) Nowosądeckie **hufce harcerek i gromady zuchowe, nie mając funduszów na subskrybowanie P. O. P., postanowiły zdobyć je własną pracą.** W tym celu harcerki wynajęły się do pracy w ogrodach, gdzie okopując, plewiąc i siejąc, zarabiały po 10 gr. za godzinę pracy. Słabsze zarabiały szyciem tamponów przeciwgazowych oraz wyrobem różnych ozdóbek. **Zuchy też nie pozostały w tyle,** a nie mogąc jeszcze pracować fizycznie, zajęły się zbiórką starych flaszek i odpadków żelaznych.

W ten sposób hufce te po miesięcznej pracy zebrały własną pracą kwotę **120 złotych,** którą subskrybowały pożyczkę P. O. P., a obligacje ofiarowały na FON.

30191

Najwyższy pomnik religijny świata będzie wkrótce odsłonięty.

W czerwcu nastąpi odsłonięcie **najwyższej na świecie statuy religijnej,** a mianowicie posągu N. M. Panny w miejscowości **Mas-Rillier** we Francji. Dotychczasowa najwyższa statua — to słynny, 30-metrowy posąg Chrystusa w Andach (Ameryka Płd.).

Razem z cokołem, monumentalny posąg N. M. Panny mierzy 32 m 60 cm. Głowa ma 3 metry wysokości, średnica podstawy pomnika — 8 m., waga całości — 440 tonn, a razem z cokołem i podmurowaniem — 1.500 tonn. Posąg wyobraża N. M. Pannę, przyciskającą Dzieciątko do piersi. Cokół pomnika obejmuje również małą kapliczkę. Teren, na którym postawiono pomnik, dominuje nad rozległą doliną Rodanu. Wewnętrzne schody prowadzą na szczyt pomnika, aż do specjalnej platformy, stanowiącej nazewnątrz aureolę dokoła głowy N. M. Panny.

Mas-Rillier znajduje się niedaleko Lyonu. Na miejscu obecnego pomnika znajdowała się **starożytna forteca,** zbudowana pod zwycięstwie Juljusza Cezara nad Helwetami w 58 roku przed Chrystusem.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

NASZA CODZIENNA SAŁATKA

Raubritterzy na rozstajnych autostradach.

Znowu kazano Gdańszczanom powyciągać flagi, które zwisały ponuro, jak ich nosy na kwintę z racji **parady hitlerowców** i robić gute Miene zum bösen (Kriegs) spiel (dobrą minę do złej gry wojennej). Parada wypadła słabo i mówią, że wogóle wojna jest odwołana. Przedstawienie nie odbędzie się z powodów niezależnych od berlińskiej dyrekcji.

Bardzo ciekawy jest głos wielkiego Gaydy w jednem z pism włoskich, który mówi, że Hitler nie jest taki naiwny, ażeby brać na siebie odpowiedzialność wojenną. On woli poczekać, aż demokracje p i e r w s z e zaczną. A tymczasem demokracje wolą „d r u g i e“ zacząć. Więc cóż do djabła z tą wojną?! Zostaje tylko krzyk. Im więcej się krzyczy, że się chce wojny, tem mniej się jej chce.

Ale germańskiego ducha trzeba krzepić, np. taką literaturą, którą przysłał nam nasz czytelnik p. J. A., zaczerpniętą z **„Lesebuch für die Oberstufe“**, herausgegeben von Dr E. Weber und Dr A. Schmidt:

Der letzte Kampf

Den Schlag der deutschen Bärenpfote,
ihr kennt ihn, ihr Romanen, wohl,
seit Alarich, der junge Gote,
das Tor zerschlug am Kapitol!
Und auch ihr Slaven und Polacken,
ist deutsche Kraft bekannt seit lang,
seit dräuend trat auf eure Nacken
der Heineriche Siegergang...

(Znacie, wy Romanie dobrze cios niemiecki niedźwiedziej łapy, odkąd Alaryk młody Got rozbił bramę na Kapitolu. A także wy Słowianie i Polaczkowie oddawna zapoznaliście się z niemiecką siłą, odkąd po waszych karkach tratował Henryk w zwycięskim pochodzie).

Wiersz kończy się zapewnieniem, że jeżeliby miał ktoś Niemcom krzywdę zrobić,

so soll Europa stehn in Flammen
bei der Germanen Untergang,

(Niech Europa stanie w płomieniach przy zagładzie Germanów).

Nie tylko z podręczników szkolnych ryczą megafony propagandowe, ale z każdej książki, z każdego numeru gazety. Obecnie Niemcy mają uwierzyć w nową prawdę, mianowicie w tę, że Polacy postanowili rozpętać wojnę światową. Przedstawia to naocznie „A n g r i f f“ na karykaturze, którą powtórzyły pisma angielskie (naturalnie w odmiennej tendencji). Mały Polak, podpierając karabin większy od niego, woła:

— Ho, ho, ho, ja też chcę mieć swoją wojenkę światową!

To polskie chłopię jest nazwane „megalomańskiem dzieckiem demokracji“.

A demokracje te — jak chce niemiecka propaganda — nie dorosły wogóle nawet Hitlerowi do kolan! To pokazuje Germanom rysunek z „Kladderadatsch“, zatytułowany: „Grosse Demokratien und kleiner Gesichtspunkt“. Coraz bardziej i coraz częściej oglądając takie wielkie buty, przekonywamy się, że cała niemiecka wściekłość, to **kiwanie palcem w tym właśnie bucie.**

Naturalnie cały ten humor jest niezmiernie ponury i gdyby nie przypadkowy, niezamierzony humor, nie mieliby ludzie z czego się śmiać. Ale tacy, jak **dr Ley** ratują sytuację. Ów Führer niemieckiego Arbeitsfrontu wygłosił niedawno na kongresie publicznej higjeny we Frankfurcie n/M. długą mowę, w której **zaklinał Niemców, ażeby zrezygnowali z alkoholu i tytoniu,** ponieważ Führer „czuje wstręt do opilców i potępia nadmierne użycie tytoniu“. Hitler miał powiedzieć niedawno, że siedm cygar zawiera 30 miligramów nikotyny — a wystarczy to, aby zabić człowieka. Jeżeli ktoś chce swemu przeciwnikowi zrobić szkodę — niech mu ofiaruje mocne cygaro. (Najlepiej siedem cygar i skłonić go, ażeby wypalił je równocześnie. Przyp. Red.). Wracając do alkoholizmu, dr. Ley stwierdził, że wszystkiemu winien Kościół (!), bo obok każdego kościoła jest szynk.

Wygłaszając tę mowę, dr. Ley, jak stwierdza pismo niemieckie „D e r D e u t s c h e i n P o l e n“, zataczał się, jąkał, stękał, powtarzał te same słowa wśród nierzadkich odbijań. Gdy wreszcie oświadczył ów mówca, że on sam odzwyczaił się od picia, **cała sala wybuchła dzikim śmiechem.** W rzeczywistości Ley był wybitnie wstawiony. Wygłaszał więc — jak wypadało na hitlerowskiego Führera — istotnie to, co myślał.

Jednym z atutów propagandowych niemieckich jest słynna „deutsche Treue“ (niemiecka wierność). Niemiec jak coś raz komu przyrzeknie — to mur. Pisma polskie i francuskie przypominają, jakim murem były Niemcy dla Polski w wieku XVIII — specjalnie Prusy. W r. 1790 zawarł Fryderyk Wielki z Polską „w i e c z y s t e przymierze“. Wieczność ta trwała **niecały rok,** bo w r. 1791 Berlin zerwał przymierze, wszedł w rokowania z Petersburgiem i Wiedniem, a w dwa lata później wziął udział w drugim rozbiorze Polski...

✣ ✣ ✣

Że parasol chamberlainowski zaczyna bóść, to widzimy na niemieckiej karykaturze z Völkischer Beobachtera“. Jest to **parasol z bagnetem na szpicu.** Niosą go Polak, Turek, Amerykanin, Francja, a popycha Chamberlain. Na parasolu napis: „Garantiert friedliche Absichten!“ (Gwarantowane pokojowe zamiary).

Pragniemy pokoju, ale nie za wszelką cenę. Parasol więc — jeżeli będzie trzeba — **naprawdę ukuje.**

tommy.

Ostatnia modlitwa zmarłego biskupa o jedność narodu.

W ziemi podlaskiej **złożono** onegdaj — jak donosiliśmy — zwłoki śp. ks. biskupa dra Henryka **Przeździeckiego** ordynarjusza diecezji podlaskiej na wieczny spoczynek. Zgodnie z wolą zmarłego, wyrażoną w pozostawionym **testamencie,** uroczystości pogrzebowe miały przebieg skromny. Podajemy niektóre charakterystyczne ustępy testamentu.

Zwracając się do duchowieństwa i wiernych pisze:

„Nie sądźcie — podaje K. A. P. — abym się tylko za Was modlił, za Was, którzy macie szczęście należeć do Świętego rzymsko-katolickiego Kościoła — modliłem się za prawosławnych i za protestantów i za marjawitów i za należących do przeróżnych sekt i za żydów i za pogan, aby błogosławieństwo Boże nad nimi spoczęło, aby klęski ich omijały; modliłem się szczególniej o jedność kościelną dla wszystkich, aby była jedna owczarnia i jeden pasterz, jak się o to modlił Chrystus Pan — aby w tej owczarni Chrystusowej wszyscy się społecznie miłowali. **Boże, błogosław diecezjom moim. błogosław prawosławnym, protestantom, marjawitom, należącym do różnych sekt, żydom, poganom, błogosław wszystkim i daj łaskę jedności.**

Najmilsi, słowa te piszę żyjący, usłyszycie je jednak w chwili, gdy z tej ziemi odejdę i stanę przed Jezusem Chrystusem, Zbawicielem i Sędzią moim. Od stóp Sędziego mojego wołam: **Kapłani,** zapomnijcie o sobie, **pamiętajcie jedynie o duszach pieczy Waszej powierzonych,** za które składam w tej chwili rachunek przed Bogiem moim i Bogiem Waszym, Sędzią moim i Sędzią Waszym, pamiętajcie o wszystkich ludziach, prowadźcie wszystkich do Boga przykładem życia Waszego świątobliwego, pełnego ofiary, zaparcia się, przebaczenia, miłości; **niech jedną troską Waszą będzie czynić dobrze ludziom i zbawiać ich! — Wierni,** stójcie mocno przy nauce Chrystusa Pana, bądźcie silni w wierze świętej, pamiętajcie zawsze, że wiara bez uczynków martwą jest“.

A dalej czytamy: „Boże Wszechmogący, daj dobrych, zacnych, pracowitych, sprawiedliwych, posłusznych Zakonowi Twemu, **pełnych miłości obywateli Ziemi mojej Ojczystej, daj jej mądrych, pełnych zapału, poświęcenia się zarządców, nie pozwól, aby kiedykolwiek w a ś n i e n i e z g o d y n a O j c z y z n ę m o j ą k a j d a n y n i e w o l i n a ł o ż y ł y**“.

Na zakończenie są wskazania co do pogrzebu: „Proszę i to najusilniej, aby **trumna** z ciałem mojem i w mieszkaniu i w katedrze spoczęła na katafalku jednostopniowym, aby tuż była przy ziemi, **bom proch i tylko proch niegodny,** aby około trumny paliły się **tylko cztery świece, aby nie przyozdobiono jej kwiatami i aby żadnej mowy pogrzebowej** nie wygłaszano, ani w mieszkaniu, ani w świątyni“.

Tajemnice niemieckiego lotnictwa ujawniła katastrofa samolotu niemieckiego we Francji

(mb) Korespondent „Daily Express“ donosi z Paryża, że teraz dopiero ujawniono utrzymywane dotychczas w tajemnicy **szczegóły zagadkowej katastrofy myśliwskiego samolotu niemieckiego we Francji** w odległości 20 mil od granicy szwajcarskiej w pobliżu Pontarlier.

Jak już „I. K. C.“ donosił, samolot ten — według jednych źródeł zestrzelony jako nieprawnie przelatujący nad zastrzeżonym terenem francuskim, według innych, ofiara katastrofy — rozbił się a dwaj lotnicy na pokładzie, ubrani w garnitury cywilne, zabili się na miejscu.

Nie tylko znalezione w kieszeniach ofiar katastrofy dokumenty wojskowe zdradziły niedwuznacznie cel przelotu aparatu niemieckiego, ale w y s z ł y n a j a w t a k ż e i n n e s z c z e g ó ł y. Mianowicie był to dwusilnikowy **samolot bojowy,** uzbrojony w cztery karabiny maszynowe, którego konstrukcja była dla francuskich czynników miarodanych **rewelacją.** We Francji wiedziano mianowicie, że tego typu dwusilnikowe samoloty bojowe posiada tylko Anglja, a nawet wiadomości o eksperymentalnych lotach tych aparatów, pokonujących przestrzenie 400 mil angiel. na godzinę, były opublikowane w prasie angielskiej i francuskiej.

Katastrofa samolotu niemieckiego pod Pontarlier dowiodła, **że ten typ samolotów bojowych posiadają także Niemcy,** o czem nie przedostała się dotychczas poza granice Rzeszy najmniejsza wzmianka.

Dramatyczne sceny na ostatniem przedstawieniu czeskiem w M. Ostrawie

W dzień 55-letniej rocznicy największego kompozytora czeskiego Bedrzicha Smetany w teatrze czeskim w Mor. Ostrawie odegrano jego operę **„Libusza“.**

Jak wiadomo, treść tej opery sprowadza się do **wypowiedzi proroctw nieśmiertelności czeskiego narodu** i przezwyciężeniu wszelkich nieszczęść i **wyzwoleniu z jarzma niewoli.** Na przedstawienie to przybyła dotąd niespotykana **masa publiczności** — w czasie zaś, kiedy ze sceny zabrzmiało proroctwo, **publiczność czeska zaczęła gwałtownie oklaskiwać aktorów.** Entuzjazm publiczności był tak wielki, że trwał przez kilkanaście minut, a zakończył się chóralnem **odśpiewaniem hymnu czeskiego „Kde domov moj“.**

Odśpiewanie hymnu tak przez publiczność, jak i aktorów działo się **wśród płaczu i głośnych szlochów na sali!**

Już na kilka dni przed wystawieniem „Libuszy“ w teatrze w Mor. Ostrawie, Niemcy przewidując, że może dojść do tak wymownej demonstracji, starali się przedstawienie to w swoisty sposób **zgajchszaltować,** a to w taki sposób, że postanowili wysłać na przedstawienie przedstawicieli urzędowych niemieckiej okupacji, przypuszczając, że to **zaskoczy Czechów,** tymczasem jednak znowu **doszło do wybitnej antyniemieckiej demonstracji.**

Trzeba zaznaczyć, że wystawienie „Libuszy“ było zakończeniem obecnego sezonu teatralnego w Mor. Ostrawie i równocześnie **zakończeniem własności tegoż teatru dla kultury czeskiej,** gdyż jak wiadomo, **teatr ten zostanie Czechom odebrany przez Niemców.**

Marsyljanka w kinie praskiem.

W jednem z kin praskich wyświetlano film **„Gibraltar“,** w którym jest scena **wywieszania sztandarów angielskiego i francuskiego.**

Na premjerze, gdy doszło do tej sceny, publiczność, jak jeden mąż, wstała z miejsc i zaintonowała **„Marsyljankę“.** Agenci Gestapo, obecni w loży, udali się do dyrektora kina i zażądali **usunięcia owej sceny.** Dyrektor musiał usłuchać i nazajutrz wyświetlano już film bez „niebezpiecznej“ sceny.

Ale publiczność, widocznie już poinformowana o zajściu, mimo to w miejscu, gdzie miała się ukazać zabroniona scena, **śpiewała „Marsyljankę“. To się powtarzało codziennie.**

Wkońcu Gestapo **zabroniło wyświetlanie filmu.**

Ciągłe germanizowanie prowincji czeskiej.

Napór germanizacyjny w Czechach i na Morawach jest coraz konsekwentniejszy i **coraz bardziej prowokujący uczucia Czechów.**

Podczas kiedy dotąd pozmieniano nazwy ulic jedynie w większych miastach czeskich, to obecnie tę samą **„inowację wynaradawiającą“** przeprowadzają już Niemcy i w małych miasteczkach.

Tak w tych dniach zostanie przemianowanych w powiecie frydeckim w mieście Mistku **szereg ulic, które dotąd posiadały nazwy czeskich działaczy narodowych,** rynek zaś w tym mieście — jak zazwyczaj — **będzie się nazywał rynkiem Adolfa Hitlera.**

Tragiczne zderzenie motocyklu z autobusem.

Motocyklem wyjechał z Białej na niedzielną wycieczkę 36-letni **Rudolf Bordl,** właściciel sklepu. Na siodełku tylnem towarzyszył mu **15-letni Śliwa.**

Z nieustalonej przyczyny Bordl stracił panowanie nad maszyną i całą siłą rozpędu **zderzył się na ulicy Cieszyna z jadącym z przeciwnej strony autobusem.** Skutki tego zderzenia były dla Bordla fatalne. Wyleciał on jak z procy z siodełka i doznał na skutek zderzenia tak ciężkie obrażenia, że nie odzyskawszy przytomności **zmarł** na miejscu. Śliwa, mimo młodego wieku, posiadał na tyle przytomności umysłu, że widząc przed sobą niechybną katastrofę, zdążył w sam czas zeskoczyć z siodełka i **uratować w ten sposób swe życie.** Doznał on tylko lekkich obrażeń zewnętrznych.

Tragiczna śmierć polskiego proboszcza w Ameryce.

(sw) Z Cleveland donoszą o tragicznej śmierci 62-letniego ks. prałata Marji J. Orzechowskiego ,proboszcza parafji św. Jana Kantego, który **spadł ze schodów, prowadzących z kuchni do piwnicy, doznając pęknięcia czaszki.**

Zmarły urodził się w Polsce, a do szkół uczęszczał w Pittsburgu i do polskiego seminarjum w Orchard Lake. W r. 1926 towarzyszył on do Polski zwłokom zmarłego w Stanach Zjednoczonych śp. **ks. arcybiskupa Cieplaka.** Śp. ks. Orzechowski był jednym z najwybitniejszych kapłanów polskich w Ameryce i gorącym patrjotą.

W swej plebanji podejmował on często wielu znakomitych gości z Polski.

Czytajcie ASA

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

W poniedziałek dnia 15 maja 1939 roku o godz. 10 zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, ukochany i troskliwy ojciec, wzorowy, dobry i ukochany syn, zięć, wnuk, szwagier i wujek śp

Tadeusz CZERWIŃSKI

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza św. Marcińskiego przy ul. Bukowskiej.

MSZA ŚW. zalubna zostanie odprawiona w sobotę 20 bm. o godz. 9 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, synek, rodzice i rodzina.

Poznań, Ostroroga 2.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

3055R

Zakład Pogrzebowy „Ceremonial" — Poznań, ul. Towarowa 35. — Tel. 31-80.

„Aktualne" imię.

Mister Sharp w Londynie pogniewał się na kalendarz wszelkich imion anglosaskich, germańskich, romańskich itd. Nie odpowiadały mu także zawołania mitologiczne, ani t. zw. nowoczesne „rewolucyjne", jak Stalinka, którem to imieniem nazwano córkę pewnego dygnitarza sowieckiego, lub faszystowskie w stylu „Italia", „Mussolino" itd.

To też, kiedy los obdarzył go bliźniętami rodzaju męskiego, wybrał dla nich imiona: „Niebójsię" i „Niedajsię". Tak też kazał swe pociechy zapisać w urzędzie stanu cywilnego, oświadczając urzędnikowi, że w dzisiejszych czasach, gdy lęk stał się przyczyną niejednego głupstwa w polityce, imię, które będzie chłopcu mówiło o zasadniczej cnocie obywatelskiej nie bania się i nie dawania się nikomu — jest jedynie na czasie.

Prezes Międzynarodowej Federacji Wydawców w Warszawie.

W Warszawie bawi prezes międzynarodowej Federacji Związku wydawców dzienników p. Ernest Rietman. Gościa szwajcarskiego podejmował obiadem Związek polskich wydawców dzienników i czasopism. — Na ilustracji prez. Rietman (w środku) w towarzystwie prez. Mirozowskiego i dyr. Zakrzewskiego.

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie się Wasz. lekarza. 2826k

Kino „ADRIA" — Starowiślna 21. Dziś i dni następnych:
I. Potężny dramat obyczajowo erotyczny:
KRZYK ULICY
W roli głównej największa gwiazda Francji Viviane Romance oraz Dalio, Pierre Renoir i in.
II. Najwspanialsza Komedja filmowa
DZIEŃ NA WYŚCIGACH
W rolach głównych Maureen Sullivan, Jones i 3 najsłynniejsi komicy świata.
3057k

Skazanie morderców staruszki
w Stanisławowie.

(ZJ) W procesie o mord rabunkowy przeciw **Katarzynie Wolczuk i B. Kopelciwowi**, dokonany w marcu br. na osobie 60-letniej Ity Gildener-Schwalbowej, zeznawali po odczytaniu aktu oskarżenia oboje oskarżeni.

Oskarżona Wołczukowa do winy nie przyznaje się. W chwili gdy osk. Kopelciw przyskoczył do staruszki i począł ją dusić, a następnie powalił ją na ziemię, Wołczukowa — jak zeznaje — usłyszawszy charczenie napadniętej pod wpływem strachu uciekła z miejsca zbrodni. W jakiś czas potem przybył do jej mieszkania Kopelciw, który wręczył jej kwotę 5 zł. oraz kubek, 2 łyżeczki srebrne oraz pęk kluczy jako łup z rabunku. Przedmioty te wrzucić miał potem do kanału. Następnego dnia po zbrodni obydwoje oskarżeni byli w kinie. Po powrocie z kina zostali aresztowani.

Osk. Kopelciw opisuje przebieg mordu, który, jak twierdzi, był wyłącznie dziełem Wołczukowej, w chwili bowiem, po przeszukaniu mieszkania, gdy przystąpił do leżącej na ziemi Schwalbowej i kopnął ją w nogę, stwierdził, że już nie żyła.

Po otwarciu postępowania dowodowego przesłuchiwano kilku świadków. Wśród świadków znajdowała się córeczka oskarżonej, która w śledztwie złożyła zeznania obciążające oboje oskarżonych na podstawie rozmów, jakie prowadzili oni w jej obecności w mieszkaniu. Do zeznań jej jednak nie doszło, ponieważ skorzystała z dobrodziejstwa ustawy, pozwalającej bliskim krewnym oskarżonych na uchylenie się od zeznań.

Trybunał pod przew. s. s. o. Malinowskiego ogłosił wyrok, uznający oboje oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni i skazał Wołczukową na 14 lat, a Kopelciwa na 12 lat więzienia z równoczesnem pozbawieniem ich praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Sensacyjny wniosek w Izbie Gmin.

„Niech mężowie składają zeznania o dochodzie przed... swemi żonami!"

Mrs. Summerkill, mieszkanka Londynu, doktorka z zawodu, posłanka do Izby gmin z wyboru, złożyła w Izbie projekt ustawy własnego autorstwa.

Mrs. Summerskill domaga się uchwalenia ustawy, **zobowiązującej każdego Anglika (żonatego) do wyjawienia swej żonie sumy dochodów, zarobków,** jednocześnie zaś do wypłacania małżonce określonego legalnie **minimum** zarówno na wydatki osobiste, jak i związane z utrzymaniem domu.

Mrs. Summerskill powołuje się, dla poparcia swego projektu, na doświadczenia, zebrane przez delegatów administracji samorządowej i państwowej, podczas ustalania dla celów obrony biernej przeciwlotniczej **listy rodzin**, rozporządzających rocznym dochodem poniżej sumy 250 funtów. Podobno w bardzo wielu wypadkach (jakoby 75 proc.) małżonki rodaków p. Chamberlaina miały oświadczyć: **„Nie znam zarobków ani dochodów mego męża".**

Istnieje przysłowie: jest to zbyt piękne, aby było prawdziwe. W tym wypadku możnaby, zdaje się, powiedzieć: zbyt uszczypliwe, aby było prawdziwe.

Grzechot karabinów maszyn. w banku
Zuchwały rabunek w Nowym Jorku.

(PAT) W poniedziałek **sześciu bandytów,** uzbrojonych **w karabiny maszynowe i rewolwery,** dokonało **napadu** na jeden z **banków w śródmieściu Nowego Jorku.**

Bandyci, zrabowawszy **35 tys. dolarów,** zdołali **zbiec.**

Bandyci steroryzowali kilkaset osób.

(PAT) Ujawnione zostały dalsze szczegóły sensacyjnego napadu gangsterów na jeden z banków nowojorskich.

Jak się okazuje, idzie tu o **bank Edison and Co, położony** przy 5-tej ulicy, w jednym z najruchliwszych punktów miasta.

Na krótko przed zamknięciem biur zjawiło się w głównej sali banku **6-ciu bandytów,** uzbrojonych w rewolwery i jeden karabin maszynowy. Podczas gdy 4-ech gangsterów, **steroryzowawszy urzędników i obecnych w hali około 200 klientów,** zmusiło ich do ustawienia się pod ścianą z podniesionemi rękoma, dwóch innych **otworzyło kasę, zabierając całą jej zawartość.** Następnie bandyci wycofali się tylnem wyjściem, wsiadając do oczekujących ich samochodów.

Gangsterzy, których łupem padło **ok. 90 tys. dolarów,** zdołali ujść, korzystając z ożywionego ruchu ulicznego.

Zaalarmowana wkrótce policja, mimo zmobilizowania znacznych sił, nie wpadła dotąd na trop sprawców zuchwałego napadu.

Kopalnia złota grobem 11 górników.

(PAT) Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes (Brazylja), że w **kopalni złota** w Morro Velho nastąpiła poważna **eksplozja,** pociągając za sobą wiele ofiar.

Pierwsze wiadomości podają, że jest **11 górników zabitych i dziesiątki rannych.** Szczegóły katastrofy są nieznane.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Rozpogodzenie przy zanikających deszczach.

(PAT) Komunikat meteorologiczny z wtorku 16 bm.:

W godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda o **zachmurzeniu przeważnie dużem z przelotnemi deszczami,** zwłaszcza w okolicach środkowych i zachodnich. Na Polesiu i Śląsku wystąpiły miejscami burze.

O godz 8 zanotowano temperatury w kraju: Gdynia 11, Toruń 12, Poznań 9, Warszawa 15, Łódź 9, Kraków 13, Kasprowy Wierch —1, Wilno 13, Lwów 13, Zakopane 11, Hala Gąsienicowa 3, Morskie Oko 6, Krynica 9, Zaleszczyki 12, Katowice 10. — Zagranicą: Sztokholm 14, Kopenhaga 10, Bruksela 8, Londyn 9, Paryż 9, Genewa 1, Zurych 7, Berlin 11, Wiedeń 13, Budapeszt 12, Belgrad 17, Sofja 14, Ateny 18, Moskwa 10, Helsinki 15, Tallin 15, Ryga 17, Kowno 12.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 9 st. w woj. łódzkiem **do 21 st. na Zaolziu.** Na szczytach wysokogórskich notowano: **Kasprowy Wierch i Pop Iwan 1 stopień przy pogodzie naogół chmurnej, lecz bez opadu.**

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w środę 17-go bm.: Na Wileńszczyźnie i Polesiu **przeważnie pochmurno,** miejscami deszcze. Poza tem pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami na zachodzie i południu kraju, gdzienigdzie jeszcze **zanikający deszcz.** W całym kraju **temperatur abez większych zmian.** Umiarkowane wiatry głównie z kierunków zachodnich.

✣ ✣ ✣

Hamburg, 16 maja (ch). Rozkład ciśnienia powietrza nad Europą środkową nie uległ od poniedziałku większej zmianie. Ponieważ jednak oba obszary niskiego ciśnienia nad Belgją i Niemcami obecnie się wypełniają, należy się liczyć z powolną poprawą pogody.

2631k

Polski Biały Krzyż dozbraja armję przez szerzenie oświaty wśród żołnierzy.

JOHN J. FORD

RĘKAWICZKA

Powieść.

Z upoważnienia autora przełożył
WITOLD ZECHENTER

31

— Szkoda, bo spodziewałem się, że opowie mi pan barwnie o urokach tego dalekiego świata.

— Jeżeli o to idzie, to bardzo chętnie — mogę panu dużo mówić na temat Indyj, bo przecież pan również tam nie był!

Rozbawienie Scotta i jego swobodny humor dziwiły Dawida tak, jak przedtem dziwiła go jego mrukliwość i zamknięcie się w sobie. W miłym nastroju minęło śniadanie, a gdy przy czarnej kawie Scott zapalił fajkę a Dawid cygaro, wtedy dopiero potoczyła się rozmowa na temat nieszczęśliwego lorda.

Scott przyznawał, że oczywiście przybył zapóźno i że zbrodnia była nie do uniknięcia. Bez Dawida jednak nic by nie odkrył, ani opuszczonej studni w parku, ani też ciała zamordowanego.

— To, co mówił panu Tyler, było zresztą ścisłe. Lord Dymchurch opuścił swoją posiadłość w Anglji tuż przed obiadem 12 września i jego przyjaciel Tyler z lady Marienwood zawiadomili Scotland Yard o jego nagłem zniknięciu. Ale proszę pana, zawiadomienie to wpłynęło dopiero 17 września. W ten sposób zmarnowało się tyle drogocennego czasu! Na zapytanie, dlaczego zwracają się do policji tak późno, odrzekli, że bali się skandalu.

— Nie rozumiem, co skandalicznego mogłoby być w zniknięciu lorda?

— W każdym razie tak nam oświadczyli... Zresztą — jak pan wie — de mortuis... O zmarłym powinno się mówić tylko dobrze... Zresztą o lordzie Dymchurchu trudno byłoby powiedzieć inaczej. Ale był trochę chory, osłabiony, zdenerwowany... Musi pan pamiętać o tem, inaczej bowiem nie zrozumie pan dalszego ciągu mojego opowiadania.

— Zamieniam się w słuch!

— 17 września zbadałem przy pomocy Tylera papiery lorda w jego domu. Po raz pierwszy otrzymałem tam wskazówkę przez to, że nie było wśród tych papierów paszportu. Już na drugi dzień odnalazłem w Croydon jego ślad i dowiedziałem się, że odleciał do Paryża. Jeden z banków londyńskich podał nam, że 13 września rano na kilka godzin przed odlotem wziął ze swego konta 30. 000 funtów. 19 września razem z Tylerem lecieliśmy już do Paryża. Gdyśmy tylko przybyli do czarującej stolicy Francji, znaleźliśmy się jak we flaszce z atramentem.

— Czyżby policja francuska nie służyła wam pomocą?

— Co do policji, to dałoby się dużo powiedzieć. Nie mogliśmy oficjalnie się do niej zwracać dlatego, że wciąż wisiała nad nami obawa skandalu. Może pan sobie zdać sprawę z tego, jak trudno w takich warunkach prowadzić śledztwo. Dlatego też musiałem ukryć swój zawód i występować pod nazwiskiem majora Bloombury.

Scott zapalił fajkę, która przygasła.

— Lord nie był przecież jeszcze tak dalece stary, niemniej jednak był bardzo schorowany. Miał ciężkie przejścia. Owdowiał, różne nieszczęścia waliły się na niego i cóż — jest to smutne, ale prawdziwe: inteligencja jego od czasu śmierci żony zmalała gwałtownie, poprostu tak, jakby to nieszczęście i inne, które po nim nastąpiło, zachwiało jego równowagą umysłową. Ludzie będący stale przy nim i stanowiący jego otoczenie, doznawali nieraz wielu przykrości z powodu jego kaprysów i surowości. Pewnego razu zauważyli dziwną manję u biedaka, a mianowicie, że wszystko kupował w dwóch egzemplarzach. Tak np. kupił równocześnie dwie jednakowe strzelby do polowania, dwa psy, dwa parasole i również angażował w ten sposób służbę, dwu lokajów, dwu rządców domu... Zaczęło to wkońcu przybierać formy naprawdę niepokojące. Domownicy mieli również inny powód do tracenia cierpliwości, gdy zauważyli, że lord Dymchurch skupuje niezliczoną ilość przedmiotów zupełnie bezużytecznych, jakichś starych kluczy, figurek ze szkła, uprzęży... Za radą Tylera, pełnego taktu powiernika siostry lorda, lady Marienwood, poproszono starego lekarza, zaprzyjaźnionego z rodziną, ażeby skłonił lorda do podróży. Nie chodziło o podróż daleką, poprostu wyjazd do Francji, gdzie lord znalazłby się w innem otoczeniu, co bezwątpienia mogłoby wpłynąć bardzo dodatnio na jego równowagę psychiczną. Lekarz istotnie zalecił podróż do Francji, ale podkreślił ze swej strony, że dobrze byłoby przedłużyć pobyt zagranicą i w ten sposób wszystko urządzić, ażeby lord mógł zamieszkać we Francji we własnym domu. Stąd powstał projekt kupienia jakiejś posiadłości na północy Francji. Bez wiedzy lorda zaczęto zbierać informacje. Tyler dał ogłoszenia do gazet jeszcze na wiosnę, dał również ogłoszenia do tutejszego dziennika. Na skutek tego posypały się bardzo liczne listowne oferty, a pewnego pięknego dnia do lorda zgłosił się niejaki Jakób de Lavallee, zarządca dóbr hrabiego de Gueguen, właściciela dworu w Bretanji.

— Właściciela?

— Tak oświadczył rządca. Odrazu wiedziałem, że jest w tem jakieś oszustwo, gdy pański stryj wtajemniczył mnie w faktyczną sytuację majątkową właścicieli Lambezellec. Tak, było to oszustwo.

— Ale nie rozumiemy, dlaczego lord nie zebrał jakichś bliższych informacyj? Przecież nie byłoby to trudne, zważywszy, że konsul w Breście był właśnie jego starym przyjacielem!

— Niech pan zaczeka. Wszelkie pertraktacje prowadził Eustachy Tyler, a nazwisko lorda nie było wcale wmieszane. Lavallee postawił tak skomplikowane warunki i tak dziwaczne, że obudził nieufność Tylera. Między innemi rządca występując w imieniu swego pana i zaznaczając, że jest jego przyjacielem, zażądał wypłacenia gotówki z ręki do ręki i to banknotami francuskiemi.

— A ile żądał?

(C. d. n.).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

„Kuryer Lekarski"

Zamieszczamy na str. 22 dzisiejszego numeru „I. K. C.".

U KRESU.

Daleką drogę odbyłem,
Swój zagon już przeorałem.
Młodość słoneczna została
Za wielkim, wysokim wałem.
Dzień mego życia już mocno
Ma się ku zachodowi —
Odchodzę...
Słychać fanfary...
Zwycięskie grają fanfary.
Nadchodzą już ludzie nowi.

— — — — — — — — —

Nikogo o nic nie winię
I nie mam żadnej urazy;
Choć różnych widziałem na drodze
I złych i ludzi bez skazy.
Jak mogłem tak pracowałem —
Nieraz i ponad swe siły.
Aż kości w stawach trzeszczały,
Aż naprężyły się żyły
Czym dobrze robił czy źle,
Czym prosto szedł i nie błądził —
Nie wiem.
Zostawiam to Bogu;
On sprawiedliwie rozsądzi.

LEWSKI JASTRZĄB.

(—) **ZATWIERDZENIE WYBORU NOWYCH REKTORÓW** wyższych uczelni nastąpi, zgodnie z ustawą o szkołach akademickich, przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Nowoobrani rektorzy obejmą urzędowanie z dniem 1 października rb.

(—) **LITWINI WEZMĄ UDZIAŁ W POLSKICH TARGACH.** (PID) Litewskie organizacje gospodarcze żywo interesują się organizowanemi w okresie letnim i jesiennym, wystawami w różnych miastach Polski. Zapowiedziany został już udział Litwinów w międzynarodowych targach we Lwowie, które odbędą się w m. wrześniu.

(gdy) **M. S. „BATORY"** powrócił do Gdyni z Południowej Ameryki, przywożąc przeszło 200 pasażerów i towary. Po wyładowaniu towarów „Batory" odszedł do doków w Gdańsku dla dorocznego remontu. W następną podróż do Ameryki M. S. „Batory", wyjedzie 23 bm.

(—) **DORĘCZANIE POCZTY W DNIU 18 BM.** (PID) W nadchodzący czwartek, 18 bm. główne urzędy pocztowe w Warszawie i innych miastach, czynne będą od godz. 9 do 11 rano. Doręczanie listów zwykłych i poleconych nie jest przewidziane. Jedynie przesyłki żywnościowe, łatwo psujące się będą doręczane adresatom.

Z KRAJU.

(PAT) **DELEGACJA WYSTAWY NARODOWEJ SZWAJCARSKIEJ W WARSZAWIE.** Do Warszawy przybyła samolotem oficjalna delegacja „narodowej wystawy szwajcarskiej" w Zurychu, aby zaprosić Polskę do wzięcia udziału w wystawie.

(rf) **20 DOMÓW POSZŁO Z DYMEM.** We wsi Okunin w powiecie kowelskim z nieustalonej narazie przyczyn wybuchł w zabudowaniach Bojarczuka Mikołaja pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie gospodarstwo, niszcząc 20 domów i 18 stodół na szkodę 25 gospodarzy.

(Hr) **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Nieujawnieni dotąd sprawcy dostali się przez okno do kościoła katolickiego w Nowojelni, skąd skradli kilka kielichów, monstrancję i wiele innych przedmiotów liturgicznych.

(PID) **230 MAJĄTKÓW WYSTAWIONO NA LICYTACJĘ W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH** Ziemskie Towarzystwo Kredytowe w Warszawie wystawiło na licytację za niezapłacone długi hipoteczne dużą ilość majątków, znajdujących się w okręgach przemysłowych. Sprzedanych ma być 230 dużych objektów w Łodzi, Kaliszu i Piotrkowie. Wartość ich sięga około 30 miljonów złotych. Licytacje majątków rozpoczną się w m. październiku r. b.

(PID) **WOLĄ ARESZT ZAMIAST GRZYWNY.** Wydział ewidencji ludności w Warszawie sporządził statystykę ukaranych w ostatnim roku za niestosowanie się do przepisów meldunkowych. Jak się okazuje 30 proc. ukaranych woli odbywać karę aresztu, zamiast grzywny, której nie może uiścić ze względu na ciężkie warunki materjalne.

ROZJUSZONY BYK NA ULICACH KALISZA. Niecodzienny wypadek wydarzył się przy ul. Górnośląskiej w Kaliszu. Prowadzony jeździą przez wieśniaka buhaj wyrwał się i wbiegł na trotuar wzbudzając zrozumiały popłoch wśród przechodniów. Kilka osób zostało poranionych przez rozszalałe zwierzę. Lżej rannych opatrzono w pobliskiej aptece, natomiast 84-letni Józefat Weksler i 29-letnia Helena Ignaszak zostali tak dotkliwie poturbowani, że przewieziono ich do szpitala.

(tu) **W SOBOTĘ WYROK W PROCESIE PRZEMYSKIM.** Proces przemyski o nadużycie na szkodę Centr. Kasy Rękodzielniczej we Lwowie zbliża się ku końcowi. Po przesłuchaniu świadków nastąpiło odczytywanie całego szeregu aktów, przedewszystkiem obfitej korespondencji, znalezionej w czasie rewizji u oskarżonych. Wyrok spodziewany jest w sobotę 20 b. m.

SZCZAWNICKA WODA „WANDA" leczy kamicę nerkową. 2841k

ZE ŚWIATA.

PALENIE KSIĄŻEK W KŁAJPEDZIE. W tych dniach oddział niemieckiej policji politycznej i grupa szturmowców hitlerowskich wtargnęła do bibljoteki miejskiej w Kłajpedzie, skąd zabrali 1000 cennych dzieł, wśród których znajdowało się kilkadziesiąt egzemplarzy niezwykle wartościowych — i spalili je.

Poza prawem świata cywilizowanego!

Trzecia Rzesza grabi Polaków z ich mienia.

Zach. Ag. Prasowa donosi: Kazimierz Donimirski z Małych Ramz i Zbigniew Donimirski z Waplewa w Prusach Wschodnich otrzymali 30 kwietnia nakaz opuszczenia swych majętności wraz z rodziną i **dożywotni zakaz powrotu** do majętności rodzinej.

Obecnie — jak się dowiadujemy — Donimirskim **odebrano prawo rozporządzania kontami bankowemi,** wskutek czego dotknięci tem zarządzeniem Polacy znaleźli się bez środków utrzymania.

W związku z tem trzeba podkreślić, że zakaz rozporządzania majątkiem przez władze państwowe, bez przewidzianej ustawami przyczyny, jest **wydarzeniem nie spotykanem chyba w żadnem innem państwie.**

Jeżeli zarządzenie niemieckie ma oznaczać **konfiskatę majątków polskich bez odszkodowania,** to władze polskie będą niewątpliwie zmuszone rozpatrzeć w drodze odwetu ten nowy sposób walki narodowościowej, stosowany wobec Polaków w Niemczech.

ORIENTINE przywraca siwym włosom kolor naturalny. Parfumerie d'Orient Sp. Akc. Warszawa 2845k

Oto jak Niemcy przygotowują się do spisu ludności w dniu 17 maja b. r.

(mr) Reprodukujemy w całości dokument, demaskujący całkowicie **germanizatorskie zamysły władz niemieckich** w związku z przygotowywanym spisem ludności w dniu 17 b. m.

W ulotce tej, masowo rozdawanej przez osławiony „Bund Deutscher Osten" czytamy wyraźnie, że... **nie jest Polakiem ten, kto ze swoją matką rozmawia po polsku!** Następnie forsuje się uparcie nonsensowny chwyt, że dialekt górnośląski jest odrębnym (?) językiem. Ci, którzy mówią gwarą górnośląską, wpisywani będą w rubryce 10, jako prawowici stuprocentowi Niemcy, choć wielu z nich nie umie słowa po niemiecku.

Równocześnie ulotka walczy z polską propagandą, wymyślając nieprawdopobne brednie, iż Polacy grożą niemieckiemi więzieniami tym, którzy, mówiąc po polsku, podadzą swą narodowość jako niemiecką. Jest to **szczyt perfidji,** mający na celu zohydzenie polskiej akcji propagandowej.

Ulotka „doradza" w sposób uprzejmy, aby każdy, któremu polskie związki przypominają, aby przyznał się do polskości — natychmiast złożył pisemne doniesienie. W ten sposób **paraliżuje się akcję polską.** Każdą bowiem czynność propagandową można podciągnąć pod „chęć wpływania", a Gestapo postarało się zapewne o armję prowokatorów płatnych, którzy trudnić się będą sporządzaniem tych doniesień policyjnych, o których wspomina omawiana ulotka.

Możnaby sądzić, że ta ulotka to wybryk fanatyków i szowinistów z osławionego „BDO", z którą władze niemieckie nie będą się solidaryzować. Co do tego nie można mieć żadnych złudzeń! Ulotka powyższa wydrukowana została **w oficjalnej partyjnej drukarni,** co stwierdza wyraźnie napis u dołu.

Publikujemy ten dokument niemieckiej „sprawiedliwości", poszanowania praw mniejszości" i „tolerancji"! Do wielkiego zbioru dokumentów, ilustrujących **niemieckie bezprawia,** niech dojdzie jeszcze ten jeden!

Deutschen und Volksgenossen

Polenbund droht mit deutschen Gefängnissen

Die polnische Propaganda behauptet in ihren Flugschriften zu der am 17. Mai stattfindenden Volkszählung, daß jeder, der einmal mit seinen Eltern „polnisch" gesprochen hat, damit endgültig die polnische Muttersprache habe, für immer ein Pole sein müsse und sich damit auch zum polnischen Volkstum bekennen müsse. Die polnische Propaganda in ihren Massen von Flugzetteln, die nicht in Schlesien und von Schlesiern hergestellt sind, wagt es, jedem, der dies nicht tut, mit — deutschen Gefängnissen und hohen Geldstrafen zu drohen.

Das ist eine freche Lüge der polnischen Propaganda!

Wir stellen fest:

1. **Die oberschlesische Mundart ist nicht dasselbe wie polnisch!**
2. Diejenigen von uns, die in dieser Sprache mit ihren Eltern sprechen oder sprachen, bekennen sich zum **deutschen** Volkstum und werden das den Polen jenseits der Grenzen beweisen. Sie werden bei der Volkszählung unter der **Rubrik 10: Volkszugehörigkeit: „Deutsch"** schreiben!
3. Diejenigen von uns Oberschlesiern, die von seiten irgendwelcher Mitglieder des Polenbundes oder anderer Stellen beeinflußt oder genötigt werden, „polnisch" bei der Volkszugehörigkeit zu schreiben, wenn sie sich als Deutsche fühlen und zum großen deutschen Volke zugehörig betrachten, sollen sofort jeden solchen Versuch mit Zeugen schriftlich anzeigen.

Oberschlesier, da Ihr Euch zum deutschen Volk zugehörig fühlt, man verlockt, Euch sogar diesseits der Reichsgrenzen Eure deutsche Volksannahmebekenntnis zu stehlen. Gebt Euren die Antwort dafür am 17. Mai!

Deutsch ist Eure Volkszugehörigkeit!

Bund Deutscher Osten
Landesgruppe Schlesien

Verantwortlicher Landesgruppenleiter Alfred Bertelsmann — Druck: MS Deutsche Presse

Jedna z ulotek wydanych przez Bund Deutscher Osten w tysiącach egzemplarzy na Śląsku Opolskim dla fałszowania spisu ludności w dniu 17 maja br.

Prowokacyjne spisy Polaków, którzy się „narazili" Niemcom.

(sw) Jak donoszą „Opolskie Nowiny Codzienne", w skrzynkach ogłoszeniowych dla gazet, w których rozwieszano dotąd czasopismo „Stürmer", pojawiły się obecnie oprawione czerwoną obwódką białe kartki, zawierające **spisy uczestników Zjazdu Polaków w Warszawie oraz spisy rodziców, posyłających swe dzieci do szkoły polskiej.**

Oba spisy, rozwieszone na t. zw. „Stürmer-Kasten", znajdują się **w najruchliwszych punktach miasta.** W spisie rodziców, posyłających dzieci do szkoły polskiej, znajduje się również imienny spis dzieci oraz **dokładny adres rodziców.**

(sw) **NIEPROSZENI GOŚCIE NA WALNEM ZEBRANIU BANKU LUDOWEGO.** W ub. niedzielę odbyło się w Oleśnie na Śląsku Opolskim walne zebranie miejscowego Banku Ludowego we własnym lokalu bankowym. Na zebranie to przybyła policja mundurowa i tajna mimo, że jej zupełnie nie wzywano.

(KAP) **POZBAWIENIE PRAW OBYWATELSKICH TEOLOGA NIEMIECKIEGO.** Dziekan protestanckiego wydziału teologicznego na uniwersytecie w Bazylei, prof. Karol Ludwik Schmidt, został pozbawiony z decyzji czynników miarodajnych niemieckich wszelkich praw, przysługujących obywatelowi Rzeszy.

(F) **CZEGO PREZYDENTOM REPUBLIKI FRANCUSKIEJ NIE WOLNO...** Prezydent Republiki Francuskiej, Albert Lebrun, wszedł oficjalnie w drugą kadencję swego urzędowania. Wolno mu już oficjalnie korzystać ze wszystkich swoich praw, ale równocześnie nie wolno mu nadal: **chodzić samemu na wyścigi, inaugurować pomników bez asysty któregoś z ministrów, ułaskawiać kogoś zanim zapadnie wyrok, wyjść na ulicę w mundurze, wysyłać telegramy o treści politycznej bez zgody prezesa rady ministrów albo ministra spraw zagranicznych i t. d.**

(p) **CZTERYSTA DWADZIEŚCIA MÓW.** Instytut bibljografji narodowo-socjalistycznej w Berlinie wydał broszurę o działalności Hitlera, z której to broszury wynika, iż kanclerz wygłosił od chwili dojścia do władzy, t. j. od dnia 30 stycznia 1933 roku, 417 przemówień. Lista przemówień kończy się na wygłoszonej 1 kwietnia w Wilhelmshafen mowie. Od tego czasu Führer zdążył wygłosić jeszcze trzy mowy.

(ch) **SILNY WSTRZĄS PODZIEMNY** odczuty wieczorem na wszystkich wyspach archipelagu hawajskiego spowodował dość duże szkody w domach Hilo. Wstrząsy ziemi trwały 20 sekund. W kilkadziesiąt minut później odczuto drugi, mniej silny wstrząs.

Rewja dalekonośnych dział amerykańskich w Los Angeles.

W Los Angeles otwarto obecnie nowy dworzec kol. zbudowany kosztem 11 miljonów dolarów. Z okazji otwarcia przed publicznością przedefilowała baterja dalekonośnych 35 cm. dział zmontowanych na platformach kol.

W IMIENIU PRAWA.

Wolność a protektorat.

— Wyobraźcie sobie panowie — opowiadał jeden z obrońców kolegom przy herbacie w sądowym pokoju dla adwokatów — że na rozprawie dzisiejszej o występek z art. 251 KK. odgłosy obecnej burzy międzynarodowej odbiły się znamiennem echem. Robotnicy byli oskarżeni o to, że podczas strajku **okupowali fabrykę,** domagając się podwyżki wynagrodzenia.

— Zapewnę o to chodziło, czy okupacja fabryki, co dotychczas było rzeczą sporną w praktyce, może być podciągnięta pod **karygodne wymuszenie?** — wtrącił adwokat-cywilista, posiadacz pokaźnego brzuszka i hiszpańskiej bródki.

— Tak jest — opowiadał dalej pierwszy adwokat. — Kolega nasz, zdolny przecież „karnik" A. podniósł w obronie, że przecież zbiorowe zaprzestanie pracy nie stanowi czynu karalnego, z wyjątkiem strajku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Okupacja fabryki była zaś jego zdaniem tylko formą takiego strajku, a jako gwałt nie na osobie przemysłowca, lecz na jego lokalu — **nie może uchodzić za wymuszenie z art. 251 KK.**

Ale kolega nasz miał za przeciwnika zdolnego prokuratora S., który w szranki wprowadził zupełnie niespodziewane argumenty.

„Proszę sądu — brzmiał jego wywód — niedawno temu przyniosły zagraniczne tygodniki ilustrowane fotografję odezwy, ogłoszonej w „Protektoracie czeskom-morawskim" w języku niemieckim i czeskim pod napisem **„Ostrzeżenie".** Otóż to ostrzeżenie (po czesku: „Vistracha" (!)) groziło „obywatelom protektoratu" sądem wojskowym za — **samo porzucenie pracy!** My atoli żyjemy w państwie praworządnem, nie znającem niewolnictwa, i u nas porzucenie pracy może tylko **spowodować odpowiedzialność robotnika za szkodę, nigdy zaś odpowiedzialność karną".**

Po tem pięknem przemówieniu oskarżyciela publicznego, obrońca robotników prosił już tylko o **łagodną karę** z zawieszeniem, co rzeczywiście nastąpiło. Ale przedtem jeszcze przypomniał on sądowi — nieco już na marginesie sprawy — proces szofera wojskowego Franca H. w Wiedniu, który w listopadzie 1937 r. spowodował wypadek samochodowy podczas manewrów armji austrjackiej.

Sprawa toczyła się kilka miesięcy przed zwykłym sądem wojskowym, ale gdy Niemcy w marcu 1938 r. wkroczyli do Austrji, **postawili nieszczęsnego kierowcę przed apelacyjny sąd wojenny!** — wbrew zasadzie, że każde zaostrzenie prawa karnego czy procedury musi być wyprzedzone ostrzeżeniem surowszych sankcyj, bo przecież żadna ustawa wstecz nie działa.

„Pozwolę sobie przypomnieć sądowi — wywodził dalej nasz utalentowany kolega — ile trudu kosztowało nas obrońców nieraz, gdyśmy bronili przed sądami doraźnemi, że ogłoszenie o wprowadzeniu sądów doraźnych, **nie zostało w danej gminie należycie ogłoszone,** aby oskarżony mógł odpowiadać przed zwykłym trybunałem. — A teraz podziękuję panu prokuratorowi za jego świetle rozgraniczenie zasad naszej praworządności od terorystycznych metod okupanta niemieckiego. Także w tej sali sądowej padły dziś wzniosłe hasła, o które nam może walczyć przyjdzie: o wolność i prawo jednostki przed uciskiem barbarzyństwa i niewoli".

— Wiecie panowie — kończył adwokat swoje ciekawe opowiadanie — w tym momencie snop promieni słońca przedarł się przez sine chmury i wpadłszy przez okno do sali, opromienił twarz sędziego i emblematy jego władzy i posłannictwa. Z opromienioną twarzą siedział przez chwilę sędzia, wsłuchując się w słowa obu rzeczników, które budziły echa pewnej starej konstytucji, która niespożycie wcielała się i nadal wciela się w nowe akty spraw zasadniczych...

KOR.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

• Teatr • Literatura • Nauka • Sztuka •

Imponująca praca polonistów śląskich.

(jj) Odbywają się właśnie **konkursy polonistyczne**, zorganizowane przez PAL. Bierze w nich udział młodzież najwyższej klasy licealnej. Jak nam donoszą z Katowic, zakończono tam konkurs polonistyczny kuratorjum województwa śląskiego. Polską Akademję Literatury reprezentował akademik **Makuszyński.** Na konferencji, odbytej ze współudziałem kuratora śląskiego p. **Zawidzkiego**, delegat PAL stwierdził **bardzo wysoki poziom nauczania i naprawdę imponującą pracę polonistów śląskich.**

Biorąc pod uwagę niedawny stosunkowo stan rzeczy na Śląsku i uciskanie polszczyzny przez władze zaborcze, godzi się złożyć **hołd pionierskiej pracy nauczycielstwa śląskiego.**

Nagrody indywidualne zdobyli: Barbara **Knollówna** i Adam **Skrzyński** (obydwoje z Katowic). **Nagroda zespołowa przypadła** (po raz drugi) **liceum w Pszczynie.** Zespołowi temu przewodzi Stefan **Cieślak,** którego wypracowanie jest godne druku. Niemal **równorzędny okazał się zespół katowicki** z Jadwigą **Młodzianowską** na czele. Ponieważ nagroda zespołowa jest jedna i przechodnia, komisja postanowiła nadać **zespołowi katowickiemu osobno dyplom uznania,** poza regulaminem.

„Na wywczasy bez gadania Zabierz książki do czytania"!

(j) Z Warszawy donoszą, iż rozstrzygnięto **konkurs na hasło propagandowe** (slogan), ogłoszony przez Zw. Księgarzy Polskich. Na konkurs nadesłano 185 projektów.

Pierwszą nagrodę przyznał sąd konkursowy p. **Alfredowi Fernebokowi** z Warszawy za hasło, które podajemy w tytule. Drugą i trzecią nagrodę uzyskały hasła: „Furda troski, ambarasy, Jadę z książką na wywczasy", „Na wywczasach czy w podróży, książka zawsze wiernie służy".

22 sztuka Stefana Krzywoszewskiego

(j) W związku z przygotowującą się w Teatrze Polskim premjerą nowej komedji Stefana Krzywoszewskiego p. t. **„Koleżanki"** — tygodnik „Kronika Polski i świata" przypomina, iż będzie to **22 sztuka 73-letniego autora,** który debjutował w Warszawie przed 37 laty („Piękną ogrodniczką"). Sztuki jego, odznaczające się dużym nerwem scenicznym, cieszyły się dużem powodzeniem, przyczem **rekordowy sukces odniosła „Edukacja Bronki":** nie tylko w Warszawie, lecz także w innych miastach Polski — „Edukacja Bronki" grana była także na scenach Rosji, w Wiedniu i w Pradze.

Obecnie autor zapowiada, iż **„Koleżanki" będą jego ostatnim utworem scenicznym.** Krzywoszewski pragnie teraz poświęcić się pisaniu pamiętników: „Moje dzieciństwo minęło w epoce popowstaniowej, lata młodzieńcze i dojrzałe w epoce wielkich przemian naszego bytowania. Ostatnich lat 60 — jakiż to szmat przeżyć i przeobrażeń w psychice polskiej!"

— Mogę o sobie powiedzieć — zwierza się Krzywoszewski — że miałem kontakt ze wszystkiemi prawie wybitnemi osobistościami w Polsce tych czasów...

(PIL) **ŚMIERĆ WIELKIEGO TOMISTY.** Przed kilku dniami zmarł w Paryżu O. Janvier, długoletni kaznodzieja w katedrze Notre Dame i pisarz religijny. Wpływ jego na francuską literaturę katolicką był bardzo silny, zwłaszcza Jacques Maritain zawdzięcza mu bardzo wiele. O. Janvier ostatnio — z powodu podeszłego wieku — zaprzestał wygłaszania kazań, przeniósłszy się do malutkiej kaplicy św. Piotra, w której co miesiąc dawał konferencje dla wybranego grona słuchaczy. Na konferencjach tych bywał prawie cały świat francuskiej literatury katolickiej.

O właściwy stosunek do gwary.

Czy mamy wstydzić się „barwy lokalnej" w języku?

(jj) Czy gwara jest **zjawiskiem ujemnem,** które **należy tępić** w imię „czystości" czy „poprawności" języka? Czy należy podkreślać i powiększać przedział między właściwościami lokalnemi mowy, a t. zw. językiem literackim? Czy też przeciwnie, trzeba **pielęgnować różnice,** ożywiając język formami gwarowemi?

Odpowiedź na te pytania stara się dać p. **Jerzy Rossowski** w „Polsce Zbrojnej" w artykule pt. „Język literacki a gwary". Autor zaznacza, iż u nas zbyt mocno podkreśla się tu różnicę, przez co wytwarza się między językiem literackim a gwarą niepotrzebny przedział społeczny.

Przeciętny inteligent — zdaniem Rossowskiego — niejednokrotnie uważa każde zjawisko gwarowe za błąd... „Oczywiście, konieczna jest **troska o poprawność języka książkowego,** żeby się wszyscy Polacy mogli nim posługiwać, ale **gwary należy traktować jako jego podłoże,** bez którego język książkowy istniećby nie mógł".

Historja dowiodła, że nasz język jest tak jednolity (mimo rozmaitości gwar), że nie zmogły go nawet zabory. To też nie mamy potrzeby obawiać się wpływów gwarowych. Znamienne obserwacje pod tym względem można poczynić w formacjach wojskowych. Autor przestrzega instruktorów przed zbyt pohopnem wykorzenieniem właściwości gwarowych, które w dodatku „przerabia się" nieraz na mało poprawną polszczyznę, oszpecomą „półinteligenckiemi naleciałościami miejskiemi".

— „Czy pozostawić rekrutom ich narzecze i nie wtrącać się do nich? Wcale nie — powiada p. Rossowski. — **Trzeba się posługiwać konsekwentnie językiem literackim,** oczywiście jak najbardziej prostym i zrozumiałym, bez pretensjonalnej sztuczności... To jest język wspólny wszystkich Polaków.

„Jednocześnie jednak — dowodzi dalej autor — zaznaczać, że **język sam przez się różni się zależnie od okolic,** tak jak różnią się stroje i zwyczaje, ale te właściwości gwarowe **nie są czemś gorszem:** to jest bliższe środowisko żołnierzy, z którem są bardziej zżyci i do którego wrócą po ukończeniu służby wojskowej".

Tak, niema powodu wstydzić się gwary. Mamy przecież generałów, którzy choć umieją dobrze mówić językiem książkowym — kiedy się znajdą w rodzinnych stronach posługują się gwarą. „A jak to ludzi zbliża — twierdzi p. Rossowski — nie trzeba dowodzić".

Dul, dul, dudele.

(ts) Jest to tytuł zbiorku wierszy litewskiego poety **Giry,** a po polsku znaczy: „Graj, graj, fujareczko", jak tłumaczy p. **Julja Wichert-Kajruksztisowa,** która właśnie wydała w Warszawie nakładem Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego w przekładzie polskim **Antologję poezji litewskiej,** poprzedzoną „Słowem o rozwoju literatury litewskiej", a zamkniętą „Przypisami biograficznemi". Wybór obejmuje 75 poetów od **Duonelaitisa** (1714—1780) do **Ony Mielute,** reprezentowanych 225 fragmentami i krótszemi utworami, przeważnie lirycznemi, a nadto 9 pieśni ludowych, zwanych **dajnami.** Temi **dajnos** zachwycał się już Herder, Lessing i Goethe i one z pośród płodów ducha litewskiego znalazły najpierw polskich tłumaczy, do których należy A. Mickiewicz, K. Brodziński i wielu innych. Ale i artystyczna poezja litewska była już tłumaczona na polskie, choćby w antologji p. t. **Czerwony koguł** z r. 1913.

Poezja litewska zaczyna się w połowie XVIII w. za sprawą pastora (wśród pruskich Litwinów) **Duonelaitisa,** autora **Czterech pór roku** (w heksametrach). Do odrodzenia narodowego przyczynił się biskup sejneński, **Antanas Baronas,** 1825—1902 (pierwsze swe wiersze, polskie, podpisywał jako **Antoni Baranowski**) przez poemat „Lasek onnikszтyński" i „Podróż do Petersburga". Na trzeciem miejscu stawiają historycy literatury litewskiej ks. **Jana Maczulewicza** (pseud. **Maironis,** 1862—1932, jako autora poematów „Nowa Litwa" i „Nasze biedy"). Ci trzej, to niejako klasycy poezji litewskiej.

W nowej literaturze litewskiej rozróżnia autorka **epigonów maironisowskich** (t. j. odrodzeniowo-patrjotycznych), jak popularny w Krakowie za czasów Młodej Polski, a do dziś publikujący w l. K. C. **J. Albin Herbaczewski;** dalej **estetów neoromantycznych,** jak prof. **Mykolaitis** (pseud. **Putinas**); wreszcie **realistów i społeczników różnych odcieni,** jak **K. Boruta, K. Inczjura,** laureat nagrody literackiej z r. 1937 i i. Europejską sławę zdobył w Paryżu zmarły tam niedawno Litwin **Milosz,** ale ten pisał tylko po francusku.

Na próbę przytaczamy przekład pieśni publicysty, wykształconego wśród Polaków w Marjampolu i Warszawie, **Wincentego Kudirki** (1858—1890) p. t. **Lietuva tevyne musą** (Litwa, ojczyzna nasza), dlatego, że stała się ona **litewskim hymnem narodowym** (z muzyką tegoż Kudirki):

Litwo, Ojczyzno nasza, Ty ziemio mocarzy,
niech z wielkiej Twej przeszłości czerpią moc
Twe syny,
a święty płomień cnoty w ich piersiach się
żarzy,
dźwignią jutra — Narodu będą wielkie czyny!
Niech jasne słońce Litwy im rozświetla mroki,
niech prawdy miłowanie kieruje ich krokil!
I niech dla Ciebie, Litwo, w imię Twej miłości
na Twej ziemi kwiat kwitnie zgody i jedności!

Przeciw „pryncypjalnym" dyskusjom.

(j) Istnieje typ dość **jałowej** a przecież znajdującej swoich zwolenników dyskusji, którą można określić mianem „**pryncypjalnej**". Ten typ dyskusji zrodził się nad Wołgą i stanowi istotną cechę mentalności rosyjskiej. Ludzie, stojący zdala od zagadnień politycznych dyskutują zawzięcie, starając się kategorycznie, ostatecznie, raz na zawsze rozstrzygnąć jakąś bardzo ogólną kwestję, jakieś bardzo szerokie zagadnienie.

Naprzykład: **totalizm czy liberalizm?**

Na tak postawione pytanie odpowiada „Kronika Polski i świata":

Wartoby tym ludziom wytłomaczyć poprostu, że to „**pryncypjalne podejście**", ma akurat tyle sensu, co pytanie, czy potrzebne jest człowiekowi futro. — **W zimie tak. W lecie: nie.**

Także z systemami politycznemi. Bo czemże jest każdy z nich, jeśli nie praktycznem rozwiązaniem zlokalizowanego w czasie i przestrzeni, ściśle i wszechstronnie uwarunkowanego zagadnienia życia zbiorowego narodu? Rozpatrywany poza związkiem z tem realnem podłożem jest pustą abstrakcją.

Warto o tem dziś przypomnieć. Dziś kiedy **okoliczności** zewnętrzne zmuszają **nas do przeorganizowania naszego życia.**

Sukcesy Polek na międzynarodowym konkursie tańca art. w Brukseli.

(L) Po dwutygodniowych zmaganiach **zakończył się wreszcie międzynarodowy konkurs tańca artystycznego w Brukseli,** zorganizowany pod hasłem: „Szukamy młodych talentów tanecznych". Po szeregu eliminacyj, półfinałów i emocjonującym dwudniowym finale z udziałem już tylko elity — odbyło się wreszcie **uroczyste zamknięcie konkursu** w wielkiej sali „Palais de Beux Arts".

Po defiladzie finalistów ogłoszono wyniki. **Nagrodę nadrzędną im. królowej Elżbiety 10.000 fr.** przyznano kandydatce z kategorji młodocianych (do 16

Tatjana Stiepanowa, laureatka międzynarodowego konkursu tańca art. w Brukseli.

lat) **Tatjanie Stiepanowej** (emigr. ros.), doskonałej klasyczce, uczennicy Olgi Priebrażeńskiej za najwyższą w konkursie punktację — 89,20 p. W kategorji dorosłych (ponad 16 lat) porządek nagród był następujący: I nagroda Rządu Belgijskiego — 5.000 fr. — Giuliana Penzi (Włochy) za 64,37 p., II — Pałacu Sztuk Pięknych — 3.000 fr. **Stefanja Pekrzywińska (Polska)** — 63.40 p., III. Komitetu Wykonawczego 2.000 fr. — **Danuta Kwapiszewska (Polska)** 61.30 p., IV 1000 fr. — **Franciszka Mannówna (Polska)** 58,13 p., V 500 fr. Else Fisher (Szwecja) 58,10 p., VI pierwszy złoty medal — **Nata Lerska (Polska)** 56.00 p., następne złote medale: VIII Antonia Cobos (USA) 55.87 p., VIII Gert Malmgren (Szwecja) 52,85 p., IX Amandine le Roeye (Belgja) 52,00 p., X Karine Gross (Belgja) 49,07 p., XI Ejżens Mežulis (Łotwa) 38,08. Nagrodę specjalną — **Pola Gobińska (Polska),** która z powodu niedyspozycji nie mogła zatańczyć w finale, mając zapewnione jedno z czołowych miejsc.

Z pośród Polek srebrne medale uzyskały: **Halina Mancewiczówna, Irena Ocimkówna i Irena Rozenównа, bronzowy, Sare Sven.** Dyplomy: **Helena Zakiyńska.**

W dziale młodocianych (do lat 16) **punktacja była nagół wyższa,** co już widać chociażby z wysokiej noty, uzyskanej przez główną laureatkę nagrody nadrzędnej Tatjanę Stiepanową. Z Polek uzyskała nagrodę: III 1000 fr. **I. Warchałowska.**

Książki nadesłane do Redakcji:

SEBASTIAN ARHENS — Kaboklerska miłość (str. 275). Księgarnia Popularna Warszawa.

SEBASTIAN ARHENS — Przyjaciel z przypadku (str. 217). Księgarnia Powszechna Warszawa.

S. ARHENS — Miasto cieni (str. 343). Wydawn. Księgarni Popularnej w Warszawie.

FELIKS SALTEN — Przyjaciele z wszystkich części świata (str. 225). Księgarnia Popularna w Warszawie.

Inż. STANISŁAW SKWARCZYŃSKI — Czynniki wzrostu produkcji rolniczej (str. 211). Tow. Oświaty Rolniczej, Warszawa.

TEATR MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie

W czwartek, dnia 18 maja br.
godz. 16: „OBRONA KSANTYPY"
godz. 20: „ADRJANNA LECOUVREUR"

(j) **„PRZEGLĄD MUZYCZNY"**, biuletyn Stowarzyszenia Polskich Muzyków w Krakowie, przynosi w najnowszym numerze (5) obszerny artykuł red. „Przeglądu Muzycznego", J. Lea, o Józefie Hofmanie, ciąg dalszy ankiety o audycjach szkolnych, recenzje z nowych wydawnictw muzycznych oraz kronikę wydarzeń z całego świata.

(Wi) **MATEJKO JAKO ARTYSTA I WYCHOWAWCA NARODU.** Zarząd okr. POW w Kielcach urządził interesujący odczyt o Matejce z przeźroczami, który wygłosił prof. Rapacz z Krakowa. Prelegent w słowach pełnych entuzjazmu dla twórczości Matejki wykazywał, że genjalny twórca był nietylko znakomitym artystą-malarzem, ale również jednym z czołowych wychowawców narodu, gdyż swoimi obrazami, przedstawiającymi potęgę oręża polskiego, wpajał wiarę, że Polska, mając takie zwycięstwa, jak Grunwald, Psków, Wiedeń i Racławice, musi zmartwychwstać. Świetny w formie odczyt prelegent związał bardzo umiejętnie z przeżyciami ostatnich dni, mianowicie z akcją społeczeństwa na rzecz obrony granic.

TEATR WIELKI W POZNANIU

Koniec sezonu operowego.

Kończący się sezon Teatru Wielkiego w Poznaniu przyniósł jeszcze dwie ciekawe premjery: **„Wesołe kumoszki z Windsoru" Nicolaia i „Skalmierzanki"** Kamińskiego.

„Wesołe kumoszki", szczkolwiek już leciwe pod względem muzycznym, oparły się dość zwycięsko zębowi czasu. Muzyka, wprawdzie nie dzisiejsza i nawet nie najlepsza, jest melodyjną i płynie lekko i barwnie. Opera, której libretto oparte jest na komedji Szekspira, posiada osobę prowadzącą w postaci podstarzałego donżuana Falstaffa. Był nim doskonały zarówno aktorsko, jak i śpiewaczo **p. Roman Wrega,** artysta wyposażony w pięknie brzmiący, silny i głęboki głos basowy, który pozwolił artyście zwycięsko pokonać wszelkie turdności tej specjalnie głębokiej partji.

Obie kumoszki pp. Fluth i Reich znalazły **w pp. Halinie Dudicz-Latoszewskiej** i p. dr **Roessler-Stokowskiej** wykonawczynie, będące na wyżynie zarówno głosowo, jak i aktorsko. **P. Sława Bestani** w roli Anny dała miłą postać, w czem pomocnym jej był piękny głos sopranowy tej artystki. Z trzech kandydatów do ręki Anny doskonale wypadł **p. Adam Reczkowski** w roli Fentona, którego silny głos tenorowy brzmiał wyjątkowo pięknie, chociaż partja nie dawała śpiewakowi okazji do rozwinięcia wszelkich walorów jego rejestru głosowego. Dwaj inni kandydaci dr Cajus i dr Spährlich znalazły **w pp. Zygmańskim i Jabłońskim** dobrych wykonawców. **Pp. Karpacki i Szpingler** w rolach Fluthа i Reicha wykazali raz jeszcze dobitnie, że obok miłych głosów posiadają duży zasób aktorskiego obycia scenicznego. Balet pod kierunkiem **p. Statkiewicza** popisywał się pięknemi tańcami w ostatniej odsłonie. Dekoracje **p Szpingiera** zdobyły sobie, jak zwykle, żywy poklask przy otwartej scenie. Dyrygował **p. dr Latoszewski.**

Drugą premjerą była komedjo-opera Kamińskiego „Skalmierzanki". Premjera o tyle ciekawa, że była pierwszą inscenizacją w Teatrze Wielkim, prowadzoną przez reżysera teatrów dramatycznych i to zresztą nielada majstra, **bo Bronisława Dąbrowskiego.** Zbyteczne wywodzić, że praca tego świetnego reżysera dała doskonałe wyniki. — Komedjo-opera, a właściwie staropolski nasz wodewil, nabrał życia, ruchu i barwy aktorskiej, co, niestety, nie miało żadnego wpływu na muzykę, która pozostała taką, jaką była,

Dr Roessler-Stokowska (p. Reich), Roman Wrega (Falstaff) i Halina Dudicz-Latoszewska (p. Fluth) w jednej ze scen obrazu — „Wesołych Kumoszek z Windsoru".

t. zn. bez większej wartości. Balet miał dużo pola do popisu w oberkach, kujawiaku i polonezie i z okazji tej skrzętnie skorzystał.

Z zespołu aktorskiego wysunęli się **pp. Janowska-Kopczyńska** (pyszna Marcinowa), **Fontanówna** (żywa Dosia), **Sława Bestani** (miła Wanda), **Mierzejewski** (przystojny Żurosław), **Horski** (doskonały ekonom), **Cirin** (świetny pułkownik) i **Gruszczyński** (dobry Kwik).

W ramach przedstawień „Skalmierzanek" obchodził 35-lecie swej pracy początkowo artystycznej, a od 20 lat na stanowisku inspicjenta Opery Poznańskiej **p. Edmund Zalewski.** Po drugim akcie zespół artystyczny i techniczny opery zgromadził się na scenie, gdzie przy otwartej kurtynie przemówił do jubilata dyr. dr Latoszewski, podnosząc jego zamiłowanie do pracy scenicznej i wielką obowiązkowość. Odczytano masę depesz, nadesłanych na ręce jubilata, którego obdarzono stosem kwiecia. Dziękując za życzenia p. Zaleweski podniósł zasługi dyrektora opery nad rozwojem tej placówki i życzył jej dalszego coraz świetniejszego powodzenia.

Dekoracje **p. Szpingiera** do „Skalmierzanek" ponownie wzbudziły zachwyt. Nad stroną muzyczną czuwał sprawnie **p. Buchwald.**

Opera poznańska zamknęła w ten sposób swój sezon. Od kilku lat kieruje nią **dr Zygmunt Latoszewski,** dźwigający tę placówkę kultury muzycznej z sezonu na sezon na coraz wyższy szczebel. Dążenia jego znajdują pełne zrozumienie wśród czynników samorządowych, znajdują je również wśród personalu artystycznego opery, co razem przyczynia się do wydatnego wysiłku w podniesieniu naszej opery. Sezon, który minął, wykazuje w repertuarze pozycje bardzo znamienne i wysoko wartościowe. Inaugurowano sezon prapremjerą polskiej opery Lucjana Kamińskiego **„Damy i huzary",** krótko potem przyszła kolej na balet-operę **„Syrena"** Maliszewskiego, następnie pierwsze wykonanie **„Strasznego dworu"** w poprawionej edycji. Dalej mamy w repertuarze opery poznańskiej takie pozycje, jak **„Gioconda", „Nizіny", „Mignon", „Wesołe kumoszki z Windsoru",** co i wreszcie **„Turandot",** którego inscenizacja i wykonanie poznańskie zdobyły sobie szeroki rozgłos. Wymieniliśmy tutaj tylko pozycje najpoważniejsze, nie wspominamy o wznowieniach, ani o dziełach, zaliczanych już oddawna do żelaznego repertuaru każdej sceny operowej.

Dr Latoszewski, który nie tylko kieruje teatrem, dyryguje operami i koncertami, ale umie jeszcze **organizować festiwale muzyki polskiej,** a ostatnio nawet rozpoczął pracę reżyserską, zamyka sezon z wybitnym sukcesem, który zyskał jemu uznanie nie tylko w mieście jego działalności H. S.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURYER · SPORTOWY

Przed meczem gimnastycznym z Jugosławją.

Warszawa, 16 maja (A Sz). Do Warszawy przybyła jugosłowiańska reprezentacja gimnastyczna, która we czwartek spotka się na sali Y. M. C. A. z reprez. Polski. Z kierownikiem drużyny jugosłowiańskiej p. Kovacsem, zamieniamy kilka słów na temat szans jego zespołu.

Przyjechaliśmy do Warszawy z Paryża, gdzie w sobotę walczyliśmy z **Francją** — mówi p. Kovacs — po zaciętej walce **przegraliśmy minimalnie o 1.4 punkta.** Francuzi zdobyli 333.3 pkt., a nasi 331.9 pkt. Gdyby nie zdenerwowanie obcym terenem, trudności jedzeniowe i długa podróż, mogliśmy mecz ten łatwo wygrać, byliśmy bowiem pod względem technicznym lepsi.

— A jakiego wyniku spodziewa się pan w Warszawie?

— Z Polakami walczyliśmy **dwukrotnie, w Pradze** i Nowym Sadzie, i **w obu wypadkach odnieśliśmy zwycięstwo.** Ale wiem doskonale, że Polacy poprawili się w ostatnim roku znacznie, spodziewam się zatem wyrównanej i niepewnej, jeśli idzie o rezultat walki.

— Czy drużyna panów jest **najsilniejszym zespołem Jugosławji?**

— Tak — przysłaliśmy drużynę **najlepszą,** na jaką nas stać. Wśród 8 zawodników mamy trzech olimpijczyków, **Pristova, Fortego i Merzlikina,** ponadto nasze główne siły to **Grilec i Kujundzic.** Wogóle cała szóstka zasadnicza, to zawodnicy na wysokim a wyrównanym poziomie.

Program meczu gimnastycznego Polska — Jugosławja obejmuje nast. konkurencje: ćwiczenia wolne, poręcze, kółka, koń, drążek i skoki.

Ostateczne składy drużyn

będą nast.:

Jugosławja — **Bela, Budja, Forte, Grilec, Ivancevic, Kukundzic, Merzlikin, Pristov.** Prowadzący zastęp **Stukelj.**

Polska — **Bettyna, Gaca, Dębicki, Kosman, Lewicki, Pietrzykowski, Radojewski, Szlosarek.** Prowadzący zastęp **Grochowski.**

Każdy zawodnik może wykonać każde ćwiczenie tylko raz. O **punktacji decydują wyniki pierwszych sześciu zawodników każdej drużyny.**

Mistrzostwa Polski w szpadzie kl. B.

Łódź, 16 maja. W drugim dniu mistrzostw szermierczych Polski klasy B, rozegranych w Łudzi, odbyły się zawody w szpadzie. W tej broni **Łodzianie odnieśli duży sukces,** zajmując dwa pierwsze miejsca, oraz czwarte i piąte.

Tytuł mistrza uzyskał **Kaus (KP Elektrownia, — Łódź),** co jest do pewnego stopnia **niespodzianką,** natomiast mistrz Polski we florecie **Klosiński (PKS** Lwów) znalazł się w finale **na ostatniem miejscu.**

Ogółem odbyło się ponad 100 walk.

Kolejność miejsc w finale jest następująca: 1) **Kaus** (Elektrownia Łódź) bez porażki; 2) Bogunia (PKS Łódź) 6 zwycięstw; 3) Brejter (Sokół, Lwów) 4 zwycięstwa; 4) Dajwłowski (ŁKS) i 5) Buczyński (PKS, Łódź) po 3 zwycięstwa.

Po zawodach nagrody zwycięzcom wręczył kierownik Okręgowego Urzędu WF płk. **Kurek.** Podkreślić należy sprężystą organizację zawodów.

(R).

Włoscy piłkarze grać będą w Chorzowie?

Katowice, 16 maja (Kl). Bardzo korzystną ofertę otrzymał chorzowski A. K. S. od znanej drużyny włoskiej **„Societa Sportiva Lazio" w Rzymie.** Mianowicie drużyna ta zgłasza gotowość przybycia do Chorzowa na jeden mecz w dniu **2 lipca br.** Suma żądana przez klub włoski nie jest specjalnie wygórowana i wynosi 850 dolarów.

Krzyk jeszcze nie wystąpił z Brygady.

(Fil) Pogłoski o wystąpieniu Krzyka, reprezentacyjnego bramkarza Polski, z Brygady **nie odpowiadają prawdzie.** Wprawdzie już od 2 tygodni **ignoruje on zarząd macierzystego klubu** i mimo pisemnych wezwań, **nie stawił się na zawody o mistrz. Ligi Zagłębia — z Brynicą,** a ostatnio z **Unją,** narażając drużynę na **psychiczne załamanie w pełni sezonu.**

W chwili obecnej Krzyk przebywa w **Porębie k.** Zamościa, gdzie w tamt. fabryce **rzekomo trenuje drużynę piłkarską świeżo założonego klubu „Mechanik".**

Wyniki jazdy konkursowej w Warszawie.

Warszawa, 16 maja ((Asz). We wtorek wieczorem w lokalu Automobilklubu Polski odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom wiosennej jazdy konkursowej dla pań i panów, która rozegrana została w niedzielę. Nagrody rozdawał inż. **Senkowski.**

Wyniki ostatecznej jazdy przedstawiają się nast.:

Kla pierwsza (wozy do 750 ccm) — 1) **Elsert** na „D. K. W." 442.9 pkt., 2) Weigle na „D. K. W." 440.2 pkt.

Klasa druga (wozy do 1250 ccm): 1) **Korewicki** na „Fiat" 1100 454.7 pkt., 2) Skarżyński na „Fiat" 1100 453.4 pkt., 3) Prądzyński na Skoda 1100 448.7 punktów.

Klasa trzecia (wozy do 2000 ccm): 1) **Ortman** na „Lancji" 453.8, 2) Fanger na Opel-Olimpia 449.1, 3) mec. Gordzialkowski na Lancia-Aprilia 448.9 pkt.

Klasa czwarta (wozy ponad 2000 ccm): 1) **Rotbard** na „Peugeot" 457.2 pkt., 2) Zbroiński na Chevrolet 456.1 pkt.

W ogólnej klasyfikacji wygrał ROTBARD przed **Zbroińskim i Korewickim.**

W ogólnej klasyfikacji wygrał **Rotbard** przed **Zbroińskim i Korewickim.**

Stankiewicz, który na swej Lancii, miał najlepsze próby, „zarobił" na czwartym odcinku regularności **45 pkt. karnych** i spadł na dalsze miejsce.

Wyścigi lwowskie.

Lwów, 16 maja. (FK) Wyniki wtorkowych wyścigów konnych we Lwowie.

Gonitwa I, nagr. 600 zł, przeszkody, dyst. 3800 m: 1) **„Fiord"** Ujejskiego, 2) „Hultaj" Niemojewskiego. Tot. 6.

Gonitwa II, nagr. 500 zł, anglo-araby, dyst. 2000 mtr.: 1) **„As"** Zangena, 2) „Carmen" J. Potockiego, 3) „Dżin" Zangena. Tot. 10 i 10.

Gonitwa III, nagrz 500 zł, płoty, dyst. 2800 m: 1) **„Demagogja"** Krasuskiego, 2) „Jawa IV" Niemojewskiego, 3) „Pantyr" Karatjewa. 4) „Lari-Dari" M'czkowskiego. Tot. 40, franc. 16.50 i 8.

Gonitwa IV, nagr. 1200 zł, dyst. 2400 m: 1) **„El Haizi"** st. Pelkinie, 2) „Onyks" Wójcika, 3) „Niezłomny" st. Warna. Tot. 7.50.

Gonitwa V, nagr 700 zł, płoty, dyst. 2400 m: 1) **„Ask"** st. Podkowa, 2) „Lor" Skolimowskiego, 3) „Łaskawa Pani" Wójcika, 4) „Magienta" Wellflowej. Tot. 6, 6.50 i 10.

Gonitwa VI, nagr. 800 zł, dyst. 1600 m: 1) **„Republika"** Kostrzewiczównej, 2) „Dragon" Ujejskiego, 3) „Nawi Cud" Lewartowskiego, 4) „Tatura" Karatjewa. Tot. 14, franc. 7.50, 11 i 10.50.

Olimpijska uroczystość w Krakowie.

Kraków, 16 maja.

Piękne chwile przeżył sportowy Kraków w ub. wtorek, a mianowicie **uroczystość odebrania ślubowania olimpijskiego od zawodników krakowskich.** Uroczystość ta odbiegała od tego, do czego przywykł świat sportowy. Tłem jej nie było ani boisko, ani nowoczesny stadjon, była niem dostojna **sala Rady Miejskiej miasta Krakowa.**

Po raz pierwszy bodaj na sali tej pojawiły się sylwetki sportowców. Przybyli Olimpijczycy wraz ze swymi kierownikami klubów i związków, a całej uroczystości patronowali wybitni obywatele miasta i przedstawiciele władz.

Olimpijczycy krakowscy: hokeiści **Wołkowski, Michalik, Marchewczyk,** strzelec mgr. **Doktor** i piłkarze **Piątek, Grüberg, Młynarek i Artur** ustawili się przed prezydjum zebrania w osobach wiceprzewodniczącego Regjonalnego Komitetu Olimpijskiego p. **gen. Monda,** prezydenta **dr Czuchajowskiego** i wiceprezydenta **dr Klimeckiego,** poczem **gen. Mond** wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie do zawodników, wskazując na szczytne ich cele i życząc im, aby dzięki ich pracy polski sztandar powieje niejednokrotnie na maszcie olimpijskim.

Następnie gen. Mond odczytał **rotę ślubowania olimpijskiego,** którą Olimpijczycy powtarzali. Na zakończenie przemówił **prezydent dr Czuchajowski** życząc **zawodnikom, śmieniem miasta** jak największych sukcesów na Igrzyskach Olimpijskich. Uroczystość piękna w swojej prostocie wywarła na zebranych duże wrażenie. Między in. przybyli na uroczystość ślubowania olimpijskiego pp. **ppłk. Madejski, płk. Spett, hr. Puslowski, dyr. Orzelski, dr Borniecki** (im. prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa) **ppłk. Wójcicki, dyr. Paschalski, kpt. Budzyński,** członkowie Regjonalnego Komitetu Olimpijskiego i liczna publiczność.

W szeregach ślubujących brak było nieobecnych w Krakowie hokeistów Maciejki i Kowalskiego, lekkoatlety Soldana i piłkarza Jabłońskiego, którzy złożą ślubowanie w terminie późniejszym.

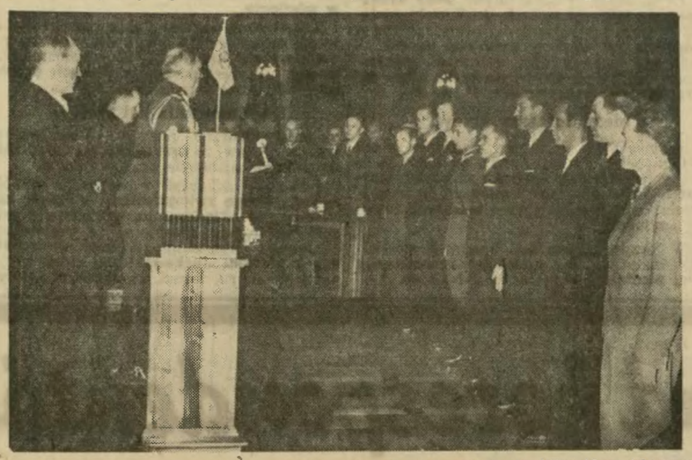

Gen. Mond w otoczeniu prezydenta dr. Czuchajowskiego i wiceprezydenta dr. Klimeckiego (pierwszy od lewej), odbiera ślubowanie olimpijskie od zawodników krakowskich. Od prawej stoją: Woźniak (Artur), Młynarek, Grünberg, Piątek, mgr. Doktor, Marchewczyk, Michalik i Wołkowski.

Kto zdobył zegar boiskowy „OMEGA?"

Rozwiązanie wielkiego konkursu w Nr 21 „RAZ DWA TRZY".

Przez dwa miesiące toczyła się zażarta „walka" zwolenników rozmaitych klubów z całej Polski **o cenną inwestycję — zegar boiskowy „Omega",** ofiarowany przez przedstawicielstwo fabryki zegarków Omega. Jak dalece zaciętą była walka — świadczy o tem fakt, że Redakcja „RAZ DWA TRZY" **otrzymała ponad 20.000 kuponów.**

Czytelnicy głosowali na wiele klubów z całej Polski, ale ostatecznie **zwyciężył jeden,** który wykazał się największą ilością głosów. Który to klub — dowiedzą się Czytelnicy **z Nr 21 „RAZ DWA TRZY"** — który ukazał się dzisiaj rano w sprzedaży.

Wszystkich uczestników konkursu zainteresuje niewątpliwie także w dużym stopniu **lista osób,** które zdobyły nagrody „indywidualne". Zwycięzki klub otrzyma **już w najbliższych dniach** zegar boiskowy, a ci, do których uśmiechnął się los i którzy zdobyli nagrody indywidualne — dowiedzą się z Nr 21 „RAZ DWA TRZY" o tem, w **jaki sposób** zostaną im przekazane nagrody.

Numer 21 „RAZ DWA TRZY" **obfituje** poza tem w **ciekawe artykuły.** Na czoło wysuwa się ze znaną zaciętością i dowcipem napisany **artykuł Rafała Malczewskiego p. t. Uczmy się boksu.** Mamy, jak zwykle, obszerne omówienie **zmagań drużyn ligowych** wraz z programem najbliższych spotkań, omówienie pierwszego **spotkania polsko-litewskiego** w Warszawie, ciekawą korespondencję z **Budapesztu** o pobycie polskich florecistek w stolicy Węgier, mamy artykuł o **włoskich planach** w nadchodzącym sezonie, opis **rajdu samochodowego po Wielkopolsce.**

Całość numeru ilustrowana jest wieloma pięknemi, barwnemi zdjęciami. Jest i **dalszy odcinek sensacyjnej powieści sportowej i humoreska.** Numer kosztuje tylko 30 groszy i jest wszędzie do nabycia.

Przed meczem z Niemcami o puhar Davisa.

Henkel i Metaxa są już w Warszawie.

Warszawa, 16 maja (A. Sz.). We wtorek rano przybyła do Warszawy tenisowa reprezentacja Niemiec, która w dniach 19—21 bm. zmierzy się na korcie centralnym Legji z Polską w meczu drugiej rundy o puhar Davisa. Na dworcu oczekiwali gości niemieckich przedstawiciele Pol. Zw. Lawn-Tenisowego z pp. Olchowiczem i Ożgą na czele oraz sekretarz ambasady niemieckiej, p. Struve.

Wysiadających z wagonu sypialnego tenisistów niemieckich powitał p. **Olchowicz** w języku francuskim, na co w tymże języku odpowiedział mu kierownik drużyny niemieckiej, p. **Behrens.** Wbrew zapowiedzi niemieckiego biura informacyjnego, zamiast pięciu graczy, przyjechało narazie **tylko dwóch, Henkel i Metaxa.**

— A reszta — pytamy na wstępie?

— Przyjedzie jeszcze

tylko Menzel

— brzmi odpowiedź kierownictwa — bawi on w uzdrowisku sudeckiem **Grafenberg** i zjawi się w Warszawie **najpóźniej we środę.** Z **Redla zrezygnowaliśmy, a Goepfert,** jako niezgłoszony w składzie, **nie przyjechał również.**

— A jak przeszła droga?

— Bardzo dobrze — odpowiadają obaj kierownicy sekretarz p. Gerdes — gracze przyjechali władowie wprost z Brunświku i w Berlinie zatrzymali się tylko dwie godziny.

— A czy Henkel w Brunświku w mistrzostwach Niemiec wykazał dobrą formę.

— Grał **znacznie lepiej, niż na meczu o puhar Davisa ze Szwajcarją.** Pokonał w finale **Goepferta** w trzech krótkich setach. W grze podwójnej wraz z Metaxą pokonali parę **Goepfert—Boutner** w pięciu setach.

— A co panu w rękę — zwracamy się do Metaxy?

— Po meczu ze Szwajcarją miałem **wypadek automobilowy** — odpowiada Wiedeńczyk — treningu jednak nie przerywałem, gdyż zranilem sobie prawą rękę, a jestem w tenisie **mańkutem.** Grałem wreszcie na mistrzostwach Niemiec. W piątek grać będę bez opatrunku.

— Którego z graczy polskich obawia się pan bardziej — pytamy Henkla?

— Bardziej **Baworowskiego,** niż Tłoczyńskiego — odpowiada Berlińczyk.

— Czy skład drużyny mają już panowie ustalony — pytamy jeszcze p. Behrensa?

— Tak, w singlu grają **Menzel i Henkel,** a w grze podwójnej para **Henkel—Metaxa.** Jest to ten sam skład, w którym **pokonaliśmy Szwajcarję** 5:0. Zdajemy sobie sprawę, że

Mecz z Polską będzie trudny,

trudniejszy, niż zawody następnej rundy. Jesteśmy jednak **dobrej myśli.** Szkoda, że pogoda nie jest dobra, co przeszkadzać będzie w treningu. Gracze są w dobrej jednak formie, dzięki doskonałej szprawie, przeprowadzonej przez trenera **Nüsslina.**

— A jaki będzie skład drużyny polskiej — pytamy p. Olchowicza?

— W singlu już się zdecydowałem.

Zagrają Baworowski i Tłoczyński,

ale co do gry podwójnej, to wyczekam **do ostatniego terminu,** t. j. do piątku wieczorem. Zaleść będzie wyników w pierwszym dniu, jeśli bowiem będzie 1:1 lub 2:0 dla Niemców, wtedy wystawiam najsilniejszą kombinację, jeśli 2:0 dla nas, wtedy trzeba oszczędzać singlistów na zdobycie trzeciego punktu i zagra para **Hebda—Spychala.** O zwycięstwo w meczu z Niemcami będzie **trudne,** ale wierzę —

w ambicję naszej drużyny.

Jestem przekonany, że dadzą z siebie wszystko, by wygrać.

Próbujemy jeszcze zagadnąć Niemców **coś** na temat **Cramma** i na temat ewentualnego rezultatu meczu z Polską, ale odpowiedzi konkretnej nie możemy, ze zrozumiałych względów, otrzymać.

Losowanie rozgrywek odbędzie się we czwartek. Początek zawodów w piątek i niedzielę o godz. 14.30, a w sobotę o godz. 15-tej.

Jest także i Menzel.

Warszawa, 16 maja (A. Sz.). Tenisista niemiecki Roderich **Menzel** przybył nieco później we wtorek do Warszawy. Przyjechał on **oddzielnie,** gdyż bawił na letnisku w Sudetach. Oświadczył on nam, że czuje się dobrze i jest **w lepszej formie, niż na meczu ze Szwajcarją.** Formę swą sprawdzi jeszcze na treningach na korcie Legji.

Treningi graczy niemieckich

Warszawa, 16 maja (ASz) We wtorek po południu tenisiści niemieccy odbyli, mimo deszczu, pierwszy trening na centralnym korcie Legji. W grze pojedyńczej **Menzel** grał z **Henkiem,** przyczem wygrał pierwszego seta **Henkel** w stosunku 6:4, w drugim natomiast przeważał Menzel. Obaj zaprezentowali doskonałą formę i wysoką klasę pod **każdym względem.**

Następnie trenowano **grę podwójną,** w której para **Henkel—Metaxa** walczyła przeciwko parze **Menzel—Ksawery Tłoczyński.** Reprezentacyjna para niemiecka miała wspaniałe zagrania i górowała wyraźnie. Zawodnicy niemieccy trenować będą codziennie.

—o—

Zagraniczni kierowcy przybyli już do Polski na raid A. P.

Warszawa, 16 maja (A. Sz.) Zagraniczni kierowcy, którzy startują w międzynarodowym radzie automobilowym „Grand Prix" Polski (11—18 czerwca) przybyli do Polski na **próbny objazd trasy.**

Przed dwoma tygodniami przejeżdżała trasę ekipa Mercedesów (**Kling, Rauch, Eminger**), zaś obecnie bawi w Polsce ekipa D. K. W. (**Kramer, Traegner, Fritsching, Weidauer**), która udała się specjalnie na przegląd trasy w jeździe terenowej w puszczy Kampinoskiej.

Na objazd trasy przyjechał także **słynny włoski kierowca, Ghisalba** (Fiat).

Warszawscy bokserzy nie wyjadą do Monachjum.

Jak donosiliśmy, warszawscy bokserzy mieli rozegrać 18 bm. międzymiastowy mecz bokserski w Monachjum. Tymczasem Niemcy w ostatniej chwili odwołali zawody, tłomacząc swój krok zbyt późnem przysłaniem im materjału reklamowego. Jednocześnie Niemcy zaprosili Warszawski Związek Bokserski do Monachjum na następny miesiąc (na dzień 15 czerwca). Zarząd Warsz. Okręgowego Związku Bokserskiego postanowił odrzucić zaproszenie niemieckich bokserów, wychodząc z założenia, że odwołanie zawodów w ostatniej chwili przez Niemców nie było wyrazem dobrej woli. Tłomaczenie się Niemców, że otrzymali zbyt późno materjał reklamowy nie wytrzymuje krytyki, gdyż materjał ten był już wysłany przed miesiącem.

Przez odwołanie zawodów Związek Warszawski poniósł znaczne straty, które nie zostaną przez Niemców pokryte, gdyż Warszawski Związek, mając zaufanie do Niemieckiego Związku, nie zażądał uwzględnienia podobnej ewentualności w umowie. W tych warunkach Związek Warszawski **nie widzi możliwości** przyjęcia drugiego zaproszenia, zwłaszcza, że termin (kilka dni po meczu Polska—Niemcy), jest dlań bardzo niedogodny.

Klub Towarzyski — Bata T. K. w tenisie 9:0.

Pierwszy występ sportowy Krakowskiego Klubu Towarzyskiego zakończył się wysokiem zwycięstwem nad startującym także po raz pierwszy w mistrzostwach Krakowa Bata Tenis-Klubem z Chełmka.

Wyniki poszczególnych partyj w meczu rozegranym w Chełmku były nast.: **Parafińska — Bauerowa 6:3, 6:2, Kuligowiczówna — Piotrowska 6:2, 6:0, Horain — Frankowski 6:1, 6:1, Czyżowski — Fries 6:3, 6:0, inż. Muszyński — Puchalka 7:5, 6:0, 6:4, Jasiński — Pawlik 11:9, 6:3, Czyżowski i Muszyński — Frankowski i Fries 4:0** (gra przerwana i niedokończona, z powodu deszczu), **Horain i Jasiński—Pawlik i Puchalka 6:0, 6:3, Parafińska i Horain — Bauerowa i Puchalka 6:0, 6:0, Kuligowiczówna i Czyżowski — Piotrowski i Frankowski 8:6, 6:0.**

W ciągu bież. tygodnia odbędą się dalsze spotkania już pomiędzy krakowskimi klubami, a także udział **„Z. S. Jaworzyna"** (Krynica) przyczyni się niemało do ożywienia — tak niecikawego w ubiegłych latach sezonu tenisowego na terenie woj. krakowskiego.

Polonia — Cracovia.

Ostatni mecz Cracovii z Wartą przyniósł rozczarowanie tym zwolennikom Białoczerwonych, którzy oczekiwali od swych pupilów, że wniosą się odrazu na swój dawny poziom, czego wyrazem miała być m. in. i pokaźna ilość strzelonych bramek. Tymczasem stwierdzić trzeba, że **napastnikom Cracovii szczęście nie dopisywało,** a wiemy, ile czasem od niego zależy, jeśli mecz toczy się w normalnych warunkach, a cóż dopiero, gdy przyjdzie **walczyć już nie o piłkę, ale o jej opanowanie** na wodnistym, śliskim terenie podczas rzęsistej ulewy, jak to było na meczu z Wartą.

Z tych właśnie i innych względów **nie wolno przekreślać niewątpliwego wysiłku drużyny Białoczerwonych.** Powinniśmy mieć nadzieję, że następnym razem, a więc **już jutro w spotkanie z warszawską Polonią** odwróci się karta i zobaczymy Cracovię znów **o jeden szczebel wyżej w drodze do dawnego wysokiego poziomu.**

Jutrzejszy mecz z Polonią będzie **ostatnim przed długą wakacyjną pauzą.** Rozpocznie się **o godz. 17.15.**

(FK) WE WTOREK PO POŁUDNIU ODBYŁ SIĘ WE LWOWIE POGRZEB ŚP. MIECZYSŁAWA KUCHARA. U wejścia do krypty kościoła OO. Bernardynów pożegnał śp. Mieczysława prof. Wacek, oddając hołd pamięci dzielnego żołnierza, wzorowego sportowca i prawego człowieka. Udział publiczności w pogrzebie bardzo tłumny. Zwłoki złożono na cmentarzu Obrońców Lwowa. LKS Pogoń zamiast wieńca na trumnę złożył 50 zł na FON.

PIERWSZY KROK SZERMIERCZY W KRAKOWIE. W dniu 18 bm. o godz. 15-tej na sali gimnastycznej Okr. Ośrodka Wych. Fiz. w Krakowie organizuje Okr. Ośrodek W. F. „Pierwszy krok szermierczy". W turnieju wezmą udział uczniowie szkół średnich krakowskich, ćwiczący na kursach szermierczych fechmistrza Okr. Ośrodka WF. Impreza ta budzi duże zainteresowanie, ze względu na dobry poziom biorących udział w turnieju, jak również zorjentowanie się w wartości narybku szermierki krakowskiej. Dla zwycięzców przewidziane nagrody.

BIEG O PUHAR PRZECHODNI TS. „VICTORIA" budzi znaczne zainteresowanie choćby z tego powodu, że do tej imprezy, która odbędzie się w czwartek dnia 18bm. o godz. 11-tej rano, zgłosili swój udział w biegu zawodnicy tacy, jak: Soldan, Fiałka, Mleko, Kozłowski, Kuzaj, Ściętar, Rzucidło i wielu innych znanych biegaczy Okręgu krakowskiego. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TS. „Victoria" do dnia 18 bm. do godz. 10-tej rano, o której nastąpi badanie lekarskie zawodników.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „I. K. C." W WARSZAWIE UL. KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9

KRONIKA WARSZAWY

TELEFONY WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU „I. K. C." 551-90 — 551-91 — 551-92

Środa, 17 maja 1939 r.

Ślubowanie kadry olimpijskiej w Warszawie.

Z Warszawy donosi (Asz): W sali Resursy Obywatelskiej odbyła się we wtorek wieczorem uroczystość **ślubowania polskiej kadry olimpijskiej**, transmitowana na cały kraj przez Polskie Radjo.

Sala Resursy Obywatelskiej była pięknie udekorowana, a na górze umieszczono sztandar z 5-ciu kołami olimpijskiemi. Na uroczystość przybyła **liczna publiczność**, obecni także byli min. **Ulrych**, gen. **Sawicki**, gen. **Rouppert**, min. **Matuszewski**, oraz przedstawiciele władz sportowych i komunalnych.

Gdy olimpijczycy weszli na salę, powitani zostali serdecznemi oklaskami. Liczną grupę olimpijczyków prowadził **Janusz Kusociński**, a sztandar biało-czerwony niósł **mjr. Dobrowolski**.

Uroczystość rozpoczęto od odśpiewania **hymnu sportowego** przez chór Polskiego Radja, następnie Janusz Kusociński złożył im. Olimpijczyków raport prezesowi polskiego komitetu olimpijskiego, płk. **Glabiszowi**, meldując ilość członków kadr olimpijskich w całej Polsce, 12 pań i 148 panów.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił **płk. Glabisz**, zwracając uwagę **na doniosłość idei olimpijskiej** oraz **znaczenie sportu** nie tylko jako czynnika kultury fizycznej, ale również dla obronności granic. Po swem przemówieniu płk. Glabisz odczytał **rotę ślubowania**, którą w skupieniu **powtarzali zawodnicy.**

Po zakończeniu ślubowania orkiestra odegrała **hymn państwowy**, a następnie **„Marsz sportowy"**. Na zakończenie znany artysta dramatyczny p. **Wyrzykowski** recytował cztery wiersze z tomika **„Laur Olimpijski"** Kazimierza Wierzyńskiego.

Od rzemyczka do koniczka...

Bujny żywot i epilog „karjery" aferzysty.

(A) Do jednej z poważnych instytucyj kredytowo-towarowych zgłosił się **Edmund Jurkowski**, urzędnik elektrowozowni PKP w Szczęśliwicach i oświadczył, że **jako kasjer Stow. Pracowników PKP chce nawiązać stosunki handlowe z instytucją.**

Uzyskawszy tytułem próby **bony kredytowe na kilkaset złotych, Jurkowski** zapłacił w terminie należność i otrzymał **nowy, znacznie już większy przydział bonów.** — Gdy i za te bony uiścił należność, instytucja z zaufaniem **otworzyła rzekomemu reprezentatowi pracowników P. K. P.**

nieograniczony kredyt.

Jurkowski w przeciągu krótkiego czasu wybrał od instytucji **bonów na 30.000 zł.** — Bony te **częściowo sprzedał za 2/3 ich wartości**, częściowo sam realizował je w różnych firmach, a nabyte w ten sposób towary **sprzedał.**

W terminie płatności bonów J. oświadczył instytucji, że... **zgubił przeznaczone dla niej pieniądze**, okazało się jednak, że **gotówkę roztrwonił na hulanki i gry hazardowe.**

Był on **stałym bywalcem potajemnych „salonów gry"** osławionego **Bronza**, osadzonego niedawno w Berezie Kartuskiej. Decyzją sędziego śledczego aferzystę **osadzono w więzieniu.**

Kryminalna karjera Jurkowskiego datuje się **od roku 1918, kiedy porzucił żonę i dopuścił się kradzieży.** W niezrozumiały sposób otrzymał posadę **w biurach dyrekcji PKP**, gdzie dopuścił się

sfałszowania list płacy,

wpisując fikcyjne pozycje. Jednocześnie wyszło na jaw, że **przywłaszczył sobie różne składki**, potrącane przy wypłacie.

Jurkowski oskarżył wówczas o współudział... **swego zwierzchnika, którego zawieszono w urzędowaniu**, w śledztwie jednak stwierdzono niezbicie, że wmieszany do sprawy zwierzchnik **nie miał nic wspólnego z aferami Jurkowskiego**, który przyparty do muru, zeznał, że oskarżył **fałszywie nieskazitelnego człowieka, bo sądził, że wpłynie to na złagodzenie kary.**

Skazany przez sąd **na półtora roku więzienia** z zawieszeniem kary przez lat 4, Jurkowski powróciwszy do pracy, zamiast rozocząć nowe, uczciwe życie,

znów rozpoczął kryminalne afery.

Tym razem jednak „karjerę" jego **należy uważać za skończoną.**

Chcieli zabić głodem.

(A) W sądzie karnym wyznaczono na środę 17 b. m. proces przeciwko **małżonkom T.**, którzy przetrzymywali w piwnicy **80-letnią staruszkę i morzyli ją głodem.**

Na proces wezwano w charakterze biegłych **6 lekarzy stołecznych.**

Śmiertelny strzał „na wiwat".

(AK). Mieszkaniec Ożarowa **Teodor Niewiadomski** dał **Ludw. Susdorfowi** pistolet dla **strzelenia na wiwat...**

Susdorf poszedł przed dom Kaz. **Kargola** i z żartu wycelował do wyglądającej oknem **służącej, Katarzyny Susło.** Nie umiejąc jednak obchodzić się z bronią, Susdorf spowodował strzał, **kładąc kobietę trupem na miejscu.**

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Kronika lwowska.

Aresztowanie dyrektora spółdzielni.

(C) Na polecenie prokuratora przy sądzie okr. aresztowała policja **dyrektora spółdzielni pod firmą „Chrześc. Kasa Pożyczkowa" p. Kazimierza Rękara.** Aresztowanie pozostaje w związku z nadużyciami finansowemi, wynoszącemi **ok. 10.000 zł.** Dochodzenia w toku.

Ponowny wyrok za połknięcie dokumentów...

(C) W sądzie apel. odbyła się rozprawa karna będąca echem głośnego niedawno procesu **adwokata lwowskiego, dra Dawida Szargla**, skazanego, jak wiadomo, za usiłowane przekupstwo urzędnika na **4 lata więzienia.**

Jako oskarżona występowała **żona dra Szargla, Regina**, którą sąd okr. **skazał na 6 miesięcy aresztu**, bo w czasie rewizji, przeprowadzanej przez funkcjonarjuszy skarbowych w kancelarji męża, chwyciła leżący na biurku **ważny dokument, zmięła go i połknęła...**

We wtorek ogłoszono **wyrok sądu apel.**, który zniżył Szarglowej karę **do 2 miesięcy** z zawieszeniem kary przez 2 lata. Sędzia dr. **Olchawa** w motywach wyroku zaznaczył, że „Szarglowa połykając zakwestjonowany dokument, jako żona oskarżonego, nie działała z niskich pobudek".

Kronika buczacka.

Krwawy napad bandytów na dwór.

(sw) W nocy z czwartku na piątek — jak już donosiliśmy — dokonano **napadu rabunkowego na dom Chaima Grossa**, właściciela dóbr w **Międzygórzu**, w pow. buczackim.

Trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wpadło do dworu i po sterroryzowaniu domowników zażądało wydania pieniędzy. Gross wydał im posiadaną gotówkę w kwocie **250 zł.** W jednym z bocznych pokoi spał syn Grossa, doktór praw, Dawid. Słysząc podejrzany ruch, wybiegł on do jadalni z rewolwerem w ręku i ujrzawszy bandytów, **strzelił dwukrotnie na postrach.** Wówczas bandyci **strzelili doń trzy razy**, raniąc w brzuch, klatkę piersiową i lewą rękę, poczem zbiegli.

Ciężko rannego przewieziono do Stanisławowa i poddano operacji w szpitalu, lecz mimo natychmiastowej pomocy **dr Gross zmarł.**

Kronika łódzka.

Zakłady Widzewskiej Manufaktury — podjęły pracę.

(Or) Po przejęciu zakładów Widzewskiej Manufaktury przez zarządców, wyznaczonych przez sąd, sytuacja zaczyna się tam **poprawiać.**

We wtorek uruchomiono przędzalnię t. zw. amerykańską, gdzie **zatrudniono ponad 2.000 robotników.**

Ogółem w Widzewskiej Manufakturze **pracuje już ponad 4.000 robotników.**

Drugim syndykiem Widz. Manufaktury ma zostać b. **dyrektor biura surowcowego** przy min. przemysłu i handlu p. **Kandel.**

Katastrofalne wylewy rzek w Kielecczyźnie

(PAT) W ostatnich dwóch dniach nad Kielcami i okolicą, jak to już pokrótce donosiliśmy, przeszły niezwykle ulewne burze,

połączone z oberwaniem chmury.

Wskutek nadmiaru wód wystąpiła z brzegów rzeka **Kamienna w Skarżysku Kamiennem**, zagrażając poważnie miastu i okolicy.

Wezbrane fale rzeki **zalały miejscową elektrownię**, znajdującą się w **Rejowie pod Skarżyskiem**, fabrykę naczyń emaliowanych i kilkanaście domów mieszkalnych, które uległy poważnemu zniszczeniu...

Ponadto woda podmyła i uszkodziła częściowo tor kolejowy na linji Skarżysko—Radom.

Ta sama rzeka wylała również w gminie **Suchedniów** w powiecie kieleckim, gdzie w osadzie Berezów zniszczyła kilka domów mieszkalnych, z których z narażeniem życia okoliczne

straże wyratowały 5 rodzin.

Zabudowania te są otoczone ze wszystkich stron wodą, dochodzącą do **2 metrów głębokości.** Wezbrane fale rzeki **zabrały ponadto tartak w Suchedniowie** oraz **kilka mostów** na drogach w powiecie kieleckim.

Podjęto energiczną akcję celem **zabezpieczenia toru kolejowego, mostów i zagrożonych miejsc**, do czego powołano **specjalne brygady ratownicze.**

W Kielcach rzeka **Silnica**

zalała park miejski i niżej położone dzielnice miasta,

a w powiecie kieleckim rzeki: **Bobrza, Lubrzanka i Cyranka** zalały okoliczne pola i łąki.

Ofiar w ludziach **dotychczas nie zanotowano.** Straty znaczne.

Ulewy w Poznaniu.

(Sm) Przez ub. dwa dni w Poznaniu **stale padał obfity deszcz, jakiego tam oddawna nie notowano.**

Od poniedziałku g. 7-mej rano, do wtorku, również 7-mej rano, **opad wyniósł 55,4 mm.**, a od niedzieli do wtorku ilość spadłej wody wyniosła **71,7 mm.**, co stanowi więcej, niż przeciętny opad w ciągu całego lipca.

Wielka burza gradowa nad Zagłębiem Dąbrowskiem.

(Sp) Po chłodnym poranku przeszła we wtorek o godz. 14-tej niespodziewanie nad całem Zagłębiem **silna nawałnica z ulewą i gradobiciem.**

Ulewa trwała 20 minut i poczyniła dość znaczne szkody na polach i sadach. **Komunikacja była częściowo przerwana.**

Zlot Sokołów we Lwowie w zmniejszonym zakresie.

(C) Zlot dzielnicy małopolskiej Sokoła, odroczony w ub. roku, odbędzie się w Zielone Święta we Lwowie przy udziale drużyn z trzech województw południowo-wschodnich oraz **delegacyj z innych dzielnic.**

Ponieważ w najbliższych miesiącach odbędą się również zloty dzielnicowe w

Poznaniu, Wilnie i Zaolziu,

oraz ze względu na sytuację polityczną, zlot lwowski nie będzie miał charakteru masowej uroczystości sokolej.

Program w ogólnym zarysie obejmuje: w sobotę 27 b. m. **zawody związkowe**, w niedzielę 28 b. m. nabożeństwo w katedrze, akademja w teatrze Wielkim, po południu ćwiczenia publiczne, wreszcie w głównym dniu zlotu, t. j. w poniedziałek 29 b. m. Mszę św. polową na boisku Sokoła Macierzy,

pochód reprezentacyjny Sokolstwa,

po południu ćwiczenia publiczne.

Łódź likwiduje stosunki gospodarcze z Niemcami.

(Or) W sferach gospodarczych Łodzi zaznaczyła się ostatnio tendencja do zlikwidowania importu niemieckich towarów na rynek łódzki. Niemcy importowali do Łodzi następujące towary: **maszyny pończosznicze, maszyny dziane, nici wszelkich gatunków**, przędzę do robót ręcznych, oraz **pewne artykuły z działu galanterji metalowej.**

Sfery gospodarcze podkreślają, że niezależnie od momentów natury politycznej, import ten ze względów gospodarczych

nie jest uzasadniony.

Wszystkie bowiem powyższe fabrykaty i półfabrykaty, bądź są już **produkowane w kraju** w dostatecznych ilościach, bądź też można je z łatwością nabyć w innych źródłach zagranicznych, z któremi gospodarstwo polskie związane jest **obecnie mocniejszemi węzłami.**

Zaznaczyć należy, że antyniemieckie nastroje sfer gospodarczych łódzkich pokrywa się z opinją sfer przemysłowych

katowickich i innych miast Polski,

gdzie likwidację importu niemieckiego uznano za sprawę **bardzo pilną.**

Kronika olkuska.

Przedterminowo zwolniony.

(PAT) **Władysław Pałetko** z Sędowy, w pow. miechowskim, zwolniony przedterminowo z więzienia, **zrabował swojemu sąsiedowi**, Janowi **Dutkiewiczowi**, 1600 zł.

Pałetko włamał się w nocy do Dutkiewicza po **zerwaniu strzechy.** Rabusia ujęto.

Kronika kielecka.

Bojkot — odpowiedzią na wrogość.

(wi) W osadzie Zapuszno pod Kielcami mieszka **kilkadziesiąt rodzin pochodzenia niemieckiego kolonistów.** Przeważnie uważają się oni **za Polaków**, znalazło się jednak między nimi **kilkanaście osób**, które demonstracyjnie przyznają się do narodowości niemieckiej i wyrażają się ostatnio z sympatją o polityce Hitlera.

W odpowiedzi na to wieśniacy okoliczni zorganizowali **bojkot gospodarczy Niemców**, głównie właścicieli sklepów.

Kronika lubelska.

Chciałbym podjąć należne mi 1000 zł....

(Ul) Do kasy ekspedycji towarowej w Lublinie zgłosił się **nieznany osobnik** i przedstawił kasjerowi do zrealizowania zaświadczenie o zaliczeniu kolejowem na **kwotę ponad 1.000 zł.**

Kasjer, po sprawdzeniu w aktach kasowych, stwierdził, iż zamówienie **winno opiewać** na... **88 zł 54 gr.** Nieznajomy, widząc, iż go zdemaskowano, zabrał przedstawione dokumenty i **rzucił się do ucieczki.**

W związku z **fałszerstwem i usiłowanem oszustwem** zatrzymano właściciela sklepu, przy ul. Zamojskiej, **J. Birmana** i jego ekspedjenta, **Zylberlichta.** Birmana osadzono w więzieniu.

(Ul) **SAMOBÓJSTWO 22-LETNIEJ PRAKTYKANTKI POCZTOWEJ.** W Szczebrzeszynie pow. zamojskiego popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń 22-letnia Jadwiga Kozielkiewiczówna, praktykantka pocztowa. Jak ustalono, przyczyną tragicznego kroku był zawód miłosny.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Przegląd prasy.

Polska nie ma powodu obawiać się wojny.

W Warszawie obradowała Rada Naczelna „Zarzewia". Na zebraniu tem półtoragodzinne przemówienie wygłosił p. wicepremjer Kwiatkowski. Według „Kurjera Polskiego":

P. wicepremjer sięgnął do historji i na szerokiem tle dziejów namalował geopolityczne położenie i przeznaczenie Polski. Przedstawił politykę zagraniczną Polski Odrodzonej, chwalił działalność polityczną ministra Becka, wskazał na dzisiejszą sytuację międzynarodową i rolę Polski, jako sprzymierzeńca największych mocarstw europejskich. W tej konfiguracji, jaka się wytworzyła, *Polska nie potrzebuje się bać ewentualnej wojny*, która — jeśli wybuchnie — będzie wojną długotrwałą.

Naród i państwo muszą być przygotowane moralnie i materjalnie do wojny długotrwałej. *„Wojna bez walki" odbywa się obecnie na licznych frontach.* Polska musi być gotowa do walki orężnej. P. wicepremjer wskazał *na konieczność konsolidacji narodowej i nawoływał do zaprzestania walk wewnętrznych.*

✣ ✣ ✣

Wiosna nad granicą.

„Polska Zbrojna" zamieściła niezwykle interesujący reportaż z nad granicy o ćwiczeniach wojskowych, żołnierskich i oficerskich:

Grupa rezerwistów kończy fragment umocnień polowych — obok ukryty w domu grzmi ogniem karabin maszynowy — z naprzeciwka idzie natarcie. Koniec ćwiczenia a potem pogawędka.

Cóż chłopcy, będzie wojna?

Spokojne jeszcze na omówieniu twarze zapalają się, marszczą groźnie, zaciskają się dłonie mocniej na kolbach karabinów. I nagle odprężenie. Oto na skrawku równego terenu grupa rekrutów wybija nogami ćwiczebny krok. „Ci chyba szykują się do defilady" — rzuca ktoś z tyłu. Rechoczą rozgłośnie i szeroko już jasne gęby żołnierskie.

A po południu ćwiczenia oficerskie:

To nie są już zwykłe ćwiczenia pokojowe — to nie grupa szkolonych oficerów — to zwarta gromada żołnierzy dowódców, świadomych swej odpowiedzialności gotuje się do wojny. Spokojem i dumą napełniają mnie dobiegające słowa dyskusji.

Zaczynamy omówienie. Padają zapytania i odpowiedzi, zawiązują się krótkie dykusje — wyłania się końcowy wniosek. Omówienie skończone. „Czołem panowie".

Nie rozpryśli się jednak, jak zwykle, ku swoim troskom i radościom dnia codziennego. Stoją w gromadzie. Oczyma wyobraźni widzą przyszłe zmagania wojny — *przeżywają już teraz swój żołnierski los — swoje zwycięstwo.*

✣ ✣ ✣

Zgodna współpraca w Grudziądzu.

O nastrojach społeczeństwa naszego najlepiej świadczy poniższy fakt z ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Grudziądzu, przytoczony przez Polską Agencję Agrarną. Oto —

zabrał głos radny mec. *Sergot*, członek Stron. Narodowego, oświadczając, że klub radziecki Str. Narodowego *nie będzie opozycją tylko dla opozycji*, zgłaszając chęć zgodnej współpracy dla dobra Rzeczypospolitej i miasta. — *Grudziądz jest miastem pogranicznem*, które ma szczególne obowiązki i szczególne zadania do spełnienia. Przy każdej sposobności klub będzie przypominał, *że Polacy są gospodarzami tej ziemi*, a element obcy musi się im bezwzględnie podporządkować.

✣ ✣ ✣

Ożywić niedostateczne kontakty polsko-francuskie?

„Słowo" wileńskie w ciekawej korespondencji z Paryża poddaje omówieniu stosunki polsko-francuskie. Najlepiej je ilustruje poniższy obrazek:

Pytałem się niedawno kelnera co myśli o „naszym" (udawałem Francuza) aljansie z Polską.

— Wie pan, odpowiedział, oni mają 35 miljonów mieszkańców (Francuzi się teraz stali prymusami w geografji) i to są dobrzy żołnierze, i to nie są Czesi, proszę pana.

— Ale nie zdaje mi się, by to był kraj demokratyczny, powiedziałem, udając naiwnego.

Kelner spojrzał nie mnie z głęboką pogardą.

— *Lecz oni mają 100 dywizyj*, rozumie pan, sto dywizyj, i to jedno się liczy. A co do ich ustroju, to mogą mieć sułtana (le grand Turc), jeśli się to im podoba!

No tak. Tradycja Franciszka I, który zawarł aljans z Sulejmanem, jeszcze tu żyje.

A teraz trochę prawdy o naszej polityce propagandowej:

Nie idzie o propagandę polską we Francji, choć i ta, powierzona paru mizernym żydkom, wymagałaby retuszu. Idzie o to, by w stosunkach polsko-francuskich kontakty wszechstronne tak się namnożyły, by można było mówić o pewnej symbiozie, o czemś analogicznem, co istnieje w stosunkach francusko-angielskich. Dzisiaj na dłuższą metę *nie podobona robić polityki tylko od biurka do biurka, od ambasady do M. S. Z.*, od jednego cyrkla do drugiego. Trzeba ożywić te bardzo niedostateczne kontakty polsko-francuskie. — Trzeba ściągać Francuzów do Polski: jeden reportaż de Jouvenel'a z Polski daje większe efekty, niż praca 10 polskich urzędników w Paryżu. Trzeba grać na wielu fortepianach. Trzeba, by w tych stosunkach polsko-francuskich — obok precyzji i ostrożności rozmów gabinetowych — było i zaufanie, i serdeczność, i szczerość, i istotne wzajemne porozumienie.

✣ ✣ ✣

Coby było, gdyby Mussolini był Polakiem?

„Kurjer Poznański" wraca jeszcze do sprawy stanowiska prasy włoskiej wobec Polski i zapytuje, coby powiedziano w Rzymie, gdyby przeciwnicy chcieli odebrać Włochom jeden z licznych portów włoskich, lub gdyby chciano pozbawić Italję realnej gwarancji jej bytu niepodległego? Czytamy:

A co się dzieje już teraz w Gdańsku? Senat oświadczył z okazji zamierzonej uroczystości polskiej głośno, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo ludności polskiej. Co jednak gorsze: celowo urządzane napady pętardowe na polskie urzędy celne na granicy Wolnego Miasta i Prus Wschodnich przygotowują systematyczne dostarczanie Gdańskowi broni i amunicji i w tym samym celu nadużywa się zaplombowanych wagonów tranzytowych, przejeżdżających przez Pomorze, by z Wolnego Miasta, które ma służyć Polsce, uczynić przeciwpolską prochownię.

Pytamy: *czy, gdyby Mussolini był Polakiem i stał na czele rządu polskiego, tolerowałby taki stan rzeczy?*

Niechaj w Rzymie okażą zrozumienie, że węzeł sprawy Gdańska, obszaru życiowego Polski, musi być sensownie przecięty dla utrwalenia niepodległości narodu i państwa polskiego, a zarazem trwałego pokoju w naszej części Europy!

✣ ✣ ✣

P. Patiomkin o pokoju, Polsce, Litwinowie.

Czasopismo „Przekrój" ogłosiło wywiad z p. Patiomkinem, z którego przytaczamy niektóre charakterystyczniejsze momenty:

— Co pan sądzi o szansach pokoju?

— Szanse te poszły wzwyż. Przyczyniła się do tego niewątpliwie *potęga i mocarstwowość przyjacielskiej (drużestwiennoj) Polski.*

— Panie ministrze, w prasie, zarówno zagranicznej, jak i naszej, ukazały się sensacyjne wiadomości o powodach dymisji komisarza Litwinowa. Łączona ona jest ze zmianą polityki ZSRR.

— Sensacja pozostanie sensacją. Mogę panu powiedzieć, że dymisja ta jest poprostu wynikiem przemęczenia p. Litwinowa. Jest on przecież człowiekiem leciwym i nie ma już zdrowia, aby pracować na tak ważnem stanowisku. Wyczerpuje ono ludzi.

Disce puer latine...

Tygodnik „Zaczyn" powrócił do sprawy autonomji uniwersyteckiej, sprawy już niejednokrotnie szeroko przedyskutowanej. Autor używa argumentów tego rodzaju, że zdradzają one raczej jego jakiś dawny związek z uniwersytetami, związek, który pragnął może uwieńczyć katedrą. Tak się przynajmniej wydaje, skoro jest tu spora doza złośliwości pod adresem profesorów, a z drugiej strony tłumaczenie, że wystąpienia przeciw Akademji Lekarskiej w Łodzi były dyktowane względami... konkurencyjnemi.

Niedoszły uczony rzeczywiście jest niedoszłym. Pisze bowiem:

Zarozumiałość ich i specyficzne nastawienie „złotej wolności akademickiej" doprowadziły ich do takiego stopnia *samoodużenia...*"

Rzeczywiście to „odużenie" musi być bardzo wielkie u autora, jeśli nie zna zasad pisowni polskiej. Nie lepiej jest z jego łaciną, skoro pisze:

I dlatego też, jeżeli władze akademickie są nawet tu i ówdzie „boni vires", to w każdym razie zawsze jest „senatus — mala bestia".

My jednak twierdzimy, że nigdy niema „boni vires" choćby w myśl tej samej zasady, której jakoś autor nie pamięta „senatores boni viri, senatus mala bestia".

Disce puer latine, unikniesz „samoodużenia".

TELEGRAMY.

Niemcy nie przepuszczają robotników polskich do Francji.

Konsul Rzeszy w Poznaniu odmawia wiz.

Poznań, 16 maja.

(Sm) Przed kilku dniami donosiliśmy o odmownem załatwieniu przez generalnego konsula Rzeszy Niemieckiej w Poznaniu wiz przejazdowych dla polskich emigrantów, udających się do Francji.

Niemiecki konsul generalny w Poznaniu, mimo interwencji, nadal wiz przejazdowych nie udziela, krzywdząc w ten sposób liczne rzesze robotników polskich, stale osiadłych we Francji, którzy po urlopie, spędzonym w Polsce, wracają do swych zajęć we Francji.

Rozmowy gen. Kasprzyckiego w Paryżu

Paryż, 16 maja.

(United Press) **Gen. Kasprzycki podczas wizyty w Paryżu był doskonale przyjęty** przez francuskie koła wojskowe. Podkreślają one z uznaniem, że gen. Kasprzycki doskonale włada językiem francuskim, co zawdzięcza studjom na francuskiej akademji nauk wojskowych.

Choć wizyta ma **charakter prywatny,** jest ona uważana **za wznowienie polsko-francuskich kontaktów wojskowych,** których ostatnim objawem była wizyta gen. Gamelin w Polsce w roku 1936 i późniejsza rewizyta Marszałka Śmigłego-Rydza w Paryżu.

Koła polityczne twierdzą, że w czasie rozmów z min. Kasprzyckim **rozważano zarys planów współdziałania wojsk polskich, angielskich i francuskich.**

Mimo utrzymywania ścisłej tajemnicy o treści rozmów min. Kasprzyckiego, mówią też, że przedmiotem ich jest m. in. **sprawa zakupu materjału potrzebnego dla dalszej motoryzacji armji polskiej.** Oczekują, że trzydniowe rozmowy paryskie będą wstępem do szczegółowych rozmów obu sztabów, które następnie utrzymywać będą stały kontakt.

Wizyta u prem. Daladiera.

Paryż, 16 maja. (Lt). Minister spr. wojsk. **gen. Kasprzycki przyjęty był we wtorek po południu przez premjera i ministra wojny Daladiera.** Rozmowa, w której uczestniczył ambasador **Łukasiewicz, trwała 45 minut.** We wtorek rano gen. Kasprzycki złożył w ministerstwie robót publ. wizytę min. **de Monzie.**

Wtorkowa prasa francuska podkreśla nadal **duże znaczenie** toczących się w Paryżu narad wojskowych polsko-francuskich. „Excelsior" ogłasza obszerny życiorys gen. Kasprzyckiego.

Śląsk Opolski dusi się w pętach niemieckich.

Opole, 16 maja (H). **Od kilku dni na Śląsku Opolskim szaleje niebywały teror, a to w związku ze spisem ludności,** jaki odbędzie się **w dniu 17 bm.** Teror ten stosują przeważnie agitatorzy bojowej organizacji niemieckiej „Bund Deutscher Osten". **Wielu polskich działaczy ratując życie, schroniło się na polskiej części Górnego Śląska,** pozostawiając rodziny na Śląsku Opolskim.

„Znalazłem w Warszawie zrozumienie dla interesów Litwy".

Gen. Rasztikis mówi z uznaniem o Armji polskiej.

Kowno, 16 maja.

Po powrocie do Litwy, gen. Rasztikis przyjął na konferencji dziennikarzy litewskich. Generał **zdementował** pogłoski zagraniczne i jakiejś **misji politycznej** w Warszawie, jako **bezpodstawne sensacje.** Celem podróży było nawiązanie kontaktu z Marsz. **Śmigłym-Rydzem** i innymi członkami dowództwa armji polskiej.

Gen. Rasztikis przypomniał następnie z wdzięcznością przyjazne i serdeczne głosy **prasy polskiej o Litwie,** wymienił wizyty, złożone najwyższym dostojnikom państwowym w Polsce, przyczem podkreślił, że w rozmowach poruszono również **sprawy litewskie.**

Usłyszałem — powiedział gen. Rasztikis — bardzo **objektywne** oceny i natrafiłem na **zrozumienie** naszych interesów.

Mówiąc o armji polskiej, oświadczył gen. Rasztikis, że manewry, które miał sposobność obejrzeć, przygotowane były bardzo starannie, zostały dobrze przeprowadzone i wywarły **doskonałe wrażenie.**

Następnie naczelny wódz armji litewskiej wspominał o zwiedzeniu fabryki **samolotów** w Warszawie, fabryk **broni** w Rzeszowie i koło Rozwadowa, oraz nowocześnie urządzonej **fabryki artyleryjskiej w Stalowej Woli.** Podkreśliwszy, że cała broń polska jest nie tylko **własnego wyrobu, ale i własnej konstrukcji,** przez co Polska **uniezależniła się w zupełności od zagranicy,** stwierdził mówca, że **armja polska jest doskonale wyćwiczona, uzbrojona i zaopatrzona.**

Gen. Rasztikis stwierdził pod koniec, że podróż jego, wychodząca z założenia wyraźnej **neutralności** Litwy, była **potrzebna i korzystna** i wyraził **wdzięczność** z powodu przyjęcia i owoców tej podróży Marsz. Śmigłemu-Rydzowi i dowództwu armji polskiej.

Ogłoszenie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P.

Warszawa, 16 maja (Bo) W „Dzienniku Ustaw" nr. 44 z dnia 16 bm. **ogłoszona została** ustawa o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

Ustawa ta brzmi:

„Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania — do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu — dekretów **w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa,** z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego".

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

—o—

Protest PPS. we Lwowie przeciw unieważnieniu list wyborczych

Lwów, 16 maja (C). **Sprawa unieważnienia przez gł. komisję wyborczą wielkiej liczby list do rady miejskiej Stron. Nar. i PPS we Lwowie** jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. W wielu okręgach gł. komisja uznała tylko jedną trzecią względnie 1/4 ilość podpisów na powyższych listach i unieważniła je.

W związku z tem we wtorek **przyjęta została przez woj. Biłyka delegacja PPS., która założyła protest przeciw decyzji gł. komisji wyborczej.**

Wojewoda oświadczył delegacji, że stoi na stanowisku **utrzymania bezwzględnej czystości wyborów,** zaleconej przez prem. Składkowskiego i postara się, aby protesty wyborcze zostały **jak najszybciej rozpatrzone.**

—o—

Wyniki międzynarodowych zawodów szybowcowych we Lwowie.

Lwów, 16 maja. (PAT). W godzinach po południowych nadeszły do Lwowa meldunki o lądowaniu **szybowców,** które wystartowały z lotniska lwowskiego w ramach międzynarodowych zawodów szybowcowych do drugiej próby lotu docelowego do **Brodów,** z punktowaną wysokością.

Z siedmiu aparatów **tylko dwa polskie,** typu P. W. S. 101, pilotowane przez pp. **Lenkiewicza i Górę,** dotarły do lotniska w Brodach, wojew. tarnopolskiego. Z pozostałych szybowców jeden węgierski **minął** Brody i wylądował w Dubnie na Wołyniu. Reszta wylądowała na trasie Lwów—Brody.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Nie na Berlin, lecz na Warszawę

powinni orjentować się Ukraińcy.

Znamienny artykuł paryskiego organu O. U. N.

Warszawa, 16 maja. W Paryżu wychodzi czasopismo p. t.: **„Ukraińskie Słowo", zbliżone do nacjonalistycznej organizacji OUN.,** w którem ukazał się niezwykle interesujący artykuł p. t.: „Po ostatnich wypadkach", będący niewątpliwie odzwierciedleniem zwrotu nastrojów wśród nacjonalistów ukraińskich, hołdujących dotąd skrajnemu germanofilizmowi.

Jak donosi „Kurjer Polski", autor tego artykułu omawia następnie obszernie **plany polityki czeskiej i polskiej po przyłączeniu Sudetów do Rzeszy.**

Twierdzi on, że **Czesi straciwszy nadzieje na pomoc państw zachodnich, poczęli orjentować się na Warszawę.**

Powstał wówczas **plan polsko-czechosłowackiej federacji,** której głównym rzecznikiem ze strony Słowacji był poseł Sidor.

Do planu tego **nie pasowała jednak konstrukcja Karpackiej Ukrainy.** Wysłanie gen. Prchali w charakterze poskromiciela Ukraińców miało być jednem z praktycznych pociągnięć zmierzających do realizacji tego planu.

Oddanie Rusi Zakarpackiej Węgrom — zdaniem cytowanego autora — było zarówno dla Polski, jak i Czechosłowacji zupełnie przystępną ceną **za pozyskanie Węgier i oderwanie ich od Berlina.** Tu znajdujemy wytłumaczenie zagadki, dlaczego Czesi na samym początku likwidacji Rusi Zakarpackiej ogłosili neutralność i faktycznie współdziałali z Węgrami.

Ta akcja spotkała się **z szybką kontrofensywą niemiecką.** Niefortunnie więc skończyła się próba Czechów oderwania się przy pomocy Polski i Węgier.

O Węgry zabiegały wówczas jednocześnie Warszawa, Praga i Berlin. **Ruś Zakarpacka Jako twór państwowy była zgóry skazana na zagładę.**

Następnie autor czasopisma ukraińskiego omawia obecną sytuację polityczną, twierdząc, że **Niemcy przedewszystkiem chcą przeprowadzić rozgrywkę na zachodzie, w** tym celu potrzebne jest im zabezpieczenie od wschodu.

W dalszym ciągu artykułu autor określa stanowisko, jakie winna zająć wobec obecnej sytuacji polityka ukraińska. Stwierdza się metody fałszywej gry niemieckiej i nawołuje się do kierowania się rozsądkiem i trzeźwością wobec Polski.

Niepowodzenie bowiem Polski, nie przyniosłoby niepodległości państwowej ziemiom ukraińskim w Polsce, **lecz ściągnęłoby im na kark Sowiety.** A Niemcy przecież nie prowadziliby z Sowietami wojny, tembardziej o sprawę ukraińską.

„Proniemieckie nastroje wśród Ukraińców należą do przeszłości".

Ukraińska deklaracja lojalności wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 16 maja.

(Wir) Donoszą, że wczoraj **ukazał się w prasie Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. i Kanady głównie w dziennikach,** wychodzących **w ośrodkach większego skupienia emigracji ukraińskiej, wywiad** udzielony warszawskiemu korespondentowi agencji „United Press" przez **posła Włodzimierza Celewicza,** wiceprezesa ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji.

Ukraińcy amerykańscy i kanadyjscy interesują się bardzo żywo stanowiskiem społeczeństwa ukraińskiego w Polsce wobec ostatnich wydarzeń politycznych, a w szczególności wrażeniem, jakie wywarła na nie likwidacja t. zw. „niezależnej" Ukrainy Zakarpackiej. Czy pan poseł mógłby na ten temat kilka słów powiedzieć — zapytał korespondent United Press.

— Ta część społeczeństwa ukraińskiego — odpowiedział pos. Celewicz — która w związku z kwestją „Ukrainy Zakarpackiej" łączyła duże nadzieje z Niemcami i Adolfem Hitlerem, **przeżywa wielkie rozczarowanie i duży wstrząs.**

Wobecnej chwili mogę to stwierdzić, że filohitlerowskie nastroje w społeczeństwie ukraińskiem należą do przeszłości.

Muszę również stwierdzić, że społeczeństwo ukraińskie nie tylko zajęło teoretycznie stanowisko pozytywne wobec pożyczki obrony przeciwlotniczej, **ale w praktyce zadeklarowało stosunkowo bardzo znaczną sumę.** Na apel pospieszyły **wszystkie warstwy społeczeństwa ukraińskiego.**

Również ukraińska parlamentarna reprezentacja zajęła w imieniu narodu ukraińskiego stanowisko pozytywne nie tylko wobec pożyczki przeciwlotniczej, ale również wobec pełnomocnictw dla P. Prezydenta R. P. i wobec tez polskiej polityki zagranicznej, wyłonionych w znanem przemówieniu min. J. Becka.

Będę wdzięczny, jeżeli za pośrednictwem prasy amerykańskiej i kanadyjskiej będzie można poinformować o tym stanie rzeczy stotyśięczne rzesze wychodźtwa ukraińskiego za oceanem — zakończył poseł Celewicz.

Kto wygrał 50.000 zł.?

(Bez gwarancji).

Warszawa, 16 maja (J) W 8 dniu ciągnienia 4 klasy 44 literji państwowej padły następujące główne wygrane.

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

50 000 zł na nr. 92032
15 000 zł na nr. 11167, 153757
10 000 zł na nr. 1368, 29863, 101835, 122498, 140177
5 000 zł na nr. 38643, 50451, 73173, 161515
2 500 zł na nr. 22935, 36968, 55346, 63462, 70949, 72320, 123446, 120126, 134348, 141780, 15502S, 1519801, 160846.

2.000 zł. na nr. 7637 16390 17103 28931 34640 35713 50911 55417 53268 59045 6615479166 125298 138207 147158.

1.000 zł. na nr. 175 1790 1310 4643 1891 7151 7738 9808 10222 10800 14020 22865 34328 43439 46925 48490 52155 57581 61607 64740 68337 69781 80864 87484 96759 100217 101034 117066 130280 130885.

50.000 zł. na nr. 93032
15.000 zł. na nr. 153757
10.000 zł. na nr. 122498
padło wczoraj na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
»NADZIEJA«
WARSZAWA LWOW.
Nadzieja nigdy nie zawodzi. 3060k

CIĄGNIENIE DRUGIE.

50.000 zł. na nr. 159132,
25.000 zł. na nr. 133720 139914,
20.000 zł. na nr. 148277,
10.000 zł. na nr. 81103,
5.000 zł. na nr. 38927 46909 96032,
2.500 zł. na nr. 5035 27042 52301 56715 57228 91202 95223 108414 120704 131771 138633 143605 144692 153738 155873 161867,

I ZNOWU
20.000 Zł na nr 148277
15.000 Zł na nr 11167
oraz wiele wygranych poniżej 10.000 Zł
padło wczoraj w kolekturze 3058k
BRACIA SAFIER
KRAKÓW RYNEK GŁ. 6.

2.000 zł. na nr. 18031 29948 50356 59029 64761 69652 82687 91875 97138 119772 120227 121015 122840 128026,

1.000 zł. na nr. 4970 12427 26749 28578 42063 50975 56405 67640 94407 106982 109539 113109 114092 116676 120831 122825 125308 128299 134427 139184 142135 143649 153538 155752 158443 159761 160749 162606.

„Drżące" wypociny niemieckich pismaków.

Berlin, 16 maja.

(PAT). Dzienniki niemieckie starają się w swem społeczeństwie wywołać wrażenie, że państwa sprzymierzone są ogarnięte **obawą wojny,** co działa rzekomo katastrofalnie na ich stan **gospodarczy.**

Zwłaszcza **tendencyjne** wiadomości zamieszczone są o **Polsce.** Tak np. „Angriff" zamieszcza na całej pierwszej kolumnie sensacyjny tytuł **„Naród polski ogarnięty psychozą wojenną drży od dwóch miesięcy".**

„Lokal Anzeiger" usiłuje wykazać w artykule swym, że trudności gospodarcze, jakie zauważyć się dają w Polsce, są bezpośrednim wynikiem polityki, która **wyrwała kraj z normalnego stanu,** podporządkowując go **obcym (!)** interesom".

A niech sobie chodzą.

Gdańsk, 16 maja. (PAT). Prasa gdańska podaje komunikat, według którego **przewódca** służby pracy w Rzeszy **Hierl** od 3—5 czerwca b. r. bawić będzie w Gdańsku, celem **lustracji** gdańskiej służby pracy.

W okresie tym odbędzie się **pochód z pochodniami** przez miasto, odprawa przed prezydjum policji oraz **defilada** przed przewódcą służby pracy Rzeszy.

Nareszcie!

Warszawa, 16 maja (kow). W „Monitorze Polskim" z dnia 16 bm. ukazało się zarządzenie ministra spraw wewn., **odbierające debit** komunikacyjny i zabraniające rozpowszechniania na terenie Polski wielu czasopism **niemieckich.**

M. in. został odebrany debit słynnemu ze swoich kampanij rasistowskich czasopismu Streichera **„Der Stürmer"** i organowi S. S. **„Das Schwarze Korps".**

O uczczenie pamięci b. marszałka Sejmu śp. Walerego Sławka.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16 maja.

(Wir) Wśród dużego poruszenia Izby wystąpił na wtorkowem plenarnem posiedzeniu sejmu pos. **Żeligowski z inicjatywą uczczenia pamięci b. marszałka sejmu, b. premjera Walerego Sławka.** Ze względów formalnych rzecz doznała zwłoki, będzie jednakowoż zrealizowana na jednem z następnych posiedzeń.

Na początku posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę o **przyjęciu przez senat bez zmian 8 projektów ustaw,** mi. in. o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów oraz podał do wiadomości, iż prezes Rady ministrów nadesłał szereg odpowiedzi na interpelacje posłów.

Pos. **Żeligowski:** Proszę o głos.

Marszałek: W jakiej sprawie?

Pos. **Żeligowski: W sprawie uczczenia pamięci b. marszałka sejmu Walerego Sławka.**

Marsz.: Tego dzisiaj **nie mamy na porządku obrad.** Może pan będzie łaskaw zgłosić odpowiedni wniosek, to go umieszczę na porządku obrad.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do poszczególnych komisyj rządowe i poselskie projekty ustaw, znajdujące się na porządku obrad, poczem Izba na podstawie referatu pos. **Głowackiego**

o kredytach dodatkowych na rok 1938/9,

przeznaczonych na zwiększenie wydatków w części budżetu **Min. poczt i telegrafów na ogólną sumę 10 mil.** projekt przyjęła w obu czytaniach.

Zkolei pos. Głowacki referował sprawę o kredytach dodatkowych na emisję i bicie bilonu. Górna granica bilonu wynosi 520 mil. zł., t. j. **na głowę ludności 15,20 zł.** W innych państwach europejskich kwota ta na głowę ludności jest mniej więcej taka sama, a w **niektórych nawet wyższa.** Koszt bicia bilonu jest znacznie niższy od samej wartości bilonu, a jedynie w **drobnych monetach bronzowych wyższy.** Naprzykład koszt wybicia **jednego grosza wynosi 1,8 gr.,** a monety 2-groszowej **2,4 gr.** Sejm przyjął projekt ustawy w obu czytaniach.

Pos. **Antonowicz** referował projekt **noweli do ustawy o wystawach, targach gospodarczych i aukcjach.** Projektowana nowela ma na celu przeciwstawienie się w urządzaniu imprez karłowatych.. Nowe przepisy **zabraniają przyjmowania ogłoszeń od wystawców przed uzyskaniem zezwolenia władz.**

Pos. **Pankiewicz** referował projekt ustawy, ratyfikacji porozumienia z W. Brytanją o **cleniu pewnych wyrobów chemicznych.**

Zmiana sytuacji politycznej w Europie, a zwłaszcza

sojusz obronny z Anglją musi znaleźć wyraz także i w stosunkach handlowych

obu naszych krajów. Dotychczas nasz handel z Anglją był nacechowany zbytnim konserwatyzmem. Dotychczas ujawniła się pewna tendencja zniżkowa — tymczasem możliwości eksportowe na rynku angielskim są prawie nieograniczone. Import z Polski w przywozie angielskim wynosi zaledwie 1 procent, gdy tymczasem mała Danja wykazuje około 5 procent. Szczególnie pomyślnie przedstawiają się możliwości zwiększenia **naszego eksportu bekonów do Anglji, który jest uwarunkowany procentowo przez czynnik angielski,** a wiadomo, że w Anglji wielkie znaczenie ma tradycja. Skoro jednak Anglja zerwała z tym tradycjonalizmem na jednym z najważniejszych punktów t. zn. z izolacją polityczną, to otwierają się możliwości osiągnięcia w roku bieżącym **zwiększenia eksportu naszych bekonów do Anglji przynajmniej w trójnasób.** Projekt ratyfikacji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Sikorski** referował zkolei projekt ratyfikacji umowy dodatkowej do umowy gospodarczej z Rzeszą niemiecką. Idzie o zmiany jakie wynikły po włączeniu Zaolzia do Polski i ziemi sudeckiej do Rzeszy. W umowie dodatkowej udzielono **kilku ulg celnych** zawartych w poprzednim traktacie z Czechosłowacją. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. **Zieleśkiewicz** referował projekt ratyfikacji umowy z Rzeszą niemiecką

w sprawie granicznego odcinka rzeki Drwęcy,

która od dopływu Gryźlinki do mostu kolejowego pod Rosenkrug jest rzeką graniczną. Granica biegnie **środkiem koryta** tej rzeki. Wobec tego że skutkiem **odwodnienia gruntów** po naszej stronie i regulacji linja środkowa rzeki została **przesunięta** potrzebna była umowa o **ustaleniu nowego stanu rzeczy.** Projekt ratyfikacji przyjęto w obu czytaniach.

Następnie przyjęto ratyfikację i protokół taryfy między **Polską i Estonją** według referatu pos. Budrewicza.

Układ handlowy z Sowietami.

Pos. **Szczyt-Niemirowicz** referował projekt ratyfikacji porozumienia z Sowietami w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Polsce. „Torgpredstwo", z uwagi że w Sowietach handel zagraniczny jest monopolem, wejdzie w skład ambasady ZSRR w Warszawie. — Rząd polski upoważniony jest do utworzenia analogicznego przedstawicielstwa, w praktyce jednak czynności te będzie wykonywał **radca ambasady R. P.** w Moskwie. W ten sposób uregulowana jest ta sprawa przez Sowiety ze wszystkiemi państwami. Sejm przyjął projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. Szczyt-Niemirowicz referował też projekt ustawy o ratyfikacji **układu handlowego ze Zw. Sowieckim.** Umowa ma znaczenie polityczne, gdyż dotąd żadnego tego rodzaju układu ze Związkiem Sowieckim nie mieliśmy. — Dotychczasowe obroty z Sowietami były minimalne i wynosiły 13.000 zł. na 1 km. granicy. Obecnie po zawarciu układu będą **wynosiły 90.000 na 1 km. granicy.** Z umowy **wyłączono w przywozie towary luksusowe, jak wino, kawior i owoce,** natomiast umowa obejmuje **surowce.** — Sprowadzać będziemy z Sowietów przedewszystkiem rudę manganową, bawełnę, fosforyty, futra i inne surowce. Wywozić będziemy przedewszystkiem **węgiel w ilości 900.000 ton rocznie,** co pozwoli na umieszczenie zagranicą **nadwyżki węgla karwińskiego.** Dalej wywozić będziemy wyroby tekstylne, a więc bawełniane, wełniane i półwełniane, trykotaże, wyroby włókiennicze, wyroby z cynku, wyroby metalurgiczne, maszyny przędzalnicze, skóry, kable elektryczne i inne artykuły. Ratyfikację przyjęto w obu czytaniach.

Porządek obrad został wyczerpany.

Interpelacje.

Do laski marszałkowskiej wpłynęła **interpelacja posła Jóźwiaka w sprawie rozpowszechniania fałszywych wiadomości przez prasę niemiecką wychodzącą w Polsce,** posła **Dudzińskiego** w sprawie niedopuszczalnego **popierania obywateli niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu** w zakresie kontyngentów spirytusowych i wreszcie pos. **Nawrockiego** w sprawie **wyborów miejskich w Przemyślu.**

Wniosek pos. Żeligowskiego.

Pos. **Żeligowski po rozmowie,** jaką odbył na wstępie z marszałkiem Sejmu, **złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek:**

„Wnoszę, aby Sejm uczcił pamięć b. marszałka Sejmu Walerego Sławka przez powstanie z miejsc i jedną minutę milczenia".

Słychać, że marsz. Makowski zgodził się podjąć inicjatywę zawartą we wniosku przytoczonym na następnym posiedzeniu.

Interpelacja posła Dudzińskiego w sprawie fabryki w Lubonju.

Warszawa, 16 maja (Wir). **Poseł Dudziński zgłosił** na wtorkowem posiedzeniu Sejmu do prezesa Rady min. interpelację w sprawie niedopuszczalnego popierania obywateli niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu w zakresie kontyngentów spirytusowych. Interpelacja opiewa:

„P. Stefan Suryn, członek zarządu zrzeszenia producentów spirytusowych w Warszawie i zachodniopolskiego Zjednoczenia spirytusowego w Poznaniu w końcu 1938 r. i w początkach 1939 r. **wdał się w pertraktacje z „Auswärtiges Amt" i „Reichswirtschaftsministerium" w Berlinie** o nabycie dla siebie, względnie stojącego za nim zach.-polskiego Zj. spirytusowego w Poznaniu, pakietu akcyj na kwotę nominalną 700.000 zł **Lubońskiej Fabryki Drożdży,** dawniej G. Simner S. A. w Luboniu od niemieckich posiadaczy tych akcyj, firmy G. Simner w Karlsruhe, a to na tej płaszczyźnie, że w związku z umożliwieniem nabycia wspomnianego pakietu akcyj, pewni obywatele niemieccy, właściciele majątków ziemskich w Poznańskiem i na Pomorzu, **mają otrzymać nowe koncesje spirytusowe,** względnie odzyskać te koncesje spirytusowe i kontyngenty, które im zostały odebrane.

Na podstawie takiego zapewnienia czołowego przedstawiciela organizacji spirytusowej w Polsce, władze niemieckie miały ułatwić p. Surynowi, względnie stojącemu za nim Zach. Polsk. Zj. Spirytusowemu nabycie wspomnianych akcyj w ten sposób, że władze niemieckie, tj. urząd zagraniczny i ministerstwo gospodarki Rzeszy spowodowały niemiecką firmę G. Simner w Karlsruhe do udzielania Zach Polsk. Zj. Spir. opcji na nabycie wspomnianych akcyj, przyczem wymienione władze niemieckie zobowiązały się udzielić zezwolenia na to, **aby cena kupna została zapłacona nie w dewizach, lecz przez zwolnienie zamrożonych w Niemczech należności,** (Credit Sperrmark-Guthaben) w Berlinie po specjalnie ulgowym kursie, powodującym, że cena nabycia akcyj **wynosiłaby połowę ceny liczonej według kursu normalnego.**

Stanowiłoby to niedopuszczalną ingerencję władz obcych w życie gospodarcze Polski i nie dopuszczalne łączenie przez obywatela polskiego prywatnych interesów z interesem publicznym i to ze szkodą dla tego interesu publicznego".

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Polityczna pożyczka państw zachodnich dla Hiszpanji.

Van Zeeland prowadzi rokowania z gen. Franco.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż 16 maja.

(Lt) **Francja i Anglja dają gen. Franco jeszcze jedną szansę wyzwolenia Hiszpanji z politycznej zależności od Włoch i Niemiec i równocześnie wydobycia kraju z niezmiernych trudności gospodarczych i finansowych.**

Nastąpi to przez zaofiarowanie rządowi hiszpańskiemu znacznej pożyczki i bardziej dogodnych układów handlowych pod warunkiem, że rząd hiszpański da gwarancję, iż mając zapewnioną swobodę ruchów, zerwie więzy łączące go z rządami państw osi.

W ten sposób należy rozumieć — jak to oświadczają we wtorek w tutejszych kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych — **ostatnią aktywność b. premjera belgijskiego van Zeelanda.** Został on mianowicie **upoważniony przez grupę banków francuskich, angielskich i holenderskich,** oraz przez **rządy angielski i francuski** do przeprowadzenia rokowań z gen. Franco właśnie w celu uzyskania politycznych gwarancyj, od których będzie uzależniona pomoc finansowa i gospodarcza.

Po dokładnem zaznajomieniu się z poglądami francuskich czynników miarodajnych **van Zeeland wyjecha lidź z Paryża do Brukseli** i można przypuszczać, że już w najbliższych dniach **uda się on do Burgos.** Należy w końcu zaznaczyć, że inicjatywa pożyczki dla Hiszpanji wyszła od paryskich i londyńskich instytucyj finansowych i że przeobraziła się ona na inicjatywę o charakterze politycznym na wskutek stanowiska zajętego przez rządy Francji i Anglji.

Francja pośredniczy między Anglją i Rosją.

(Od naszego Korespondenta politycznego).

Paryż, 16 maja.

W obawie, by rokowania angielsko-sowieckie nie przeciągały się w nieskończoność, rząd francuski podjął się roli pośrednika między Londynem i Moskwą. Francja przedstawi w tym celu obu rządom nową „prostą i praktyczną" formułę kompromisu.

Przed udaniem się do Genewy „gdzie przeprowadzone będą w niedzielę definitywne obrady francusko-angielsko-sowieckie, lord **Halifax przybędzie zatem w sobotę rano samolotem do Paryża i omówi sprawę francuskiego pośrednictwa z premjerem Daladierem i min. Bonnetem.** W sobotę wieczór lord Halifax i min. Bonnet odjadą razem do Genewy.

Trudności w rokowaniach angielsko-sowieckich polegają na tem, że Moskwa, mimo pewnej pojednawczości, wykazanej w ostatniej nocie, doręczonej w niedzielę wieczór ambasadorowi Wielkiej Brytanji, sir John Seeds przez komisarza Mołotowa, **domaga się nadal od Anglji zawarcia wyraźnego, definitywnego paktu sojuszniczego na zasadzie całkowitej wzajemności.** Innemi słowy Rosja uważa wciąż za niewystarczające propozycje angielskie, które mówiły o pomocy, jakiej Rosja miałaby udzielić Polsce i Rumunji w razie, gdyby Anglja i Francja wystąpiły zbrojnie w obronie tych państw, którym zagwarantowały poparcie.

Sowiety utrzymują w szczególności, że **propozycje angielskie nie biorą pod uwagę niebezpieczeństwa, jakie Rosji grozi od północy,** a mianowicie, gdyby Niemcy ją zaatakowały od strony państw bałtyckich, nie posiadających gwarancji Anglji i Francji.

Kompromisowy plan, opracowany przez Quai d'Orsay, ukończony będzie prawdopodobnie dopiero w piątek. Już dziś powiedziano nam jednak, że doceniając w całej pełni doniosłość ewentualnej pomocy Sowietów, Francja liczy się przedewszystkiem z tem, że rolę głównego jej partnera naturalnego na Wschodzie przejęła po wielkiej wojnie Polska i że zatem interesy Polski będą musiały być w pierwszym rzędzie uwzględnione.

Zygmunt Lityński.

Moskwa nie wyśle Patiomkina do Genewy.

Londyn, 16 maja (United Press) Rząd rosyjski zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że **Rosja na obecnej sesji Ligi Narodów będzie reprezentowana** nie przez zastępcę komisarza ludowego spr. zagr. **Patiomkina,** lecz przez swego ambasadora w Londynie **Majskiego.** W tej decyzji widzą **objaw niezadowolenia Rosji z powodu nieprzyjęcia dotychczas przez Anglję propozycyj rosyjskich** w sprawie paktu wzajemnej pomocy, równocześnie uważają, że wysłanie do Genewy Majskiego jest podkreśleniem żądania Rosji, by Anglja nie przeciągała zbytnio rokowań.

Uważają tu jednak za **możliwe, że Patiomkin weźmie udział w obradach rady Ligi, jeżeli Anglja okaże bardziej przychylne stanowisko** wobec wręczonej w poniedziałek jej ambasadorowi w Moskwie Sedowi odpowiedzi rosyjskiej.

Nie jest wykluczone, że ambasador Majski, który doskonale zna przebieg dotychczasowych rozmów, będzie dalej prowadził rokowania z lordem Halifaxem i ministrem Bonnetem.

Wobec nieprzybycia do Genewy Patiomkina, **możliwość zawarcia układu tymczasowego bez klauzuli wzajemnej pomocy nie wchodzi w rachubę.**

Dywersyjna robota Niemiec czy szantaż Moskwy?

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 16 maja.

(ZG) Fakt, że p. Patiomkin nie przybędzie do Genewy świadczy, iż Rosja daje delikatnie do zrozumienia, że zanim dojdzie do rozmów bezpośrednich, anglo-sowieckich, Wielka Brytanja musi **zbliżyć się bardziej do stanowiska Rosji.**

Gest rządu sowieckiego dowodzi, że Moskwa nie chce zrobić ze swej strony pierwszego kroku dla przezwyciężenia impasu w rokowaniach angielsko-sowieckich. — Anglja rozumie doskonale ukryty cel tego gestu i dlatego wyśle **jeszcze z końcem bieżącego tygodnia replikę** na notę sowiecką. Podobno **francuski plan** związania trzech mocarstw, a więc Anglji, Francji i Sowietów systemem **dwustronnych gwarancyj,** znajdzie się znowu na tapecie.

W obecnej chwili trudno jednak zorjentować się w skomplikowanym schemacie planów i kontrpropozycyj, gwarancyj i kontrgwarancyj. Dowodem dużego **zamętu** w tej dziedzinie, jest np. doniesienie **„Ewening News", że Rosja domaga się od Anglji nie tyle trójprzymierza, ile czwórprzymierza z udziałem Polski.** Wersję tę należy **stanowczo wykluczyć.**

Z drugiej strony nie ulega kwestji, że **Berlin** śledzi z napięciem targi angielsko-sowieckie i lansuje na tem tle **dogodne dla siebie pogłoski.** „Manchster Guardian" sugeruje, że rozmaite plotki o rzekomem **zbliżeniu niemiecko - sowieckiem „noszą stempel berlińskiego ministerstwa propagandy".** „Do rzędu tych plotek — pisze „Manchester Guardian" — należy doniesienie, jakoby Berlin uczynił dyskretny awans wobec Moskwy w sprawie **wspólnej akcji przeciwko Polsce.**

Cel tego rodzaju manewrów jest jasny" — kończy pismo.

Anglja zgadza się na zasadę wzajemności.

(Specjalna służba informacyjna „United Press" dla „Ilustr. Kuryera Codziennego").

Londyn, 16 maja.

Według doniesień z kół zwykle dobrze poinformowanych, ściślejszy komitet zagraniczny gabinetu angielskiego uchwalił wysłanie do Rosji noty, która pod pewnemi warunkami **akceptuje w zasadzie** projekt zawarcia paktu angielsko-rosyjskiego, opartego na **zasadzie wzajemności.**

Londyn, 16 maja. (B). „Press Association" donosi, że rząd angielski stara się **przyspieszyć** rokowania z Sowietami. Ostatnią notę sowiecką badają Chamberlain i lord Halifax. Należy spodziewać się, że jeszcze **przed upływem** bieżącego tygodnia **dojdzie do porozumienia.**

Fiasko hitlerowców w Gdańsku

— stwierdza prasa francuska.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 16 maja (Lt). Specjalny wysłannik „Paris Soir" donosi z Gdańska, że zastępujący **prezydenta senatu Greisera p. Zasche zaprzeczył wobec niego jakoby Gdańszczanie zamierzali zorganizować plebiscyt.** Plebiscyt bowiem niczegoby nie wyjaśnił. P. Zasche dodał, że los Gdańska złożony został przez Gdańszczan z całkowitem zaufaniem **w ręce Hitlera(!).**

W Berlinie(?) — zakończył p. Zasche — rozstrzygnięty będzie los całego niemieckiego obszaru życiowego, a wraz z nim **rozstrzygnie się i los Gdańska(?!).**

W dalszym ciągu artykułu korespondent zwraca **uwagę na zupełne fiasko zorganizowanej w Gdańsku manifestacji hitlerowskiej.** Podkreśla on jak dalece był zaskoczony, zastając po przybyciu do W. Miasta nastroje zupełnego spokoju, a **nawet zmęczenia.**

Stwierdza on, że **kupcy gdańscy z coraz większem niezadowoleniem odnoszą się do agitacji dyktowanej z Berlina,** która rujnuje ich materjalnie zupełnie. Ludzie ci nie ukrywają jak dalece pragną polepszenia stosunków niemiecko-polskich.

Nie tak szybko — panie Forster...

Berlin, 16 maja. (HH). **„Essener National Zeitung"** donosi, że zgodą Führera(?!) **Gdańsk otrzyma w bliskiej przyszłości własną dużą operę.** Nowy budynek stanie u wejścia do **Alei Hindenburga.** Gauleiter Forster ogłosił już konkurs architektoniczny na plany dla tej opery.

O alei Hindenburga „Essener National Zeitung" pisze, że ta dwukilometrowa aleja, prowadząca z Gdańska do Wrzeszcza wysadzona poczwórnemi rządami 1400-letnich lip (?) jest **najpiękniejszą aleją w Niemczech.**

Czy nie trochę przedwcześnie „Essener National Zeitung" dokonał tej aneksji Gdańska?

Królowi Włoch nie spieszno do Berlina.

Powodem jeszcze jedna niezręczność dyplomacji niemieckiej.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 16 maja.

(HH) **„Essener National Zeitung"** donosi z Rzymu, że **król Wiktor Emanuel III** wybierze się z zapowiedzianą wizytą do Rzeszy zaraz po podpisaniu niemiecko-włoskiego paktu polityczno-wojskowego. Ponieważ pakt ten zostanie podpisany w Berlinie 21 lub 22 bm., więc zgodnie z powyższą informacją król włoski przybyłby do Rzeszy **z końcem bm.** Jest to zresztą wersja, którą niemieckie koła polityczne **lansują już od dłuższego czasu.**

Z dobrze **poinformowanej strony włoskiej słyszy się jednak, że król Wiktor Emanuel nie zamierza w najbliższym czasie odwiedzić Rzeszy.**

Odnosi się także wrażenie, że jakoby sama wersja, iż Wiktor Emanuel miałby przybyć do Berlina **-na kilka dni przed wizytą, lub kilka dni po wizycie księcia Pawła regenta Jugosławji,** wydaje się Włochom **niewłaściwą,** jest dla ich uszu nieprzyjemna, oczywiście nie ze względu na księcia Pawła, ale na fakt, że wizyta Wiktora Emanuela **odbywałaby się,** żeby tak powiedzieć — **w tłoku.**

Według wiadomości, nadchodzących z Rzymu, wizyta króla włoskiego w Berlinie przewidywana jest najwcześniej w końcu lata, lub na jesieni br.

Ani jeden, ani drugi...

Berlin, 16 maja. (PAT). Utrwala się przekonanie, że zapowiadane wizyty w Berlinie króla i cesarza Wiktora Emanuela III oraz regenta Jugosławji księcia Pawła **nie odbędą się.**

21 maja podpisanie paktu włosko-niemieckiego.

Berlin, 16 maja. (PAT). Z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich donoszą, że włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybędzie w dniu **21 maja** na dwudniowy pobyt do Berlina.

Jak wiadomo, Musollini w swej ostatniej mowie zapowiedział, iż przy tej sposobności zostanie podpisany **pakt niemiecko-włoski.**

Przeciw fałszom prasy niemieckiej wychodzącej w Polsce.

Warszawa, 16 maja (Wir). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu złożył do laski marszałkowskiej poseł **Stanisław Jóźwiak interpelację** do ministra spraw wewnętrznych **w sprawie rozpowszechniania fałszywych wiadomości przez prasę niemiecką, wychodzącą w Polsce.**

Interpelacja przytacza fakt, że **„Posener Tagblatt"** przyniósł w Nr. 111 wiadomość, iż **pożyczka lotnicza dała tylko 40% preliminowanej sumy (?),** powołując się przytem na „Gazetę Polską". Natomiast „Gazeta Polska" nigdy takiej wiadomości nie podawała.

Radjo niemieckie już w niedzielę 14 bm., powołując się na „Gazetę Polską" głosiło o **rzekomem fiasku pożyczki,** a faktycznie tę wiadomość zaczerpnęło z „Posener Tagblatt".

Wychodząca w Poznaniu **„Deutsche Rundschau"** w Nr. 109 na str. 2 w artykule p. t. „Europeisches Unicum: In Thorn Deutsch sprechen verboten" podaje wyssaną z palca wiadomość, że **w Polsce mówienie po niemiecku jest Niemcom zakazane.** Wiadomość tę też podano w radjo niemieckiem jako dowód rzekomego ucisku Niemców w Polsce.

Interpelant zapytuje, co p. minister zamierza uczynić, aby wiadomości takie nie ukazywały się w prasie niemieckiej wychodzącej w Polsce.

Odroczenie kongresu PPS.

Warszawa, 16 maja (A) **C. K. W. P. P. S. postanowił odroczyć,** zgodnie z życzeniem organizacji partyjnej, **25-ty kongres partji.** Nowy termin będzie wyznaczony w najbliższym czasie. Natomiast została zwołana do Warszawy **rada naczelna P. P. S. na dzień 18 czerwca.**

Komunikacja lotn. Warszawa—Rzym od 12-go czerwca.

Warszawa, 16 maja (A). Podjęcie regularnej komunikacji na linji lotniczej Warszawa—Rzym przewidziane jest już w czerwcu. **Inauguracja nowej linji lotniczej odbędzie się dnia 12 czerwca.** Trasa nowej linji międzypaństwowej biegnie: Gdynia — Warszawa — Budapeszt — Wenecja — Rzym. **Bilet lotniczy z Warszawy do Rzymu** kosztować będzie około **320 zł.**

Współdziałanie przemysłu węglowego Polski i W. Brytanji.

Londyn, 16 maja (PAT). Wicemin. dr. Adam **Rose** złożył we wtorek przed południem wizytę brytyjskiemu ministrowi górnictwa **Lloydowi.** W toku dłuższej rozmowy omówiono metody przyszłego **współdziałania** przemysłu węglowego W. Brytanji i Polski.

Protest Achmeda Zogu w Genewie.

Genewa, 16 maja (PAT) **Achmed Zogu** skierował na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którem wyraża **protest przeciwko zajęciu Albanji przez Włochy.**

Marszałek sejmu słowackiego w „areszcie domowym".

Praga, 16 maja. (PAT). Według wiadomości z Bratisławy, do przewodniczącego sejmu słowackiego **Sokola,** który był bliskim współpracownikiem **Sidora,** zastosowano **areszt domowy.**

Czego szukają w Holandji samoloty niemieckie?

Amsterdam, 16 maja (PAT). Na terytorjum holenderskiem wylądowały dwa samoloty **niemieckie.** Policja zatrzymała oba samoloty i lotników do dyspozycji władz wojskowych, prowadzących dochodzenia. Lotnicy twierdzą, iż zbłądzili.

Czytajcie **RAZ DWA TRZY**

© digitalizacja: mbc malopolska.pl

Pod zarzutem zamachu na kancl. Hitlera
aresztowano znanego adwokata w Pradze.

Frysztat, 16 maja.

(H) Według wiadomości nadeszłych z protektoratu do **obozu koncentracyjnego wywieziono z Pragi sen. Steinera,** posła słowackiego **Słupka** i posła węgierskiego **Koszka.** Wszystkich trzech aresztowano w Pradze w jednej z kawiarń.

Władze Gestapo aresztowały w Pradze znanego adwokata dra Sekaninę, którego wywieziono podobno do Berlina.

Oskarżono go prowokacyjnie o organizowanie zamachu na kanclerza Hitlera. Aresztowanemu grozi kara śmierci.

Przed kilku dniami **przywieziono do obozu koncentracyjnego w Buchwald 4.000 Czechów** umieszczając ich w dwóch barakach. Baraki obliczone były na 300 ludzi. Obecnie w każdym z nich znajduje się po 2.000 osób.

W igławie powstał również obóz koncentracyjny. Jako pierwszych jeńców **umieszczono tam wszystkich członków hlinkowskiej gwardji,** którzy nie chcieli podporządkować się niemieckim oficerom. Jeńców z tego obozu używa się do najpodlejszych robót publicznych w mieście.

Na Śląsku Zaolziańskim krążą pogłoski, że **w Czacy i Morawskiej Ostrawie Niemcy rozstrzelali kilku obywateli niemieckich, którzy chcieli przedostać się do Polski,** a których jednak zatrzymano i cofnięto. Niemców tych przytrzymały patrole niemieckie i oddały w ręce zbirów.

Klęska Niemiec na odcinku skandynawskim.
Tylko Danja wyrazi zgodę na pakt nieagresji z Rzeszą.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 16 maja.

(HH). **Przedstawiciele czterech państw północnych, do których Niemcy zwróciły się w połowie kwietnia b. r. z propozycją zawarcia z nimi paktu o nieagresji udzielą 17 bm. rządowi Rzeszy odpowiedzi swych rządów.** Posłowie szwedzki **Richert,** Norwegji **Scheen,** Danji **Zahle,** oraz **mi paktu o nieagresji, udzielą 17 bm. przed poł. konferencje z min. von Ribbentropem na Wilhelmstrasse. Jak słyszymy z dobrze poinformowanej strony, jedynie Danja wyrazi zgodę na zawarcie z Rzeszą paktu o nieagresji.**

Danja wychodzi z założenia, że tego rodzaju pakt **stanowić będzie gwarancję jej obecnych granic przez Rzeszę,** a więc i tego terytorjum (część Szlezwigu), który Danja otrzymała na zasadzie traktatu wersalskiego i co do którego obawia się, że Rzesza może pewnego dnia wysunąć rozszczenia. Jest to dla Danji problem o tyle aktualniejszy, że mniejszość niemiecka **w Danji stoi na gruncie rewizjonistycznym** i już kilkakrotnie wysuwa żądanie przyłączenia Szlezwigu duńskiego do Rzeszy.

Jeżeli idzie o **Szwecję, Norwegję i Finlandję, państwa te zadeklarują absolutną neutralność,** której — ich zdaniem — nie potrzeba utwierdzać specjalnemi paktami.

Finlandja, co do której były wątpliwości, czy nie zgodzi się ona jednak na zawarcie paktu o nieagresji z Rzeszą ze względu na posiadanie analogicznego paktu z Sowietami, solidaryzuje się ze Szwecją i Norwegją. Swoje stanowisko Finlandja uzasadnia podobno tem, że **pakt z Sowietami został jej narzucony i że z Rzeszą nie posiada wspólnej granicy,** że więc nie ma dostatecznych racyj dla zawarcia z Niemcami paktu o nieagresji i starczy zupełnie stwierdzenie neutralności.

Po wizycie posłów państw północnych u min. v. Ribbentropa, **ukaże się komunikat oficjalny,** który prawdopodobnie zawierać będzie deklarację o neutralności.

Na **odcinku północnym** więc niemiecka akcja dyplomatyczna, będąca kontrofensywą na orędzie prez. Roosevelta **spełzła na niczem.** Oświadczenie bowiem, jakie posłowie państw północnych zakomunikują w imieniu swych rządów p. v. Ribbentropowi, **nie wniosą żadnych nowych momentów** ani do ich polityki, ani do polityki Rzeszy, ani wreszcie do stosunków tych państw z Rzeszą.

Angielska para królewska na wodach Kanady.

Na pokładzie statku „Empress of Australia“

16 maja.

(United Press) **Dwa kanadyjskie kontrtorpedowce** „Saguenay“ i „Skeena“ przybyły wczoraj po południu **na spotkanie statku, wiozącego angielską parę królewską i oddały jej honory królewskie** w imieniu dominjum Kanady.

O godz. 17.20 załogi kontrtorpedowców ustawiły się na pokładach statków w szyku paradnym. **Król i królowa z mostku kapitańskiego przyjęli pierwsze powitanie Kanady.** Oba kontrtorpedowce wysunęły się potem przed parowiec „Empres of Australia“, a za nimi z boków statku płyną dwa kontrtorpedowce angielskie „Glasgow“ i „Southampton“.

✣ ✣ ✣

Londyn, 16 maja. (PAT). Korespondent Reutera donosi: „Empress of Australia“ zarzucił kotwicę na wysokości wyspy **Orleans** gdzie spędzi noc, tak, aby w środę rano o oznaczonej godzinie przybyć do Quebec.

—o—

Zaprzeczenie pogłosek o podróży kard. Maglione.

Citta del Vaticano, 16 maja (PAT) Agencja Havasa donosi, iż w kołach watykańskich **zaprzeczają** jako pozbawionej wszelkich podstaw **wiadomości, jakoby mgr Maglione miał udać się do różnych stolic europejskich.**

—o—

Podróż Mussoliniego po pograniczu z Francją.

Turyn, 16 maja (PAT) **Mussolini odwiedził we wtorek kilka miast, położonych w pobliżu granicy francusko-włoskiej.**

W **Susie** był obecny podczas odsłonięcia pomnika Augusta, który niedawno podarował temu miastu. Następnie udał się do **Bardonweche,** ostatniej stacji włoskiej na linji kolejowej, łączącej Francję z Włochami, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia zabudowań kolonij letnich.

✣ ✣ ✣

Saarbrücken, 16 maja (B). Kanclerz Hitler zwiedzał we wtorek fortyfikacje w zagłębiu **Saary,** a następnie przyjechał do Saarbrücken.

—o—

5 lat trwać będzie służba w marynarce sowieckiej.

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IKC)

Moskwa, 16 maja. Ogłoszono tu zarządzenie **przedłużające** okres służby wojskowej **w marynarce do 5 lat,** a w oddziałach ochrony wybrzeży do 4 lat. Równocześnie **zniesiono** postanowienia, dotyczące **skrócenia** czasu służby dla marynarzy, posiadających dyplomy wyższych i średnich zakładów naukowych.

KINO SCALA Dziś i jutro po raz ostatni rewelacyjny film **MIASTO CHŁOPCÓW** W głównych rolach: **Spencer Tracy — Mickey Roodney** Dziś o godzinie 3-ciej i jutro o godzinie 10-tej i 12-tej **poranki** z powyższego filmu.

Bata pod nadzorem policji
Nie pozwolono mu na wyjazd zagranicę.

Praga, 16 maja.

(PAT) **Według wiadomości ze Zlina, władze niemieckie odmówiły fabrykantowi Bata zezwolenia na wyjazd za granicę. Równocześnie podano jego osobę „ścisłemu dozorowi“.**

W Ameryce nie spodziewają się zakłócenia pokoju ani w maju, ani w czerwcu.

Waszyngton, 16 maja (United Press). **Koła rządowe okazują coraz więcej skłonności do odroczenia debaty na temat ustawy o neutralności** do następnej sesji kongresu. **Przyczyną** takiego odroczenia byłaby:

1) **Wizyta angielskiej pary królewskiej,** gdyż debata na temat amerykańskiej polityki zagranicznej w czasie tej wizyty nie jest pożądana.

2) Departament stanu **zaniepokojony jest ciągłemi niedyskrecjami na temat obrad komisyjnych,** które mogą wywrzeć fatalny wpływ na politykę zagraniczną Stan. Zjednoczonych. Sen. Pittman ma skierować do przewodniczącego komisji, zajmującego się sprawą ustawy o neutralności, list, doradzający odroczenie dyskusji do następnej sesji, póki angielska para królewska znajduje się na ziemi amerykańskiej tj. **do połowy czerwca.** Tymczasem obie komisje mogą opracować nowe projekty w tej sprawie.

Gdyby ustawa o neutralności miała być istotnie odroczona, dowodziłoby to, że według zdania rzeczoznawców, **nie należy się spodziewać poważnych nowikłań międzynarodowych na mai i czerwiec.**

Żydzi w Palestynie proklamowali strajk generalny.

Londyn, 16 maja.

(PAT) **Z Jerozolimy donoszą, że żydowska rada narodowa postanowiła proklamować na czwartek, dzień, w którym ogłoszony zostanie nowy projekt brytyjski dla Palestyny, strajk generalny. Na znak protestu czwartek w całej Palestynie żydowskiej będzie dniem żałoby i ścisłego postu.**

„Izrael wyciągnie swój miecz z pochwy“.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kuryera Codziennego“).

Jerozolima, 16 maja. W nocy z poniedziałku na wtorek rozlepiono wszędzie olbrzymie plakaty, zawierające **groźby i ostrzeżenia** pod adresem Anglji.

„Gdy Biała Księga będzie ogłoszona, Izrael **wyciągnie swój miecz z pochwy“** — brzmi napis na jednym z plakatów. „Każdej ustawie, która postawi pod znakiem zapytania prawo żydów do powrotu do Palestyny przeciwstawimy się **ręką zbrojną** — głosi drugi afisz.

Na budynku rządowym w Tel-Avivie **ściągnięto flagę angielską** i wywieszono flagę żydowską.

Parlament „niedoli żydowskiej“.

Warszawa, 16 maja. (PAT). W lokalu nowej organizacji syjonistycznej odbyła się we wtorek konferencja prasowa, na której prezes tej organizacji p. Włodzimierz **Żabotyński** oświadczył przedstawicielom prasy, że nowa organizacja syjonistyczna postanowiła zwołać parlament wschodnio-europejski **„niedoli żydowskiej“,** którego celem będzie m. in. zażądanie zwołania **międzynarodowej konferencji** rządów dla rozwiązania żydowskiego problemu migracyjnego.

Przedstawienie decydującym czynnikom międzynarodowym konkretnego planu radykalnego przyspieszenia akcji **masowego osiedlania żydów w Palestynie.**

Socjaliści francuscy usuną pacyfistów z partji?

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IKC)

Paryż, 16 maja. **Różnice zdań w łonie francuskich socjalistów na temat polityki zagranicznej znajdą swe echo na kongresie, który w czasie Zielonych Świąt ma się odbyć w Nantes. Będzie podjęte pośrednictwo mające doprowadzić do usunięcia rozbieżności.**

Na czele **„Skrzydła pokojowego“** stoi generalny sekretarz Paul Faure, natomiast na czele „Skrzydła **gotowości do wojny“** stoją **Blum i Żyromski.** Na wypadek gdyby wyrównanie różnic zdań było niemożliwe, **zwolennicy Bluma usuną przeciwników** ze stronnictwa. Osłabiłoby to wpływy stronnictwa socjalistycznego, które, według oceny rzeczoznawców, od czasu największego wzrostu ich sił w okresie rządu **„frontu ludowego“** utraciło już około 1/3 części zwolenników.

Już dziś **Faure niema możności drukowania swych artykułów w dziennikach partyjnych.** Jego zdaniem, propagowanie „Świętej wojny przeciw dyktatorom“ sprzeczne jest z zasadami socjalizmu.

Pogląd ten nie znajduje jednak wielu zwolenników w szeregach socjalistycznych.

—o—

Nowy zatarg angielsko-japoński.

Londyn, 16 maja (PAT) **Wobec wylądowania żołnierzy japońskich w Kulangsu** i zgłoszenia **daleko idących żądań** wobec rady miejskiej, jak dowiaduje się Reuter, w kołach brytyjskich rozpatrywana jest **możliwość wysłania do Kulangsu oddziału marynarzy lub żołnierzy brytyjskich.**

Nie ulega wątpliwości, iż rząd brytyjski stanowczo przeciwstawi się żądaniom japońskim i spotka się z poparciem ze strony Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości otrzymane w drodze oficjalnej w Londynie, świadczą, iż przyjęcie żądań japońskich równałoby się całkowitemu podporządkowaniu rady miejskiej Kulangsu władzom japońskim.

Decyzja w sprawie wysadzenia na ląd oddziału marynarzy, zależy od dowódcy floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, **sir Percy Noble,** który przybył dzisiaj do Amoy, gdzie znajduje się krążownik „Birmingham“ i kilka torpedowców brytyjskich.

Koncentracja floty brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej.

Tokio, 16 maja. (PAT). Agencja Domei donosi: Depesze prasowe z Hongkongu informują o **ruchach obcych okrętów** wojennych w związku z desantem japońskim w Kulangsu. Eskadra **łodzi podwodnych** i kontrtorpedowców brytyjskich wyszła w morze, kierując się na północ. Również dążą na północ krążownik **francuski** „Primaguet“ i kilka innych okrętów, które wyszły z Tonkinu. Szereg jednostek eskadry azjatyckiej **Stanów Zjednoczonych** podąża

—o—

Niemcy wywożą robotników czeskich do Japonji!

Cieszyn, 16 maja (B. K.). Sensacyjne rewelacje w Czechach otrzymujemy z pogranicza. W ostatnich dniach „uruchomiono na **Morawach specjalne komisje poborowo-lekarskie, celem zaciągnięcia „ochotników“ do wyjazdu na roboty do Japonji.**

W wyniku urzędowania owych komisyj wysłano już wiele transportów robotników do Japonji n. b. wyłącznie czeskich, by nietyle im dać zatrudnienie na obczyźnie, ile **by rodowitych Czechów usunąć z ich kraju macierzystego.**

Branka ta **młodego zdrowego elementu czeskiego** z kraju ojczystego ma wyraźny cel, który przyświecał jeszcze poprzednikom obecnego reżimu, a który określano ogólnie jako „Ausrotten-politik“, tj. **usunięcie i wyniszczenie elementu słowiańskiego z ojczystej ziemi, a osadzenie na niej „pełnokrwistych rasowców niemieckich“.**

W związku z tą polityką następuje **likwidacja wielu przedsiębiorstw przemysłowych,** a maszyny wędrują z fabryk z terenu protektoratu w głąb Rzeszy.

Finlandja chce też być przygotowana.

Helsinki, 16 maja (PAT) **Prezydent republiki finlandzkiej** przedłożył parlamentowi projekt ustawy o **wyjątkowym stanie na wypadek wojny.** Ustawa ta daje prezydentowi **dyktatorskie prawa** w dziedzinach gospodarczych i wojskowych.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

†

Dnia 14 maja 1939 r. zmarł na krótko przed ukończeniem 80 roku życia, długoletni **Przewodniczący Rady Nadzorczej naszej Spółki**

Edgar hr. Henckel von Donnersmarck

na swym zamku w Krawarzu.

Zmarły przewodniczył naszej Spółce od czasu jej założenia w r. 1922 i pozostawał ściśle nadal z nami związany, mimo, że zmuszony sędziwym wiekiem — złożył w r. 1936 swój urząd.

Jego bogate wiadomości, Jego wielkie doświadczenie i Jego światłe rady miały zawsze nieocenione wartości dla naszej Spółki, której losy dzielił całem sercem, tak w pomyślnych, jak i też ciężkich chwilach jej rozwoju. Zmarły pozostanie zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Zarząd The Henckel von Donnersmarck Est. Ltd.
Tarnowskie Góry — Karłuszowice.

Katastrofa niemieckiej łodzi podwodnej.

Sztokholm, 16 maja. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że rybacy duńscy wyłowili **boję**, pochodzącą z niemieckiej łodzi podwodnej **„U. 25“**.

Według powszechnych przypuszczeń, łódź **ta uległa katastrofie** podczas ostatnich manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Danji i Norwegji.

Załoga „U. 25“ **liczyła 40 marynarzy.**

Zagadkowy zgon amerykańskiego miljonera.

(United Press) Jeden z **miljonerów amerykańskich, Potter Dorsay Palmer,** którego majątek oceniany jest na 10 miljonów dolarów **zmarł nagle** w Sarasota (Floryda) w poniedziałek wieczorem.

We czwartek ubiegłego tygodnia Palmer po zebraniu towarzyskiem **stracił przytomność** i przewieziony był do szpitala. Zachodzi **podejrzenie morderstwa,** ponieważ Palmer na zebraniu towarzyskiem miał **zatarg,** który doprowadził do **rękoczynów.** Jednak po tem zajściu Palmer dłuższy czas przebywał w towarzystwie i wypił większą ilość alkoholu. Przypuszczają, że już po zebraniu towarzyskiem, Palmer w niewyjaśniony sposób musiał paść ofiarą **zbrodniczego zamachu,** ponieważ obrażenia, które odniósł w czasie zajścia, w żadnym razie nie mogły pociągnąć za sobą śmierci.

Palmer był jedną z najbardziej znanych postaci w towarzystwie amerykańskiem. — Był on **czterokrotnie żonaty.**

Brak miedzi uniemożliwił budowę nowego Zeppelina.

Berlin, 16 maja (United Press). Jak się dowiadujemy z najlepszych źródeł, prace **przy budowie nowego sterowca L. Z. 131 zostaną wstrzymane conajmniej na dwa lata.** Motywem tego zarządzenia jest **brak koniecznej ilości miedzi.**

Jak wiadomo, **niedawno odkryto w Turyngji źródła helu,** jednakże do ich eksploatacji potrzebna jest **duża ilość miedzi.** Spodziewają się, że z nowych źródeł uda się uzyskać conajmniej 250.000 m. sz. helu.

Skądinąd szkielet Zeppelina, który był już prawie wykończony, jest za **lekki dla sterowca,** który miałby być wypełniony helem. Robotnicy zatrudnieni dotychczas przy budowie sterowca zostali odkomenderowani do innych „ważniejszych zadań“.

Wydalenie agenta niemieckiego z Chile.

San Diego, 16 maja (Un. Press) Kierownik przedstawicielstwa kolei niemieckich **Hans Voigt został** na mocy zarządzenia rządu chilijskiego **wydalony do Argentyny.**

Voigt aresztowany został w sobotę w swem biurze pod zarzutem **uprawiania niedozwolonej działalności politycznej,** finansowania jej i spowodowania zajść na tle rasowym.

Niemiecki charge d'affaires von Pochman zwrócił się do chilijskiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienie.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **KARDYNAŁ INNITZER** wezwał ludność katolicką Rzeszy do otwartego i wyraźnego przyznania się przy spisie ludności do religji rzymsko-katolickiej.

(PAT) **SZWEDZKI LOT TRANSOCEANICZNY ZE STOLICY STANU MAINE (St. ZJEDN.).** Wystartował stąd w kierunku Nowej Ziemi młody lotnik szwedzki James Dinegan. Dinegan zamierza odbyć bez lądowania lot z St. Jean (Nowa Ziemia) do Sztokholmu. Odległość w prostej linji między St. Jean a Sztokholmem wynosi 3,700. km. Lotnik szwedzki posługuje się aparatem, osiągającym przeciętną szybkość zaledwie ok. 10 km na godzinę i niewyposażonym w radjostację.

(F) **3-MIESIĘCZNY URLOP MINISTRA URBSZYSA.** Litewski minister spr. zagr. Urbszys w ostatnich czasach zaniemógł. Za poradą lekarzy min. Urbszys otrzyma 3-miesięczny urlop kuracyjny, który spędzi zagranicą. Zastępować go będzie wicepremjer Bizauskas.

(PAT) **WODNOPŁATOWIEC „LIEUTENANT DE VAISSEAU PARIS“,** przeznaczony, jak wiadomo, do transatlantyckiej komunikacji lotniczej, wystartował we wtorek rano o godz. 7.40 z Bordeaux do Nowego Jorku. Wodnopłatowiec ten odbywa się u-

(PAT) **W SULINIE (RUMUNJA)** odbyła się uroczystość przejęcia dolnego biegu Dunaju z pod władzy europejskiej komisji Dunaju pod suwerenność państwa rumuńskiego.

Niemcy w Jugosławji już pokazują zęby

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 16 maja.

(ZG) **„Daily Herald“ donosi, że w paru miastach jugosłowiańskich, jak w Lublanie i Mariborze, tamtejsi Niemcy urządzają coraz częściej manifestacje na wielką skalę. Demonstranci niosą sztandary ze swastyką, a nawet transparenty z napisem: „Jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz“.**

Policja w Mariborze zakazała obecnie pochodów i aresztowała wielu hitlerowców.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Egzaminy wstępne do gimnazjów i liceów.

Zgłoszenia do egzaminu do klasy I-szej gimnazjum państwowego przyjmowane będą od **30-go maja do 10 czerwca br.**

Dzieci uczęszczające do szkół powszechnych na terenie m. Krakowa, oraz powiatów krakowskiego, bocheńskiego i chrzanowskiego, składają podanie o przyjęcie do klasy I-szej gimnazjum **na ręce kierowników swoich szkół powszechnych.**

Od pozostałych kandydatów (chłopców) podania przyjmować będzie Państwowe **Gimnazjum VIII** im. A. Witkowskiego w Krakowie (ul. Pierackiego 12), a od kandydatek (dziewcząt) Państwowe Gimnazjum VII w Krakowie, ul. Starowiślna 48.

W podaniu należy zaznaczyć i umotywować, do którego gimnazjum pragnie się uczęszczać.

Najpóźniej w **dniu 17 czerwca** należy w wymienionych dwóch gimnazjach dowiedzieć się, do **którego gimnazjum kandydat (ka) został (a) przydzielony (a)** w celu składania egzaminu wstępnego oraz jaki jest termin rozpoczęcia egzaminu.

Przydział do egzaminu do tej lub innej szkoły nie oznacza, że kandydat (ka) do tej szkoły uczęszczać będzie, gdyż podział młodzieży pomiędzy gimnazja państwowe w Krakowie zostanie ostatecznie dokonany dopiero **po zakończeniu egzaminów.**

Zgłoszenia do egzaminów do **klas II, III i IV** gimnazjów państwowych przyjmować będą w czasie od **30 maja do 10 czerwca** następujące szkoły:

Dla chłopców: do klasy II-giej — Państw. Gimnazjum II im. św. Jacka (ul. Sienna 11). Do kl. III-ciej Państw. Gimn. III im. króla J. Sobieskiego (ul. Sobieskiego 9), do klasy IV-tej Państw. Gimn. IV im. H. Sienkiewicza (ul. Krupnicza 2).

Dla dziewcząt: do klasy II-giej — Państw. Gimn. X. im. król. Wandy (ul. Oleandry 8), do klasy III Państw. Gimn. XI. im. J. Joteyki (ul. Podwale 6), do klasy IV-tej Państw. Gimn. VII im. A. Mickiewicza (ul. Starowiślna 48).

Egzaminy do odnośnych klas odbędą się **po 17 czerwca** w tych samych szkołach, które przyjmowały podania, w terminie oznaczonym przez te same szkoły. Uczniowie pragnący wstąpić do klas II, III i IV gimnazjów państwowych na zasadzie świadectw innych szkół państwowych lub prywatnych z prawami (a więc bez egzaminu) składają podania do tych samych szkół w dniach **21 i 22 czerwca.**

Zgłoszenia kandydatów do **liceów państwowych ogólnokształcących i pedagogicznych** przyjmowane będą **w dniach 21 i 22 czerwca.** Podania przyjmują wszystkie licea państwowe, lecz każde z nich na te tylko wydziały licealne, które w danym liceum będą uruchomione.

Egzaminy wstępne do liceów rozpoczną się **po 22 czerwca.** Najpóźniej w przededniu egzaminu Rada Pedagogiczna każdego liceum dokona zwolnień niektórych kandydatów od egzaminu. — W sprawie przyjmowania do Państwowego Pedagogium w Krakowie, należy zwracać się bezpośrednio do Dyrekcji szkoły (ul. Straszewskiego 22), a do Państwowego Pedagogium w Kielcach do Dyrekcji tej szkoły

Zgłoszenia kandydatów (tek) **do prywatnych gimnazjów i liceów** odbywać się będą w terminach i w trybie ustalonych przez Dyrekcje poszczególnych szkół.

Dziś w Teatrze M.: W PERFUMERJI.

Wybitny uczony belgijski w Krakowie

Na zaproszenie Uniw. Jag. przyjechał dziś do Krakowa — po krótkim pobycie w Warszawie — wybitny uczony belgijski, **prof. Henri Gregoire,** dziekan wydziału humanistycznego uniwersytetu w Brukseli, wiceprezes Inst. Filologji i Historji wschodniej i słowiańskiej tegoż uniwersytetu. Prof. Gregoire — wielki **przyjaciel Polski,** tłumacz wielu arcydzieł naszej poezji na język francuski — jest jednym **z najwybitniejszych medlewistów doby współczesnej.**

Świetny prelegent (znany już Krakowowi z pobytu przed kilku laty) wygłosi dwa odczyty: dziś **w środę** 17 bm. w Uniw. Jag. o godz. 18 w sali Nr. 32 na temat źródeł historycznych i czasu powstania francuskiej „Pieśni o Rolandzie“, drugi w ramach Towarzystwa dla badań Europy wschodniej i Bliskiego Wschodu we czwartek **18 bm.** w sali wykładowej, przy ul. Gołębiej 20, I. p., o godz. 19-tej — o Chazarach i Węgrach w Rosji południowej.

Odczyty będą wygłoszono w języku francuskim i dostępne dla szerokiej publiczności. Wstęp bezpłatny.

Odprawa w O. Z. N. w Krakowie.

Dnia 15 bm. w lokalu Okręgu O. Z. N. w Krakowie odbyła się odprawa przewodniczących, zastępców i sekretarzy **22 kół dzielnicowych Obwodu Kraków-miasto,** przy współudziale senatorów, posłów z Krakowa i radnych z O. Z. N.

Przewodniczący obwodu OZN, sen. inż. St. Skoczylas zagaił zebranie, witając obecnych. Następnie wiceprzew. nacz. Wł. **Kabaciński** omówił w obszernym referacie: główne zagadnienia programowe, strukturę organizacyjną OZN i stan organizacyjny w Krakowie, instrukcję pracy dla kół oraz wytyczne pracy na najbliższy okres.

Poseł dr. **Jahoda Żółtowski** przedstawił najważniejsze prace na terenie Sejmu. Wiceprezes Okręgu OZN **mjr. J. Milli** stwierdził wydatny wzrost organizacji na terenie miasta w ostatnich miesiącach.

PIERWSZA MATURA LICEALNA. W krakowskich szkołach średnich rozpoczęła się w bież. tygodniu pierwsza matura licealna.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO, p. Bronisław Sawicki wyjechał na 2-tygodniowy urlop do Krynicy. W okresie tym zastępować go będzie w urzędowaniu wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Głowacz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę popołudniu „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego — trzecie przedstawienie dla wojska. Wieczorem komedja M. Laszlo „W perfumerji“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, występującego w głównej roli męskiej, udział biorą: M. Arczyńska, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, A. Possart i in. „W perfumerji“ powtórzone będzie w piątek. Jutro w czwartek popołudniu „Obrona Ksantypy“ komedja L. H. Morstina w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza z A. Matusiakówną w roli Ksantypy. Wieczorem „Adrianna Lecouvreur“ E. Scribe'a i E. Legouve'a w reżyserji W. Radulskiego w premjerowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

POSIEDZENIE KRAK. T-WA LEKARSKIEGO. — 17 bm. o godz. 20.15 odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Krak. Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: ez. l.: demonstracje chorych: z oddz. III szpitala św. Łazarza (prym. doc. dr. Szymanowicz): 1) doc. Szymanowicz: Nabłoniak kosmówkowy a biologiczny odczyn ciążowy. 2) dr. Schwarz: a) Nieswykły poród bliźniaczy, b) Mięśniak cewki moczowej. Cz. II: odczyt dr. M. Blassberg: Doświadczenia własne nad insuliną protamiowo-cynkową.

ODCZYT PŁK. KS. DRA MIODOŃSKIEGO. W dn. 19 bm. o godz. 18-tej w sali Zw. Mł. Przem. i Ręk. ul. Skarbowa l. 2, ks. dr. płk. Miodoński z ramienia Związku Szlachty Zagrodowej — przy współudziale Tow. Przyjaciół Ziem Karpackich — wygłosi odczyt p. t. „Stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej a polska racja stanu“. — Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele organizacyjne Związku Szlachty Zagrodowej.

DZIEŃ DOBROCI DLA ZWIERZĄT, urządzany staraniem krak. Z. O. Z. odbędzie się w niedzielę 21 bm. Niezmiernie urozmaicony program uroczystości zaczyna się w piątek o godz. 14.20 audycją radjową dla dzieci pt.: „Dlaczego urządzamy Dzień Dobroci dla zwierząt?“ W sobotę odbędzie się uroczystość rozdania nagród za najlepsze zadania konkursowe, poczem zostanie otwarta pierwsza wystawa prac Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt. Kulminacyjnym punktem obchodu jest propagandowy pochód, poprzedzony Mszą św. w kościele OO. Franciszkanów w niedzielę o godz. 9 rano. Kazanie wygłosi ks. senator dr F. Machay. Pochód zacznie się o godz. 10. O godz. 19.30 zakończy uroczystość przemówienie prezesa Związku, Zygmunta Nowakowskiego.

„DZIECKO W LITERATURZE WSPÓŁCZESNEJ“. Odczyt na ten temat wygłosi p. Z. Widłówna dn. 17 bm. o godz. 7 w Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22. Wstęp wolny.

Piękne premjum dla akcjonarjuszy krak. Tow. „Przyj. Szt. Pięknych“.

Nabywcy biletów rocznych, upoważniających do zwiedzania wszystkich wystaw wraz z członkami rodziny i do udziału w rozlosowaniu dzieł sztuki w Krakowskim

„Macierzyństwo“ pastel S. Wyspiańskiego.

Pałacu Sztuki, **otrzymują w tym roku według wzoru lat dawnych jeszcze premjum.**

Jest to **album,** obejmujący 8 doskonałych trójkolorowych reprodukcyj, wykonanych starannie przez zakład graficzny „Akropol“ w Krakowie. Obejmuje ono dzieła **Teodora Axentowicza** „Święcone“, **Wojciecha Kossaka** „Rokitna“, **Jana Matejki** „Portret własny“, **Józefa Mehoffera** „U wodopoju“, **Wojciecha Welssa** „Modelka“, **Stanisława Wyspiańskiego** „Macierzyństwo“.

Tekst objaśniający pióra M. Dienstl-Dąbrowy. Wpłacający 15 zł., nawet ratami, otrzymują wraz biletem rocznym ten piękny upominek.

Z TARGU. Ceny płacone na placach targowych dnia 16 maja 1939 r. w Krakowie. Mleko niezbier. litr 0.20—0.22, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.00—1.20, ser zwyczajny kg 0.60—1.00, masło wyborowe 3.40, stołowe 3.20, kuchenne 2.80—3.00, jaja wybor. 1.40, I sorta 1.30, II sorta 1.20, buraki ćwikłowe 0.18—0.20, cebula 0.25—0.35, marchew 0.15—0.18, pietruszka 0.45—0.60, seler 0.18—0.25,- rabarbar 0.18—0.25, szparagi 1.50—1.80, ziemniaki 0.09—0.10, jabłka kompotowe kg 1.00—1.40, stołowe 1.60—2.00, gęś żywa 4.00—7.00, indyk i indyczka 6.00—14. kaczka żywa 3.00—4.50, kura żywa 3.00—5.00, kurczęta 2.50—5.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH na terenie województwa krakowskiego w ubiegłym tygodniu: dur brzuszny 9, czerwonka 1, płonica 40, błonica 27, odra 1, róża 5, krztusiec 20, nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych 4, choroba Heine Medina 1, zimnica 1, pokąsanie przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę 21. Nasilenie chorób zakaźnych na terenie województwa krakowskiego poniżej przeciętnej.

WALNE ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI w Krakowie odbędzie się dnia 25 maja (czwartek) o godzinie 20-tej w Czytelni Muz. Przem.

PRZENOCOWAŁ NA POGOTOWIU RATUNKOWEM. W nocy na wtorek koło godz. 23 wezwano pogotowie ratunkowe na róg ul. Lubicz i Radziwiłłowskiej, gdzie pobity został przez nieznanych osobników Franciszek Żmuda z Katowic. Lekarz pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy. Ponieważ ranny nie kwalifikował się do szpitala, ani też nie miał żadnych krewnych w Krakowie, zezwolono mu na przebycie nocy na stacji pogotowia ratunkowego, skąd rano odjechał do Katowic.

Z krakowskiej sali koncertowej.

Maks Fischer.

Jeżeli kandydat do zawodu śpiewackiego w końcowym okresie swych studjów muzycznych, u progu artystycznej karjery, waży się na **samolistny, publiczny recital solowy** na estradzie koncertowej i to w warunkach, na jakie nie zawsze może się zdobyć nawet dojrzały i wytrawny przedstawiciel sztuki śpiewaczej (wielka koncertowa sala, wymagająca znacznego zastępu słuchaczy i dużego wydatku), to jest to dowodem, że posiada on silne samopoczucie swych kwalifikacyj. Nie potrzeba dowodzić, że jest ono w życiu cennem, a dla powodzenia w śpiewaczym zawodzie w dużej mierze przydatnem, zwłaszcza w obecnych czasach, które wskazują, że zdobycie sławy nie jest udziałem ludzi skromnych, choć nieraz bardzo wartościowych.

Dlatego możnaby przypuszczać, że p. **Maks Fischer,** który w taki sposób dał się poznać szerszym kołom krakowskiej publiczności i zaznaczył swe ambicje, **osiągnie uprawnione artystyczne cele.**

Wykształcenie śpiewacze zawdzięcza p. Fischer umiejętnym i doskonałym **wskazaniom pedagogicznym p. Stanisławy Paczowskiej,** której krakowska uczelnia śpiewacza w ciągu wielu lat zdobyła **rzetelne i zasłużone uznanie.**

Zasoby tego wykształcenia są świadectwem bardzo **sumiennej i owocnej pracy.** Ujawnia się to zarówno **w impostacji głosu** p. Fischera, której prawidłowość umożliwia koncertantowi władanie wokalnym materjałem z pełną swobodą, atakowanie górnych tonów pewnie i rozwijanie frazy ponętnie, jak również **w odtwórczym wyrazie,** któremu ten śpiewak stara się nadać skutecznie przejawy odpowiednie, szczerością tchnące.

Nie byłoby właściwem gdyby p. Fischer miał **przekonanie, że już obecnie opanował wszystkie arkana sztuki śpiewaczej.** Wzmocnienie dźwięku średnicy i głębsze oparcie piana na oddechu, wyrównanie i uszlachetnienia barwy dźwiękowej w całej szerokości skali, nadanie interpretacji większego ożywienia — **są postulatami przyszłości.**

To pewne, że śpiewaczy talent p. Fischera przedstawia się **ponadprzeciętnie i znajduje się w obiecującym stanie rozwoju.**

Akompanjował solliście p. **Wallek-Walewski.**

Alf, Jen.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Sprawa Dziekanowskiego i tow. w apelacji.

Jak się dowiadujemy, termin rozprawy apelacyjnej w głośnym procesie oszustw posadowych Ehrlich-Dziekanowski i tow., został wyznaczony **na 12 czerwca br.** Rozprawa miała być wyznaczona wcześniej, jednak z powodu choroby głównego bohatera tej sprawy, Ehrlicha, **uległa opóźnieniu.**

W I instancji przed Sądem Okr. w Krakowie w styczniu br. w tej sprawie emer. ppłk. Karol Dziekanowski został skazany **na 4 lata więzienia** i utratę praw na lat 10, Adolf Ehrlich na **6 lat więzienia** i utratę praw na lat 10, Leon Baldinger na **3 lata więzienia** i utratę praw na lat 6, Szymon Spitz na **półtora roku więzienia** i utratę praw na 4 lata, Teofila Immerglückowa na **7 mies. więzienia,** zaś ostatni z oskarżonych Jakób Rokoż został uniewinniony.

Od wyroku tego apelowały obie strony, tak prokurator dr Gajewski, jak i obrońcy i w ten sposób przewinie się ponownie sprawa ta przed sądem krakowskim.

Echa śmiałego włamania przed sądem apelacyjnym.

W południe 30 listopada ub. roku dokonano w śródmieściu Krakowa **zuchwałego włamania** do zakładu krawieckiego **Majewicza i Stabacha przy pl. Marjackim 1.** Sprawcy mimo wielkiego ruchu ulicznego, jaki panuje w porze południowej w tem miejscu, **zajechali przed zakład wozem** i po otwarciu drzwi, skradli większą ilość materjałów ubraniowych wartości około **3.500 zł.** oraz znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 11 zł., poczem nie zatrzymani przez nikogo, **odjechali najspokojniej.** Dozorczyni kamienicy widziała sprawców kradzieży, wchodzących do magazynu, jednak sądziła, że są to robotnicy stolarscy, dokonujący jakiejś naprawy. Kradzież stwierdził dopiero p. Majewicz około godziny 14.30, gdy powrócił do sklepu i natychmiast zawiadomił policję.

Dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży: Pejsacha Dyma, Izaaka Gelbiera i Józefa Skowronka. Skradziony materjał odebrano w mieszkaniu niejakiej Rozalji Gelbier, w Podgórzu.

Sąd okręg. w Krakowie skazał w lutym br. **Dyma na 1 pół roku** więzienia, **Gelbiera na 2 lata** więzienia i **Skowronka na 1 rok** więzienia. — Obrońca skazanych wniósł apelację i we wtorek sąd apel. w Krakowie, przychylając się do wniosku obrony o powołanie nowych świadków, **rozprawę odroczył.**

CZY GOGUŁA UNIKNIE SZUBIENICY? Skazany w lutym br. na karę śmierci za zabójstwo wywiadowcy policyjnego, śp. Franciszka Niedzieli, na plantach dietlowskich Juljan Goguła został — jak się dowiadujemy — oddany badaniom psychjatrów, dla ustalenia jego stanu umysłowego. Ponieważ badanie takie potrwa kilka tygodni, rozprawa apelacyjna w jego sprawie i pozostałych towarzyszy napastnie wcześniej, jak pod koniec czerwca br.

KINO MUZEUM wyświetla we środę 17, we czwartek 18 oraz w piątek 19 bm. polski film p. t. „Ułan ks. Józefa". (W roli gł. Smosarska, Brodniewicz, Fertner, Sielański). Ponadto dodatki. We czwartek o godz. 12, oraz w piątek o godz. 5-tej i 7-ej wiecz. po cenach porankowych.

Jak przedstawia się nowy budżet m. Krakowa.

(ü) We wtorek odbyła się na ratuszu krakowskim konferencja prasowa, na której tymczasowy prezydent m. Krakowa **dr Bolesław Czuchajowski** oraz naczelnik wydziału finansowego dr **Grabowski** udzielili kilku wyjaśnień na temat projektu budżetu, który wkrótce wejdzie pod obrady rady miejskiej.

Debaty zarządu miejskiego nad tym projektem budżetu zakończyły się w poniedziałek. Od wczoraj w myśl przepisów **wyłożony jest budżet do przeglądu publicznego,** co trwać ma 7 dni.

Zagajając konferencję, prez. Czuchajowski podkreślił przedewszystkiem, że celem budżetu jest nie tylko dążenie do zachowania równowagi budżetowej, ale i umożliwienie stałej, planowej i obliczonej na daleką przyszłość gospodarki. Prezydent podkreśla

konieczność uzyskiwania nadwyżek

w każdorocznym budżecie, bo jeżeli budżet nie wykazuje stale nadwyżek, wtedy nie istnieje możliwość kredytowa, czyli maleje możliwość inwestycyjna.

Prezydent podkreślał dalej konieczność planowości gospodarczej. Nie mogą być wstrzymane inwestycje i prace, które zostały rozpoczęte. Tutaj nie może być żadnych zmian i wszystkie prace muszą być zakończone.

Budżet miasta opierał się dotąd przeważnie na dochodach z przedsiębiorstw miejskich. Jest to objaw niezdrowy, bo wnosi obciążenie ludności miasta pewien moment niesłuszności, jak każdy podatek pośredni.

— Będziemy się starać — mówił prezydent — odciążyć obywatela od tych pośrednich, a przerzucić ciężar dochodów miasta **na podatki bezpośrednie.**

W ten sposób pomyślany jest np. nowowprowadzony **podatek dochodowy..**

Wkońcu prezydent podkreślił, iż w roku bieżącym wzrosła obsługa długów. Mimo to położenie gminy nie jest złe i miasto stać na obsługę długów w sposób zupełnie łatwy.

Następnie preliminarz budżetu na r. 1939/40 scharakteryzował **nacz. dr Grabowski.**

Budżet ten zamyka się, jeżeli idzie o budżet administracyjny zwyczajny

kwotą 18,152.945 zł.

i jest wyższy od budżetu z roku ubiegłego o 1,155.408 zł. W tej podwyżce należy uwzględnić konieczność obsługi długów w wysokości z górą pół miljona złotych.

Jednakże dochodzą do tego i inne rozchody. Mianowicie **hala targowa** na gruntach poaugustjańskich pociągnie za sobą 40.000 zł. Na **szkoły zawodowe** 31.000 zł., na utrzymanie **domu Brata Alberta** 17.000 zł. Wzrost kosztów oświeltenia publicznego 19.000 zł. Wzrost subwencyj na wychowanie fizyczne (budowa stadjonu) itd.

Nacz. Grabowski podkreślił, że w ostatnim okresie **wydano 5 miljonów zł. na drogi, wybudowano około 16 km. dróg,** co wypada na 1 rok 5 km. dróg o nawierzchniach twardych..

Muzeum etnograficzne przenosi się nareszcie do wygodnego lokalu.

Zajmie ono **pałac Wołodkowiczów** przy ul. Lubicz.

Mimo wzrostu budżetu, wydatki administracyjne w dziale I. utrzymują się na tej samej wysokości, co w roku ubiegłym.

Tutaj porusza nacz. Grabowski sprawę

nowowprowadzonego podatku drogowego.

Otóż w dziale X budżetu widnieje kwota 500.000 złotych, jako przewidziane wpływy z tego podatku. Nacz. Grabowski podkreśla, że podatek taki w innych miastach już istnieje.

Nowy podatek obciąży: 1) posiadaczy gruntowych, 2) handel i przemysł, 3) właścicieli nieruchomości. Tutaj należy podkreślić, że obciążenia te tyczyć mają **własności nieruchomej nowej,** a więc tej, która korzysta z wolnych lat podatkowych. Starych domów nie będzie on tangował. Gdy właściciel nieruchomości rozpocznie płacić podatek, równocześnie odpadnie mu podatek drogowy.

Jeśli idzie o posiadłości gruntowe, podatek ten wynosić będzie 75% **państwowego podatku gruntowego.** Przyniesie to zresztą miastu minimalne kwoty 12 do 15.000 zł.

W przemyśle i handlu za podstawę obliczenia służyć mają **świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.** Podatek drogowy będzie wynosił 15% dodatku do tych kart i świadectw. I tu opłaty są w gruncie rzeczy minimalne. W trzeciej kategorji np. wynosić on będzie 9.75 zł. rocznie, w II kategorji 49.50 zł, a w I kat. 300 zł.

Wreszcie jeśli idzie **o własność nieruchomą,** podatek drogowy będzie wynosił 3½% wartości czynszowej, przyczem podkreślić należy, iż opłata wodociągowa wynosi 5% tej wartości. Ci właściciele ruchomości, którzy płacą podatek z powodu nowego urządzenia ulic, będą zwolnieni od podatku drogowego.

Następnie nacz. Grabowski przechodzi do budżetu nadzwyczajnego. Tutaj podkreślić należy

kwotę półtora miljona złotych, przeznaczoną na drogi,

mimo, iż w bieżącym roku pomoc finansowa z funduszu pracy nie jest tak wydatna jak w latach ubiegłych. Ogółem inwestycje mają osiągnąć kwotę 5 miljonów złotych.

Niezależnie od powyższych inwestycyj, przedsiębiorstwa miejskie zainwestują z własnych środków finansowych około 2,400.000 zł.

Projekt budżetu wejdzie pod obrady Rady miejskiej i może w różnych pozycjach być zmieniony. Wymaga to drobiazgowych debat, którym będą poświęcone posiedzenia budżetowe Rady.

Dziś posiedzenie Rady m. Krakowa.

Dziś wieczorem na ratuszu krakowskim odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra **B. Czuchajowskiego.**

Porządek obrad przewiduje m. in. powołanie **członków komisji rady miejskiej:** prawniczej, gospodarczej, finansowo-budżetowej, dla spraw oświatowych, kulturalnych, zdrowotnych i społecznych, powołanie komisji rewizyjnej rady miejskiej, oraz powołanie członków i zastępców komisji dyscyplinarnej.

Podane w porządku obrad wnioski magistratu przyjmują zasadę **proporcjonalności** i przewidują do każdej z komisyj: z klubu PPS po 6 mandatów, z koła radnych członków OZN po 6 mandatów, z koła radnych narodowych po 3 mandaty i z klubu radnych żydowskich po 3 mandaty. Do **komisji rewizyjnej:** klub radnych socjalistycznych i koło radnych członków OZN po 3 mandaty, zaś koło radnych narodowych i klub radnych żydowskich po 1 mandacie. Do **komisji dyscyplinarnej:** z klubu radnych PPS: 2 mandaty członkowskie i 1 mandat zastępczy, z koła radnych członków OZN 2 mandaty członkowskie i 1 mandat zastępczy, z koła radnych narodowych 1 mandat członkowski i 1 mandat zastępczy, z klubu radnych żydowskich 2 mandaty zastępcze.

OCHRONNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE w Krakowie w klinice dziecięcej Uniw. Jag. będą się odbywały bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko ospie w każdą sobotę od godz. 4—5 po południu od dn. 20 bm.

ZAGINĄŁ CHORY UMYSŁOWO CHŁOPIEC. Przed dwoma dniami wydalił się z domu rodzicielskiego w Maszkienicach poczta Biadoliny, pow. brzeskiego 14-letni Jan Dadej, umysłowo chory i dotychczas nie powrócił. Chłopiec jest średniego wzrostu, silnej budowy ciała, włosy czarne, ubrany był w czarną marynarkę w jasne prążki, czapkę koloru tabaczkowego, boso. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

—0—

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Krzyk ulicy" (Vvianne Romance) i „Dzień na wyścigach".

Apollo: „Kentucky" (Loretta Young, Richard Greene).

Atlantic: „Kapitan Mollenard" (Harry Baur) i „Wszędzie kobiety" (Joan Blondell M Douglas).

Dom Żołnierza: „Królewna Śnieżka".

L. O. P. P.: „W cieniu krzyża" (Claudette Colbert) i „Wytworny świat".

Muzeum: „Ułan ks. Józefa" (W roli gł. Smosarska, Brodniewicz, Fertner, Sielański).

Promień: „Kibic" (W gł. roli Fernandel).

Scala: „Miasto chłopców" (Spencer Tracy, Mickey Rooney).

Stella: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

Sztuka: „Dziś wieczór u Ritza" (Annabella).

Świt: **„Kapitan Benoit"** (Jean Murat, Mirielle Balin).

„Uciecha": „Syn Frankensteina" (Borys Karloff).

Wanda: „Ludzkie serca" (Wallace Beery, Mickey Roney).

Zorza: „Otchłań grozy" i „W ogniu pocisków".

FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5: „Wśród Indjan Ameryki południowej".

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, tchnieniem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materji. Oryginał „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

1829k

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie
Nr. Bud. Drog. Kons. 308/39/G.
Kraków, dnia 11 maja 1939 r.
Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na roboty brukarskie inwestycyjne

w ulicach: 1) Warszawskiej, 2) Kalwaryjskiej, 3) Bolesława Limanowskiego, 4) Wielickiej, 5) Wybickiego, 6) Koło Hali Targowej w Dz. XIX, 7) w ul. Wielopole-Dietla, 8) Grzegórzeckiej, 9) św. Gertrudy.

Oferty na formularzach odpowiadających przepisom rozporządzenia Rady ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 92), należy składać do godziny 12 w dniu 27 maja 1939 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Plac WW. Świętych III p. pokój nr. 4. W tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Informacje oraz formularze i warunki przetargowe można uzyskać w Wydziale budowlanym Zarządu miejskiego w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo podziału robót według własnego uznania.

Za Prezydenta miasta:
Dyrektor Budownictwa Miejskiego:
1918k **Inż. Czesław Boratyński.**

PRZETARG.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ogłasza niniejszem przetargi nieograniczone

na dostawę i montaż dźwigów w Sanatorjach Zakładu:

1) w Bystrej Śląskiej,
2) w Nowojelni
3) w Kruku pod Gostyninem.

Oferty należy składać na każdą budowę oddzielnie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231, pokój 504, do dnia 26-go maja 1939 r godz. 12, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium:
ad 1) w wysokości Zł. 800.—
„ 2) „ Zł 600—
„ 3) „ Zł 1200—

z terminem ważności do dnia 26 czerwca 1939 r. oraz uwierzytelniony odpis wyciągu z rejestru handlowego lub innego dowodu wymienionego w § 3 rozp. Rady Ministrów z dn. 29. I. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz U. nr. 13. poz. 92).

Oferty nieodpowiadające przepisom powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29. I. 37 r. będą uznane za nieważne.

Pełny tekst wezwania do składania ofert został wywieszony w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231 (V piętro), gdzie można otrzymać przedmiary przetargowe, warunki ogólne ZUS, wzór oferty i umowy oraz bliższe informacje.

1906k **Zakład Ubezpieczeń Społecznych.**

Sygnatura: Km. 381/39. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie Stanisław Łapuszek, mający kancelarję w Rozwadowie, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 maja 1939 r. o godzinie 11 w Rozwadowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Samuela i Tauby Wiesenów, zam. w Rozwadowie, składających się z 100 worków po 100 kg. mąki żytniej 55% Oszacowanie nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym Dnia 13 maja 1939 r. Komornik. Stanisław Łapuszek. 1911k

Fachowa krytyka zdjęć.

Jeżeli z Waszych zdjęć nie jesteście w zupełności zadowoleni, prześlijcie nieudane zdjęcia do fachowej krytyki. Powiemy Wam, co było przy zdjęciu źle zrobione lub czy aparat ma błąd. Można jednocześnie swój aparat nadesłać, abyśmy mogli przeszukać, naprawić albo na lepszy go zamienić. 1817k

Żądajcie bezpłatnego Poradnika-katalogu P. 2.

FOTO-GREGER, Poznań 3.

FORD
model 1939
najtańsze limuzyny 4-ro drzwiowe wygodne — oszczędne.
Zastępstwo
„META" Sp. z o. o.
Kraków, ul. Kościuszki L. 49.
Tel. 180—80. 1918k

Dyrekcja Polskiego Monopolu Solnego podaje do wiadomości, że w Monitorze Polskim Nr 110 z dnia 13. V. 1939 r. został ogłoszony

PRZETARG
na dostawę węgla i koksu

dla Monopolów: Spirytusowego, Tytoniowego i Solnego wraz z podaniem bliższych szczegółów. 1907k

Potrzebni:

1) **1 maszynista,** obeznany z obsługą turbogeneratorów i rozdzielni wysokiego napięcia;
2) **monterzy,** obeznani z budową i obsługą urządzeń wysokiego napięcia

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować należy do Elektrowni Okręgowej m. Cieszyna, ul. Mostowa 2.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1912k

Kraków, dnia 10 maja 1939 r.

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki Krakowski ogłasza publiczny ponowny przetarg

na a) posadzki z linoleum, b) wyposażenie wewnętrzne w robocie stolarskiej
c) wyposażenie wewnętrzne w robocie ślusarskiej

dla budującego się gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Formularze ofertowe z dołączonemi do nich warunkami szczegółowemi są do nabycia w Technicznym Kierownictwie budowy przy Alei Mickiewicza w Krakowie, między godziną 10—12-tą, po cenie kosztów ich sporządzenia w kwocie 2 zł. za sztukę.

Oferty na przepisanych formularzach składać należy w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z umieszczeniem jedynie napisu na jaką robotę oferta została złożona, bez podawania na kopercie firmy oferenta lub też umieszczenia jakichkolwiek rozpoznawczych znaków.

Drąd oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty. — Oferty nie złożone na przepisowych formularzach lub nieposiadające wymaganego wadjum nie będą rozpatrywane. Oferty wrzucać należy do specjalnej skrzynki, umieszczonej w biurze informacyjno-podawczym w gmachu Urzędu Wojewódzkiego na parterze do dnia 30 maja 1939 do godziny 9-tej, lub też nadesłać je pocztą w powyższym terminie do tego biura. Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-tej w biurze Kierownika Oddziału budowlanego w gmachu Województwa na III p. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie swobodę dowolnego zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót formularzem ofertowym objętych, rozdziału robót pomiędzy kilkoma oferentami, wreszcie wolnego wyboru oferty ewentualnie unieważnienia przetargu częściowo lub w całości.

Za Wojewodę:
Inż. W. Gordzlałkowski,
1919k Naczelnik Wydziału Kom. Bud.

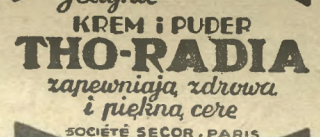

1874k

1904k

L: b—2/1-159 Kraków, dnia 16 maja 1939 r.

Przetarg nieograniczony

na dostawę materjałów budowlanych do robót wodnych,

związanych z regul. potoków i rowów na funduszach obwałowania prawego brzegu Wisły od Przemszy do Bodzowa i Bielan w gromadach: Rusocice Kłokoczyn, Wołowice, Pozowice, Facimiech, Ochodza i Skotniki. — Starostwo Powiatowe, Referat Melioracyjny w Krakowie, Aleja Słowackiego L. 20 IV piętro, drzwi Nr. 62 zaprasza do składania ofert na dostawę: 1) 3.500 m³ faszyny wiklowej, 2) 200.000 szt. kołków okrągłych średn. 5 do 8 cm, w tem 180.000 szt dł. 1.00 m, a 20.000 szt. 1.50 m, 3) 1.500 kg nasion traw dla obsiewu szkarp (mieszankę). Materjały wyszczególnione pod poz 1 i 2 mają być dostarczone i złożone do odbioru na miejscu robót. Oferty mogą być składane na poszcz. rodzaje materjałów. Ilość dostarczyć się mających materjał. może być zwiększona lub zmniejszona o 25 proc. Oferty z dołączeniem kwitu na złożone w I Urzędzie Skarbowym w Krakowie wadjum w wysokości 5 proc. wartości dostawy, sporządzone w myśl przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 roku Dz. U. R. P. Nr. 18/37, poz 92 należy składać w starostwie powiatowem, Referat melioracyjny w Krakowie, Al. Słowackiego L. 20, IV piętro, drzwi Nr. 62 do dnia 27 maja 1939 roku, godzina 10 rano. W tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert. Tamże w godzinach urzędowych od 10 do 12 codziennie można otrzymać wszelkie informacje, związane z przetargiem. Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. Za Starostę Powiatowego: Inż. Horn Juljusz. p. o. Kier. ref. 1917k

Nowoczesna
stacja obsługi samochodów
WYGODA DLA WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW.
Kraków, ul. Kościuszki L. 49.
Tel. 137—20. 1914k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kuryer Gospodarczy

1000 ton polskiej celulozy odeszło do Ameryki.

Gdynia, 15 maja (gd). W porcie gdyńskim po raz pierwszy znajduje się obecnie piękny łotewski motorowiec „Hercogn Jacobs" o ładowności 8 000 tonn. Został on zakontraktowany pod **ładunek celulozy**. Statek już rozpoczął ładowanie i w najbliższych dniach odejdzie do Nowego Jorku. Zabierze on tym razem **1 000 tonn celulozy poza innym ładunkiem**. Celuloza pochodzi z krajowych fabryk. Maklerem statku jest firma „Bergtrans" z Gdyni.

Dodać należy, że importerami tej partji celulozy są **firmy**, jakie do niedawna zaopatrywały się w celulozę w Czechosłowacji. Po przyłączeniu tego kraju do Rzeszy, firmy te zrezygnowały z dostaw przemysłu czeskiego i postanowiły zaopatrywać się **w ten produkt w Polsce.**

—o—

Składy konsygnacyjne śledzi w Gdyni.

Warszawa, 15 maja. (bo) Sfery gospodarcze, a przedewszystkiem sfery kupieckie w Gdyni podkreślają, że należałoby zorganizować w porcie rybackim w Gdyni, **składy konsygnacyjne śledzi**, bowiem od pewnego czasu daje się zauważyć ze strony importerów śledzi **dążność do zakupywania tego masowego artykułu spożywczego** ze składów konsygnacyjnych w obcych portach. Takie składy konsygnacyjne w Gdyni miałyby więc dobre widoki rozwoju, zwłaszcza, że z portu rybackiego dokonano już kilkakrotnie **reeksportu śledzi** do innych krajów pobliskich, m. in. do Łotwy i Estonji.

Dla utworzenia składów konsygnacyjnych śledzi w Gdyni, potrzebna byłaby jednak rozbudowa chłodni portowej oraz magazynów śledziowych.

—o—

Budowa wytwórni materjałów izolacyjnych w Sandomierzu.

Sandomierz, 16 maja. (PAT) W Sandomierzu została ukończona budowa hali fabrycznej wytwórni papy i budowlanych materjałów izolacyjnych. Obecnie przystąpiono do montowania maszyn i urządzeń fabrycznych. Wytwórnia rozpocznie częściową produkcję w najbliższych miesiącach.

—o—

Zjazd chemików polskich.

W dniach 18 do 21 maja br. odbędzie się w Krakowie doroczny **V Walny Zjazd delegatów Związku Chemików Polskich.**

W zjeździe wezmą udział delegaci oddziałów z Warszawy, Lwowa, Poznania, Pomorza, Krakowa, Łodzi, Śląska i Wilna. Zjazd odbędzie się pod hasłem „Zjednoczenie organizacyj chemicznych fundamentem obrony chemicznej państwa".

—o—

Zainteresowanie Japonji rynkami Ameryki Łacińskiej.

Tokjo, 16 maja. (PAT) Z Japonji donoszą o otrzymaniu z Brazylji zamówień na rożnego rodzaju towary na łączną sumę ok. 150 miln. yen. Przy tej okazji wyrażona jest opinja, że widoki na rozbudowę stosunków handlowych z Brazylją są **szczególnie pomyślne** po wyeliminowaniu Czechosłowacji z rynków światowych, tem bardziej, że **Brazylja rzekomo woli kierować swoje zamówienia do Japonji** — w obawie niedotrzymania umów przez państwa europejskie na wypadek konfliktu. Prawdopodobne jest jednak, że nie wszystkie możliwości zbytu w Brazylji będą mogły być wyzyskane.

W celu rozbudowy japońskich stosunków handlowych z Ameryką łacińską, urządzona zostanie w jesieni rb **ruchoma wystawa próbek**, która na pokładzie dużego statku zwiedzi szereg portów południowo-amerykańskich.

—o—

Wielomiljonowe pretensje skarbu i wierzycieli do łódzkiej fabryki.

Ajencja PID donosi: W kołach gospodarczych nie przestaje budzić zainteresowania sprawa ogłoszenia **upadłości S. A. Widzewskiej Manufaktury.**

Jak się okazuje **pretensje Skarbu Państwa** z tytułu **zaległych podatków** w Widzewie wynoszą **11,000.000 zł.** Są one zabezpieczone na nieruchomościach fabryki. Następnie największe pretensje roszczą sobie **wierzyciele angielscy** z tytułu dostaw. Pretensje te sięgają **kilkudziesięciu miljonów zł.**

Wystawa regjonalna w Sosnowcu

Olkusz, 16 maja (PAT) Organizowana w Sosnowcu wystawa regjonalna wzbudza **coraz żywsze zainteresowanie** wśród przemysłu chałupniczego pow. olkuskiego. Wystawą tą interesuje się głównie przemysł galanterji drzewnej z okolic Ojcowa.

Poza tem na wystawę w Sosnowcu przybywają swe wyroby **szewcy chałupnicy** z Wolbromia, zorganizowani w dobrze rozwijającej się spółdzielni. „Opatrzność", Koło Gospodyń Wiejskich w Ogrodzieńcu ze swemi wyrobami trykotaży, robót siatkowych itd.

Zawiadomienie o przetargach.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX w Brześciu n. B — Twierdza ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych, w Monitorze Polskim Nr. 109 z dnia 12. V. 1939 r. Bliższych informacyj udziela i druki ofertowe wydaje Okr. Urząd Bud. Nr IX w Brześciu n. B.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr IX w Brześciu n. B.

1905k

Na giełdach surowcowych — zwyżka zbóż.

Bruksela, 16 maja (Hajot). Uspokojenie w naprężonej sytuacji międzynarodowej wpłynęło bardzo dodatnio na **tendencję giełd papierów wartościowych**, lecz na giełdach surowcowych objęło ono jednak tylko **zboża.** Pod wpływem niepomyślnych wiadomości o zbiorach amerykańskich zwyżkowała na giełdzie w Nowym Jorku i Chicago **pszenica**, pociągając za sobą inne zboża. W ubiegły piątek w Chicago notowano pszenicę 79 centów za buszel. Jest to **najwyższy kurs uzyskany w roku bieżącym.** Od początku roku zwyżka pszenicy na giełdach amerykańskich osiągnęła blisko 15 procent.

Surowce przemysłowe nie zmieniły natomiast swych poprzednich kursów. Groźba wybuchu wojny paraliżuje zupełnie aktywność spekulacji, która mimo wzrastającej ciągle konsumcji metalów na zbrojenia, nie stara się nawet podbić ich ceny. Polepszyła swe notowania nieznacznie **bawełna**, a to w związku z krążącemi uporczywie pogłoskami o wymiale amerykańskich zapasów bawełny na kauczuk i cynę, pochodzących z kolonij holenderskich i angielskich.

Sytuacja giełd surowcowych w dalszym ciągu uzależnioną jest od wypadków politycznych. Fabrykanci zaopatrują się w **surowce** w miarę tylko potrzeby i nie gromadzą, mimo niskich cen, żadnych zapasów. To nadaje notowaniom **specyficzny charakter**, kdyż znajdują się one całkowicie w rękach spekulacji zawodowej i nie są uzależnione, jak to jest w normalnych warunkach, od podaży i konsumcji, lecz od gry spekulantów, wyzyskujących wszelkiego rodzaju złe lub dobre wiadomości i pogłoski polityczne.

Budowa hal przemysłowych w C. O. P.
dla drobnych wytwórców.

Sandomierz, 16 maja. (PAT). Na dynamikę osiedleńczą przemysłu pomocniczego i rzemiosła w Centralnym Okręgu Przemysłowym wpływa hamująco **brak odpowiednich pomieszczeń dla zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.** Posiadane przez inwestorów środki finansowe nie zawsze zezwalają na zakup placu i wznoszenie odpowiednich budynków.

Dążąc do usunięcia tych trudności, oddział Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Sandomierzu przystąpił obecnie do opracowania **projektu hal przemysłowych**, w których znajdzie pomieszczenie drobny przemysł i rzemiosło. Hale przemysłowe będą podzielone na poszczególne ubikacje i technicznie przystosowane do pomieszczenia poszczególnych **warsztatów przemysłowych czy rzemieślniczych.** Prace nad projektem budowy hal przemysłowych obejmują również zagadnienie racjonalnego ich rozmieszczenia w COP, aby w ten sposób uzyskać gospodarcze i planowe powiązanie ze sobą poszczególnych gałęzi przemysłowych i rzemiosła.

W ten sposób **dla drobnych inwestorów** odpadłaby sprawa budowy własnych lokali przemysłowych, co niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do rozbudowy przemysłu i rzemiosła pomocniczego w COP.

Z Walnego Zgromadzenia Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

XXXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie odbyło się dnia 12 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady **p. prof. dra Adama Krzyżanowskiego.**

Na zebraniu tem dyrekcja banku przedłożyła sprawozdanie z działalności instytucji za rok 1938, z którego wynika, że czynności banku w roku sprawozdawczym doznały dalszego wzrostu, zarówno po stronie wkładów i sald rachunków bieżących, które pomimo dwukrotnego silniejszego odpływu, wywołanego niepokojami politycznemi w Europie, wzrosły znacznie, bo **z 46.7 miljonów zł. do 53.8 miljonów zł.**, jak i w dziedzinie czynności rozprowadzania kredytów, które się odpowiednio powiększyły, przyczem bank zwiększył równocześnie w roku ubiegłym znacznie pogotowie gotówkowe. Korzystny rozwój dochodowości, wyrażającej się zyskiem, wynoszącym łącznie z przeniesieniem z roku ubiegłego 933.964.71 zł., umożliwił bankowi wypłatę dywidendy w wysokości zeszłorocznej, tj. 6½% (sześć i pół procent) po odpowiedniem zasileniu funduszu rezerwowego oraz stworzeniu rezerw podatkowych i innych. Ustępujący z powodu upływu kadencji członkowie Rady pp. Victor **Bergler**, dr Wojciech **Dziedzic** i Andrée **Goulin** zostali ponownie wybrani; pozatem zatwierdziło Walne Zgromadzenie kooptację do Rady p. Joseph **Chappey'a.**

Rada ukonstytuowała się na posiedzeniu odbytem po Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, wybierając p. prof. dra Adama Krzyżanowskiego **ponownie swym prezesem** oraz pp. dra Wojciecha Dziedzica i p. Henry Reutera, Naczelnego Dyrektora Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, wice-prezesami instytucji.

Na 700 miljonów zaległości Niemcy płacą 9 miljonów.

Berlin, 16 maja (United Press) W najbliższych dniach Niemcy wpłacić mają t. zw. „konferencji sum zamrożonych" **kwotę 9 miljonów marek.**

Zaległości w obsłudze długów wynoszą **700 miljonów marek.** Wierzyciele żądali **wypłacenia obecnie 70 miljonów marek,** Niemcy oświadczyły jednak, że dadzą tylko 9 miljonów. Szereg małych państw wierzycielskich, jak Belgja, Holandja i Szwajcarja były **oburzone** z powodu szczupłości sum, oddanych na obsługę długów, któremi zajmuje się „konferencja zamrożonych kredytów".

Anglja jednak nakłoniła uczestników konferencji do przyjęcia zaofiarowanych sum, wychodząc z założenia, że **lepiej jest dostać mało, niż nic.**

Następna konferencja w sprawie „zamrożonych kredytów" ma się odbyć w październiku w St. Zjednoczonych.

Gospodarka odpadkowa
natrafia na nieoczekiwane trudności.

Warszawa, 16 maja (Bo) Sprawa zbiórki odpadków zajmuje coraz więcej uwagi zarówno **czynników oficjalnych, jak i sfer gospodarczych.** Sprawę zbiórki kości, surowca niezmiernie cennego i poszukiwanego przez różne przemysły, omawiano ostatnio na zebraniu specjalnej komisji **do spraw gospodarki odpadkowej** przy związku Izb przemysłowo-handlowych.

Ze względu na bilans handlowy, oraz z uwagi na **zakazy przywozu, zachodzi bezwzględna konieczność zwiększenia zbiórki kości,** które dotychczas przeważnie bywają bezużytecznie wyrzucane do śmieci. W ostatnich latach uczyniono w tym zakresie **znaczne postępy.** W roku 1935/36 zebrano w Polsce około 12 i pół tys. tonn kości a w dwa lata później, t. j. w roku 1937/38 już przeszło 18 tysięcy tonn. czyli prawie o 50 proc. więcej. **Wyniki te są zupełnie dobre,** gdyż procentowo biorąc są niewiele mniejsze od zbiórki w Niemczech, mimo, że tam akcję zbiórki **prowadzi się od lat** przy zastosowaniu dość ostrych rygorów administracyjnych. Do fabryk w Niemczech dociera **około 22 proc. teoretycznej ilości kości,** znajdujących się w Niemczech, w Polsce zaś, zbiórka wynosi około **20 proc. przypuszczalnej ilości kości,** znajdującej się na naszym rynku.

Jak widać z powyższego, wyniki zbiórki kości w w Polsce są **dosyć dobre,** jak na niedawno podjętą akcję. **Sukcesy na tem polu mamy do zawdzięczenia przedewszystkiem** przygotowaniu dostatecznej ilości i gęstości sieci składnic starych kości oraz placówek handlowych, zajmujących się skupem kości.

Akcja zbiórki zatacza **coraz szersze kręgi** i mogłaby dać znacznie lepsze rezultaty, gdyby z jednej strony nie brak odpowiedniego uświadomienia społeczeństwa, a z drugiej strony — bodaj ważniejszy moment jeszcze, mianowicie pewne **trudności ze strony władz administracyjnych i policyjnych.**

Mianowicie, jak to wynika z napływających do organizacyj samorządu zażaleń, władze administracyjne, a szczególnie władze policyjne niejednokrotnie **zamykają istniejące składy kości,** względnie odmawiają zezwolenia na zakładanie nowych składnic kości, motywując swe zarządzenia **względami sanitarno-higjenicznemi,** które nawiasem mówiąc nie zawsze są istotne. Te utrudnienia zdarzają się nietylko w większych miastach, lecz również w miasteczkach zupełnie małych, gdzie wspomniane względy sanitarno-higjeniczne nie odgrywają tak ważnej roli, jak w wiekszym mieście.

W sprawie tej **władze samorządu gospodarczego** zamierzają wystąpić do odpowiednich władz z programem, przewidującym i określającym **środki intensyfikacji gospodarki odpadkowej**, a w pierwszym rzędzie kostnej.

Wydatki samorządu rolniczego wzrosną o 10 proc.

(Bo) Ministerstwo rolnictwa zatwierdziło ostatnio budżety wszystkich Izb rolniczych na rok 1939/40, które w porównaniu z budżetami roku poprzedniego wykazują wzrost wydatków samorządu rolniczego **o około 10 proc.**

Dochody budżetowe Izb rolniczych preliminowane są na nowy rok budżetowy w niezmienionej wysokości, natomiast **zwyżka wydatków pokryta będzie z zasiłków ministerstwa rolnictwa,** które zwiększyło dotacje dla Izb na wszystkie prowadzone przez nie czynności, jak rozszerzenie akcji oświaty rolniczej, popieranie upraw specjalnych, popieranie przemysłu ludowego itp.

W związku ze zmianą granic niektórych województw, nastąpiła **przebudowa budżetów Izb rolniczych** warszawskiej, lubelskiej, białostockiej, łódzkiej i kieleckiej.

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja. Na wtorkowem posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie cendencja dla dewiz była utrzymana, obroty normalne.

Notowane dewizy: Amsterdam 286.30, Bruksela 90.50, Helsingfors 10.99, Londyn 24.87, kabel Nowego Jorku 5.31.50, Paryż 14.08, Sztokholm 128.30, Zurych 119.30, orjentacja na Nowy Jork 5.31, na Oslo 125.

Bank Polski płacił: za dolary amerykańskie 5.30, kanadyjskie 5.26.50, floreny holend. 285.30, franki fr. 14.02, szwajcarskie 118.80, funty ang. 24.78, guldeny gdańskie 99.75, belgi 90.25, korony norweskie 124.40, duńskie 110.60, szwedzkie 127.70, liry włoskie 17.50, marki fińskie 10.70, niemieckie w srebrze 78.

Akcje. Dla akcyj tendencja uległa znacznej poprawie, zwłaszcza dla akcyj metalurgicznych. Większych obrotów dokonano w metalurgji. Notowano: Bank Polski 110, Cukier 35.50—36, Węgiel 33—33.50, Starachowice 53.75—54, Lilpop 83.50—85, Zieleniewski 63, Żyrardów 50, Haberbusch 60, Ostrowiec 75.50—78.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych nastąpiła nagła, znaczna poprawa. Obroty znacznie zwiększone. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 79, II em. 80, 4% dolarowa 39.25, 4% konsolidacyjna 61.50, odcinki drobne 61, 4½% wewnętrzna 60.50, 5% konwersyjna 65, odcinki drobne 60, 4½% listy ziemskie 55.50—56.50, 4½% listy ziemskie poznańskie serja L 54.50, 5% listy Warszawy stare 67—68, 5% Warszawy z 26 r. 66, odcinki po 1.000 zł 66.25, 5% Łodzi z 33 r. 56, po 1.000 zł 58.50, 6% oblig. m. Warszawy 6 em. 68, 8 i 9 em. 66.

W obrotach prywatnych: Modrzejów 19 w płaceniu, 5% państw. renta ziemska odc. po 5.000 zł 49, po 1.000 zł 49.75, po 100 zł 74.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 16 maja. **Papiery procentowe:** 4% dolarowa 39, 3% inwestycyjna I em. 79, II em. 80, 4% konsolidacyjna 61.50, 4½% wewnętrzna 60.50, Bank Polski 112—111. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 16 maja. **Papiery procentowe:** 3% inwestycyjna I i II em. 79, 4½% złot. listy zast. 53.50, odcinki większe, 56 odcinki mniejsze, 4% listy zast. konwertowane 47, Bank Polski 110.50, H. Cegielski 63. Tendencja spokojna.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 16 maja. **Ziemiopłody.** Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2424 tonn, w tem żyta 578 tonn.

Notowane za 100 kg paryżet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 23.50—24, zbierana 23—23.50, żyto I stand. 15.50—15.75, II stand. 15—15.25, jęczmień I stand. 18.50—18.75, II stand. 18.25—18.50, III stand. 18—18.25, owies I stand. 17.25—17.75, II stand. 16.75—17, gryka 21.75—22.25, mąki pszenne w zależności od gatunku 21—43, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 27.25—27.75, I gat. 25.50—26, razowa 20.75—21.25, śrutowa 14.25—14.75, ziemniaczana „superior" 32—33, otręby pszenne grube 13.75—14.25, średnie i miałkie 12.75—13.25, żytnie 12.25—12.75, groch polny 28—31, Victoria 39—43, zielony 23—25, wyka jara 23.50—24.50, peluszka 25.50—27, łubin niebieski 12—12.50, żółty 14.75—15.25, seradela targowa 16—18, o czyst. 95% 20—21, rzepak ozimy 58—59, jary 55.50—56.50, rzepik ozimy 52.50—53.50, siemię lniane 58—59, słonecznikowe 45—50, mak niebieski 23—25, gorczyca 59—62, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanlanki 85—95, o czyst. 97% 115—125, biała surowa 260—280, o czyst. 97% 310—330, szwedka 150—220, lucerna francuska 270—290, wyczerska 400—425, chmielowa 80—90, nasiona buraków pastewnych 55—56, marchwi pastewnej 180—220, nasiona buraków cukrowych 103—108, makuchy lniane 25.50—26, rzepakowe 13.50—14, kokosowe 18—18.50, słonecznikowe 20—20.50, konopne 13.50—14, palmowe 16.25—16.75, śrut sojowy 23.50—24, lniany 25—25.50, rzepakowy 13.50—14, kokosowy 17.50—18, palmowy 17.50—18, mieszanki pasz treściwych: otrębowo-makuchowa 19—20, makuchowa 20.50—21.50, słoma żytnia prasowana 4—4.50, w snopkach 4.50—5, siano prasowane I gat. 9—9.50, II gat. 7.50—8, fasola biała cukrowa 40—41, ziemniaki jadalne 4.25—4.75, fabryczne 3.75—4, prosiet 90—100, rajgras angielski 70—75

Kraków, 16 maja. **Giełda zbożowa:** Pszenica 80% 23—23.25, jednolita czerwona 22.25—22.50, biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.25, żyto I st. 15.65—15.85, II stand. 15.20—15.40, jęczmień jednolity 18.75—19.75, przemiałowy 17.75—18.5, pastewny 17—17.25, owies niesadeszczony 19—19.75, I stand. (lekko zadeszczony) 17.75—18.25, II stand. (zadeszcz. dop.) 17.25—17.50, mąka pszenna wyciągowa 30% 41—44, 35% 40—43, I gat. 50% 38—39.50, 65% 34—36, II gat. 35-65% 31.75—333.75, 50-60% 30—31.50, 50-65% 29.25—29.75, 60-65% 23.50—24, pastewna 14.50—15, razowa 95% 29—29.25, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 55% 27—27.25, razowa 95% 24.25—24.50, mąka żytnia okr. pozn. gat. I A 55% 27—27.50, otręby pszenne stand. miałkie 13—13.25, średnie 12.50—12.75 żytnie stand. 12.50—12.75, jęczmienne 12.75—13. Ogólny obrót 736 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 16 maja. **Giełda zbożowa:** Siemię lniane 56.50—57.60, makuchy lniane 21.50—23.50, siano luzem I gat. 8.50—9.50. Reszta notowań bez zmiany, tendencja spokojna, ogólny obrót 1.309 tonn.

Poznań, 16 maja. **Giełda zbożowa:** Wszystkie notowania bez zmiany, tendencja spokojna. Sprzedano: pszenicy 154 tonn, żyta 506, jęczmienia 70, owsa 106 tonn. Ogólny obrót wyniósł 1.456 tonn.

Lwów, 16 maja. **Giełda zbożowa:** Pszenica czerwona jednolita 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, jednolita biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, mąka pszenna razowa 55% 26.25—27.25.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ROK XII **KURYER LEKARSKI** NR. 20.

Dodatek do Nru 136-go „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 18 maja 1939 r.

Aktualne problemy szczepionek i surowic w Polsce.

10.000 litrów szczepionki przeciw czerwonce. — Nowa szczepionka przeciw durowi brzusznemu. — Maść i anatoksyna przeciw tężcowi.

Warszawa, w maju.

Doustna **szczepionka przeciwko czerwoncom** przyjęła się w naszym kraju dobrze i okazuje się skuteczną w działaniu. Szczepionka jest wyprodukowana na zasadzie doświadczeń Besredki: **zabite zarazki szczepionki podane zostają tak jak zwyczajne lekarstwo do wypicia** w postaci zawiesiny zabitych mikrobów.

Szczepiona jest zapobiegawczo ludność cywilna, a również i wojsko na terenach zagrożonych czerwonką. **W samym ub. r. zaaplikowano na terenie naszego kraju**

szczepionkę przeciwko czerwonce

w ilości 10.000 litrów. Pełna dawka zapobiegawcza wynosi **trzykrotne wypicie łyżeczki kawowej szczepionki.** Zastosowana musi być szczepionka naczczo, na pół godziny przed śniadaniem. Około miljona osób w Polsce zostało zaszczepionych w ten sposób. Wyniki są bardzo korzystne i nie ustępują w żadnym razie niedawno jeszcze stosowanym podskórnym szczepieniom przeciwko czerwonce.

✣ ✣ ✣

Doustne **szczepienia przeciwko tyfusowi brzusznemu** nie mogą być prowadzone na tak szeroką skalę w naszych warunkach, ponieważ w tej chwili nie wszyscy stoją jeszcze dziś na stanowisku, że pod względem skuteczności szczepienia doustnego przeciwko tyfusowi brzusznemu nie ustępują szczepieniom podskórnym. Niemniej jednak

szczepionki doustne przeciwko tyfusowi

zyskują sobie coraz więcej zwolenników, tak że i one są u nas coraz bardziej wprowadzane. Nie są one jednak tak proste w użyciu, jak szczepionka przeciw czerwonce, a to z tego powodu, ponieważ połknięcie szczepionki przeciw tyfusowi **musi być poprzedzone połknięciem pastylki żółciowej.** Dawniej produkowana w Polsce szczepionka doustna przeciwtyfusowa nie odpowiadała tym warunkom. „Kuryer Lekarski“ wystąpił w swoim czasie z serją artykułów, zwracając uwagę na ten fakt. Obecna szczepionka przeciwtyfusowa preparowana jest w sposób zupełnie odmienny i odpowiada najzupełniej wymaganiom jej odkrywcy. Szczepionka ta składa się z pastylek żółciowych i z ampułek zawierających właściwą szczepionkę. **Każdy człowiek może sobie taką szczepionkę bez recepty lekarskiej zamówić w najbliższej aptece.** Jeżeli apteka nie posiada jej na składzie, wówczas sprowadzi ją bez najmniejszych trudności z Państw. Zakładu Higjeny w Warszawie. **Szczepionkę przeciwtyfusową połyka się naczczo przez trzy dni z rzędu w ten sposób, że wpierw połyka się pastylkę żółciową, w pół godziny później połyka się szczepionkę, zaś po godzinie dopiero śniadanie.** Szczepionka nie wywołuje żadnej reakcji, żadnej gorączki, żadnych zaburzeń w trawieniu. Mogą ją zastosować osoby starsze i dzieci, tak samo jak osoby dorosłe. Wywołuje ona niemal natychmiast odporność przeciwko tyfusowi brzusznemu. Szczepionka ta jest jednak niestety dosyć droga, jej cena apteczna wynosi bowiem 5 zł.

✣ ✣ ✣

Państwowy Zakład Higjeny **nie ma zamiaru narazie produkować**

maści przeciwko tężcowi,

o której pisaliśmy tylekroć na łamach „Kuryera Lekarskiego“. O ile nam wiadomo, serja artykułów „Kuryera Lekarskiego“, omawiających konieczność wprowadzenia tej maści w naszym kraju, **była przedmiotem specjalnej konferencji zwołanej w tym celu w Warszawie.** Jak dotąd jednak czynniki miarodajne nie mogą się zdecydować na podjęcie produkcji tej maści z obawy, by w przypadkach, w których konieczne jest wstrzyknięcie surowicy, nie aplikowano zamiast surowicy — maści. Jak wiadomo bowiem, maść przeciwtężcowa może być zastosowana **tylko w niezbyt groźnych przypadkach powierzchownych zranień. Poważniejsze zranienia wymagają natomiast injekcji surowicy.** Również i prywatne przedsiębiorstwa farmaceutyczne rozważają projekt produkcji tego rodzaju maści; jak dotąd projekt ten nie został zrealizowany. Tak więc w tej chwili stosować musimy tak jak dawniej w przypadkach poważniejszych zranień **surowicę przeciwko tężcowi.** Natomiast osoby narażone z powodu swej procy lub swego zawodu na możliwość zakażenia tężcem powinny poddać się **szczepieniu zapobiegawczemu,** tak zwaną anatoksyną, która raz na zawsze uchroni je przed niebezpieczeństwem tej śmiertelnej infekcji. Anatoksyna przeciwtężcowa, wyrabiana obecnie w Polsce przez PZH podobnie jak i przez firmy prywatne, **nie wywołuje żadnej reakcji po wstrzyknięciu,** powoduje natomiast trwałą odporność przeciwko tężcowi. Podkreślić należy, że **tężec grozi tylko wówczas, jeżeli rana zanieczyszczona została ziemią nawożoną.** Niema natomiast niebezpieczeństwa tężca przy zranieniu w lesie, lub w górach. Doświadczenie wielkiej wojny nauczyło przytem, jakoby „zakażone“ tężcem są **tylko pewne ściśle odgraniczone okolice.** Na 2,200.000 rannych Anglików w czasie wielkiej wojny, 300 zmarło na tężec. Otóż z tych 300, 270 zranionych zostało we Flandrji, a tylko 30 gdzieindziej.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ
REUMATYZM — ARTRETYZM — ISCHIAS
STANY POSKRZEPOWE 2981k

Omówiliśmy jeszcze kwestję

obecnej ceny surowic.

Mianowicie Czytelnicy nasi skarżą się nam często na to, że **cena surowic jest zbyt wygórowana** i np. niejednokrotnie biedny chłop nie może sobie pozwolić na zapłacenie surowicy przeciw dyfterji dla swego dziecka. Jeszcze droższa jest **surowica przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego, której pełna dawka 100 ccm kosztuje 25 złotych.**

Na ten temat otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Państwowy Zakład Higjeny, podobnie jak i zakłady prywatne **zniżają w ostatnich czasach ceny surowic** w miarę ulepszenia metody ich produkcji, i należy mieć nadzieję, że cena ta **w przyszłości będzie jeszcze dalej obniżana.** Niemniej jednak surowice są produktem lekarskim bardzo drogim, i **obecną ich cenę w żadnym razie nie możnaby bez strat dla przedsiębiorstwa obniżyć.** Jeżeli chodzi o Państwowy Zakład Higjeny, to podkreślić należy, że jest to przedsiębiorstwo samowystarczalne, i w tej chwili obniżenie ceny surowic byłoby możliwe tylko wówczas, jeżeliby część kosztów pokrył rząd. Należy jednak podkreślić, że sprawa udostępnienia surowic ludności ubogiej jest przedmiotem obrad czynników miarodajnych. W praktyce jednak sprawa ta w tej chwili źle nie wygląda, ponieważ szpitale i ubezpieczalnie zapewniają ubogiej ludności w przeważnych wypadkach, dostateczne zaopatrzenie w surowice lecznicze.

(Lg).

Kryształki insuliny sensacją świata lekarskiego

Każdy z nas wie, jak cudownem lekarstwem przeciw cukrzycy jest insulina. Jest to wyciąg z pewnych części gruczołu trawiennego, zwanego trzustką. Lekarstwo to wykrył niewiele ponad 15 lat temu dr Banting i jego młodszy kolega, podówczas medyk Best, w Toronto w Kanadzie. Początkowo istniały olbrzymie trudności otrzymania insuliny, ponieważ produkt ten wytwarzany jest przez gruczoł równocześnie z sokiem trawiennym trzustki, zaś sok trawienny trzustki rozkłada insulinę. Trzeba było dopiero skomplikowanych metod, pozwalających wyosobnić insulinę.

Dziś jest insulina jednym z najcenniejszych leków, któremi dysponuje wiedza lekarska. Jedną jedyną injekcją insuliny można przywrócić do życia człowieka ciężko chorego na cukrzycę, który zapadł już w przedśmiertny sen na skutek niemożności spalania cukru w organiźmie. **Dziś leczymy insuliną setki tysięcy chorych na cukrzycę na całym świecie, pozwalając im żyć i pracować normalnie, tak jakby byli zdrowymi ludźmi.** Pozatem zaś okazuje się insulina **znakomitym lekiem również w niektórych innych chorobach.** I tak np. dzięki badaniom b. wiedeńskiego lekarza dra Manfreda Sakla umiemy już dziś leczyć chorobę umysłową, która dotąd była niepokonaną, mianowicie schizofrenję.

Obecnie postąpiły badania nad insuliną tak dalece naprzód, że **można już uzyskać to lekarstwo w najczystszej, bo krystalicznej postaci.** Pierwsze próby uzyskania insuliny krystalicznej przyniosły pozytywny wynik dzięki pracom chemika amerykańskiego Abela jeszcze zgórą 10 lat temu. Była to jednak technika bardzo trudna i rezultaty były jeszcze wówczas słabe. Dopiero od czasu, gdy chemicy kanadyjscy Scott i Fisher wykazali że **krystalizację insuliny można przyśpieszyć przez dodanie cynku,** postąpiła cała sprawa bardzo szybko naprzód. Obecnie już bez żadnych trudności możemy uzyskać kryształki insuliny. W wypracowaniu i udoskonaleniu tej techniki położyli olbrzymią zasługę uczeni francuscy.

W ostatnim zeszycie francuskiej „Presse Medicale“ ukazał się artykuł Choay'a i Nettera, zawierający **pierwsze fotografje insuliny skrystalizowanej według najnowszych metod.** Fotografje te (które reprodukujemy obok), przedstawiają po stronie lewej kryształki insuliny w powiększeniu małem, zaś po stronie prawej te same kryształki w powiekszeniu 500-krotnem.

Insulina krystaliczna posiada niesłychanie silne działanie lecznicze. Jeden miligram tej substancji odpowiada działaniu t. zw. 22 jednostek międzynarodowych.

Kryształki insuliny reprodukowane na naszych fotografjach uzyskano z trzustki wołowej. Krystalizacja odbyła się w obecności chlorku cynku. W tych warunkach według nowoczesnej metody, opracowanej przez badaczy francuskich, **można uzyskać kryształki insuliny już w ciągu kilku godzin,** niekiedy zaś w specjalnych warunkach już w ciągu kilkunastu minut. Technika ta jest dziś już tak udoskonalona, że kryształki insuliny, które dawniej były niezwykłą rzadkością, **można już dziś uzyskać w sposób niemal masowy, krystalizując dziesiątki gramów insuliny naraz.**

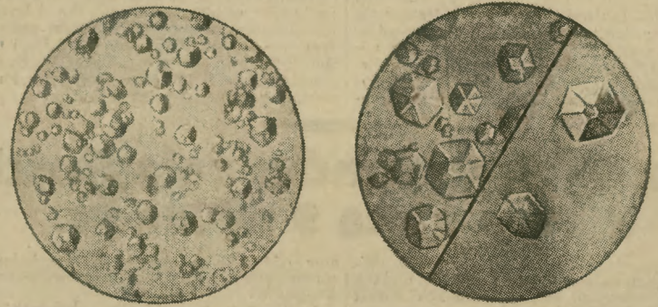

Kryształki insuliny, na lewo w małem, na prawo w dużem (500 krotnem) powiększeniu.

Pierwsza pomoc w samoobronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W przypadku zranienia, złamania, lub zwichnięcia:

należy zabezpieczyć poszkodowanego przed możliwością dalszych uszkodzeń ciała przez ostrożne wyniesienie go ze strefy zagrożonej. Jeżeli zachodzi konieczność przeniesienia poszkodowanego w miejsce bezpieczne przed nadejściem fachowej pomocy, należy postarać się o nosze lub użyć w tym celu zaimprowizowanych noszy z wyjętych drzwi z szafy, drabiny lub tym podobnych, wysłanych czemś miękkiem. Rannego należy przenieść na noszach najlepiej w trzy osoby, z których jedna podtrzymuje głowę i ramiona, druga środek ciała, trzecia nogi. Osoby te przyklękają na jedno kolano wzdłuż rannego, wyprostowują jego ręce i nogi, o ile nie uległy złamaniu i wywichnięciu, podnoszą go jednocześnie i kładą ostrożnie na nosze. Jeżeli kończyny uległy złamaniu lub zwichnięciu, nie wolno ich wyprostowywać. Wówczas należy ułożyć je na noszach w takiej pozycji, w jakiej znajdowały się bezpośrednio po uszkodzeniu.

Z miejsca zranionego należy usunąć odzienie lub resztki odzienia, rozcinając je w razie potrzeby nożyczkami lub nożem. Podobnie należy usunąć buty w przypadku zranienia stóp. Nie należy natomiast usuwać resztek odzienia siłą, podobnie jak nie należy usuwać ciał obcych, przylegających silnie do rany lub też w rane wgłębionych. Rany nie wolno dotykać palcami, nie wolno też wlewać do niej jodyny. Podobnie nie wolno używać do opatrywania ran liści, pajęczyny, chleba, brudnych szmat, nafty i t. p. Przed przybyciem pomocy lekarskiej należy na ranę nałożyć jedynie wyjałowioną gazę lub czysty kawałek płótna i ranę obandażować.

Skrzynka pocztowa.

PANI ZOFJA U. Z LUBLINA: Recepty na wodę do ust, która usuwa zapach oddechu po spożyciu czosnku lub cebuli(?) nie podawaliśmy w Kuryerze lekarskim, ponieważ recepta taka nie jest nam wogóle znana. W żadnym razie nie może w tych przypadkach wystarczyć przepłukanie ust, ponieważ charakterystyczny zapach wydzielany jest przedewszystkiem wraz z powietrzem wydechanem z płuc.

PANI JADWIGA S. W RADOMIU: Nic na odległość nie poradzimy. Musi się Pani wybrać z synem do lekarza-specjalisty chorób dzieci lub też do lekarza-specjalisty chorób skórnych.

STAŁY CZYTELNIK R.: Nie mamy niestety w tym kierunku doświadczenia.

PAN EDWARD C. W WARSZAWIE: 1) Radzimy myć włosy nie raz na tydzień, lecz codziennie. 2) Lekarstwa na porost włosów medycyna niestety nie zna.

PRENUMERATORKA A. B.: Nie potrafimy się niestety z listu Pani domyśleć, jaka choroba jest przyczyną dolegliwości Pani.

CZYTELNIK W BRODACH: Radzimy Panu moczyć nogi codziennie rano i wieczorem w ciepłej wodzie, zawierającej dodatek szczypty soli kuchennej. Paznokcie u palców nóg należy obcinać krótko i zupełnie prostopadle do długości palców tak, by w żadnym razie nie wycinać kątów paznokcia.

DLA AKADEMIKA M. P. KRAKÓW: 1) Można spróbować, podkreślając jednak aptekarzowi, do jakiego celu maść ma służyć. Trzyprocentowa zawartość siarki powinna być wystarczająca. 2) Prawdopodobnie guzki hemorojdalne będą przyczyną krwawień. Radzimy Panu wybrać się do ambulatorjum kliniki chirurgicznej U. J. (ul. Kopernika 40), gdzie Pana zbadają i ewentualne wątpliwości rozstrzygną. Trzeba będzie uregulować trawienie i stosować letnie nasiadówki, zaś w razie potrzeby odpowiednie czopki przeciw hemoroidom, które dostanie Pan w najbliższej aptece. 3) Nie poradzimy. 4) Oczywiście tak!.

MG. IZABELA K. W TARNOWIE: Mięsień sercowy posiada olbrzymie rezerwy i dlatego nawet ludzie, cierpiący na poważną chorobę serca, mogą żyć dziesiątki lat i dożyć sędziwego wieku pod warunkiem przestrzegania wskazówek lekarskich i stosowania co pewien czas odpowiednich kuracyj wzmacniających mięsień sercowy.

PAN ALEKSANDER P. W GOSTYNIU WLKP.: Tych spraw nie możemy ze zrozumiałych względów omawiać na łamach naszej „Skrzynki pocztowej“.

UCZEŃ LIC. PRZYR.: Żadne inne formalności nie są już potrzebne. Warunki wymienione w liście są wystarczające.

DELONG: Nie możemy w tego rodzaju sprawach pośredniczyć.

M. B. 12: W najbliższej księgarni udzielą Pani żądanych informacj.

„SOKAL DLA S. P.“, PRENUMERATOR Z N. SĄCZA NR. 741“: Udzielenie porady niestety na odległość niemożliwe.

INŻ. S. B. TORUŃ: 1) W najbliższej aptece dostanie Pan ziółek („Spec. carminativa“) ,które w razie potrzeby, zaparzy Pan jak zwyczajną herbatę zalewając łyżkę stołową pokrajanych ziółek szklanką wrzącej wody, po 10 minutach zaparzenia przecedzi i wypije na gorąco. 2) Kropel o które Pan zapytuje nie wyda aptekarz bez recepty lekarskiej. Jest to lekarstwo działające kojąco na skurcze mięśni gładkich jelita.

W. PAN KAROL R., KATOWICE-LIGOTA: Pisaliśmy już parokrotnie na ten temat. W miarę miejsca jednak spełnimy Pańskie życzenie i napiszemy jeszcze raz o apteczkach domowych.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Posad poszukują

WYKONUJĘ wszelkiego rodzaju rzeźbę w drzewie tanio. Zgłoszenia do IKC., Kraków, **„Nr. 9316"**. 9316

PANNA z praktyką sklepową szuka posady. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 9315"**. 9315

INTELIGENTNA, energiczna, pracowita, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, zupełnie samodzielna, zna również wszelkie inne prace kobiece — poprowadzi gospodarstwo osób **KULTURALNYCH,** pielęgnacja chorych, do handlu, ewentualnie pokojowej lub gospodyni pensjonatowej. — Praktyka, referencje. Boryslaw, poste-restante — „Domatorka". 3897g

POSZUKUJĘ posady sklepowej, może być zaraz — najchętniej w Zakopanem. Zgłoszenia I. K. C. Zakopane. **„398"**. 5879k

Kupno

DYNAMOMOTOR używany na prąd zmienny, siły od 2 do 3 HP, kupi zaraz Orlicki, Kraków, Daszyńskiego 12. 9332

MASZYNĘ parową 100—120 KM, używaną, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„3893g"**. 3893g

KUPIĘ motocykl używany, tylko w dobrym stanie, 100—250 ccm. Zgłoszenia: I. K. C., Zakopane, **„395"**. 5880k

Sprzedaż

SKLEP cukierniczy sprzedam. Kraków Kalwaryjska 64, zaraz — powód choroba właściciela. 9115

NUMERATORY, datownik, powielacze rotacyjne, płaskie, matryce, farby: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie 4996k

PRASY do wyrobu sków z jagód i owoców dostarcza Wytwórnia „Aste" — Andrychów. Cenniki na żądanie. 3857g

PISKLĘTA jednodniowe kur Wielkich Mamutów 70, kaczek Pekingów 50: Zarodowa hodowla, Iwanówka Trembowelska. 3053g

CABRIOLET 4 osobowy, model 1938 r., pierwszorzędny stan, tanio sprzedamy. „Meteor", Sosnowiec, Warszawska 6, tel. 62-703. 1588S

LODOWNIE nowoczesne rzeźnicze, restauracyjne, pokojowe: — Wytwórnia „Sago". Kraków, Jagiellońska 5. Prospekty i cenniki żądanie. 5121k

LANCKORONA — Leśniczówka sprzedaje tanio — ratami, słoneczne parcele willowe — leśne. 9312

ZAKOPANE, — Okazja!! Willa w centrum, 10 ubikacyj — 16.000: Kubiński Krupówki (Sklep tytoniowy Paudyna obok Orbisu) 3867g

SAMOCHÓD Austro-Daimler, DR, na biegu, po kapitalnym remoncie oraz korpus mahoniowy — śliczna sprzedam okazyjnie. — Kopić, Warszawa, Mazowiecka 11. 1046W

MASZYNY drukarskie — płaskie sprzedam pojedynczo, jakoteż czcionki i materjał pomocniczy. — Zgłoszenia: IKC., Lwów, **„Nr. 809"**. 825L

DWA ZAKŁADY fryzjerskie w Krakowie z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. I. K. C., Kraków, **„Nr. 9327"**. 9327

SPRZEDAM za dwadzieścia tysięcy, ale zaraz dwupiętrówkę murowaną, ogród sklep, elektryka — pośrednicy wykluczeni. — Prądnik Czerwony, Dobrego Pasterza 69. 9324

RADJOAPARAT Telefunken „Ambasador", kuchenka gazowa okazyjnie do sprzedania. Oglądać: Staszica 7, m. 8, od 16—17 9322

WILLĘ murowaną, 9-ubikacyjową, łazienki, 26.000, gotówki 20.000 — sprzeda: Rabka, biuro „Universal" 3872g

SPRZEDAM SAMOCHÓD osobowy, rejestrowany — stan bardzo dobry. Powód choroba. Kraków, ul. B. Zaleskiego 44, m. 6. 9372

CEGIELNIANE maszyny używane, produkcja 20.000, prasa, walce, wyciąg — cena 4.000. I. K. C., Kraków, **„Nr. 9367"**. 9367

ANTYCZNE: sekretarz, komoda, serwantka, krzesła, stół: Szpitalna 7/1, m. 14. 9364

APTEKĘ w Krakowie sprzedam gotówką. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod „1840" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5867k

KAMIENICĘ nową, dochód 13.000, cena 145.000, dług 36.000; **PARCELĘ,** plany, założone bankiety, pełne uzbrojenie — cena 14.000; **PARCELĘ,** dom komfortowy, śródmieście Krakowa, cena 46.000 — sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, **„Nr. 9376"**. 9376

APTECZKI ochrony przeciwlotniczej dla mieszkań oraz domów dostarcza po cenach bardzo niskich Drogerja Florjańska — Kraków, Florjańska 33, telefon 172-34. 5868k

KASĘ pancerną, wymiary 190X130—85 cm, wagi około 2 tonn, sprzeda Lazarewicz, Łańcut. 3892g

NAJPIĘKNIEJSZE GLINIAŃSKIE KILIMY — z najlepszej włóczki, własnego wyrobu, hurtownia sprzedaje ajentom, zastępcom i firmom na sezon letniskowy: firma Stefan Galan, Lwów, ul. Sykstuskn 20 (sklep). Ceny niskie. 839L

DOBRZE prosperujący interes tekstylny w centrum Zaodrza jest tanio do sprzedania. Listy do I. K. C., Kraków, pod **„3888g"**. 3888g

FORTEPIAN wiedeński sprzedam: Kraków, Szymanowskiego 12, m. 1. 5872k

OKAZYJNA lokata! Sprzedam 4 morgi dobrej ziemi, południowy stok — pow. Limanowa, I. K. C., Kraków, **„3894g"**. 3894g

A JEDNAK każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw **„IRENA"** i **„IRENA — PATENT"**. 5412k

DUBELTÓWKI, sztucery, floberty, strzałki, pistolety, amunicja: Fryderyk Hoppen, Katowice, Mickiewicza 2. — Cenniki wysyłam bezpłatnie. 5321k

LANCKORONA — Leśniczówka sprzedaje tanio — ratami — słoneczne parcele willowe — leśne. 9312

PAPIERY Schoellershammera, kalki papierowe, płócienne, największy wybór: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. — Cenników żądajcie! 4995k

PIŁA wieczne, wszelkie systemy sprzedaje, popsute reperuje najtaniej jedyny krakowski fachowiec. Jański warsztat Ziembicki, Marjacki 2. Cenników żądajcie! Adres uważajcie! 4994k

PRZECIWMOLOWE worki chronią odzież: Ziembicki, Kraków Marjacki 2. Cenników żądajcie! 4997k

GWOŹDZIE sztandarowe, księgi pamiątkowe, pergaminy, dyplomy ogólne, sportowe: Ziembicki, Kraków. Marjacki 2. Cenników żądajcie! 4997k

ŚWIETNA lokata kapitału Okazyjnie sprzedam z powodu wyjazdu parcele 1.000 sążni — Krowodrza, Zgłoszenia Kraków, Strzeszewskiego 25/12. 5823k

SYPIALNIĘ, pokój kawalerski okazyjnie sprzedam, Kraków, Filipa 12/4. 9314

SYPIALNIA elegancka, jednoosobowa, kredens wiedeński, obrazy, palmy, garnitur ek, lampy elektryczne: Garncarska 4, m. 4. 9202

APTEKA prowincjonalna na linji kolejowej dwór-Stanisławów do wydzierżawienia chrześcijaninowi. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Apteka pod Matką Boską, Piekary Śląskie. 990Kt

POŃCZOCHY MATOWE 1.45. BARDZO TRWAŁE 1.95. NATURALNY JEDWAB 2.95. PAJĘCZYNKI 3.20, oraz ostatnie nowości w **SWETERKACH** z płaszcz, jakoteż bieliznę damską — poleca **SKŁAD FABRYCZNY, KRAKÓW, GRODZKA** 59. 5859k

PARCELE oraz tereny nadające się pod objekty fabryczne, przy torze kolejowym, sprzeda Gromada Bieżanów. Wiadomość tamże. 9353

KOŃ, bryczka na gumach, uprząż do sprzedania. Zaborski, Kraków, Kazimierza Wielkiego 67. 9352

PENSJONAT wille, Beskid zachodni, sprzedam. Kraków, telefon 181-50. 9347

JAJA wylęgowe kaczek Pekingów 30 gr., indyków Mamutów 80 gr., Leghornów 20 gr., Orpingtonów 80 gr. perlic 50 gr. sztuka plus przesyłka opakowanie — sprzedaje Chwałkowo, p. Krobia — Poznańskie. 3652g

DO sprzedania motor rop-ny 2-cyliadrowy, 24 KM, fabrykat Zielonkowski, — Wielopole 22, II p. 8723

MIÓD kuracyjny jasny złotych 16, Pięciokilowe opłacono, Baltuch, Zaleszczyki. 3814g

Matrymonialne

SZOFEROWI, lat 35 —45, dam posadę w zamian za ożenek. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, **„Nr. 9342"**. 9342

ZIEMIANIN młody, akademickie wykształcenie — własny majątek, poszukuje bogatą Panią. Cel matrymonjalny. — Tylko poważne zgłoszenia: IKC., Lwów, Akademicka 14, **„Nr. 825"** 841L

PRZYSTOJNY, lat 23, student Politechniki, podporucznik rezerwy, poślubi łagodną, sympatyczną pannę, która sfinansuje studja. Fotografja, dane: I. K. C., Lwów, Akademicka 14, **„Nr. 821"**. 837L

Lokale

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I p., ulica Gertrudy, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5186k

LOKAL sklepowy przy ul. Kazimierza Wielkiego — wolny. Informacje: Karmelicka 21, galanterja. 8938

SKLEP z wystawą, Kraków, Krowoderska 70 — do wynajęcia. 9340

POKÓJ, śródmieście, Jagiellońska, utrzymanie, przyjemnym — czasowo: Kraków, Marka 5/1. 9349

ATELIER malarskie 7×4.20 m, II piętro, światło górne i północne — zaraz do wynajęcia: Kraków, Kazimierza Wielkiego 20. 9338

NOCLEGI przyjezdnym, wygodne, od 1.50: Kraków, Wielopole 24, II p., m. 4. 9357

ŁADNY pokój zaraz do wynajęcia: Kraków, Jul. Lea 16b/2. 9331

EMERYTOWANY podpułkownik poszukuje komfortowego, umeblowanego pokoju, najchętniej na 1 lub 2 piętrze, w pobliżu Karmelickiej, Długiej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 9320"**. 9320

CZTERO-, dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, Aleja Krasińskiego 12 — wolne, dozorca. 9319

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, komfort, w słonecznej willi, wolne od 1 czerwca: I. Osiedle Oficerskie 32. 9371

PIĘKNY pokój, wejście z klatki, użycie telefonu 182-87: Aleja Mickiewicza 43/5. 9369

PRZYJEZDNYM NIEKRĘPUJĄCY, komfortowy, wygodny pokój: Kraków, Krupnicza 14, m. 5. 9362

POKÓJ komfort, całe utrzymanie, telefon: Radziwiłłowska 21, m. 2. 9375

MIESZKANIA 2-pokojowego z komfortem poszukuje od zaraz. Podać warunki. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„5875k"**. 5875k

MIESZKANIE komfortowe, pięciopokojowe, trzecie piętro (bez windy) — przy Al. Słowackiego, od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość między 9—10 rano. Telefon 112-07. 5871k

ŚRÓDMIEŚCIE. — Pokój nieumeblowany, jasny, z klatki schodowej, winda, do wynajęcia. Kraków, Sienna 2. Dozorca wskaże. 5870k

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie frontowe, ogród, Kraków, Lubelska 11 a — wolne. 5869k

POKOJU lub dwóch umeblowanych z komfortem, z utrzymaniem, ewentualnie częściowem — poszukuje pan na poważnem stanowisku. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„5863k"**. 5863k

Nauka i wychowanie

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną, także początkującym starszym: rutynowana pianistka, — Wielopole 22, II p. 8723

Zdrojowiska

ŻEGIESTÓW. Pensjonat „Zorlina" zaprasza gości na sezon wiosenny. Ceny zniżone. 5712g

INSTYTUCJA poszukuje pensjonatu z pełnem utrzymaniem na okres od 15 czerwca 1939 do 1 września 1939 — dla 80 osób w Poroninie lub Bukowinie pod Zakopanem. Szczegółowe oferty z podaniem warunków kierować: IKC Poznań, ów. Marcin 48, **„326"**. 335P

1936k

PIEGI usuwa niezawodnie tylko Dra STENZLA BENIGNINA

1229k

OSTATECZNY REZULTAT DECYDUJE...

Po co szukać wątpliwych zalet w innych nożykach, gdy niebieskie Gillette są niezrównane.

Logika radzi. Interes wskazuje. Żądajcie jedynie nożyków

Gillette

NIEBIESKIE GILLETTE

RYMANÓW-ZDRÓJ, pensjonat „Teresa" Aliny Ilu dziszewskiej poleca pokoje dobre utrzymanie. Rychłat 3-tygodniowy kuracja od 150 zł. 8799g

RABKA-ZDRÓJ. ZAKŁAD LECZNICZO - WYCHOWAWCZY Dra **OLSZEWSKIEGO** z nauką w zakresie szkoły powszechnej z prawami szkół państwowych przyjmuje dzieci od lat 6. Otwarty cały rok. 8664

MUSZYNA — Dom Zdrojowy zaprasza na ryczałtowe pobyty organizowane przez Orbis. 8880

WISŁA, Pensjonat „Irka" zaopatruje idealny wypoczynek. Ceny miękie. 9370

ZAKOPANE. — Penejonat „Szalas" przyjmuje wyciecki tanio do 100 osób. 5866k

PENSJONAT w uroczym zakątku Szwajcarji Kazimierskiej poleca po cenie umiarkowanej pokoje z utrzymaniem od maja — woda — las. Informacje: Skrzypkowski, Chmielno, telefon 7, stacja kolejowa Garcz, powiat Kartuzy. 3887g

MORSZYN, centrum — penejonat „Kresowianka". Pokój, poczekalnia lekarzowi na ordynację wynajmę. Pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Informacje: Lwów, Doktorowa Malinowa. Długosza 27. 843L

ZAKOPANE. — Penejonat „Szalas" w ogrodzie — przyjmuje zamówienia na święta. 5865k

Różne

KTO odważny zaryzykuje 3.000, finansuje wynalazek, żeby zarobić 2.000 miesięcznie, I. K. C., Katowice, Marjacka 13, — **„991"**. 982Kt

45.000 wniosę dobre prosperującemu przedsiębiorstwu przemysłowemu — najchętniej Centr. Okręg Przem., jako czynny spólnik. — Oferty prosze do I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod **„353"**. 359P

DOLINA JANKU zgubiłam adres, aptekę. Przyślij adres. Dobronut — **MARJA.** 3896g

PRZEMYSŁOWIEC DRZEWNY z długoletnią praktyką, poszukuje spólnika z kapitałem od 30—45.000 celem założenia przedsiębiorstwa na terenie C. O. P. Oferty: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, — **„354"**. 360P

WZMIANKA O PRZETARGU. — Urząd Wojewódzki Tarnopolski ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie zabudowy 55 gospodarstw powstałych z parcelacji rządowej w 1939 r. na terenie województwa. Pełny tekst ogłoszenia jest umieszczony w Dzienniku Urzędowym Województwa Tarnopolskiego" z dnia 10 maja 1939 r. Nr. 7. — Informacji technicznej udziela Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędzie Wojewódzkim Tarnopolskim — Oddział Zabudowy (pokój Nr. 29. — Oferty należy składać lub przesyłać do biura informacyjno podawczego w Urzędzie Wojewódzkim, w terminie do dnia 1-go czerwca 1939 r. godzina 12-ta. 5852k

ZNANA telepatka — medjum „Grigo" wybiera szczeźliwe numery, gwarantuje wygraną. Daje odpowiedzi — przepowiednie Astro-Medjalne Nadeślć datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo" — Kraków, skrytka 700. 5836k

ZARZĄD Miejski w Radziechowie ogłasza przetarg nieograniczony na generalny remont dwóch silników Diesla w tut Elektrowni, łącznie z obniżeniem stopnia nierównomierności biegu. Oferenci mogą przeglądać przedmiotowy kosztorys na miejscu w Radziechowie. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2 czerwca 1939 o godzinie 12-tej. Burmistrz: — Kazimierz Wojtar. Radziechów, dnia 13 maja 1939 r. 5883k

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski, Warszawa Żórawia 3. 5123k

KAWIARNIA kompletnie urządzona z ogrodem do wydzierżawienia na sezon letni. — Wiadomość Dom Żołnierza, Kraków — Buffet. 5882k

100% sił usyska Pan, stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie: „Inventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 5393k

ZGUBIONO pozwolenie na przedsiębiorstwo objazdowo-rozrywkowe. Zgłoszenia: Abram Szorr, Kraków, Mikołajska 4/25. 9328

FIRANKI, hafty: Janina Kawińska, Kraków, Florjańska 32, w podworcu. 9336

KAWIARNIANY lokal dwupokojowy urządzony do wydzierżawienia — Kraków. Zgłoszenia: Lubicz 26, m. 8. 9313

„HUNGARIA Csarda" — pierwszorzędna restauracja i winiarnia. Katowice, Marjacka 27, telef. 352-84. 5575k

RĘCE WYGŁADZA „GŁADZIK REDERA" — Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 5864k

Urząd Wojewódzki Krakowski.
Nr OA. I-16-Ogł/6/39.

OGŁOSZENIE.

1) Nosen Driker, urodz. 11. IX. 1887 w Brzeźcu, syn Dawida i Seli z d. Rozen, lekarz-dentysta, zam. w Krakowie, Rynek 41.
2) Mgr Witold Eugenjusz 2-im. Eu.enfeld, urodz 1. X, 1901 w Łodzi, syn Aleksandra i Idy Wilhelminy 2-im, z d. Chr.s.of, urzędnik pryw., zam. w Krakowie, ul. Florjańska 4.
3) Janina z Zaborowskich Goldensteinowa, urodz. 20. XI. 1902 r w Kijowie, córka Józefa i Marji z d. Malinowska, zam. w Rabce 469.
4) Karol Lothar 2-im. Go.dmann, urodz. 8. XII. 1916 r, w Binsteidhammer (Niemcy), syn Henryka i Ireny Gertudy 2-im. z d Peltzer, stud. uniwersytet., zamieszk. w Hamburgu, Neuhofstr. 14.
5) Dawid Go.dstein, urodz. 18. VI. 1900 r. w Podgórzu, syn Markusa i Lubanny zd Liebeskind, zam. w Krakowie, ul. Smocza 4.
6) Dr Roman Mieczysław 2-im. Heli, urodz. 24. III. 1888 w Dolinie, syn Edwarda Wilhelma 2-im. i Marji z d. Moscickiej, adwokat, zam. w Krakowie, ul. Felwale 2
7) Jan Gwalbert 2-im. KABLAK, urodz. 14. XII. 1906 w Nowym Targu, syn Michała i Marji z d. Ziembickiej, przemysłowiec, zam. w Nowym Targu, ul, Piłsuskiego 43.
8) Wojciech Marcowski, urodz. 18 IV. 1891 r. w Radechowicach pow. krakowski, syn Jana i Bronisławy z d. Bizanowskiej, zam. w Wiśniowej k/Dobczyc,
9) Marja Magdalena 2-im. Ogrodzińska, urodz. 7. IX, 1927 w Murzas.chlem, córka Ludwiki Ogrodzińskiej, małoletnia, zam. w Poroninie,
10) Abraham Hersz 2-im Ostrowiecki, urodz. 20. XI. 1890 w Nowym Korczynie, syn Jakóba i Chany Drut z wnukami Chasklem ur. 13. II 1903 w Tarnowie, Jakóbem Mojżeszem 2-im. urodz. 17. V. 1906 w Tarnowie, Nuchnem urodz 2. II. 1910 w Tarnowie, Ka.manem urodz. 23. XII. 1912 w Tarnowie zam, w Tarnowie.
11) Stanisław Bolesław 2-im Ryś, urodz. 9. VII, 1925 w Krakowie, syn Floreniny Ryś, małol zam. w Krakowie, ul. św. Idziego 3.
12) Stanisław Antoni karol 3-im. Spunda, urodz. 24. IV, 1899 r. w Stanisławowie, syn Antoniego i Herminy z d. Błażej, artysta dram, zam. w Krakowie,
13) Dr Marjan Zeme.a, urodz. 29 Listopada 1903 w Nawsiyczach pow. Jędrzejów, syn Wincentego i Teofili z d. Warchał, lekarz, zam. w Krakowie ul. Śląska L. 9b. m. 24

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a mianowicie:

1) Driker na **„Druker"**,
2) Eulenfeld na **„Krystowiecki"**, **„Krystołowicz"** lub **„Krasnowiecki"**.
3) Goldmstein na **„Zaborowska"**,
4) Goldmann na **„Gontarg"**,
5) Goldstein na **„Immerg.ck"**,
6) Heli na **„Przybysjawski"** lub **„Łukomski"**.
7) Kablak na **„Kaslak-Ziembicki"**,
8) Marcowski na **„Marczewski"**,
9) Ogrodzińska na **„Łukaszczyk"**,
10) Ostrowiecki na **„Alger"**.
11) Ryś na **„Świcki"**,
12) Spunda na **„Kostrzewski"**,
13) Zemela na **„Zemello"**, **„Zemelo"** lub **„Zamyło"**.

Urząd Wojewódzki Krakowski podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 Dz U. R. P. Nr. 88 poz. 478 w brzmieniu art. 6 rozp R. P. z 28 XII. 1924 Dz. U. R. P Nr. 110 poz 976 — wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w ciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Kraków, dnia 10 maja 1939 r.

Za Wojewodę:
Mgr. St. Hermata
Naczelnik Wydziału

1903k

1797k

Przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy w Tarnowskich Górach ogłasza przetarg

na dostawę 3.000 mb. kolejki wąskotorowej (polnej) wraz z żelaznemi podkładami, trzema zwrotnicami i trzema tarczami obrotowemi oraz 24 koleb (wywrotek).

Tor kolejki o szerokości 60 lub 65 cm, wysokość szyn 65 lub 70 m/m. Koleby o pojemności 3/4 m³ zastosowane do rozpiętości toru. Tor całkowicie zmontowany wraz ze drucianemi i wszelkiemi łubkami. Koleby i kolejka nowe, względnie używane lecz w dobrym stanie.

Oferty z ceną za 1 mb. kolejki z przynależnościami, jedną kolebę, jedną zwrotnicę igliczną i jedną tarczę obrotową należy składać do Wydziału Powiatowego w Tarnowskich Górach do dnia 25 maja br. do godziny 10-tej w zamkniętych kopertach.

Do oferty dołączyć wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty w gotówce lub w urnanych papierach wartościowych.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferentów, rozdział dostawy pomiędzy oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. — Przy równych ofertach przyrzeszeństwo przysługuje subskrybentom Pożyczki Narodowej i popierającym Polski Komitet Normalizacyjny

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mierzwa
Starosta.

1908k

Gmina Świętochłowice ogłasza pisemny i nieograniczony

PRZETARG

na wykonanie: 1. robót stolarskich, 2. urządzenia wentylacyjnego w piwnicach i magazynach w Hali Targowej

z terminem wnoszenia ofert do dnia 26 maja 1939 r. godz. 10-tej.

Bliższe szczegóły podano na tablicy ogłoszeń w domu administracyjnym przy ulicy Ratuszowej 20.

Kom. Naczelnik gminy
(—) Mgr Koraszewski

1910k

CZY WIATR, CZY DESZCZ —

BURBERRYS

Tylko nieprzemakalne palta oznaczone stemplem:

są oryginalne **BURBERRYS**

Do nabycia jedynie w pierwszorzędnych składach konfekcyjnych. 1546k

SALON DZIEŁ SZTUKI Kazimierza Wojciechowskiego w Krakowie, ul. św. Jana L. 3

zawiadamia o wiosennej, nader interesującej wystawie dzieł sztuki tylko poważnych autorów. — Drzeworyty, akwaforty i litografie Wład Bieleckiego, A. Bunschs, J. Pankiewicza, L. Wyczółkowskiego i innych.

Zbiorowa wystawa dzieł Aleksandra JAKIMCZUKA.

Dla zwiedzającej publiczności wstęp wolny. — Ceny obrazów przystępne. 1839k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Co grają w teatrach

we środę, 17 maja 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Rigoletto". Narodowy: „Samuel Zborowski". Nowy: „Week-end". Letni: „Pensjonat we dworze". Polski: „Hamlet". Mały: „Brat marnotrawny". Instytut Reduty: „Haneczka i duch". Ateneum: „Cyrulik Sewilski". Kameralny: „Expose pani ministrowej". Malickiej: „Zakochana". Buffo: „Ale się zabawił". 8.15: „Baron Kimmel". Małe Qui Pro Quo: „Strachy na lachy". Ali Baba: „Sezonie otwórz się".

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: „W perfumerji".

Lwów. Teatr Wielki: „Subretka".

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: „Temperamenty".

Orłowa. Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic: „Teść".

Zakopane. Teatr Ziemi Krakowskiej Pilarskiego: „Temperamenty".

Poznań. Teatr Wielki: Wieczór operowy Konserwatorjum Muz. Teatr Polski: „Dlaczego zaraz tragedja!". Teatr Marjonetek: „Bigos hultajski".

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: Balet Parnella.

Skarżysko. Teatr Ziem Centr. Wsch.: „Zakochana".

Wilno. Teatr Miejski: „Mała Kitty". Lutnia: Występ „Cyrulika Warszawskiego".

Dubno. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Królowa Przedmieścia".

Lublin. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Egzotyczna kuzynka".

UWAGA!

Za zwrot fotografji, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

WSZĘDZIE każdy zarobi. Energicznym stała pensja 220 i prowizja: „Merkury". Kraków, skrytka 652. 5601k

DUŻA fabryka maszyn na Śląsku poszukuje rutynowanego handlowca, zmającego się w szczególności na zakupie materjałów technicznych. Reflektuje się na silę samodzielną i energiczną. — Zgłoszenia należy kierować do I. K. C. Kraków, pod **„3815g".** 3815g

BUCHALTER, siła pomocnicza **POTRZEBNY** zaraz. Zgłoszenia do IKC, Lwów, pod **„3808g".** 3808g

DO sklepu galanteryjnego chrześcijańskiego potrzebna inteligentna ekspedjentka z praktyką trzechletnią, z utrzymaniem. — Warunki do omówienia. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, pod **„5687k".** 5697k

KUCHARZ dworski, dobry fachowiec, dozór nad drobiem potrzebny: Tuchów. Dwór koło Tarnowa. 3798g

GAJOWY FACHOWIEC POTRZEBNY: Tuchów. Dwór koło Tarnowa. 3797g

FRYZJERKA - manikurzystka pierwszorzędna, z własnemi aparatami lub małą gotówką, potrzebna celem wspólnej pracy. — Zgłoszenia: „Uroda", Nowy Targ. 3855g

STENOTYPJA Gimnazjum Kupieckie w Jarosławiu poszukuje kandydatki na nauczycielkę stenografji i maszynopisma z praktyką biurową po WSH. — względnie liceum — energiczna. 3850g

PRZEDSTAWICIELI rejonowych poszukujemy. Artykuły masowe, bezkonkurencyjne. — Zakłady „Korwin". — Warszawa, Marszałkowska 145. 1059W

PANIENKA uzdolniona w ekspedycji masarskiej, potrzebna: Adam Dembiński Kraków ul. Szczepańska 3. 9377

KUCHARKI pensjonatowej poszukuje na wyjazd: Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 105. 9351

PANNA uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna zaraz. A. Różycki, Kraków, Sławkowska 22. 9350

PODRÓŻUJĄCYM z branży kolonjalnej, drogeryjnej, sprzętów kuchennych ewentualnie innym oddam do dodatkowej lub wyłącznej sprzedaży patentowany artykuł domowego użytku. — Zgłoszenia do I. K. C., Bydgoszcz, pod **„167B".** 167B

POWAŻNA firma poszukuje młodego urzędnika z wykształceniem handlowem i praktyką na korespondenta. — Wymagana znajomość francuskiego, conajmniej w piśmie, do tłumaczeń z francuskiego na polski. Oferty z żądaniem warunkami i referencjami nadsyłać do I. K. C., Kraków, pod **„5866k".** 5866k

1652k

MAM pracę w zawodzie handlowym dla inteligentnych obywateli gdańskich tak mężczyzn, jak i kobiet. — Zgłoszenia pod **„155B"** do I. K. C., Bydgoszcz. 156B

PANIENCE pracowitej, umiejącej trochę haftować, dam pracę. Potrzebna niezła obsługaczka. I. K. C., Kraków, **„Nr. 9338".** 9338

MONTERA antenowego oraz pomocnika blacharskiego przyjmę na stałą posadę. Zgłoszenia osobiste: Radio Service, Kraków, Sławkowska 11. — tylko godz. 9—10 rano. 9325

PŁATNICZEGO - kelnera, język polski, niemiecki — kaucja 500.—, zaraz: Pałuch Adam, Tarnów. 5877k

FRYZJERA damsko-męskiego wyłącznie pierwszorzędnego, przyjmę natychmiast. Warunki: 50%. Zakopane, skrytka 154. 5878k

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni do 6 klasy powszechnej i konwersacji francuskiej do 11-letniego chłopca poszukiwana. Zgłoszenia: Jadwiga hr. Krasicka. Lesko. 3890g

WYDZIAŁ Powiatowy w Tarnowskich Górach ogłasza konkurs na dwie posady techników sezonowych — drogowych z płacą miesięczną od 230—300 zł. Warunki konkursu: 1) ukończona średnia szkoła techniczna krajowa — oddział drogowy; 2) posiadanie praktyki przy budowie i utrzymaniu dróg, 3) nieprzekroczony 40 rok życia. 4) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 5) obywatelstwo polskie. Posady do objęcia od zaraz. Podania z odpisami świadectw i dokumentów, życiorysem i świadectwem lekarskiem należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Tarnowskich Górach do dnia 25 maja br. 5876k

NOWY MODEL

TATRA 1939

NADSZEDŁ

INFORMACJE — PRÓBNE JAZDY

TATRA-AUTO WARSZAWA Czerniakowska 207

(Śniegockiej 4) tel. 9.52-42, 9.55-32.

PRZEDSTAWICIELSTWA: 1896k

Katowice: „Autocar" Pl. Wolności 6.
Kraków: Inż. R. Grabowski, Basztowa 18.
Łódź: Alfred Hermans, Kilińskiego 136/138.
Poznań: L. Jezierski i Ska, Skośna 16

oraz w innych większych miastach.

Posad poszukują

PANNA do loczkowania potrzebna za wynagrodzeniem: Czarnowiejska 45, fryzjer. 9360

DENTYSTY techn., siły pierwszorzędnej, pracującego w operatywie i ceramice, poszukuje. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 9368".** 9368

KWARTET, młodzi, wesoły, zgrany, potrzebny od 1 czerwca br. Tarnowskie Góry, „Cafe-Club". 993Kt

FRYZJER damsko-męski potrzebny zaraz, utrzymanie, pensja. Kraków, Barska 1. 9374

FRYZJER męski, strzyżenie pań, siła dobra oraz uczeń — potrzebni: Kraków, Lea 17. 9345

MŁODEJ, inteligentnej, sympatycznej gospodyni **POSZUKUJĘ.** Oferty, fotografje: I. K. C., Kraków, pod **„3895g".** 3895g

MŁODY, zdolny, pracowity. Maszyna własna. Poste restante „Natychmiast" Bejowiec Lubelski. 3844g

NAUCZYCIELKA z wieloletnią urakytką poszukuje posady od lipca lub roku szkolnego zagranica lub w kraju. Języki: polski, francuski niemiecki. Ukończony kurs języka francuskiego na uniwersytecie we Francji. Wyższy stopień muzyki. Dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 3876g".** 3876g

SKRZYPEK pierwszorzędny, młody, dobrze prezentujący się, boczny trąbka, bogaty repertuar koncertowo-jazzowy, wolny pierwszego. Zgłoszenia I. K. C., Gdynia, Świętojańska 44, **„264".** 263Gd

FRYZJER damsko-męski, trwała, żelazkowa i początki wodnej, poszukuje posady. I. K. C., Nowy Sącz, **„220".**

DŁUGOLETNI KIEROWNIK BIURA TECHNICZNO-HANDLOWEGO, DOSKONAŁY FACHOWIEC, — POSZUKUJE WIEC, — POSZUKUJE ODPOWIEDNIEJ POSADY W PRZEDSIĘBIORSTWIE HANDLOWEM LUB PRZEMYSŁOWEM. Zgłoszenia pod „Samodzielny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5874k

SKRZYPEK rutynowany, repertuar, z saksof. III alt, wolny 1 czerwca — Grudziądz, „Królewski Dwór", Henryk Mikołajczyk. 3742g

MŁODA, po kursach handlowych — korespondencja, maszynopismo, poszukuje posady, ewent. chociaż bezpłatnej praktyki. I. K. C., Kraków, **„Nr. 9341".** 9341

FRYZJERKA - manikurzystka poszukuje wypomóżki na soboty. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 9363".** 9363

LEŚNIK z ukończoną szkołą dla leśniczych, żonaty, w pełni sił, obejmie zarząd rewiru leśnego — samodzielnie lub pod dyspozycję, złoży kaucję. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Leśnik", Poste-restante Drohobycz. 3880g

KUPCY! Mamy młodych wiejskich chłopców i dziewczęta po niższej szkole kupieckiej do praktyki sklepowej. Gimnazjum Kupieckie, Jarosław 3400g

JAZZPERKUSISTA, śpiewak, z mikrofonem, pierwszorzędny, chrześcijaninem, wolny od czerwca. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13. **„945".** 946Kt

CHŁOPIEC 16-letni szuka jakiejkolwiek praktyki — zajęcia. I. K. C. Kraków, **„Nr. 9044".** 9044

FRANCUSKIEGO języka udziela dyplomowana nauczycielka paryżanka, Kraków, Syrokomli 16/10. 6249

BARÓWKA i bufetowa, siły fachowe, poszukują posad zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia: Kraków, Plac Szczepański 3, I p. 9333

PIELĘGNIARKA, egzamin państwowy, bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady, miejscowość obojętna. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, **„Nr. 9334".** 9334

PANNA z zyciem, dobra, energiczna, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, **„Nr. 9318".** 9318

LOKAJ rutynowany, kawaler, dobre świadectwa, szuka posady, najchętniej do Pana, zna trochę kuchnię. I. K. C., Kraków, **„Nr. 9317".** 9317

JAZZPERKUSISTA pierwszorzędny, młody, mikrofon, chrześcijanin wolny od 1 czerwca. S. F., Katowice-Ligota, Grzeski 2. 994Kt

PIELĘGNIARKA, Poznanianka, przyjmie posadę: noworodka, dzieci, chorych, także wyjazd, szkoła, praktyka, bardzo dobre świadectwa. I. K. C. Kraków. **„Nr. 9373".** 9373

MASZYNISTA - ślusarz-mechanik maszyn rolniczych, poszukuje posady. Lwów, Sykstuska 66. 842L

MIŁA, wykształcona, po trzydziestce, obejmie zarząd domu 1 lub 2 osób. Zgłoszenia: Poste-restante Czarnocka, poczta Kouiecpol powiat Radomsko. 3884g

MISTRZ zduński, młody, biegły, znający nowoczesną pracę, przyjmie też posadę samodzielną. Oferty: I. K. C., Kraków. **„3885g".** 3885g

NADMŁYNARZ, Poznaniak, lat 37, żonaty, obeznany z wszelkiemi maszynami, wynalazkami każdego gatunku mąki, — z praktyką w budowie maszyn młyńskich i młynów, posiada dobre świadectwa i polecenia, szuka stałej posady. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, **„3888g".** 3888g

GERMANISTKA Polka, chrześcijanka, kilkuletnia praktyka, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady w gimnazjum we Lwowie lub województwie lwowskiem. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, **„828".** 844L

OSOBA w średnim wieku, inteligentna, może się zaopiekować osobą starszą, samotną. — wymagania skromne. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — **„Nr. 9378".** 9378

1878k

Humor i satyra.

(„Brummbär").

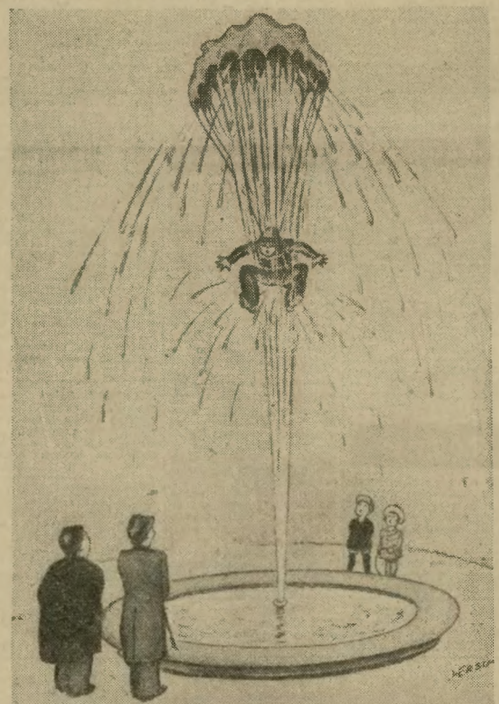

Gdy skoczek spadochronowy ma pecha...

INOWROCŁAW ZDRÓJ

Ryczałtowe kuracje i tani pobyt:

126.- zł. 2 tygodnie **185.- zł. 3 tygodnie** **240.- zł. 4 tygodnie**

Do 25 czerwca tani sezon. **Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd.**

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na środę, 17 maja 1939 r.

Warszawa (1339) Godz. 6,30: Kiedy ranne. 6,35: gimnastyka. 6,50: płyty. 7: dziennik por. 8: audycja szkolna. 11: **słuchowisko dla dzieci młodszych: Kazik na manewrach.** 11,25: płyta. 11,30: audycja dla poborowych. 11,57: sygnał czasu. 12,03: audycja dla poborowych. 12,15: **opera dla dzieci: Taniec kwiatów.** 15,30: koncert ork. z Katowic. 16: dziennik pop. 16,05: wiad. gosp. 16,20: gawęda dra A. Karpowicza: Dom. i szkoła. 16,35: **staropolskie pieśni marjańskie ze Lwowa.** 17: **odczyt wojskowy.** 17,15: **koncert J. Rakowskiego na viola d'amore.** 17,40: płyty. 17,50: **J. Stam: Przygotowanie gospodarczej obrony państwa.** 18: płyty. 18,30: **audycja: Nasz język.** 18,40: **powieść mów. A. Gruszeckiej: Wuj kupuje auto.** 19: **koncert ork., A. Iżykowskiego, H. Zasadzkiego i ork. mand. Kaskada** W przerwie o 20: **audycja dla wsi.** 20,35: dziennik wiecz., kom. meteor., kom. sport., program na czwartek. **21: koncert szopenowski J. Ekiera.** 21,30: **wiecz. lit. J. Zawieyskiego: Odpowiedzialność społeczna pisarza.** 22: **płyty.** 22.55: przegląd prasy. 22,58: kom. szybowcowy ze Lwowa. 23: ostatnie wiad,. kom. meteor. 23,15: transm. z Warszawy II.

Warszawa II (217) Godz. 14: **trio PR.** 15 i 15.30: płyty. 16,05: **płyty.** 16,40: kom. sport. 16,45: inf. 16,50: **koncert fort. J. Janucikej.** 17,10: pogadanka aktualna. 17,20: pogadanka społ. 17,25: życie kult. 17,35: program na czwartek. 17,40: **muz. tan. ork, PR.** 18,30 i 21,05: płyty. 22,25: humoreska St. Dygata: Ocalenie ciotki Emilji. 22,40: **pieśni I. Gadejskiej.** 22,55: **płyty.**

Warszawa SP 48 i SP 31. Godz. 20: dziennik. 20,15: gawęda ze słuchaczami. 20,25: koncert zesp. harm. 20,55: program na czwartek. 21,05: trasm. z Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25, Godz. 24: zapowiedź. 0,05: koncert utw. Moniuszki. 0,25: Uczmy się piosenki polskiej. 1: dziennik św. związku Polaków z zagranicy. 1,05: koncert chóru PR. 1,20: wyjątek z pow. J. Wiktora: Błogosławiony chleb ziemi czarnej. 1,30: koncert sekstetu. 2: pogadanka ang. 2,10: koncert zesp. harm. 2,20: program na czwartek.

ŚRODA, 17 MAJA.

16.35 Staropolskie pieśni marjańskie, ze Lwowa.
21.00 Koncert Chopinowski, w wyk. Jana Ekiera.

Kraków (294) Godz. 6,57: pieśń por. 8,10: płyty. 14: pieśni majowe. 14,10: płyty. 14,40: nacz. Gałecki: Istota i znaczenie samorządu w szkole. 14,50: program na czwartek. 14,55: wiad. gosp. 18: wiad. bież. 18,05: pieśni J. Cybińskiej i O. Łapickiej. 20: kom. sport. 20,05: L. Meyerholdowa: Życie w anegdocie. 22: J. Wesołowski: O promieniowaniu kosmicznem. 22,15: koncert kwartetu sal. i A. Wolaka.

Katowice (396) Godz. 5,30: płyty. 6,30: program. 14: pieśni majowe z Krakowa. 14,10: koncert ork. 14,40: pogadanka dla młodzieży: W służbie zdrowia. 14,50: wiad. bież. i giełda. 18: koncert kam. K. Borzyka i K. Szafranka. 18,25: konm. sport. 20: Wł. Łopuszyński: Znaczenie eksportu węgla polskiego. 20,10: płyty. 22: **koncert ork. i I. Lewińskiej.** W przerwie **wyjątek z pow. B. Prusa: Placówka.**

Lwów (377) Godz. 6,57: pieśń por. 8,10: **audycja dla najmłodszych.** 8,50: wiad. por. 14: płyty. 14,45: wiad. gosp. 14,50: giełda. 14,55: program na czwartek. 18 wiad. bież. 18,05: **audycja ucznnic gimn. i liceum O. Filippi-Zychowiczowej: Fraszki i pieśni Jana z Czarnolasu.** 20: **audycja dla wsi.** 22: kom. sport. 22,05: **muz. tan.** 22,30: **audycja lit. dra M. des Logesa: Patos przeszłości.**

Audycje zagraniczne.

Godz. 6,30: Wrocław, muz. por. 8,30: Berlin, koncert rozrywkowy. 10,30: Hamburg, muz. rozrywkowa. 12: Wiedeń, koncert. 13,30: koncert ork 14: Koenigswusth., koncert. 15: Sztokholm, koncert ork. wojsk. 16: Lipsk, muz. lekka 17,15: Medjolan, koncert wok. 17,40: Budapeszt, muz. cyg. 18: Berlin, koncert rozrywkowy. 18,30: Pary PTT, muz. lekka. 19,25: Medjolan, muz. rozrywkowa. 20: Monte Ceneri, koncert kwartetu. 20,10: Koenigswusth., opera Irmiera: Słowik. 20,30: Rennes, koncert symf. 21: Rzym, oratorjum Bacha: Pasja według św. Mateusza. 21,15: Praga, koncert ork., chóru i sol. 21,40: Berno, koncert kwartetu. 22: Florencja, muz. tan. 22,30: Wiedeń, koncert rozrywkowy. 22,35: Hamburg, koncert ork. kam. i sol. 23: Florencja, muz. tan. 23,15: Medjolan, muz. tan.

STAROPOLSKIE PIEŚNI MARJAŃSKIE. W kulcie dla Najświętszej Marji Panny wypowiadały się z dawien dawna najtkliwsze i najbardziej wzruszające uczucia ludzkie. Poprzez wszystkie wieki tematy maryjne były źródłem natchnienia kompozytorów. W latach ostatnich, kiedy zwrócono się szczególnie ku muzyce dawnych czasów — przypomniano sobie również stare pieśni marjańskie. Audycja ze Lwowa o godz. 16,35, opracowana przez dr. Marję Szczepańską, zapozna słuchaczy z pieśniami marjańskiemi z XV, XVI i XVII wieku. Pieśni wykona zespół wokalny pod dyrekcją Kołaczkowskiego. Utworom dawnym poświęcona jest również audycja o godz 17,15, która przyniesie kilka utworów na viola d'amore Karola Stamitza, jednego z prekursorów szkoły klasycznej. Wykona je Jan Rakowski.

JAN EKIER GRA CHOPINA. Solistą koncertu chopinowskiego o 21 będzie młody pianista i kompozytor, laureat ostatniego Międzynar. Konkursu Chopinowskiego — Jan Ekier. Artysta odegra między innemi Balladę g-moll i Scherzo b-moll Początek koncertu jak zwykle o godz. 21 O godz. 22 Polskie Radjo nadaje z okazji święta narodowego Norwegji koncert z płyt, obejmujący utwory Griega, znakomitego norweskiego kompozytora, tak trafnie oddającego w muzyce charakter swego narodu. Będzie to „Suita Liryczna" op. 54 — „Marsz hołdowniczy" z muzyki do „Sigurda Zwycięzcy", Sonata na skrzypce i fortepian c-mol oraz tańce norweskie.

Czytajcie

NA SZEROKIM ŚWIECIE

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona . . . . . „	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie . . . . . „	2.—	2.50
Cała 3-cia strona . . . . . „	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach . . . . „	1.60	2.—
Cała strona . . . . . „	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe . . . . . „	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . . zł.	0.50	0.65
Cała strona . . . . . „	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.—
Cała strona ostatnia . . . . „	2.520.—	3.350.—
Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.		
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.		
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3'— za 1 ctm².		

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . . . zł	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . . „	0.10	0.12
Matrymonialne . . . . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.

Ogłoszenia drobne przyjmujemy **wyłącznie za gotówkę.**

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny 50%
Za druk czerwony 100%

Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administracja tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor: Jan Stanklewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz.", Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl